

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 8. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 28 i 29 marca 2012 r.

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 8. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 28 i 29 marca 2012 r.



## Porządek obrad

### 8. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 28 i 29 marca 2012 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie.
2. **Ustawa** o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 13 września 2011 r.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.
4. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.
5. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
6. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
7. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa.
8. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.
9. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.
10. **Drugie** czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską COM (2012) 048 oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską COM (2012) 049.
11. **Drugie** czytanie projektu uchwały z okazji 120. rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha.
12. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezydenta RP	– sekretarz stanu Krzysztof Łaszkiewicz
Polska Akademia Nauk	– wiceprezes Ryszard Górecki
Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– podsekretarz stanu Magdalena Wilamowska
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Daria Nałęcz
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Kazimierz Płocke
Ministerstwo Sportu i Turystyki	– podsekretarz stanu Katarzyna Sobierajska
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Grzegorz Wałęjko
Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	– sekretarz stanu Tadeusz Jarmuziewicz
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Agnieszka Pachciarz

*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Stanisław Karczewski, Jan Wyrowiński i Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Otwieram ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Tadeusza Kopcia oraz pana senatora Marka Martynowskiego. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Marek Martynowski.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 17 lutego 2012 r. zmarł Tadeusz Bartos, senator piątej kadencji, członek ówczesnych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego senatora.

*(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)*

*(Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.)*

*(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj mu świeci.)*

Dziękuję bardzo.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu piątego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół szóstego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Panie i Panowie Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Informuję państwa senatorów, że komisje nie zakończyły prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo bankowe, ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz ustawy o funduszach inwestycyjnych.

W związku z tym nie będzie on rozpatrywany na obecnym posiedzeniu.

Proponuję rozpatrzenie punktu dziesiątego oraz punktu dwunastego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji w tych sprawach zostały doręczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję zmianę kolejności rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie – i rozpatrzenie go jako punktu pierwszego; oraz punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 13 września 2011 r. – i rozpatrzenie go jako punktu drugiego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję państwa senatorów, że ci z państwa, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji nad określonym punktem porządku obrad, zapisują się do głosu u senatora sekretarza prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

(marszałek B. Borusewicz)

Ponadto przypominam, że głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku aparatury i podniesieniu ręki.

Informuję też, że o 17.00 zarządę przerwę. Głosowania będą prawdopodobnie jutro o godzinie 9.00.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie.**

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 65, a sprawozdanie komisji w druku nr 65A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Andrzeja Szewińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Szewiński:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie.

U podstaw decyzji projektodawcy dotyczące przygotowania nowelizacji legła chęć uregulowania zasad używania symboli narodowych na strojach reprezentacji Polski, reprezentacji olimpijskiej oraz paraolimpijskiej. Główną przesłanką skłaniającą do przygotowania tego projektu była kontrowersyjna decyzja Polskiego Związku Piłki Nożnej, z której wynikało, że godło ma zostać zastąpione logo związku. Nie można jednak zgodzić się z argumentacją działaczy, którzy tłumaczyli, iż decyzja ta była podyktowana światowymi trendami w stylizacji symboli narodowych w logo federacji. My mamy tradycję związaną z symboliką narodową, z hymnem czy też godłem i nie powinniśmy w takich sprawach być podatni na trendy światowe, na sportową modę.

Wysoka Izbo, w tym miejscu pragnę podkreślić, iż w historii sportu nowożytnego polscy reprezentanci z orłem na piersiach z dumą reprezentowali Polskę na arenach międzynarodowych, zdobywając najwyższe laury. Ta decyzja władarzy PZPN była precedensowa, pierwsza i jedyna taka w historii polskiego sportu.

Wysoka Izbo, chciałbym teraz powiedzieć, jaki jest dzisiaj stan prawny w tym zakresie. Obowiązujące przepisy ustawy o sporcie dają Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu oraz polskiemu związkowi sportowemu fakultatywne prawo, czyli możliwość, a nie obowiązek, używania wizerunku orła, ustalonego dla godła na podstawie przepisów ujętych w ustawie o godle, na stroju reprezentacji kraju, reprezentacji olimpijskiej

oraz paraolimpijskiej. Nowy projekt przewiduje nowelizację dwóch aktów prawnych, z której wynika, iż polskie związki sportowe, Polski Komitet Olimpijski oraz Polski Komitet Paraolimpijski mają obowiązek umieszczania godła Rzeczypospolitej Polskiej na strojach reprezentacyjnych, którego wzór zawiera załącznik do ustawy o godle.

Ten projekt zakłada pewne odstępstwa od zasady obligatoryjności umieszczania godła: w przypadku, gdy przepisy międzynarodowej organizacji sportowej działającej w danym sporcie, do której należy polski związek sportowy, przepisy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego czy też Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego stanowią inaczej, czyli przewidują używanie na stroju reprezentacji innych symboli narodowych, na przykład barw. Odstępstwa od obligatoryjności ujęte w projekcie wynikają z tego, iż polskie związki sportowe działające w oparciu o ustawę – Prawo o stowarzyszeniach mogą się zrzeszać w strukturach międzynarodowych i posiadają pewien monopol w zakresie organizowania oraz prowadzenia współzawodnictwa w danym sporcie. Warunkiem *sine qua non* funkcjonowania w strukturach międzynarodowych jest respektowanie statutu, przepisów czy też regulaminów tych międzynarodowych organizacji niezależnie od formuły, w jakich działają dane organizacje. Takie odstępstwa występują w chwili obecnej na przykład w przypadku siatkarzy czy tenisistów. Siatkarze, zgodnie z przepisami FIVB, czyli Międzynarodowej Federacji Siatkówki, mają zamiast godła na piersiach flagę narodową, a światowa federacja tenisa nie przewiduje umieszczania godła na koszulkach tenisistów. Jeżeli chcemy, aby polscy reprezentanci brali udział w zawodach rangi narodowej, to związki muszą respektować przepisy, które są akceptowane przez wszystkie zrzeszone federacje narodowe. I tak, proszę państwa, Wysoka Izbo, Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej, czyli FIFA, Międzynarodowa Federacja Siatkówki, czyli FIVB, Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych, czyli IAAF, to są organizacje, które zrzeszają ponad dwieście narodowych związków, i te związki muszą respektować przepisy tych organizacji po to, aby mogły być dopuszczone do rozgrywek czy też zawodów międzynarodowych.

Kolejną istotną zmianą wynikającą z procedowanego projektu jest uzyskanie przez polskie związki sportowe, Polski Komitet Olimpijski czy Polski Komitet Paraolimpijski prawa do wykorzystania do celów gospodarczych przedmiotów będących odwzorowaniem stroju reprezentacji olimpijskiej lub reprezentacji paraolimpijskiej w zakresie wyznaczonym przez regulamin polskiego związku sportowego należącego do międzynarodowej organizacji sportowej działającej w danym sporcie, regulamin Międzynarodowego Komitetu



(senator sprawozdawca A. Szewiński)

Olimpijskiego czy regulamin Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego. Zmiana ta stanowi wyjątek od obowiązującej reguły zawartej w ustawie o godle w art. 16 ust. 1, który stanowi, iż symbole Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą być umieszczane na przedmiotach przeznaczonych do obrotu handlowego.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, po rozpatrzeniu ustawy, ujętej w druku senackim nr 65, podczas swojego posiedzenia w dniu 13 marca Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, mając na uwadze stanowienie dobrego, spójnego prawa, zgodnego z zasadami techniki prawodawczej, wnosi o przyjęcie ustawy wraz z trzema poprawkami, które są zapisane w druku nr 65A. Są to poprawki porządkujące, redakcyjne, zmierzające do ujednolicenia zapisów. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytanie?

Panie Senatorze, proszę popatrzeć i zapisać.

Jeszcze raz poproszę o zgłoszenie... Pan senator Libicki.

Proszę bardzo.

**Senator Jan Filip Libicki:**

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Oczywiście ten projekt dotyczy orzełka, godła, barw narodowych itd., ale tak naprawdę to jest problem, który dotyczy Polskiego Związku Piłki Nożnej. To Polski Związek Piłki Nożnej jako pierwszy ośmielił się podjąć taką inicjatywę, zresztą ośmielił się i później, wydając podobne uregulowanie dotyczące obecności symboli religijnych wnoszonych na stadiony podczas Euro 2012. Chciałbym zapytać, czy podczas posiedzenia komisji, której sprawozdawcą jest pan senator, była świadomość, była dyskusja o tym, że tak naprawdę problem, który regulujemy tym rozwiązaniem, zrodził się w konkretnym związku wśród konkretnych osób i że przede wszystkim trzeba rozwiązać sprawę funkcjonowania Polskiego Związku Piłki Nożnej i wprowadzić tam jakieś zmiany. O to chciałem zapytać. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Czy na posiedzeniu komisji poruszana była sprawa sportu niepełnosprawnych? Noszenie orzełka wiąże się z jednej strony z pewnymi obowiązkami ze strony samego zawodnika, a z drugiej strony z obowiązkami państwa, którego symbol jest na koszulce. Według informacji, które docierają do mojego biura, sport niepełnosprawnych nie jest w ogóle finansowany przez budżet państwa, tylko jest finansowany z jakichś niewielkich rent zawodników. Czy w dalszym ciągu tylko w oparciu o te renty zawodnicy będą reprezentowali kraj, nosząc jego godło na koszulkach? Bo chyba powinno również być jakieś zainteresowanie tym sportem ze strony rządu i jakieś dofinansowanie tego sportu, chodzi mi właśnie o sport niepełnosprawnych. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jackiewicz się zgłaszał? Nie, nie zgłaszał się...

(Głos z sali: Jackowski.)

Przepraszam, Jackowski. Najmocniej przepraszam, pomyliłem nazwisko.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku. Jak rozumiem, mogę zadać pytanie?

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Oczywiście, dlatego pana prosiłem.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do senatora sprawozdawcy. Jeśli dobrze zrozumiałem, to idea tej ustawy jest następująca: godło będzie tam, gdzie to jest możliwe, natomiast tam, gdzie to niemożliwe, może godła nie być. A czy nie lepiej by było – teraz mówię o koncepcji całej ustawy – przyjąć, że godło albo jest, albo mamy pewną dowolność w tym zakresie? Dlatego że w ten sposób de facto decyzja o strojach czy sposobie sygnalizowania tego, że dana grupa sportowców należy do polskiej reprezentacji narodowej, że reprezentuje Polskę, będzie uzależniona od organizacji międzynarodowych, a tym samym dajemy jakby tym organizacjom większe kompetencje. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.



**Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące Polskiego Związku Piłki Nożnej, to oczywiście podczas posiedzenia komisji zabierano w tej sprawie głos i podkreślano, że w historii polskiego sportu to był jeden precedensowy przypadek i że to nie wynikało z przepisów międzynarodowych, tylko z decyzji. Być może chodziło tu o prawa do własności intelektualnej: orzełek należy do wszystkich Polaków, natomiast logo PZPN należy tylko do PZPN. Tak więc być może to wynikało z jakichś czysto komercyjnych kwestii. Jeżeli chodzi o porządek w Polskim Związku Piłki Nożnej, to w przypadku, kiedy nie zostało złamane prawo, minister właściwy do spraw kultury fizycznej nie może wprowadzić komisarza, nie można zrobić żadnych tego typu ruchów. Jest to stowarzyszenie, które wchodzi w skład struktur międzynarodowych, i jeżeli chcemy, aby polskie zespoły grały w rozgrywkach międzynarodowych, to musimy te przepisy respektować. Tak że podkreślam jeszcze raz: w przypadku, gdy prawo nie zostało złamane, nie można w taki sposób tam ingerować.

Jeżeli chodzi o niepełnosprawnych, to ja nie podzielę zdania mojego szanownego przedmówcy, ponieważ również w budżecie na rok 2012, tak jak i wcześniej, są zabezpieczone środki: tak samo jak na sport kwalifikowany, masowy i na rozwój infrastruktury sportowej, tak również na sport niepełnosprawnych. Być może procent tych środków zabezpieczonych na sport niepełnosprawnych jest w opinii pana senatora zbyt niski, ale chciałbym tutaj podkreślić, iż jeżeli chodzi o tak zwane dożywotnie emerytury – nie wiem, jak to się mówi z punktu widzenia prawnego – za medale olimpijskie, to Polska jest jedynym krajem w Europie i jednym z trzech na świecie, w którym funduje się te jak gdyby emerytury olimpijskie również niepełnosprawnym.

Jeżeli chodzi o trzecią kwestię, o której tu wspominał mój szanowny przedmówca – czy ma być godło, czy też nie – to myślę, że intencją projektodawcy tej ustawy, czyli pana prezydenta, było właśnie to, aby to doprecyzować, tak żeby nie pojawił się już taki przypadek, jaki miał miejsce w Polskim Związku Piłki Nożnej, doprecyzować tak, że gdy nie ma regulacji w postaci przepisów międzynarodowych federacji, w których zrzeszone są polskie związki sportowe, jest obligatoryjność reprezentowania Polski przez zawodników z godłem na piersi czy też w innych miejscach, bo na przykład pływacy mają godło na czepku, a szermierze na nogawce, ze względów bezpieczeństwa, tak że są różne przypadki. Ale ważne jest, żeby – gdy jest taka możliwość – godło jednak było, bo wszyscy jesteśmy z niego dumni.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Gogacz. Proszę uprzejmie.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Chciałbym zapytać, Panie Senatorze Sprawozdawco, czy znane są panu kryteria, jakie bierze pod uwagę międzynarodowa organizacja sportowa, podejmując decyzję o nieumieszczeniu godła na koszulce zawodnika.

Pan podał przykłady tenisa i siatkówki. Wydaje się, że w tym przypadku stroje są bardzo zbliżone, ich funkcje ze względu na sposób uprawiania tych sportów są zbliżone do funkcji strojów stosowanych w przypadku piłki nożnej. Można przywołać jeszcze przykład łyżwiarstwa, w przypadku którego strój jest dosyć specyficzny. I teraz, obawiając się pewnej dowolności ze strony organizacji międzynarodowej w decydowaniu o tym, czy godło ma być, czy ma go nie być... No, ja nie zauważyłem, żeby to było uzależniane od rangi zawodów, od tego, czy chodzi o zawody stricte narodowe czy międzynarodowe, czy klubowe. Chodzi tylko o reprezentację danego kraju albo o kadrę narodową. I teraz proszę mi powiedzieć: czy organizacja międzynarodowa ma jakiś katalog kryteriów, które będą przemawiały za taką, a nie inną decyzją? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze?

Pan senator Paszkowski.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam takie pytanie, Panie Marszałku... Można? (*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Proszę bardzo.)

My tutaj rozmawiamy o kwestii umieszczania godła na koszulkach. Ale przecież stroje sportowców mają jakieś barwy. Czy na posiedzeniu komisji była dyskusja w sprawie używania na przykład barw narodowych przez reprezentację czy też związki sportowe? Czy w tym zakresie nie dostrzeżono jakichś problemów? Bo może się okazać, że z godłem nie będzie problemu, ale niebawem pojawią się problemy z używaniem barw narodowych.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań. Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

**Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące kryteriów, to sprawa wygląda w ten sposób, że polskim związkom sportowym nikt nie każe wchodzić w skład struktur międzynarodowych. Z tym że w przypadku, gdyby dany związek nie wszedł w skład organizacji międzynarodowej, polscy zawodnicy czy polskie zespoły nie mogłyby uczestniczyć w rozgrywkach międzynarodowych. W związku z tym, jeżeli chcemy, aby nasi zawodnicy reprezentowali nas na arenach międzynarodowych, na olimpiadach, na mistrzostwach świata, to tak jak dwustu pozostałych członków, dwieście innych związków narodowych musimy po prostu respektować te przepisy, bo inaczej nasi sportowcy nie będą mogli brać udziału w zawodach międzynarodowych i to jest tak naprawdę...

*(Senator Stanisław Gogacz: A czy skłaniano jakieś inne organizacje...)*

Ja nie znam przesłanek, które skłoniły projektodawców przepisów stosowanych w takich organizacjach międzynarodowych, jak światowa organizacja siatkówki czy tenisa... No, trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Takie przepisy są i musimy je respektować, w innym przypadku nasi zawodnicy będą zdyskwalifikowani.

Jeżeli chodzi o barwy narodowe, to my nie możemy wprowadzać nadregulacji, że tak powiem, do polskiego prawa, nie możemy za bardzo doprecyzowywać, w jakich strojach mają grać siatkarze czy piłkarze, czy inni sportowcy. Generalnie barwy są biało-czerwone. Jeżeli przeciwnicy mają jasne stroje, to Polacy mają czerwone koszulki, a jeżeli na odwrót, to wtedy polscy zawodnicy mają biało-czerwone stroje. To jest pewna utrwalona zasada i nie potrzeba tutaj jakichkolwiek nadregulacji.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez prezydenta. Do prezentowania stanowiska prezydenta w toku prac parlamentarnych został upoważniony sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta, pan Krzysztof Łaszkiewicz.

Czy przedstawiciel prezydenta pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Nie. Chcę tylko podziękować panu senatorowi za sprawne rozpatrzenie ustawy. Popieram te poprawki, które Wysoka Komisja...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela prezydenta, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

*(Senator Stanisław Gogacz: Ja chcę.)*

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Zapraszamy tutaj.)*

Panie Ministrze, poproszę na mównicę...

Zanotowałem senatora Wojciechowskiego i senatora Gogacza.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza?

*(Senator Stanisław Jurcewicz: Ja też się zgłaszałem.)*

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski. Proszę uprzejmie.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja może sprecyzuję swoje pytanie. W najbliższym czasie odbędą się mistrzostwa Europy osób niewidzących. Jedzie na nie polska reprezentacja. Tymczasem na treningi nie dostali ani złotówki, nawet na jeden nabój, wyjeżdżają również za swoje pieniądze, a na strojach sportowych będą mieli orzełka. Czy takie działanie, zdaniem pana ministra, jest w porządku? Czy ten orzełek na koszulce wiąże się z pewną odpowiedzialnością i z pewnymi działaniami ze strony państwa, czy też jest to wyłącznie obowiązek wynikający z jakichś zupełnie nieznanых pobudek? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Gogacz zadaje pytanie.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Ministrze! W Polsce obowiązuje reguła, w myśl której symbole Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą być umieszczane na przedmiotach przeznaczonych do obrotu handlowego. Mam nadzieję, że ta reguła nadal obowiązuje. Mam pytanie w związku z zapisem, że będzie można prowadzić działalność gospodarczą... że Polski Komitet Olimpijski, Polski Komitet Paraolimpijski, polski związek sportowy będą mogły wykorzystywać te znaki do celów gospodarczych. Proszę mi powiedzieć, jak dalece te cele mogą sięgać? Czy są to cele dotyczące jedynie obszaru sportowego, czy też być może będą one wy-

(senator S. Gogacz)

kraczały poza ten obszar? Czy państwo przyjęliście jakieś kryteria?

I jeszcze jedno. Pytanie, które zadałem... Bardzo niepokoi mnie to, jakimi przesłankami będą kierowały się organizacje międzynarodowe – a jest to wielki dylemat dla polskich związków różnych dyscyplin sportowych, które nie są jeszcze w organizacjach międzynarodowych, czy też tych związków, które w nich będą – decydując się na to, że nie będzie można używać godła narodowego. Czy pan minister zna jakieś przesłanki, którymi kierują się te organizacje, decydując się na zakaz używania godła narodowego? Ja rozumiem, że pewne sporty... w pewnych dyscyplinach sportowych forma stroju niejako wyklucza użycie godła, ale przecież są takie dyscypliny, w których to się nie klóci. Jakie względy mogą o tym decydować? Czy panu ministrowi jest to wiadome? To jest drugie pytanie. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie dotyczące komercyjnego wykorzystywania tego typu symboli. Otóż o ile rozumiem, że polskie związki sportowe i PKOl mogą to czynić... Chyba zawarta jest tutaj pewna bliżej nieokreślona delegacja dotycząca innych podmiotów. Co należy rozumieć przez ten zapis? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Kwestia niepełnosprawnych. Otóż, Panie Senatorze, oczywiście, że jeżeli ma się godło na piersi, to jest to zobowiązujące zarówno dla tego, kto pod tym godłem występuje, jak również dla tych, którzy delegowali... Zgodnie z podziałem kompetencji konstytucyjnych organów władzy jest tak, że prezydent nie jest osobą, która zajmuje się wysyłaniem takich czy innych ekip sportowych, olimpijskich, paraolimpijskich, na różnego rodzaju zawody. Zgodnie z ustawą o działach zajmuje się tym określony resort, a więc, ogólnie rzecz biorąc, rząd.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące kryterium... Otóż te kryteria wynikają z samodzielności i samorządności organizacji sportowych, które działają wprawdzie różnie, jeśli chodzi o usytuowanie prawne, ale generalnie są, jak byśmy powiedzieli, stowarzyszeniami bądź organizacjami społecznymi, które są samorządne. Oczywiście poszczególne związki krajowe wchodzące w ich skład mają prawo do głosowania, przegłosowania, niezgadzenia się, ale zawsze tym kryterium, które powoduje, że decyzja takiego organu jest taka, a nie inna, jest statutowe umocowanie władz. A więc generalnie następuje to na drodze głosowania... I tutaj kryteria mogą być bardzo różne. Ja przypominam sobie, że na posiedzeniu komisji sejmowej, a być może też na posiedzeniu komisji w Senacie, był przedstawiciel związku olimpijskiego i on mówił między innymi na temat tego, jakie są te kryteria. Z punktu widzenia prawnego jest tak, jak powiedziałem: to są samorządne podmioty, w skład których wchodzi również polskie związki mające takie same prawa jak i wszelkie inne związki, z innych państw, no i one w drodze głosowania podejmują takie, a nie inne decyzje.

(Senator Stanisław Gogacz: Jeszcze cele gospodarcze.)

Jeżeli chodzi o cele gospodarcze, to powiem tak: otóż tu jest wyraźny zapis, że to dotyczy stroju reprezentacji olimpijskiej albo reprezentacji pozaolimpijskiej, a więc jest to albo element stroju, albo miniaturka tego stroju. I to jest wszystko, co w tym zakresie jest dopuszczone tą ustawą. Ja chcę zwrócić państwa uwagę na jeszcze jedną sprawę. Przecież w sklepach pamiątkarskich – abstrahując już od tego projektu – jest moc różnego rodzaju pamiątek, na których widnieją albo barwy narodowe, albo wręcz godło narodowe. I to jest szerszy problem. Ale ta ustawa dotyczy tylko i wyłącznie możliwości obrotu przez związki sportowe repliką stroju sportowego. Kibice tego chcą. Jeżeli związki nie będą same się tym zajmowały i poprzez zlecenie... czy też będą same... No, w takim przypadku oczywiście dziesiątki innych podmiotów będą to produkowały, a walka z tym będzie trudna, jak zresztą widzimy na co dzień, bo przecież to jest widoczne na stadionach. I my chcemy w jakiś sposób to ograniczyć do działalności gospodarczej wynikającej z działalności poszczególnych związków sportowych.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Teraz zadaje pytanie pan senator Słoń.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze, mam takie pytanie: czy w toku prac nad zmianami ustawy dyskutowaliście państwo



(senator K. Słoń)

o tym, żeby jednoznacznie określić zakres odpowiedzialności związków, federacji czy organizacji, których drużyny, reprezentacje występują na arenie międzynarodowej, za to, w jaki sposób wykonywany jest hymn Rzeczypospolitej Polskiej? Chodzi o to, żeby za każdym razem był to Mazurek Dąbrowskiego, żeby nie było to jakieś dowolne wykonanie w gatunku soul czy rap, które niejednokrotnie naraża naszych obywateli na śmieszność. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pytanie zadaje pan senator Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze, mam pytanie. Powstanie tego projektu, jak rozumiem, jest związane z pewnymi emocjami wywołanymi przez to, co zrobił Polski Związek Piłki Nożnej. I mam takie pytanie, może trochę filozoficzne: na ile to był poryw serca pana prezydenta, a na ile to było po prostu wymuszone okolicznościami i tym, że sprawę honoru Polski i honoru polskiego godła podniosły środowiska, które skądinąd są bardzo krytykowane przez niektórych polityków? Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Gogacz.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Chciałbym o coś zapytać, Panie Ministrze, w związku z tym, że cała ta dzisiejsza nowelizacja wynika z pewnego faktu, który już został tu przywołany, mianowicie z faktu związanego z PZPN, z logo, które umieścił PZPN. I teraz proszę mi odpowiedzieć, Panie Ministrze, czy może się zdarzyć tak, że międzynarodowa organizacja, organizacja, do której należy czy też będzie należał Polski Związek Piłki Nożnej, międzynarodowa organizacja, która będzie urzędowała takie czy inne zawody w piłce nożnej, nagle zdecyduje, że pozwala się na to, ażeby na koszulkach przedstawicieli tej dyscypliny sportowej nie było godła narodowego. Wydaje się, że w tym momencie byłaby to sytuacja przedziwna, dlatego że z jednej strony wychodzimy od konkretnego powodu, jeżeli chodzi o zakres nowelizacji, którą podejmujemy, a z drugiej strony międzynarodowa organizacja mogłaby jednak zdecydować o tym, że polscy piłkarze nie muszą nosić godła narodowego. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Panie Senatorze, kwestia hymnu. Otóż proszę zauważyć, że ten projekt nowelizacji dwóch ustaw dotyczy tylko i wyłącznie kwestii godła. Kwestia hymnu to jest całkowicie inna materia, która w moim przekonaniu w jakimś czasie też powinna być podjęta, ale takiej inicjatywy jak do tej pory nie ma ani ze strony parlamentu, ani ze strony rządu, ani też, oczywiście, ze strony pana prezydenta.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego... No cóż, i tak, i nie. Oczywiście emocje, jakie się pojawiły, wywołał Polski Związek Piłki Nożnej, który zachował się tak, a nie inaczej; nie będę powtarzał tego, o czym mówił pan senator Krzesiński\*. Tak się stało. I aby drugi raz tak się nie stało, pan prezydent uznał, iż należy w tej ustawie zmienić fakultatywną możliwość noszenia... Przecież to parlament uchwalił nie tak dawno takie, a nie inne rozwiązanie, polegające na możliwości, ale nie obowiązku. Prezydent uznał, że do takiej sytuacji, skoro już raz się zdarzyła, może dojść drugi raz, i dlatego postanowił, że w takim razie trzeba jednak mocniej uregulować tę sprawę, znieść tryb fakultatywny i wprowadzić tryb obligatoryjny. Oczywiście nie była to tylko i wyłącznie kwestia emocji pana prezydenta. Proszę sobie przypomnieć, jak na pierwszych stronach gazet i w mediach elektronicznych tę kwestię podnoszono, jak internauci się do tego odnosili. Społeczeństwo było po prostu oburzone. I stąd taka inicjatywa. Podejrzewam, że gdyby Polski Związek Piłki Nożnej takiej postawy w tym przypadku nie przyjął, tej nowelizacji prawdopodobnie by nie było. Bo nie byłoby takiej potrzeby.

I ostatnie pytanie. Czy międzynarodowa organizacja może decydować? Międzynarodowa organizacja zawsze może decydować o takich, a nie innych kwestiach, jeżeli dane uchwały przegłosuje. Jak do tej pory tego typu pomysłów w obszarze piłki nożnej nie było. Jedynie Polski Związek Piłki Nożnej uznał, że reprezentacja nie będzie występować z godłem na piersiach.

Pojawia się tutaj inny problem, problem dotyczący tego, jak wygląda dzisiejszy sport, jakie są uprawnienia międzynarodowych organizacji sportowych. I w pewnym momencie trzeba będzie zadać sobie pytanie: czy nasza reprezentacja, czy nasi zawodnicy muszą dostosować się do obowiązujących przepisów,

\* Minister pomylił nazwisko, chodzi o senatora Szewińskiego.

(sekretarz stanu K. Łaskiewicz)

które dana organizacja nałożyła na uczestników imprez sportowych? Czy jeśli tak się nie stanie, reprezentacja zostanie zdyskwalifikowana i nasi sportowcy nie będą brali w nich udziału? Tam, gdzie było można, a tak jest w przeważającej liczbie związków... tam takich pomysłów nigdy nie było. Można wymienić... No na przykład tenis. To jest obecnie tak skomercjalizowana dziedzina sportu, że trudno byłoby zawodnikom występować dzisiaj w innych strojach niż ustaliła to Międzynarodowa Federacja Tenisowa. W niektórych przypadkach trudno byłoby gdzieś tego orzełka, godło, umieścić. Prawda? Chodzi o stroje zawodników takich dyscyplin sportu jak na przykład pływanie czy chociażby jazda figurowa na lodzie, w przypadku której jednym z elementów oceny jest wartość wizualna, jaką mają kostiumy czy występy zawodników. A zatem nie da się kazuistycznie wszystkiego przewidzieć, ale po doświadczeniach, jakie mieliśmy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, taka nowelizacja, czyli zmiana fakultatywności na obligatoryjność z wyjątkami, o których była tutaj mowa, zdaniem pana prezydenta byłaby wskazana.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Lasecki. Proszę bardzo.

**Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, tak jak pan minister powiedział, fala oburzenia, jaka przetoczyła się przez media po prezentacji koszulek polskiej reprezentacji piłkarskiej na Euro 2012, wybitnie świadczy o tym, że jest potrzeba uregulowania tych kwestii. Mam jednak dwa pytania.

Otóż ustawa ta reguluje w zasadzie tylko kwestię umieszczenia godła państwowego na koszulkach. Czy pan minister nie sądzi, że napis „Polska” jest na tyle istotny, iż powinien znaleźć się na strojach reprezentacji?

I drugie pytanie. Muszę powiedzieć, że w tym projekcie brakuje mi również elementu sankcji za nieumieszczenie godła czy też barw narodowych na koszulkach reprezentacji Polski. Czy pan minister mógłby odnieść się do tego i powiedzieć, czy jest to zamierzone działanie, czy też po prostu nie da się w tej ustawie wprowadzić odpowiedniej sankcji? Bardzo dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Kancelarii Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Krzysztof Łaskiewicz:**

Oczywiście można wręcz... można bardzo precyzyjnie określić, jak ma wyglądać strój sportowy, tylko pojawia się pytanie, czy jest to zasadne. Mówił o tym pan senator...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Szewiński.)

...Szewiński. Są związki sportowe, które nie na koszulkach, ale na dresach mają napis „Polska”, ale tu głównie chodzi o kwestię związaną z godłem. Trudno określać w ustawie, jak ma wyglądać strój sportowy, bo zaraz moglibyśmy zacząć dyskutować o tym, czym tak naprawdę jest strój sportowy: czy jest to dres, czy jest to tylko strój reprezentacji, czy jest to również strój... Polski Związek Olimpijski na każdą olimpiadę zamawia przecież specjalne stroje dla naszej reprezentacji, stąd też dotychczasowa ustawa, którą Wysoki Parlament, jak powiedziałem, uchwalił stosunkowo niedawno, nie określała parametrów godła, bo wynikają one z ustawy o godle.

Jeżeli zaś chodzi o sankcje, to w tej nowelizacji dwóch ustaw nie ma potrzeby zamieszczania sankcji, bo sankcja jest już określona, z tego, co pamiętam, w art. 16 ustawy o sporcie. A przecież związki sportowe działają na podstawie bądź własnych ustaw, bądź ustawy – Prawo o stowarzyszeniach i tam jest powiedziane, że w przypadku złamania prawa minister sportu ma określone możliwości działania. Pamiętajmy też, że prawo o stowarzyszeniach jednoznacznie określa... Ono z jednej strony miarkuje samorządność tych związków, stowarzyszeń czy organizacji społecznych, a z drugiej strony określa możliwość ingerencji organu administracji państwowej w przypadku naruszenia prawa. Nie ma więc sensu powtarzać tego, co jest zawarte w art. 16 i obowiązuje w ustawie o sporcie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Wiatra.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Przy okazji omawiania tej ustawy nie mogę powstrzymać się od bardziej ogólnej refleksji. Otóż regulacje ustawowe stają się coraz bardziej szcze-

(senator K. Wiatr)

gólowe, mamy nadregulację, mamy nadmiar przepisów, a sprawa, o której była już mowa w pytaniach i w wystąpieniu... Kiedy jeden związek sportowy nie postępuje w sposób, który, jak by się nam wydawało, powinien być oczywisty... W takim przypadku nie istnieje ani pojęcie odpowiedzialności moralnej, ani odpowiednie formy egzekwowania oczekiwań. I musimy wszystko zapisać w ustawie, a w ten sposób liczba ustaw i ich szczegółowość nieustannie rośnie.

Druga refleksja jest taka: czy Polacy, reprezentanci Polski, którzy są wspierani finansowo z pieniędzy podatników, powinni uczestniczyć w zawodach międzynarodowych, na których nie wolno prezentować godła czy barw narodowych? A jeżeli uznamy, że z różnych powodów jest uzasadnione, żeby tak było, to czy Polska, czy polskie związki sportowe nie winny się domagać takiego prawa tam, gdzie go nie ma? Oczywiście są to pewne rozważania, które wykraczają poza tę nowelizację, ale wydaje się, że warto o nich powiedzieć i pamiętać.

Trzeba również powiedzieć, że zgodnie z dotychczasową regulacją związki sportowe mają prawo umieszczać godło. Wydawało się, że cóż może być bardziej godnego od posiadania takiego prawa, że jest to oczywisty nakaz moralny. Okazało się, że to stało się niewystarczające. W związku z tym wydaje się, że obecny zapis też jest w tym zakresie ułomny, bo okazuje się, że rzeczy oczywiste nie są oczywiste, skoro w zapisie mówiącym, że związki umieszczają godło, chyba że przepisy międzynarodowe stanowią inaczej, jakby gubi się podmiot, decydenta. Związki decydują, ale nie odbywa się to w trybie podjęcia jakiejś decyzji, więc tak naprawdę nie wiadomo, kto tę decyzję podejmuje.

Stąd też pozwałam sobie złożyć stosowną poprawkę, która decyzję o odstąpieniu od umieszczania na stroju godła pozostawia ministrowi sportu, który podejmuje ją w trybie decyzji administracyjnej. Mamy nadzieję, że takich przypadków nie będzie wiele. Dziękuję za uwagę.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Persona.

**Senator Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Tak się złożyło, że miałem okazję, zaszczyt i honor kilkakrotnie maszerować z ekipą olimpijską podczas ceremonii otwarcia igrzysk. Niestety, dobry pan Bóg

nie dał talentu, więc byłem tam nie jako sportowiec, ale jako osoba towarzysząca. Muszę powiedzieć – to jest punkt wyjścia mojej wypowiedzi – że to jest największy zaszczyt i honor dla sportowca, kiedy wychodzi na stadion i zdaje sobie sprawę z tego, że oglądają go cztery miliardy ludzi, że to jest ukoronowanie jego wielkiej wieloletniej pracy. Potem czytamy w mediach, że oni ścigają się, biegają czy skaczą głównie dla pieniędzy. To nieprawda. Wielokrotnie widziałem lzy w oczach nadzwyczajnych zawodników, którzy na co dzień są w stanie stoczyć niesamowitą walkę, a tutaj, wzruszeni tym wydarzeniem, idą jak małe dzieci. Doskonale zdają sobie sprawę z wielu zastrzeżeń dotyczących sytuacji, jaka powstała, i zdają sobie sprawę z głupoty, jaką zrobił Polski Związek Piłki Nożnej. Nie obawiam się jednak, że ktoś pozbawi sportowca tych jego podstawowych wartości, jakie są prezentowane na koszulce, dresie, stroju reprezentacji.

27 lipca rozpoczynają się kolejne igrzyska, na których pełnić będę funkcję attaché olimpijskiego. W związku z tym wiem trochę więcej o identyfikacji narodowej i olimpijskiej, ale z góry mogę uprzedzić, że nie będę tutaj robił wykładu, bo to by zajęło około trzech godzin. Wbrew pozorom ta identyfikacja nie służy odebraniu narodom takiego dobra, jakim jest godło, tylko służy przede wszystkim uporządkowaniu. Kiedy na bieżni jest kilkudziesięciu zawodników, najczęściej czarnoskórych, bez flagi i bez tych literek skrótu kraju, trudno się zorientować, kto jest kim. Również Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który, można powiedzieć, jest najwyższym ciałem w sporcie, w art. 50, bardzo ważnym dla Karty Olimpijskiej, stanowi, że zachęca się narodowe komitety olimpijskie, w tym polski komitet i polskie związki sportowe, do wykorzystywania wszystkich możliwości wzmacniania narodowego wizerunku i identyfikacji olimpijskiej dzięki olimpijskim strojom, sprzętowi i akcesoriom. Efekt ten będzie osiągnięty poprzez użycie oficjalnych narodowych kolorów, oficjalnej nazwy kraju i oficjalnej flagi narodowej, oficjalnego emblematu. Co to znaczy? Nie jest to proste uregulowanie jednym przepisem wszystkich zasad udziału zawodników w igrzyskach, dotyczących stroju, wielkości napisów, wielkości logo reklamowego sponsora – tego zresztą na igrzyskach olimpijskich, jak państwo wiedzą, używać nie można – tylko wszystko to jest kodyfikowane w ogromnej książce, blisko dwustronicowej, bo inaczej by się nie dało.

Odpowiadam na pytania dotyczące stroju. Takie pytanie miał między innymi pan senator Gogacz, często padały te pytania. Otóż jest kilka rodzajów strojów. Zarówno Polska, jak i wszystkie inne kraje używają swojego oficjalnego emblematu, godła, logo w przypadku tych strojów reprezentacji, które noszone są w czasie defilady, w czasie wręczania medali, a także na dresach sportowych. Senator Szewiński opowiadał o siatkówce. Siatkarze mają



(senator A. Person)

stroje startowe jak wszyscy, ale trudno sobie wyobrazić zamieszczenie logo na przykład na slipkach pływaków. Problem jest jednak jeszcze bardziej skomplikowany, bo ci sami siatkarze z polskiej reprezentacji olimpijskiej mają stroje startowe jednej firmy, a dresy już innej firmy. W związku z tym po zejściu z boiska, kiedy siadają na ławce, mają obowiązek założyć dresy nie tej firmy, z którą podpisał umowę związek siatkówki – stroje, to znaczy koszulki i spodenki, które widzimy, są tej właśnie firmy – tylko firmy, z którą umowę ma Polski Komitet Olimpijski. Absolutnie nie ma natomiast takiego zakazu – wręcz odwrotnie, jest obowiązek – żeby na tej koszulce była flaga danego kraju i skrót jego nazwy. Z kolei na dresie olimpijskim, który zawodnik za chwilę zakłada, jest nasz orzełek, nazwa kraju i dodatkowo jeszcze logo firmy. Do 20 cm<sup>2</sup> powierzchni stroju, nie więcej, może zająć logo producenta sprzętu sportowego. I takie logo może być tylko jedno. Tych przykładów bym pewnie tutaj mógł namnożyć, gdybym całą tę grubą biblię, jak powiedziałem, państwu przeczytał. Generalnie uważam, że ta ustawa jest bardzo dobra. Głupstwo popełnione przez PZPN wywołało zdrową dyskusję. Z całą mocą chcę jeszcze raz potwierdzić, że nie znam związku sportowego... To znaczy nie wyobrażam sobie, żeby Polski Komitet Olimpijski akceptował, wyrażał zgodę na to, żeby naszych barw, godła i skrótu nazwy kraju na tym stroju nie było.

Powiem państwu na koniec, że na ostatnich pięciu igrzyskach olimpijskich tak się złożyło... Powstało nawet powiedzenie, że chorąży po medal nie zdąży. Dostyc pechowo się złożyło, że chorąży ekipy, zwykle osoba godna i wielce zasłużona dla polskiego sportu, z reguły kandydat na medalistę na właśnie rozpoczynających się igrzyskach, wystąpił niestety dość przeciętnie, żeby nie powiedzieć, słabo. Zrodziło to taką sytuację, że już pojawiły się wątpliwości co do następnego chorążego, bo wiadomo, czym to może grozić. Ale nie było ani jednego przypadku, żeby ktoś odmówił niesienia naszej flagi narodowej, bo to dla każdego z nich jest największy zaszczyt, nawet większy od zdobycia olimpijskiego medalu. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

#### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Chciałbym trochę historycznie odnieść się do problemu stroju reprezentacji z wizerunkiem orzełka. Na pewno godna potępienia jest uchwała Zarządu

Polskiego Związku Półki Nożnej, który zrobił z godła narodowego po prostu znak towarowy czy znak handlowy. Ale podkreślam: odnosi się to tylko do Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, gdyż, jak wiadomo, i kibice, i działacze terenowi byli temu zdecydowanie przeciwni. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że nie kto inny, tylko Polski Związek Piłki Nożnej jako pierwszy wprowadził zasadę, że na strojach reprezentacji ma być orzełek. Przypomnę, że w konstytucji marcowej z 1921 r. w ogóle nie było zapisu o godle, a mimo to Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podjął decyzję, że w pierwszym meczu reprezentacji Polski rozegranym w Budapeszcie z Węgrami, dokładnie 18 grudnia 1921 r., nasi reprezentanci, cała jedenastka – bo jedenastka wtedy grała, w tym siedmiu graczy... Przypomnę: grało siedmiu graczy Cracovii z Józefem Kałużą na czele, przemyslaninem zresztą, z lwowskiej Pogoni był Waclaw Kuchar, grali też inni zawodnicy – z Polonii warszawskiej Jan Loth, bramkarz, stoper Artur Marczewski... Nie należy więc tak krytykować PZPN za działania tylko obecnego zarządu, ale należy też spojrzeć na działalność tego zasłużonego związku, począwszy od 1920 r. Zresztą przecież nawet w okresie PRL nasi piłkarze, piłkarze reprezentacji występowali zawsze w koszulkach z białym orłem, a wielu tych, którzy podejmowali tę decyzję – z obecnym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej na czele – po zdobytych bramkach całowało tego orzełka na koszulce.

Chciałbym również poprzeć poprawkę zgłoszoną przez pana senatora Kazimierza Wiatra. Uważam, że jest to bardzo istotna poprawka, bo niejako przesunie ona decyzję o tym, czy na stroju reprezentacji ma być orzełek na piersiach, w gestię naszego ministra sportu, a nie organizatora. Wiemy, jaka jest obecnie sytuacja, czyli że wiele różnych meczów pucharowych czy meetingów, turniejów tenisowych to są imprezy komercyjne i że to w zasadzie organizator decyduje o strojach. A gdyby ważna była w tym zakresie autonomiczna decyzja ministra sportu, to wówczas na przykład nawet w meetingach lekkoatletycznych nasi reprezentanci występowaliby w strojach narodowych. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Robert Dowhan zabiera głos.

#### **Senator Robert Dowhan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oprócz tego, że mam zaszczyt być senatorem Rzeczypospolitej Polskiej, jestem również prezesem klubu żużlowego. I nie wyobrażam sobie tego, aby na



(senator R. Dowhan)

mistrzostwach świata, w zawodach pucharu świata zawodnicy nie startowali z godłem na piersiach – i tak się nie dzieje. To po pierwsze.

Po drugie, co do tego, co zrobił PZPN, jak myślę, wszyscy jesteśmy zgodni i dlatego wynikła ta dyskusja. Bardzo się cieszę, że właściwe rozwiązanie jest wprowadzane, i myślę, że wszyscy będziemy głosować za ustawą. My, również jako sportowcy w tym parlamencie, jak państwo pamiętacie, kiedy tylko wyszło na jaw, jakie intencje ma Polski Związek Motorowy, od razu zorganizowaliśmy meeting, konferencję, pisaliśmy oświadczenia w tej sprawie. Cieszę się, że prezydent zajął się tym problemem i mam nadzieję, że przegłosujemy ustawę. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę teraz pana Stanisława Gogacza o zabranie głosu.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Jeżeli chodzi o przedmiot dzisiejszej nowelizacji, o godło państwowe, o to, o czym rozmawiamy, to w tym momencie dotykamy obszaru bardzo newralgicznego, wymagającego bardzo dużej, powiedziałbym, odpowiedzialności, bo dotyczącego spraw, które są dla Polski i Polaków bardzo ważne. I to ważne z racji historycznych – bo chodzi o nawiązanie do tego, kiedy godło było integratorem, kiedy godło decydowało o tym, że pewne sprawy wygraliśmy – jak również ze względów polonijnych. Muszę powiedzieć, że mając okazję spotykać się z Polakami za granicą czy też z Polonią, bardzo często widuję, jak emocjonalnie Polacy traktują polskie godło. Pamiętam, że kiedyś, będąc na Syberii, zapytaliśmy o trzy sprawy najważniejsze dla Polaków, którzy nie mieszkają w Polsce, którzy z różnych powodów znaleźli się za granicą, tak daleko, na Syberii. No więc oprócz tego, że chcą oczywiście przynajmniej raz zobaczyć Polskę i chcą, żeby ich dzieci, dzieci Polaków mieszkających na Syberii, mogły się uczyć w Polsce, wymieniono także tę trzecią kwestię. I ta trzecia sprawa to było właśnie posiadanie hymnu i godła, przywiązanie do tego. Często, spotykając się z Polakami, wręczamy im orzełki z logo Senatu – i jest to bardzo duże przeżycie. I wiem też o tym, że Polacy pilnie obserwują polskich sportowców i bardzo oczekują ich sukcesów, ich występów.

Muszę coś powiedzieć à propos polskich sportowców i myślę, że pan senator Szewiński nie będzie miał

mi tego za złe: kiedyś przebywałem na Białorusi z panem Andrzejem Szewińskim i pan Andrzej Szewiński jako syn słynnej biegaczki... Muszę powiedzieć, że wszyscy Polacy na Białorusi, kiedy przyjeżdżaliśmy na spotkania, zajmowali się właśnie panem senatorem i wypytywali, co tam sływać u mamy; pytali o doświadczenia, jeżeli chodzi o sport itd. Bo tak wszyscy tam znali polskiego sportowca, jakim była – i w jakimś sensie nadal jest – pani Irena Szewińska.

Dlatego muszę powiedzieć, że dzisiejsza nowelizacja ma bardzo ważny wymiar. Tu już padły słowa o tym, że wchodzimy w pewną kazuistykę. I myślę, że to, przed czym nas jako legislatorów wielu przestrzega, to znaczy żeby nie regulować wszystkich dziedzin życia, bo nie sposób jest uregulować wszystko... Myślę, że tu w jakiś sposób dotykamy właśnie tego problemu, dlatego że w ustawie o godle, o barwach, o hymnie Rzeczypospolitej... Gdyby się tak dobrze wczytać w intencje tej ustawy, to z zapisów art. 3, w którym jest mowa o tym, gdzie umieszcza się godło Rzeczypospolitej – tam się wymienia enumeratywnie wszystkie instytucje, urzędy, szkoły itd. – można by wysnuć wniosek sprowadzający się do tego, że jest czymś oczywistym, iż kadra narodowa czy też sportowcy będący reprezentacją narodową umieszczają godło na swoich koszulkach.

I w zasadzie na tym można byłoby skończyć i wyrazić zadowolenie z art. 3a, który jest wprowadzany w ustawie o godle, który to artykuł obowiązuje – a nie tylko pozostawia to w sferze fakultatywnej – do tego, żeby godło Rzeczypospolitej umieszczać na strojach reprezentacji kraju. To byłoby w zasadzie spełnienie naszych oczekiwań, które tak bardzo wzrosły po decyzji PZPN, gdyby nie fakt, że w ustawie o sporcie, która z omawianą ustawą jakby współgra czy współpracuje, w art. 13 ust. 2 wprowadza się nowy zapis o tym, że polski związek sportowy oczywiście umieszcza godło Rzeczypospolitej Polskiej na strojach reprezentacji i reprezentacji paraolimpijskiej, ale podaje się tam zwrot „chyba że”. I ja właśnie starałem się dopytać, kiedy można odejść od polskiego prawa, od ustawy zwykłej, ale regulującej jakże ważną materię, kiedy można zrobić, wydawałoby się, wyjątek. Stąd wynikało kilka moich pytań dotyczących kryteriów tego, kiedy organizacja międzynarodowa może zdecydować o tym, że godła Rzeczypospolitej nie umieszczamy, bo jak je umieścimy, to nasza reprezentacja nie będzie brała udziału w rozgrywkach, olimpiadzie czy też w innych zawodach, w których reprezentacja naszego kraju mogłaby występować. I muszę państwu powiedzieć, że oprócz odpowiedzi dotyczącej tych kryteriów bardzo zaniepokoiła mnie ta odpowiedź, która niejako sięga do ratio legis tej ustawy, nowelizacji. Mianowicie jest to takie negatywne ratio legis, można by powiedzieć: chodzi właśnie o decyzję Polskiego Związku Piłki Nożnej o tym, że umieszczamy logo, a nie umiesz-

(senator S. Gogacz)

czamy godła. I w tym momencie okazuje się, że organizacja międzynarodowa, która zajmuje się taką dyscypliną sportu, jak piłka nożna, może sprawić, iż to, co spowodowało, że my tu się zebraliśmy – tak może się okazać – jednak nie uspokoi opinii publicznej, bo się okaże, że organizacja międzynarodowa ma prawo podjąć decyzję o nieumieszczaniu przez nas godła na koszulkach naszych sportowców. Brakuje mi właśnie takiej wyrazistości w stwierdzeniu, kiedy organizacja międzynarodowa może odejść od tej decyzji, a kiedy od niej nie odejdzie, tak żebyśmy nie mieli dylematu, czy nasza reprezentacja ma występować w danej dyscyplinie sportu, czy też nie.

À propos działalności gospodarczej powiem już bardzo krótko: jednak tu istnieje pewne ryzyko, pomimo że to dotyczy tylko stroju sportowca... Jednak mam obawy, że ten strój może być wykorzystywany w sposób dla Polski być może ryzykowny czy nieadekwatny do oczekiwań zawartych w ustawach, które zmieniamy. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Dla porządku informuję, że pan senator Górecki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*. Informuję też, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Wiatr.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu pragnie ustosunkować się do przedstawionego wniosku? Czy pani minister pragnie zabrać głos?

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

My opowiadamy się za przyjęciem procedowanej nowelizacji i przychylamy się do tych poprawek, które pojawiły się w czasie dyskusji na posiedzeniu komisji.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 13 września 2011 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 68, a sprawozdania komisji w drukach nr 68A i 68B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Leszka Czarnobaja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Sprawozdawca Leszek Czarnobaj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie w dniu 13 września 2011 r.

Wysoka Izbo! Do dzisiaj obowiązuje umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Republiki Czeskiej z 24 czerwca 1993 r. Upływ czasu, jak i doświadczenia płynące z tych ponad ośmiu lat funkcjonowania tejże umowy między rządami Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej powodują konieczność wprowadzenia pewnych zmian. Zmiany całego systemu gospodarczego i ekonomicznego, dotyczące również Polski, powodują to, że powinniśmy wprowadzić drobne, a jednak istotne zmiany w dotychczasowej umowie między oboma państwami.

Pragnę przypomnieć, proszę państwa, że zmiany warunków w Europie po przystąpieniu Polski do Unii – i nie tylko Polski, chodzi o rozszerzenie Unii do dwudziestu siedmiu krajów – powodują swobodny przepływ kapitału, w tym również kapitału ludzkiego, i stąd też wynika konieczność precyzyjnego uregulowania spraw związanych z kwestiami podatkowymi czy to osób fizycznych, czy to osób prawnych.

Pragnę przypomnieć, że Polska w tym czasie wynegocjowała nowe umowy: z Finlandią, podpisaną w 2009 r.; z Królestwem Norwegii – również w 2009 r.; z Republiką Federalną Niemiec – w maju 2003 r.; z Królestwem Szwecji – w 2004 r.; zaś w lipcu 2006 r. została podpisana konwencja między Rzeczypospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej.

Proszę państwa, z ostatniego spisu z 2011 r. wynika, że prawie dwa miliony Polaków przebywają za granicą powyżej trzech miesięcy. Dlatego też sprawa uregulowania podatków jest bardzo istotna. Chodzi

(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

o to, żeby podatki płacone czy to w miejscu zamieszkania, działalności, czy w rezydencji podatkowej były jednoznacznie kwalifikowane co do wielkości ich wnoszenia w zależności od kraju, w którym następuje płacenie takiego podatku.

Pragnę przypomnieć, że Republika Czeska to nadal jeden z najważniejszych partnerów gospodarczych Polski: zajmuje ona szóste miejsce pod względem obrotów handlowych po Niemczech, Rosji, Włoszech, Francji oraz Chinach. Obroty z Republiką Czeską to 12 miliardów, z czego dodatnie saldo obrotów handlowych wynosi ponad 2 miliardy euro.

Wysoka Izbo! Co niesie proponowany projekt ustawy? Nowa ustawa nie zmienia zasadniczo, co jest bardzo istotne, dotychczasowych rozwiązań związanych z unikaniem podwójnego opodatkowania. W dalszym ciągu podstawową metodą unikania podwójnego opodatkowania będzie metoda wyłączenia z progresją, która jest korzystna dla podatników. Metoda zaliczenia proporcjonalnego, czyli ta, można powiedzieć, mniej korzystna, znajdzie zastosowanie tylko – tak jak dotychczas, to nie ulega zmianie – do dochodów z dywidend, odsetek, należności licencyjnych i zysków majątkowych.

Jakie najistotniejsze zmiany wnosi niniejsza ustawa? Najistotniejszą nowością jest propozycja Ministerstwa Finansów, dotycząca zniesienia tak zwanego odliczania podatku fikcyjnego. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że odliczanie podatku fikcyjnego łączyło się z licznymi nadużyciami ze strony podatników. Ze względu na wpływy podatkowe nadużycia te mogą drogo kosztować zarówno państwo zamieszkania lub siedziby, jak i państwo źródła. Myśl związana z tym, aby część zysku była przeznaczana na inwestycje, jest bardzo dobra, ale pociągała za sobą również fakt, że te dochody były przeznaczane szczególnie na inwestycje krótkoterminowe. Wykorzystywanie różnego rodzaju regulacji związanych z przepisami podatkowymi, czy to w miejscu zamieszkania, czy siedziby, powodowało, że w danym państwie źródła dany podatnik w ogóle nie płacił podatków. Stąd też propozycja Ministerstwa Finansów, z którą się zgadzamy, dotycząca zniesienia, wykreślenia z ustawy odliczania podatku fikcyjnego. Wprowadzono również, między innymi, możliwość dokonywania tak zwanej korekty wtórnej. Jest to ruch w bardzo dobrym kierunku, mianowicie w stronę usunięcia ekonomicznego podwójnego opodatkowania grup kapitałowych. Chodzi o zrównanie podmiotów – jest bardzo istotne, aby w sensie podatkowym te podmioty były rozliczane według tych samych zasad. Zmieniono też definicję należności licencyjnych – jednoznacznie, co było do tej pory dużym problemem, objęto definicją oprogramowanie

komputerowe. Zrezygnowano z odrębnych regulacji dotyczących opodatkowania wolnych zawodów oraz wprowadzono klauzulę pełnej wymiany informacji.

Wysoka Izbo! Projekt niniejszej ustawy przeszedł cały proces legislacyjny. Pragnę przypomnieć, że ustawa została podpisana 13 września 2011 r. w Warszawie. 23 stycznia projekt wpłynął do Sejmu, 2 marca została uchwalona przez polski Sejm ustawa i w tym samym dniu wpłynęła do Senatu. Dzisiaj, po wyrażeniu opinii przez komisje, ta ustawa będzie procedowana na posiedzeniu Senatu.

Ustawa ma charakter społeczny, gdyż dotyczy, tak jak powiedziałem, prawie dwóch milionów osób, które pracują czy mają założone firmy w różnych krajach Unii Europejskiej, również w Czechach. Ma ona również charakter gospodarczy, gdyż dotyczy spraw związanych z opodatkowaniem. I to, co jest bardzo istotne, to fakt, że jest neutralna politycznie.

Chcę jeszcze tylko powiedzieć, że projekt ustawy został przyjęty jednogłośnie podczas posiedzenia komisji budżetowej i prawie jednogłośnie został przyjęty przez polski Sejm. Dlatego wnoszę o podjęcie pozytywnej uchwały co do przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Marka Borowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Marek Borowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, a właściwie umowa, rzeczywiście nie jest kontrowersyjna. Pan senator Czarnobaj przytoczył już pewne jej postanowienia. Jest to nowa umowa, co nie znaczy, że całkowicie zmienia system, który pozwala uniknąć podwójnego opodatkowania. Po prostu konieczne były zmiany w wielu artykułach, w związku z czym uznano, iż trzeba przygotować całkowicie nową umowę przewidującą w podstawowych aspektach takie same rozwiązania, jakie były do tej pory, jeśli chodzi o opodatkowanie osób fizycznych czy osób prawnych.

Jeśli chodzi o dochody aktywne, to znaczy dochody z zysku, dochody z pracy, to obowiązuje zasada wyłączenia z progresją. Mówiąc językiem prostym, jest to zasada polegająca na tym, że tam, gdzie dochody się uzyskuje, tam są opodatkowane. Przypomnę, że ten temat był w swoim czasie bardzo gorący, jeśli chodzi o Polaków pracujących w Wielkiej Brytanii. I ta sprawa została właśnie w taki sposób załatwiona.

Powstał jednak problem tak zwanych dochodów pasywnych, czyli dochodów z dywidend, dochodów z li-



(senator sprawozdawca M. Borowski)

cencji majątkowych. Poszczególne kraje stosują zachęty inwestycyjne, to znaczy zwalniają z podatku, i gdyby to było wykorzystywane w tym celu, to nie byłoby problemów. No ale, jak wiadomo, płatnicy podatku mają doradców prawnych i ci informują ich, że kiedy ma się spółkę w Polsce, dobrze byłoby założyć spółkę przykładowo na Cyprze i dywidendy pobierać poprzez spółkę na Cyprze, bo tam są one zwolnione z podatku. Żeby, że tak powiem, nie zniechęcać ludzi do inwestowania, w swoim czasie przyjęto zasadę, że jeśli takie zwolnienia były stosowane, to w kraju, z którego pochodzi dana firma, stosuje się metodę zaliczania proporcjonalnego, czyli odejmuje się podatek zapłacony. A jeżeli nie był zapłacony, bo istniała ulga, to odejmuje się podatek, który byłby zapłacony, gdyby tej ulgi nie było. W takiej sytuacji dobrze jest przenieść pobieranie dywidendy do tego kraju, w którym taka ulga obowiązuje, bo z tego nie wynika nic poza uszczerbkiem podatkowym. Ta ustawa likwiduje taką możliwość. Jeśli chodzi o Czechy, to nie jest to kraj, w którym taka groźba szczególnie istnieje, niemniej jednak Ministerstwo Finansów prowadzi w tej chwili działania w celu dokonania zmiany w ustawach podatkowych i w sposób jednolity chce regulować określone problemy.

Podobnie jeśli chodzi o tak zwany *pricing transfer*. Chodzi o sytuacje, kiedy firma zagraniczna posiada spółkę w Polsce i stosuje pewnego rodzaju manipulacje cenowe przy dostawach po to, aby uzyskać korzyści podatkowe. Nie będę w tej chwili tego rozwijał. Również i w tym przypadku ta umowa taką możliwość likwiduje.

Pan senator Czarnobaj mówił tutaj o kwestii oprogramowania komputerowego i o wątpliwościach, czy zalicza się je do grupy objętej prawem autorskim, czy też nie. Ta umowa jednoznacznie to określa: tak, zalicza się.

I jeszcze jedna sprawa, o której warto powiedzieć. Wprowadzono tu bardziej precyzyjne i bardziej rozbudowane przepisy dotyczące wymiany informacji. To jest niezwykle istotna sprawa, bo w sytuacji, w której mamy do czynienia z podejrzeniem czy to manipulacji podatkowych, czy wręcz oszustw podatkowych, potrzebna jest informacja od innych krajów, od służb podatkowych innych krajów. Taka informacja może dotyczyć również banków tych krajów czy jakichś innych instytucji. Do tej pory spotykaliśmy się często na przykład z odpowiedziami, że takiej informacji urzędy podatkowe nie mogą dostarczyć, ponieważ znajduje się ona w posiadaniu innych instytucji, chociażby banków. A w tej umowie jest wyraźnie napisane, że nie można zasłaniać się tego rodzaju argumentem i taka informacja powinna zostać przekazana. To zresztą – tu taka ciekawostka – wynika z postanowień tak zwanego globalnego forum przejrzystości i wymiany informacji podatkowej. To forum

przyjęło pewne zasady, którym powinny podporządkować się wszystkie kraje. Oczywiście kraje podporządkowują się temu w różnym stopniu. Jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej, to tu nie ma większego problemu, bo prawo europejskie wymaga przekazywania tego rodzaju informacji. Jeśli zaś chodzi o kraje, które nie należą do Unii Europejskiej, to oczywiście tylko tego rodzaju umowy mogą to zapewnić. Na przykład Polska ma taką umowę... Zdaje się, że Polska była pierwszym krajem, który podpisał taką umowę ze Szwajcarią, a przecież wiemy, jak Szwajcaria podchodziła do tego rodzaju informacji, jeśli chodzi o banki. A więc ten nacisk międzynarodowy spowodował, że również Szwajcaria podporządkowuje się tym regułom i z Polską jako pierwszym krajem taką umowę zawarła.

Podsumowując, powiem, że zmiany zmierzają w dobrym kierunku. Są one w pewnej perspektywie korzystne także dla polskiego budżetu. Oczywiście nie sposób tu wyliczyć, jaka to będzie kwota, jednak z całą pewnością te korzyści będą.

Komisja Spraw Zagranicznych również bez żadnego głosu sprzeciwu przyjęła tę ustawę i rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy krajem, który jest w Unii Europejskiej, Czechy są również w Unii Europejskiej. Wydaje się, że sprawy opodatkowania powinny być uregulowane z racji członkostwa w Unii. Czy zatem te sprawy są w jakiś sposób uregulowane? I dlaczego w ogóle ta ustawa jest w tym momencie konieczna w odniesieniu do kraju, który jest członkiem Unii Europejskiej? Skąd się bierze potrzeba takiego uregulowania? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Pan senator będzie jeszcze uprzejmy określić, do którego pana sprawozdawcy kieruje pytanie.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Myślę, że pan premier Borowski...)

Panie Senatorze, bardzo proszę, zapraszam do odpowiedzi.

**Senator Marek Borowski:**

Powiem tak: ponieważ pytanie dotyczy tego, dlaczego dokonujemy tego rodzaju korekty umowy z Czechami, które są w Unii Europejskiej, to być może pan minister powie na ten temat więcej niż ja. Rzecz polega na tym, że są pewne zasady, które na przykład, tak jak powiedziałem, zostały zarekomendowane przez taką organizację jak globalne forum przejrzystości i wymiany informacji podatkowej, w skład którego wchodzi kraje Unii Europejskiej i kraje spoza Unii Europejskiej. Chodzi o to, żeby pewne rozwiązania wynikające z postanowień tego globalnego forum były wprowadzane jednolicie we wszystkich umowach. Na przykład wymiana informacji czy to ze Szwajcarią, czy z Czechami, czy z krajami pozaeuropejskimi, przebiega według tych samych reguł, takich jakie przyjęło to globalne forum. Prawo Unii Europejskiej w tym zakresie jest troszkę inaczej sformułowane, w związku z czym chodziło o to, żeby uniknąć rozbieżności.

Przy okazji wprowadza się inne zmiany, powiedziałbym, na wszelki wypadek. Na przykład kwestia tak zwanego *pricing transfer*. Chodzi o takie sytuacje, kiedy firma, powiedzmy, czeska zakłada spółkę w Polsce – są takie przypadki, prawda? – i ze względu na różnice w opodatkowaniu stosuje... Towary, powiedzmy, zaopatrzeniowe, które spółka polska dostarcza spółce czeskiej, są dostarczane po zaniżonych cenach albo odwrotnie – po zawyżonych cenach. Bo rzecz polega na tym, żeby policzyć, gdzie się opłaca, gdzie będzie zysk. Czy opłaca się tak robić w Polsce, czy opłaca się tak robić w Czechach? To wszystko zależy od stóp podatkowych. Prawda? I temu trzeba przeciwdziałać. Jeżeli się już dokonuje zmian dotyczących jednej kwestii, która wynika z postanowień globalnego forum, to przy okazji reguluje się inne sprawy. Trudno mi powiedzieć, czy jakiegokolwiek spółki czeskie stosowały tego rodzaju działania, ale wiadomo, że były takie spółki europejskie. Ja nie umiem w tej chwili podać ich nazw, zresztą nie chciałbym tego robić, ale wiadomo, że postępowania w tym zakresie były w przeszłości prowadzone przez polskie organy podatkowe. Uregulowanie tego jest po prostu uregulowaniem, jak to się popularnie mówi, na zaś, to znaczy na wszelki wypadek.

Podobnie kwestia programów komputerowych. Świadczenia należały się za licencje naukowe, kulturalne. Nie były tam wymienione programy komputerowe, co powodowało różne problemy. To również zostało uregulowane. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Moje pytania są skierowane do pana senatora sprawozdawcy i bardziej odnoszą się do pańskiej wiedzy niż do tego sprawozdania, choć niewątpliwie się z nim wiążą.

Pierwsze pytanie. Użył pan sformułowania, że to rozwiązanie jest korzystne dla naszego budżetu. Domniemywam, że może być ono wynikiem sprawności naszego rządu, ministra finansów, może być wynikiem słabości rządu czeskiego, ichniejszego ministra finansów, lub może wiązać się – to jest trzecia możliwość – z występowaniem szarej strefy, której zniwelowanie może być korzystne dla wszystkich stron. Wobec tego mam pytanie: na czym ta korzyść będzie polegała?

Druga sprawa dotyczy pańskiego stanowiska... Jak wiadomo, po Europie krąży jak widmo niemiecka doktryna Angeli Merkel dotycząca ujednoczenia systemu podatkowego. Czy to rozwiązanie jest, że tak powiem, przystankowe, czy wychodzi naprzeciw jakiejś myśli europejskiej w zakresie prawa podatkowego?

I trzecie pytanie. Czy na posiedzeniu komisji omawialiście państwo kwestię, która ma szczególnie charakter, a mianowicie kwestię ruchu transgranicznego? Pan sam powiedział, że jest duży gospodarczy ruch graniczny. Dokonuje się wiele różnych operacji czasowych... Czy istnieje jakieś rozwiązanie uproszczone w zakresie realizacji zobowiązań podatkowych, takie niewymagające czekania na te różne rozliczenia PIT od 1 aż do 56?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Senator Marek Borowski:**

Bardzo wysoko postawił mi pan senator poprzeczkę. (*Senator Jan Rulewski*: Do pańskiej wiedzy się odwołałem.)

Ja rozumiem, ale, powiedzmy, dzisiaj jest to bardziej wiedza bierna niż czynna.

Jeśli chodzi o ostatnią kwestię, którą pan senator poruszył, to się poddaję. Jest tutaj pan minister, który być może będzie mógł na to pytanie odpowiedzieć precyzyjnie.

A jeżeli chodzi o korzyści i jeśli chodzi akurat o umowę z Czechami, to tu, tak jak powiedziałem, trudno może spodziewać się jakichś większych korzyści wynikających właśnie z uregulowania kwestii wtórnej korekty, czyli tego *pricing transfer*, czy, powiedzmy sobie, kwestii fikcyjnego podatku – przepraszam za angielskie terminy, ale one są w takich sytuacjach używane – czyli *tax sparing*.

(senator M. Borowski)

Jeśli zaś chodzi o wymianę informacji, to czemu nie? Do tej pory rzeczywiście bardzo często różne organy podatkowe – nie wiem, czy akurat czeskie, ale tak było z różnymi organami podatkowymi – jeżeli otrzymywały od innego kraju prośbę o podanie informacji o dokonywanych transakcjach, o przepływach finansowych dotyczących takiego czy innego podmiotu, to odpowiadały: no, my nie możemy na to odpowiedzieć, bo takie informacje są w posiadaniu naszego banku, gdzieś tam, ale my to my, a bank to bank, w związku z tym my nie możemy... Ale gdyby te organy prowadziły takie postępowanie u siebie, toby oczywiście wszystko dostały. W związku z tym w umowie jest już zapisane, że tak nie można się zasłaniać.

Ja podkreśliłem to, że Ministerstwo Finansów prowadzi w tej chwili systematyczne prace nad nowelizacją umów o unikaniu podwójnego opodatkowania z różnymi krajami. I w przypadku części krajów, właśnie takich jak na przykład Cypr – z którym jeszcze nie ma, o ile wiem, podpisanej umowy, ale prace chyba są w toku – czy krajów pozaeuropejskich, które miały charakter takich troszkę rajów podatkowych, trzeba się liczyć z tym, że jeżeli to rozwiązanie zostanie wprowadzone, a w wypadku niektórych już zostało, to będzie pewien przychód podatkowy. To znaczy po prostu nie da się uniknąć pewnego opodatkowania.

Jeżeli chodzi o ujednoczenie systemu podatkowego, to... Gdy mówi się o ujednoczeniu systemu podatkowego w Unii Europejskiej, to mówi się o dwóch sprawach. Jedną to są stopy podatkowe – ale to wszystko oczywiście nie ma nic wspólnego ze stopami podatkowymi – a druga to ujednoczenie bazy podatkowej, czyli chodzi o takie samo rozumienie pewnych kategorii, na przykład tego, co jest kosztem uzyskania przychodu. Prawda? Powiedziałbym, że to nie jest dokładnie to – powtarzam: to nie jest dokładnie to – ale jeśli chodzi na przykład o walkę z manipulacją cenową, to można powiedzieć, że w jakiejś mierze jest ona odpowiedzią na pewną zasadę ujednoczenia. To znaczy do kosztów uzyskania przychodu... czy do przychodu – bo w tym przypadku chodziłoby raczej o przychód ze sprzedaży określonych towarów – zalicza się przychód ze sprzedaży towarów po cenach uzasadnionych, tak bym to określił; nie po specjalnie zaniżonych czy zawyżonych, tylko po cenach uzasadnionych. A więc jest to jakiś element, bardzo, powiedziałbym, niewielki, ujednoczenia bazy podatkowej, ale to jakby nie jest tu celem. Nie w tym celu jest to wszystko robione.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czarnobaj, bardzo proszę.

#### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie jeszcze na dwa zdania, dotyczące pytania pana senatora Wojciechowskiego. Rozumiem, że pytanie było zadane w kontekście tego, dlaczego przystąpienie do Unii nie reguluje tych spraw i musimy projektem ustawy zatwierdzającej tę umowę... Otóż art. 217 konstytucji mówi: „Nakładanie podatków, innych danin publicznych, określanie podmiotów, przedmiotów opodatkowania i stawek podatkowych, a także zasad przyznawania ulg i umorzeń oraz kategorii podmiotów zwolnionych od podatków następuje w drodze ustawy”. Z tego też wynika, że tego rodzaju uregulowania należą do kompetencji parlamentów narodowych. Nie jest ustalone, że przystąpienie do Unii jest jednoznaczne z przyjęciem tych wszystkich przepisów, które niesie projekt ustawy zatwierdzającej tę umowę.

I jeszcze jedno zdanie o korzyściach – pytał o to pan senator Rulewski. Pan marszałek Borowski mówił już o tych korzyściach, które były, ale jest jeszcze jedna ewidentna korzyść dla podatników osób fizycznych wynikająca z unikania podwójnego opodatkowania. Normalną rzeczą było to, że kiedy nie mieliśmy różnych umów, o których wspomniałem w swojej wypowiedzi, polscy podatnicy pracujący za granicą starali się na różne sposoby unikać opodatkowania w którymś z krajów. Zgodnie z dzisiejszą regulacją, jeśli jesteśmy za granicą trzy miesiące, to płacimy tam, a jak jesteśmy dziewięć miesięcy w Polsce, to płacimy w Polsce. To pozwoli również na to, o czym była mowa... To powinno mieć pozytywny skutek dla budżetu oraz zapewnić spokój duszy podatników, którzy dostaną jasne, czytelne zasady i uzyskają możliwości rozliczenia się czy to w kraju zamieszkania, czy w kraju rezydencji podatkowej.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski chciałby jeszcze zadać pytanie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezupełnie mogę zgodzić się z tym, że... Art. 217 zmusza do... Wiele spraw, które są teraz regulowane, zostało uregulowanych w innych ustawach, bo prawo Unii Europejskiej narzuca nam to, aby były one uregulowane w określony sposób. Ustawy muszą być zgodne z prawem europejskim, więc to chyba nie jest do końca...

I drugie pytanie. Chodzi o umowy z organizacjami międzynarodowymi, które obejmują różne kraje spo-



(senator G. Wojciechowski)

za Unii Europejskiej. Unia Europejska jest obszarem, na którym mamy wolny przepływ kapitału, wolny przepływ osób itd., więc może ona występować jako podmiot w tego typu negocjacjach. A ja w dalszym ciągu chciałbym się dowiedzieć, dlaczego Polska jako kraj członkowski musi sama regulować te sprawy z drugim krajem członkowskim. Dlaczego całości nie reguluje Unia Europejska? Nie twierdzę, że tak by było lepiej, tylko chciałbym po prostu wiedzieć dlaczego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

A do którego ze sprawozdawców kieruje pan swoje pytanie?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: To zależy, który ze sprawozdawców zechce odpowiedzieć.)

(Senator Marek Borowski: Widzę, Panie Marszałku, że...)

Panie Senatorze, bardzo proszę do tablicy, proszę o odpowiedź.

(Senator Marek Borowski: ...robi się teleturniej „Jeden z dziesięciu”.)

No ale taka jest formuła: pytający ma określić, do którego sprawozdawcy kieruje swoje pytanie.

(Senator Marek Borowski: Ja to rozumiem, Panie Marszałku, ale już udzieliłem...)

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

**Senator Marek Borowski:**

Ja już udzieliłem odpowiedzi na to pytanie i nie mam nic więcej do dodania, więc proponuję, żeby pan minister dogłębnie wyjaśnił tę sprawę i powiedział, na czym polegają różnice między sugestiami, rekomendacjami, które wysunęło globalne forum do spraw przejrzystości podatkowej, a prawem europejskim oraz dlaczego zostało to ujęte... Mnie jest trudno na to odpowiedzieć.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze, dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są jeszcze pytania do panów sprawozdawców? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy przedstawiciele rządu pragną zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Chętnie odpowiem na pytania.)

Czyli pan minister nie chce zabrać głosu.

Czy są jakieś pytania do pana ministra?

Pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, ja tylko chciałbym przekierować moje pytanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Może zacznę od tego, że generalnie podatki od dochodów nie są regulowane w traktacie, a regulacje dyrektyw czy rozporządzeń Unii Europejskiej w tym zakresie są, że tak powiem, stosunkowo wąskie. Są oczywiście dyskutowane różne projekty, które mają na celu między innymi harmonizację tej sfery w pewnym sensie. W tej chwili jest propozycja Komisji, jeśli chodzi o wspólną skonsolidowaną bazę opodatkowania przedsiębiorstw, w ostatnich miesiącach to jest sztandarowy projekt w tym zakresie. Ale, tak jak powiedziałem, ani traktat, ani dyrektywy... Chociaż tutaj nasuwa się przykład dyrektywy o opodatkowaniu odsetek, ale to jest właściwie jedyna dyrektywa, która wprost odwołuje się do kwestii dotyczących opodatkowania dochodów. Tak że wydaje mi się, że nie ma takiej bezpośredniej potrzeby harmonizacji. A zasada subsydiarności, naczelną zasadą Unii Europejskiej, mówi o tym, że to, co może być uregulowane na niższym poziomie, powinno być uregulowane na niższym poziomie, czyli na poziomie narodowym. No i stąd mamy, można powiedzieć, dwadzieścia siedem systemów opodatkowania dochodów w dwudziestu siedmiu państwach członkowskich Unii. Żeby niejako zachęcać do podejmowania transgranicznej działalności gospodarczej, państwa zawierają bilateralne umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania – właśnie po to, żeby inwestorzy płacili podatki dochodowe w jednym kraju, a nie żeby ten podatek był niejako kaskadowo płacony w innym kraju, na przykład w kraju pochodzenia kapitału. Wydaje mi się, że właśnie ze względu na wspomnianą już tu naczelną zasadę Unii Europejskiej, nie ma harmonizacji podatków dochodowych w takim stopniu jak w przypadku podatków pośrednich. Podatki akcyzowe, podatek od



(podsekretarz stanu M. Grabowski)

towarów i usług muszą być jakoś zharmonizowane, bo inaczej mielibyśmy do czynienia ze szkodliwą konkurencją podatkową, państwa by chciały... jak by to powiedzieć, podbierać klientów z innych krajów, stosując niższe stawki podatków pośrednich. Tak więc w tym przypadku konieczność harmonizacji wydaje się oczywista. Ale nie ma jej, w moim przekonaniu, jeśli chodzi o podatki dochodowe, ponieważ państwa narodowe powinny mieć jakby władzę do tego, żeby ustalać nie tylko stawki, ale też podstawy opodatkowania. Tego typu umowy służą właśnie temu, żeby nie było podwójnego opodatkowania w dwóch państwach. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku, jeszcze jedno krótkie pytanie. Z tego, co pan powiedział, można wywnioskować, że nie ma ryzyka, że Unia Europejska w drodze jakiejś ponadnarodowej umowy rozwiąże tę kwestię jeszcze raz – po tym, jak nasz rząd doprowadzi do ratyfikacji tej umowy. Nie ma takiego ryzyka, jak rozumiem. Tak?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Ja nie słyszałem o żadnym takim projekcie umowy, zresztą w tej chwili trudno mi sobie wyobrazić... Ja bym powiedział, że te uregulowania, z którymi mamy do czynienia na szczeblu ponadnarodowym, to są takie wytyczne, wskazówki, co w tego typu umowach powinno się znaleźć. Tak jak powiedział pan senator Borowski, przywołując przykład tego światowego forum, jeśli chodzi o Modelową Konwencję Podatkową OECD, wskazuje ona, co w tego typu umowach jak nasza z Czechami powinno być uregulowane. Z tym że oczywiście państwa są niezależne, mogą stosować tę konwencję, a mogą jej nie stosować. Chodzi tylko o to, żeby był jakiś, powiedziałbym, punkt referencyjny, którego się można trzymać, i stąd takie konwencje, takie wskazówki, takie zalecenia są formułowane. Wydaje mi się, że również z punktu widzenia tego, do kogo to rozwiązanie jest skierowane, czyli podatników, jest to korzystne. Bo dzięki temu Polska, która ma osiemdziesiąt kilka takich umów... No, można powiedzieć, że dzięki zastosowaniu tej konwencji OECD nie jest tak, że w każdej takiej umowie jest coś zupeł-

nie innego. Tak? A gdyby nie było tych wskazówek, które właśnie taka Modelowa Konwencja Podatkowa OECD zawiera, to, bym powiedział, mielibyśmy lekki bałagan legislacyjny. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Nie.  
Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję też, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 69, a sprawozdanie komisji w druku nr 69A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Janusz Sepioł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu dwóch komisji, sprawozdanie dotyczące ustawy przyjętej w dniu 2 marca, ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw, którą można by w skrócie nazwać ustawą o audycie bezpieczeństwa drogowego.

Celem tej ustawy jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 2008 r. w sprawie zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej. Ta dyrektywa zobowiązała wszystkie kraje członkowskie, by do grudnia 2010 r. tego typu regulacje zostały wprowadzone do ustawodawstwa krajowego.

Dyrektywa, a w związku z tym i nasza ustawa dotyczy sporządzania i funkcjonowania audytu bezpieczeństwa drogowego w odniesieniu do pewnej grupy dróg, a mianowicie na tak zwanych drogach TEN-T, czyli drogach transeuropejskiej sieci drogowej, która jest określona w odrębnej decyzji Parlamentu Europejskiego. Można więc powiedzieć, że w przypadku Polski chodzi o drogi krajowe, w każdym razie te oznaczane jednocyfrowo drogi krajowe.

Audyt bezpieczeństwa drogowego będzie w świetle tej ustawy sporządzany kilkakrotnie w procesie projektowania dróg, ale także systematycznie, co

(senator sprawozdawca J. Sepioł)

pewien okres, w ramach zarządzania drogami. To znaczy ten audyt sporządza się na każdym etapie procesu projektowego – dyrektywa te procesy, te etapy nazywa, gdyż to jest w ustawie dostosowane do naszego systemu projektowania – a więc już na etapie przygotowywania karty informacyjnej, na etapie decyzji środowiskowej, na etapie decyzji o pozwoleniu na realizację, na etapie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie drogi, a także w ciągu pierwszych dwunastu miesięcy funkcjonowania nowej drogi w przypadku oddania jej do użytku. Oprócz tego audyt będzie przeprowadzany co najmniej raz na trzy lata na całej sieci.

Kto może być audytorem? Dyrektywa Parlamentu nakłada obowiązek certyfikowania potrzebnych tu umiejętności, a więc tylko certyfikowany audytor może wspomnianą ocenę sporządzać. I żeby mógł być certyfikowany, musi mieć kierunkowe wykształcenie i musi odbyć szkolenie zakończone uzyskaniem dokumentu potwierdzającego nabycie odpowiednich umiejętności. Co więcej, mówi się, że audytor musi podtrzymywać te swoje umiejętności, to znaczy musi poddawać się systematycznemu doksztalcaniu. W związku z tym w naszym rozwiązaniu przyjęliśmy, że ktoś, kto otrzymał certyfikat wydany przez uczelnię, instytucję kształcącą, w ciągu trzech lat musi przedstawić zaświadczenie o odbyciu kolejnego etapu kształcenia i wtedy minister może mu przedłużyć jego zdolność do wykonywania audytów.

W jaki sposób ten audyt może być przeprowadzany? Może być przeprowadzany drogą rynkową, czyli ktoś ma zamówienie i taki audyt wykonuje, ale taki audyt może wykonywać także audytor zatrudniony w jednostce zajmującej się zarządzaniem drogami. I nasza ustawa bardzo precyzyjnie reguluje, jaką pozycję w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad będzie zajmował audytor i na czym polega jego niezależność, ponieważ – i na to warto zwrócić uwagę – dyrektywa podkreśla, że audyt musi być kontrolą i rekomendacją niezależną.

Muszę powiedzieć, że na posiedzeniu komisji ta sprawa wywołała chyba najwięcej emocji i dyskusji. Były proponowane w tym zakresie różne poprawki, odbyły się dwa posiedzenia komisji. Chcieliśmy dać sobie jeszcze trochę czasu na przemyślenie tej sprawy. I chciałbym powiedzieć, że to rozwiązanie z audytorem, który znajduje się wewnątrz instytucji, jest do pewnego stopnia wzorowane na ustawie o finansach publicznych, w której także przewiduje się audyt niezależny, ale ulokowany w instytucjach zobowiązanych do przeprowadzenia audytu, więc nie jest to konstrukcja niemająca precedensu.

Komisje w zasadzie jednogłośnie przyjęły w sumie osiem poprawek, które w gruncie rzeczy mają charakter czysto legislacyjny, a więc polegają na

wprowadzeniu celniejszych, trafniejszych sformułowań, uzupełnień. W jednym przypadku jest to rozszerzenie słownika definicji we wstępnym artykule. W każdym razie nie wnoszą one jakichś istotnych zmian merytorycznych w kształcie samej ustawy.

Mogę jeszcze powiedzieć, że w jednym z dyskutowanych wątków, oprócz problemu... Może inaczej. Co wzbudzało największe kontrowersje w czasie debaty? Oczywiście ulokowanie audytora, czy ma być on zależny, czy niezależny, a także czy ma być on wewnątrz instytucji, czy na zewnątrz instytucji. Ponadto zastanawiano się, czy przypadkiem nie jest tak, że rozszerzamy listę zawodów regulowanych, i czy to jest rzeczywiście konieczne. Odpowiedź na to pytanie znalazła się w dyrektywie, która wprost stwierdza, że państwa członkowskie zapewniają, aby audytorzy bezpieczeństwa ruchu drogowego posiadali certyfikat kompetencji zawodowych. Certyfikaty wydane przed wejściem w życie niniejszej ustawy są uznawane. Tak że certyfikacja tego zawodu jest po prostu koniecznością, skoro mamy wdrożyć dyrektywę Parlamentu Europejskiego.

No i trzecia kwestia dotyczyła tego, czy warto, czy należałoby rozszerzać audyt na inne kategorie dróg, czy ograniczyć go do sieci TEN-T, czy również jako przykład dobrej praktyki powinien być on stosowany szerzej. Na razie uznaliśmy, że zaczniemy od tego, czego dotyczy dyrektywa, to znaczy sieci TEN-T, a w przyszłości zobaczymy, jak będzie.

Jedna kwestia nie ulega wątpliwości. Stosowanie audytu bezpieczeństwa ruchu drogowego na wszystkich etapach planowania, ale i systematycznie w procesie zarządzania drogami, ma podnieść bezpieczeństwo na polskich drogach, bezpieczeństwo, które zależy nie tylko od sprawności kierowców czy jakości samochodów, lecz także od jakości projektowania dróg, jakości ich utrzymania, jakości ich oznakowania pionowego i poziomego. A w tym zakresie naprawdę jest bardzo wiele do zrobienia. Dyrektywa zapewnia wprowadzenie bardzo zestandaryzowanej, jednoznacznej klasyfikacji wszystkich zdarzeń drogowych, które na tej sieci się pojawiają; chodzi o to, aby w skali europejskiej można było śledzić postępy w tej sprawie. Jesteśmy krajem niechlubnie wyróżniającym się w Unii Europejskiej, jeśli idzie o liczbę ofiar, zwłaszcza śmiertelnych, i liczbę zdarzeń drogowych, a więc można śmiało założyć, że wprowadzenie dobrego audytu bezpieczeństwa drogowego w projektowaniu i utrzymywaniu dróg poprawi bezpieczeństwo w Polsce, co oznacza zredukowanie kosztów społecznych funkcjonowania transportu drogowego w Polsce.

Dlatego przedkładając dorobek komisji, czyli oczywiście rekomendację tej ustawy plus osiem poprawek, proszę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowanie samej drogi podlega pewnym przepisom, w których jest określone na przykład to, jaki ma być łuk drogi, nachylenie itd., itd. Nie jestem fachowcem, więc nie wymienię tutaj wszystkich elementów, które projektant musi uwzględnić. Gdzie zatem jest miejsce dla tego audytora bezpieczeństwa? I jakie jest umocowanie prawne jego sugestii czy też jego orzeczeń ostatecznych, że coś będzie bezpieczne, a coś innego – niebezpieczne?

Kolejna sprawa. W art. 24n pkt 4 na stronie 10 jest zapis: „posiada wyższe wykształcenie techniczne w zakresie budownictwa drogowego, inżynierii ruchu drogowego lub transportu”. Jak należy rozumieć ten przepis? W zakresie budownictwa drogowego oraz inżynierii ruchu drogowego, czy też tego lub tego? Bo...

(*Senator Janusz Sepioł*: Przepraszam, który to artykuł? Art. 24m?)

Art. 24n ust. 2 pkt 4. Rozumiem to tak, że on musi mieć wykształcenie wyższe z zakresu budownictwa drogowego oraz inżynierii ruchu drogowego lub transportu. Czy też tutaj zamiast przecinka powinno być „lub”?

I strona 20, art. 130b ust. 2 pkt 6. Jest tutaj pewien zamknięty katalog, w którym wymienia się między innymi „poziom alkoholu w organizmie”. Czy nie należałoby do tego katalogu dodać jeszcze narkotyków? One ostatnio coraz częściej są stosowane i mogą być przyczyną wypadków, ale narkotyków w tym zamkniętym katalogu nie ma. Czy na ten temat była jakaś dyskusja w komisji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora o odpowiedź.

**Senator Janusz Sepioł:**

Pan senator dotknął trzech kwestii. Przede wszystkim nie jest tak, że same warunki techniczne projektowania zapewniają bezpieczeństwo, w związku z czym audyt może być bezprzedmiotowy. Chodzi o to, co jest materiały audytu. W ramach warunków technicz-

nych, które dopuszczają parametry minimalne czy maksymalne, jest oczywiście wielkie pole rozmaitych rozwiązań. A więc może być tak – przedstawiam to całkiem obrazowo – że zakręt spełnia wszystkie wymagania dotyczące niwelety, promienia skreśtu itd., ale w związku z lokalnymi warunkami, na przykład zacienieniami, zabudową znajdującą się na osi drogi czy zadrzewieniem, warto wprowadzić ciągle linie poziome po skrajniach albo szeryfy wskazujące kierunek zakrętu. To podniesie poziom bezpieczeństwa. Zakręt jest zaprojektowany prawidłowo, nie narusza warunków technicznych, ale dołożenie pewnych elementów podnosi poziom bezpieczeństwa w tym miejscu, na przykład gorzej widocznym z powodu wcześniejszego zakrętu. Czyli rozwiązania, które są poprawne technicznie, po przeprowadzeniu audytu mogą być lepsze. Można sobie też wyobrazić, że są pewne warianty rozwiązań dotyczące jakiegoś odcinka drogi, na przykład związane z innym kątem przekroczenia rzeki przez most, w związku z czym nieco inne będą kąty najazdu i promienie łuków. I tu można wybrać, które rozwiązanie jest bezpieczniejsze, może być kilka prawidłowych rozwiązań, ale jedno może być bezpieczniejsze. Oczywiście wkraczamy wtedy na obszar związany z analizą wieloczynnikową, bo coś może być lepsze ze względów bezpieczeństwa, ale gorsze ze względów środowiskowych albo gorsze ze względów kosztowych. To trzeba potem wyważyć. Ale zawsze jest tak, że pod względem bezpieczeństwa też istnieje możliwość wariantowania rozwiązań. I tu jest miejsce dla audytu.

Jeśli chodzi o wykształcenie, to powiem, że to jest rozumiane jako alternatywa: jest przecinek i potem jest „lub”, czyli tutaj mamy do czynienia z alternatywą.

Jeśli chodzi o narkotyki, to mogę tylko powiedzieć, że ten wątek nie był rozpatrywany na tym posiedzeniu komisji. Myślę, że gdyby się pojawiła poprawka w tym zakresie, to można by do tego wrócić. Komisja na ten temat nie dyskutowała.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, a później pan senator Zajac. Bardzo proszę.

**Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy art. 24j ust. 1, w którym jest mowa o tym, że audyt bezpieczeństwa ruchu drogowego jest realizowany w czterech etapach. Oczywiście audyt na każdym z tych etapów wymaga jakiegoś czasu. Nie wiem, czy komisja dyskutowała o tym, jaki to jest



(senator R. Knosala)

czas, czy jest mierzony w dniach, czy w tygodniach, i czy w sumie te cztery audyty nie spowodują istotnego wydłużenia procedury inwestycyjnej.

Drugie pytanie związane jest z art. 10 ustawy, w którym jest mowa o maksymalnych limitach wydatków budżetowych przyjętych na lata 2012–2021. Tam jest mowa między innymi o tym, że w takich wyjątkowych przypadkach będzie można przeprowadzać audyt bezpieczeństwa ruchu drogowego dla kilku inwestycji łącznie. No i tu właśnie pojawia się moje pytanie: jeśli te inwestycje będą łączone pod względem przeprowadzania audytu, to czy nie wpłynie to na obniżenie jego jakości? W tym art. 10 jest też mowa o tym, iż jeśli zabraknie środków finansowych, to audyt może być wręcz przesunięty na kolejny rok budżetowy. No i tu oczywiście dochodzimy do tego samego pytania, które zadałem poprzednio, to znaczy w takim przypadku znowu będzie to chyba groziło... Skutkiem tego będzie wydłużenie terminu realizacji inwestycji, bo jeśli ze względów finansowych audyt nie będzie mógł być przeprowadzony i będzie przesunięty na następny rok, to wiadomo, że ten termin się wydłuży. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę pana senatora Zająca o zadanie pytania, a później pana senatora sprawozdawcę o odpowiedź.

#### **Senator Józef Zajac:**

Wydaje mi się, że znaczenie tej ustawy jest większe, aniżeli większość z nas sądzi. Wystarczy przejechać się którąkolwiek z tras prowadzących od Warszawy, będzie wiadomo, o co chodzi. Bardzo liczę na to...

A teraz chciałbym powiedzieć o pewnych sprawach, które budzą wątpliwości.

Pierwsza sprawa. Aby zostać audytorem najpierw należy ukończyć szkolenie wstępne i uzyskać certyfikat kompetencji zawodowych. Aby uzyskać status audytora, trzeba systematycznie podnosić swoje kwalifikacje w ramach okresowych kursów szkoleniowych. I tutaj jest pewna kwestia, co do której chciałbym, żebyśmy się wspólnie z panem ministrem zastanowili. Kiedyś udało nam się przeforsować... To znaczy, wtedy to dotyczyło sytuacji z innego obszaru, a mianowicie lotnictwa. A tutaj jest taki zapis, że kształcenie będą mogły prowadzić tylko te uczelnie, które kształcą na studiach drugiego stopnia w zakresie budownictwa drogowego. Proponuję, żeby to kształcenie mogły prowadzić również te uczelnie, które kształcą inżynierów w zakresie budownictwa

drogowego. Ten drugi stopień poprzednio okazał się zbędny i tutaj też optowałbym za tym, żeby nie zawęźać grupy uczelni do tych, które prowadzą kształcenie na studiach drugiego stopnia. Moim zdaniem studia inżynierskie w zupełności wystarczą. Dlatego bardzo bym prosił uwzględnić to, co kiedyś udało nam się zrobić dla spraw lotniczych.

Następna sprawa. Dyrektywa w odniesieniu do audytorów...

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Panie Senatorze, przepraszam, że przerywam, ale w tej chwili zadajemy pytania, a dyskusja będzie później. I wtedy można będzie zgłaszać propozycje zmian legislacyjnych. Pan senator będzie mógł się odnieść do tego...

(Senator Józef Zajac: Aha, to wobec tego ja później...)

W tej chwili zadajemy pytania, więc bardzo proszę, Panie Senatorze, o pytanie. Jeśli ma pan pytania, to bardzo proszę.

(Senator Józef Zajac: To znaczy, ja mam takie pytanie: czy my nie możemy...)

Na to pytanie mogę odpowiedzieć od razu: oczywiście, że możemy. Proszę złożyć odpowiedni wniosek legislacyjny. Ale czy tak się stanie, to okaże się w głosowaniu.

Czy pan senator ma jakieś pytanie do pana senatora sprawozdawcy?

(Senator Józef Zajac: Chcę zabrać głos później.)  
W dyskusji?

(Senator Józef Zajac: Tak.)

Proszę się zapisać u sekretarza prowadzącego listę.

Panie Senatorze, proszę o odpowiedź na pytania senatora Knosali.

Bardzo proszę.

#### **Senator Janusz Sepiół:**

Pierwsze pytanie dotyczyło spowolnienia procesu inwestycyjnego, zwłaszcza przygotowania inwestycji. Czy to wydłuży proces? Odpowiedź brzmi: wydłuży. I co do tego nie ma wątpliwości. Z tym że powstaje pytanie: jaka może być, że tak powiem, skala tego wydłużenia? O jakiego typu elaboraty tutaj chodzi? W moim przekonaniu – zresztą takie głosy pojawiały się na posiedzeniu komisji, choćby w wypowiedzi ministra – to nie będzie znaczące opóźnienie. Dlatego że w przypadku wielu prostszych inwestycji to będzie prawie że formalność. Co innego ocena audytowa nowego odcinka autostrady, a co innego ocena audytowa remontu mostu. Tak że to będzie zależało w głównej mierze od przedmiotu projektowania i od sposobu wyboru audytora, od tego, czy to będzie audytor zatrudniony w generalnej dyrekcji, czy wyłoniony

(senator J. Sepiol)

w procedurze zamówień publicznych, czy też wybierzemy jednego audytora, który nam przeprowadzi audyt na wszystkich etapach. No, to też jest czynnik decydujący o czasie. Jeśli chodzi o problem komplikacji samej sytuacji drogowej, to w moim przekonaniu to wydłużenie będzie liczone w tygodniach, a nie kwartałach, na pewno.

Przepraszam, a jakie było drugie pytanie? Aha, ono dotyczyło finansów...

(Senator Ryszard Knosala: Art. 10...)

Tak. My też dopytywaliśmy o to na posiedzeniu komisji. Zapis dotyczący tych wydatków jest pochodną ustawodawstwa ustanawiającego regułę wydatkową w budżecie, w związku z którą każda zmiana ustawy musi mieć określone skutki i te skutki muszą być wliczone. Tu po prostu oszacowano koszty zatrudnienia osób zajmujących się audytem w poszczególnych latach, biorąc pod uwagę także wskaźniki inflacyjne wynikające z wytycznych ministerstwa, i stąd się wzięły te kwoty. W moim przekonaniu – podkreślam, jest to moje prywatne zdanie – one mają trochę umowny charakter, w każdym razie pokazują, jaka jest to skala. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Cioch.

Czy ktoś jeszcze z panów senatorów?

Proszę bardzo.

#### **Senator Henryk Cioch:**

Ja rozumiem, że to jeszcze nie jest dyskusja nad treścią tego projektu, więc chciałbym tylko zadać pytanie. Mianowicie chciałbym zapytać, jeżeli chodzi o czas wdrożenia tejże dyrektywy 96 z 2008 r., czy nasz kraj, jako członek Unii Europejskiej, miał jakiś czas – bo to jest dyrektywa, więc to niższego rzędu aniżeli rozporządzenie – który mija ... Czy ewentualnie w przypadku, gdybyśmy tej ustawy – a w zasadzie ustaw, bo zmienianych jest kilka ustaw, nie tylko ta o drogach publicznych – nie zmienili, groziłyby nam jakieś sankcje ekonomiczne? Pytam, ponieważ odnoszę wrażenie, że ta ustawa, bardzo ważna, jest ustawą, po pierwsze, niedopracowaną i, po drugie, nie wprowadza niezależnego audytu, na co zwrócili uwagę legislatorzy w swoich opiniach, oraz, po trzecie, wywołuje w ciągu najbliższych ośmiu lat bardzo poważne skutki finansowe z punktu widzenia budżetu – jak policzyłem, to wydatki rządu 80 milionów zł – i wreszcie, po piąte chyba, w tej chwili jest moda na deregulację zawodów, a tutaj jest wprowadzenie kolejnego tak zwanego koncesjonowanego zawodu, jakim będzie taki audytor.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Jeszcze pan senator Lasecki prosił o głos.

Bardzo proszę o zadanie pytania. Bardzo proszę.

#### **Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie odnośnie do audytorów. Otóż ja rozumiem, że ideą jest to, aby ludzie, którzy takie audyty będą robić, mieli odpowiednią wiedzę, odpowiednie kompetencje i odpowiednie doświadczenie. Czy to nie jest tak, że my przez ostatnie kilkadziesiąt w końcu lat budowaliśmy w Polsce drogi, projektowaliśmy je, i ludzie, którzy to robili, projektowali również oznaczenia pionowe oraz poziome, i te drogi były bezpieczne, tak funkcjonowaliśmy. I czy nie jest więc trochę tak, że dzisiaj próbujemy do tych kwalifikacji, które ci ludzie mieli, dorzucić coś jeszcze, o czym tak naprawdę nie do końca wiadomo, co to ma być ani jak to ma być sprecyzowane, kto ma szkolić, jak ma to robić i czego dodatkowo uczyć tychże inżynierów, którzy mają już pięcio-, piętnasto- albo dwudziestoletnią praktykę w projektowaniu dróg, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo.

Czy nie wystarczyłoby, aby taki certyfikat nadawać po prostu z definicji wszystkim absolwentom uczelni, którzy mają odpowiednią praktykę w tym zawodzie? Wtedy nie mielibyśmy regulacji w czasach deregulacji, mielibyśmy za to wypełnienie dyrektywy Unii Europejskiej, którą, zdaje się, jesteśmy zobowiązani wypełnić. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora sprawozdawcę o odpowiedź.

#### **Senator Janusz Sepiol:**

Jeśli idzie o pierwszą kwestię, to znaczy o ten czas wprowadzenia regulacji, to ja myślę, że tutaj pan minister będzie w stanie odpowiedzieć precyzyjniej. Z dyrektywy wynika... Zapis jest dokładnie taki: państwa członkowskie wprowadzają w życie przepisy ustawowe, wykonawcze i administracyjne niezbędne do wykonania niniejszej dyrektywy najpóźniej do dnia 19 grudnia 2010 r. A więc z tego punktu widzenia jesteśmy już po czasie. Jakie są jednak potencjalne konsekwencje tego spóźnienia i na ile sobie jeszcze możemy pozwolić, ja nie potrafię powiedzieć. Dlatego to pytanie po prostu przekierowuję do pana ministra. Myślę, że pozostałe kwestie, które pan podniósł, są w zasadzie kwestiami do dyskusji, więc ja nie będę ich komentował.

(senator J. Sepioł)

Jeśli chodzi o wątpliwości pana senatora Laseckiego odnośnie do tego, czy po prostu nie jest tak, że inżynierowie, jak kończą studia, to już znają się na bezpieczeństwie, i że to powinno być wystarczające, ja bym odpowiedział w taki sposób: wszyscy studenci akademii medycznej mają zajęcia z chirurgii, a jednak pacjentów kroi nie więcej niż 10% absolwentów studiów medycznych. A jak mają kroić trochę bardziej skomplikowane rzeczy, to zdają dodatkowe egzaminy. Jest pierwszy stopień, jest drugi stopień i ci, którzy mają drugi stopień, doksztalają tych, którzy jeszcze nie mają stopnia. Jest pewna suma doświadczeń, których nabywa się w trakcie wykonywania zawodu. Jest też pewna zmienność: są nowe technologie, nowe rozwiązania i nowe dobre praktyki.

Mógłbym polecić panu senatorowi czasopismo, które nazywa się „Linia Życia”. Jest ono poświęcone – aż dziwne, że w ogóle jest takie czasopismo – wyłącznie oznakowaniu poziomemu, a to znaczy, że można wydawać miesięcznik tylko o oznakowaniu poziomym, o dobrych i złych praktykach w tym zakresie.

Myślę, że waga problematyki bezpieczeństwa rośnie, rozwija się i na pewno powinna być coraz bardziej istotna w procesie kształcenia inżynierów. Inżynierowie byli kształceni w różnych latach, mają różne doświadczenia, a poza tym już podczas samych studiów bardzo wcześniej robiona jest specjalizacja. I na czymś innym zna się inżynier drogowy, który głównie zajmuje się doborem betonów czy kruszyw albo technologią tworzenia podkładów, a na czym innym zna się człowiek, który zajmuje się organizacją ruchu, planowaniem organizacji ruchu, bo zakres studiów jest wbrew pozorom dość szeroki.

Kiedy jeździmy w sąsiednich krajach, to widzimy, że standardy bezpieczeństwa, zastosowane rozwiązania i jakość oznakowania dość istotnie różnią się w zależności od kraju. Oznacza to zatem, że jest przedmiot, którego można się uczyć, przedmiot, w którego zakresie można zdobywać doświadczenie. I o ile dobrze rozumiem część wypowiedzi dotyczącą zwiększenia znaczenia problematyki bezpieczeństwa w kształceniu inżynierów, to wydaje mi się, że obecnie nie jest tak, że wszyscy polscy inżynierowie, którzy zajmują się planowaniem i projektowaniem dróg, są odpowiednimi osobami do przeprowadzenia audytu.

Mogę odwołać się do doświadczenia chyba każdego biura projektów: zawsze był ktoś, kto był tak zwanym sprawdzającym. Starsi inżynierowie, którzy zjedli zęby na robocie, przyglądali się każdemu projektowi. Jest też rubryka, w której sprawdzający podpisuje się, uznając, że coś jest kompletne, dobre, że jest właściwym rozwiązaniem. Obecnie pozycja

sprawdzającego trochę się załamuje, ale w gruncie rzeczy audyt stanowi ustawowe umocowanie tego gościa, który pod dokumentacją pisze: sprawdziłem, jest dobrze.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Chciałbym tylko zdementować informację, którą był pan uprzejmy podać, że 10% absolwentów medycyny potrafi kroić, czyli operować. Otóż nikt nie potrafi operować po zakończeniu medycyny.

(Senator Jarosław Lasecki: Ja ad vocem...)

Wśród absolwentów studiów medycznych nikt nie potrafi operować, bo tego uczą się dopiero później, w praktyce. To jest bardzo istotna informacja.

Proszę bardzo, senator Lasecki zadaje pytanie.

#### **Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja ad vocem. Otóż, Panie Senatorze, moje pytanie oczywiście zawierało ten drugi element, czyli tę pięcio-, dziesięcio- czy piętnastoletnią praktykę. Sformułowania zawarte w art. 24n ust. 4 i 5 mogłyby w zupełności wystarczyć. Trudno mi znaleźć wytłumaczenie, dlaczego miały być jeszcze jakiś egzamin, kto i dlaczego miały nadawać certyfikaty, skoro wszystkie niezbędne warunki do uzyskania certyfikatu, czyli wyższe wykształcenie i co najmniej pięcioletnia praktyka, są wystarczające. Nie sądzę, aby jakiegokolwiek szkolenie w istotny sposób wpływało na podniesienie kwalifikacji audytora.

I może tylko tytułem komentarza. Ja nie wiem, kto wydaje tę gazetę o oznakowaniu...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale teraz nie komentujemy odpowiedzi pana sprawozdawcy, tylko zadajemy pytania. Pan senator zapisał się później do wypowiedzi...)

(Senator Stanisław Kogut: Pytanie.)

I zadaję pytanie, Panie Marszałku, czy ta pięcioletnia praktyka nie rozwiązywałaby sprawy.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Rozumiem, ale zadajemy pytania... Dobrze. Przepraszam bardzo, że panu przerwałem, ale nie słyszałem pytania. Pan senator dopisał się jeszcze do listy mówców, tak że pan senator będzie miał okazję skomentować wypowiedź pana senatora.

Dziękuję bardzo.

(Senator Jarosław Lasecki: Czy mam powtórzyć pytanie, Panie Marszałku?)

Nie, nie.

(Senator Jarosław Lasecki: Dziękuję.)



**Senator Janusz Sepioł:**

Ja pytanie zrozumiałem w ten sposób: czy certyfikacja, gdyby była dokonywana automatycznie na podstawie wykształcenia i dorobku, nie mogłaby... Czy jest potrzebne odbycie szkolenia w tym zakresie, być może podnoszącego kwalifikacje...

A więc muszę powiedzieć, że tego wątku na posiedzeniu komisji nie rozważano. Przyjęto rozwiązanie... Ponieważ Komisja mówi o certyfikacji, uznano, że potrzebne jest specjalne szkolenie w zakresie certyfikacji. Być może taka poprawka mogłaby być zgłoszona. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Jackowski zadaje pytania. Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie, które być może trochę wybiega poza materię tej nowelizacji. Mianowicie chodzi mi o to, czy w ramach tej ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw nie pojawiła się inicjatywa dotycząca tego, aby zagwarantować, również ustawowo, opinii publicznej, czyli obywatelom, dostęp do treści umów z budowniczymi, z operatorami dróg publicznych. Temat jest znany, a więc nie będę go referował. A chodzi o to, że pod hasłem tak zwanej tajemnicy handlowej ukrywa się faktyczne koszty, jakie obywatele ponoszą za możliwość korzystania z dróg klasyfikowanych. Ponadto ten argument o konieczności ściągania opłat w związku z potrzebą rozwoju sieci dróg w Polsce... No, przecież płacimy akcyzę. Akcyza na paliwo w tej chwili, powiedziałbym, jest masakryczna. Przecież protesty kierowców nie biorą się znikąd, biorą się właśnie z nieadekwatnych w stosunku do dochodów ludności cen paliw w Polsce, które w tej chwili są najwyższe, albo są jednymi z najwyższych, w Unii Europejskiej. Czy inicjatywa dotycząca tego, aby ujawnić te skrywane tajemnice, to, co tam jest zapisane i na co się powołują... Chodzi mi szczególnie o koncesjonariusza odcinka autostrady między Krakowem a Katowicami. Bo to jest taka słynna sprawa, że płaci się za coś, czego de facto nie ma. A to powoduje często napięcia u kierowców. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, proszę o odpowiedź.

**Senator Janusz Sepioł:**

A więc, Panie Senatorze, na dwóch posiedzeniach połączonych komisji sprawa dostępu opinii publicznej do umów nie była poruszana, podobnie jak wątek cen paliw.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce panu senatorowi sprawozdawcy zadać pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Janusz Sepioł: Dziękuję bardzo.*)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Jest tutaj obecny pan minister Tadeusz Jarmuziewicz.

Panie Ministrze?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Nie, dziękuję bardzo. Pan senator Sepioł naprawdę bardzo solidnie omówił tę sprawę.*)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra.

Czy są takie pytania? Tak.

Bardzo proszę, Panie Ministrze...

Bardzo proszę.

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Panie Ministrze, mam pytanie...*)

Moment, proszę zaczekać, ponieważ pan minister...

Pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Wiadomo, że w przypadku tej dyrektywy termin wejścia w życie to były dwa lata. Ten termin nie tylko nie został dochowany, ale nawet został, że tak powiem, zdublowany, bo mijają następne dwa lata. Dlatego rząd, pana resort, wcześniej nie wystąpił z projektem takiej ustawy, wtedy kiedy po roku 2008 projektowano wiele odcinków autostradowych? Przecież wprowadzenie audytu umieszczonego w komórce zarządzającego ma na celu również sprawdzenie warunków bezpieczeństwa na etapie projektowania, na etapie wykonania i oczywiście zarządzania i utrzymania. Rozumiem, że teraz pozostał nam już tylko ostatni etap. I czy ministerstwo robi jakiś przegląd wcześniejszych projektów, czy one są po prostu dostosowane do dyrektywy i do ustawodawstwa, które teraz tworzymy? Dziękuję.



**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Nie padły te słowa, ale to jest bardzo istotne, jeśli chodzi o procedowaną ustawę. Mianowicie od kilku lat, siedmiu, ośmiu, a może nawet dłużej, generalna dyrekcja to robi. W związku z tym naciski na nas nie były aż takie silne, bo audyt bezpieczeństwa jest nieodłącznym elementem budowy dróg prowadzonej przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Druga część pańskiego pytania, dotycząca tego, czy nie będzie przeglądu, byłaby zasadna, gdyby było inaczej. My to wszystko na bieżąco robimy. Tak naprawdę z obowiązku wdramamy dyrektywę, którą w praktyce wdrożyliśmy dużo wcześniej, bo tak po prostu robiliśmy. Cały ten proces jest realizowany. Tak że jeśli chodzi o to, co się wydarzy, to niewiele się zmieni po wprowadzeniu tego prawa, bo my jak gdyby wdrożyliśmy już dyrektywę, natomiast w tej chwili musimy ją wprowadzić do obszaru legislacyjnego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala. Później pan senator Słoń, a później pan senator Jackowski.

**Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o to, co napisano w ocenie skutków regulacji, że w następstwie konsekwentnego, systematycznego stosowania projektowanych przepisów w roku 2013 powinno być czy może być, jak się zakłada, maksymalnie 2 800 ofiar śmiertelnych. Przy czym chciałbym powiedzieć, że w roku 2009 tych ofiar było 4 572, w roku 2010 – istotnie mniej, bo 3 907...

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Tak.)*

...ale już w roku 2011 – więcej, bo 4 189. I proszę zauważyć, że w ciągu niespełna dwóch lat mielibyśmy uzyskać obniżenie śmiertelności w wypadkach o ponad 30% tylko na skutek wdrożenia tej dyrektywy, przy czym pan minister powiedział, że częściowo jest to już realizowane. Coś mi się wydaje, że podane tutaj skutki regulacji są chyba lekko przesadzone. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Słoń. Bardzo proszę. I pan senator Jackowski.

**Senator Krzysztof Słoń:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Jeśli proponowane zmiany wejdą w życie, to dołączymy do tych szczęśliwych krajów europejskich, które będą dysponowały może nie armią, ale dosyć dużą liczbą dobrze opłacanych urzędników. Chciałbym zapytać, jak będzie wyglądał rynek właśnie tych urzędników, tych audytorów, jeśli zmiany wejdą w życie i będziemy mieli polskich audytorów. Czy ci audytorzy będą mieli dostęp do rynków audytowania, że tak powiem w skrócie, europejskich i czy tamtejsi audytorzy, z innych państw Unii Europejskiej, będą mieli dostęp do naszego rynku? Czy, mówiąc prosto, będą mogli brać udział w audytowaniu naszych dróg? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie. Dlaczego nie pomyślano... De facto takie audyty są obecnie wykonywane – pan minister zresztą to powiedział – a chodzi o to, żeby stworzyć jakby taką ramę legislacyjną czy pokazać, że jest legislatura dotycząca ujęcia problemu. I w związku z tym mam pytanie. No bo rozumiem, że tę ustawę można porównać do herbaty, która od mieszania nie robi się słodsza, jeśli się cukru do niej nie dosypie. A więc czy nie lepiej było pomyśleć i tego audytora uzbroić jednak w pewną niezależność od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, żeby to faktycznie moc audytora... Chodzi o to, żeby ci audytorzy nie byli sędziami we własnej sprawie. Czy to by nie było lepszym rozwiązaniem?

I kolejne pytanie. Zadawałem już to pytanie panu senatorowi sprawozdawcy, ale zadam je również panu ministrowi, bo mnie nie przekonują argumenty, które się słyszy, że to jest tajemnica handlowa. Ja uważam, że obywatel ma prawo wiedzieć, na jakich zasadach w Polsce są budowane autostrady i ma prawo mieć wgląd w dokumentację. Opinia publiczna powinna móc poznać relacje między tym, który buduje drogę publiczną, a pieniędzmi publicznymi, bo w końcu są to pieniądze publiczne. W związku z tym wydaje się, że to byłoby jakimś standardem przejrzystości

(senator J. M. Jackowski)

zycia publicznego, gdyby te informacje były i gdyby opinia publiczna mogła się dowiedzieć, ile naprawę kosztuje wybudowanie kilometra drogi i na jakich zasadach te umowy były konstruowane. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz:**

Po kolei, najpierw pan senator Knosala.

Panie Senatorze, może i jest przewymiarowana ta potencjalna – przepaszam za to straszne słowo – oszczędność śmierci na drodze i spadek poniżej trzech tysięcy ofiar jest mało prawdopodobny. Mam dobrą wiadomość: w tym roku w styczniu i lutym występowała tendencja spadkowa, nastąpił spadek o mniej więcej 10%, czyli tak jakbyśmy wracali do tej dobrej tendencji. Trudno to ocenić, bo momentami zima była dość surowa, co mogło spowodować, że wolniej jeździliśmy i te dane mogą być trochę zafałszowane. Zobaczmy, jak to wygląda teraz. Na koniec marca, po I kwartale, pewnie ukształtuje się tendencja taka bardziej zdecydowana. I to w zasadzie tyle. W tym wszystkim jest może trochę chęciostwa, ale czas to zweryfikuje. Oby prognoza nie była mylna. Obaj chyba chcemy, żeby tym razem to chęciostwo się spełniło. Prawda?

Pan senator Słoń pytał o rynek audytorów. Panie Senatorze, ci z zagranicy, którzy chcą robić u nas audyty... Zresztą nasz rynek jest niezwykle atrakcyjny pod tym względem, bo taki front robót, jaki jest u nas w tej chwili... I rzeczywiście nie dziwię się, że zadał pan to pytanie, bo jest pokusa, aby wpuszczać do nas audytorów. Muszą oni mieć nasz certyfikat. Poza tym jest tak: jeśli spełnisz nasze wymagania, czyli udowodnisz swoje kompetencje, jesteś w odpowiednim wieku, jesteś niekarany itd., itd., spełnisz te wszystkie wymagania, które są opisane w art. 24n, to okej. Ale to nie będzie armia opłacanych urzędników, bo to jest rynek. Dzisiaj zgodnie z brzmieniem tej ustawy można przypuszczać, że ci audytorzy będą zatrudnieni przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Ja nie wierzę w woluntaryzm generalnej dyrekcji, nie wierzę, że audytorzy bezpieczeństwa ruchu drogowego będą siedzieli na ławce, przy biurkach i nic nie będą robili, tylko będą brali pieniądze. Będzie ich tyłu, ilu ich potrzeba, w zależności od zaangażowania inwestycyjnego i sieci dróg.

Jeżeli ktoś zdobędzie wykształcenie – dzisiaj można je zdobyć w dwóch uczelniach, na wydziałach budowlanych politechnik w Gdańsku i w Krakowie – zdobędzie uprawnienia i będzie certyfikowanym audytorem bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale nie będzie miał pracy, to będzie to jego problem. Wtedy będzie musiał szukać miejsca dla siebie gdzie indziej na rynku. Jeżeli stanie się tak, że po wprowadzeniu tej ustawy również samorządy – o tym wspominał senator Sepioł – podejmą decyzję, że będą chciały pokusić się o audyt, to być może rynek bardzo się zaktywizuje. Poczekajmy, niech to zostanie poddane weryfikacji na rynku, to może ich część będzie zasymilowana. Rocznie nabory do uczelni są rzędu trzydziestu osób, czyli gdzieś takiego rzędu będzie... zwiększenie rynku. Dzisiaj oni są. Są, bo tak jak na początku powiedziałem, mimo braku dyrektywy, ten proces jest prowadzony przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. W związku z tym nie będzie tak, że z dnia na dzień tutaj pojawi się jakiś problem. Ten proces będzie realizowany, będą wychodzili nowi, którzy będą chcieli zdobyć certyfikat. Proszę bardzo, jeżeli rynek ich zasymiluje, to okej, jeżeli nie, to będą musieli szukać zajęcia w innym miejscu.

Pan senator Jackowski pytał o niezależność audytu. To jest niekończąca się opowieść, bo przy każdej okazji ten temat jest podnoszony. Co to znaczy niezależność? Niezależny to znaczy niezwiązany bezpośrednio z wykonawcą inwestycji. Proces inwestycyjny w przypadku budowy drogi wygląda mniej więcej tak – szczególnie na szczeblu krajowym – że państwo ma narzędzie do budowania, jakim jest generalna dyrekcja, i na rynku u firm komercyjnych zamawia wszystkie niezbędne usługi, jakie są do tego potrzebne. Zamawia projekt – nawet kwestie związane z ochroną środowiska załatwia generalna dyrekcja – zamawia wykonawcę, dostawcę, podwykonawców, którzy często są wpisywani do kontraktów. I w tej sytuacji w generalnej dyrekcji są urzędnicy niezwiązani z tym wykonawcą, którzy go sprawdzają: ten pod kątem prawa budowlanego, ten pod kątem ochrony środowiska, a tamten pod kątem bezpieczeństwa.

A teraz o tym, jaka jest tu zależność, związana z tym, że generalna dyrekcja za pieniądze wynajęła sobie firmy na rynku, zawierając komercyjne kontrakty, i za pośrednictwem swojego urzędnika dołącza jednego z aspektów budowy drogi w tej firmie. Będzie bardziej niezależny, jeżeli będzie na zewnątrz? Nie ma tu relacji. Nie ma relacji: audytor ze środka generalnej dyrekcji – komercyjna firma na rynku. I nie istnieje tu najmniejsza sprzeczność. W związku z tym jestem absolutnie spokojny o niezależność tak posadowionego audytora.

Odpowiem może trochę szerzej niż senator Sepioł, bo rzeczywiście nie odpowiedział na wszystkie pańskie pytania. Mianowicie koncesjonariusz ma prawo

(sekretarz stanu T. Jarmuziewicz)

przed zawarciem kontraktu uzyskać taki jego status, że umowa jest objęta tajemnicą gospodarczą. Mieliśmy już wyroki sądów, w których nie pozwolono ujawnić tajemnicy gospodarczej. W związku z tym, że mówimy najczęściej o kontraktach, w których – przepraszam za eufemizm – przecinek jest dość daleko, to i nie dziwota, że wykonawcy tego typu kontraktów zastrzegają sobie tajemnicę gospodarczą. Trzeba to uszanować. Takie prawo skonstruowaliśmy, żyjemy w takim kraju, więc tego typu sprawy powinny być przestrzegane.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, a później pan senator Świeykowski.

Bardzo proszę.

**Senator Ryszard Knosala:**

Mam dwa króciutkie pytania.

Pierwsze. Ostatnio w mediach dużo się mówiło o pęknięciach autostrad. Czy wdrożenie tych przepisów, o których dyskutujemy, i te cztery etapy audytu uchroniłyby przed tym, co się stało?

Drugie pytanie dotyczy innej płaszczyzny. Czy audytorem mógłby być też cudzoziemiec, który będzie miał uprawnienia w swoim państwie, zakładamy, że należącym do Unii Europejskiej? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Świeykowski. Bardzo proszę.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, rozumiem, że język legislatora nie zawsze jest łatwy do zrozumienia, ale tutaj znalazłem taki zapis, który aż zgrzyta w uszach. Mianowicie taki: przy ustalaniu średniego kosztu społeczno-ekonomicznego wypadków drogowych, o których mowa w ust. 2 pkt 10, uwzględnia się utratę produktywności zabitych i rannych w wypadkach drogowych. Co to jest? Czym zamierzacie mierzyć produktywność tych, którzy zginęli czy ulegli wypadkowi?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Pęknięcia autostrad, ostatnio takie medialne, miały niewielki związek z bezpieczeństwem. Może w przyszłości będą miały, natomiast do tego momentu miały niewielki. Jest to raczej sprawa stosowanych technologii. Wykonawcy są przymuszani do różnego rodzaju działań naprawczych, do których zostali zobowiązani, ze spektakularnymi kilkukilometrowymi frezowaniami powierzchni włącznie. Tak że jest to raczej sprawa technologii.

Na pańskie drugie pytanie, Panie Senatorze, już gdzieś tam po części odpowiedziano. Mianowicie audytor w Polsce musi mieć polskie uprawnienia. Tak to skomentuję.

Instytut Budowy Dróg i Mostów, Panie Senatorze, w metodologiach, jakimi się posługuje, używa takich określeń jak... Dołączam się do pana w tym poczuciu zgrzytu. A mówi się tu – jak lakonicznie można by to określić – o tym, ile utraciliśmy, ile ktoś, kogo nauczyliśmy, komu stworzyliśmy stanowisko pracy, nie wypracuje w ramach odrabiania tego wszystkiego.

(*Senator Aleksander Świeykowski:* To są koszty społeczne...)

Jest to jakaś próba zmierzenia tego. Są odważni, którzy mówią, że da się ubrać w liczby koszty społeczne. Stąd ta dramatyczna próba ubierania w liczby tych kosztów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator. Bardzo proszę.

**Senator Roman Zaborowski:**

Panie Ministrze, jedno pytanie. Rozumiem, że ten audyt dotyczy procesu projektowania, budowania i użytkowania dróg, które są w sieci TEN-T, bo o tym tu mówimy, ale moje pytanie dotyczy tego, czy generalna dyrekcja przeprowadza dzisiaj audyty w zakresie użytkowania dróg krajowych, które nie są w sieci TEN-T. Obserwujemy w szczególności teraz, po zimie, fatalny stan niektórych dróg krajowych, mógłbym tutaj podać przykład drogi nr 20 w województwach pomorskim i zachodniopomorskim. Podejrzewam, że gdyby został tam przeprowadzony jakiś poważny audyt bezpieczeństwa, to ta droga zostałaby zamknięta. Stąd moje pytanie. Dziękuję.



**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski prosił o możliwość zadania pytania. Proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Ministrze, nie przekonuje mnie pańska opinia, że audytor współpracujący z generalną dyrekcją będzie niezależny, ponieważ, jak wiadomo, program budowy dróg podlega działaniom marketingu politycznego, jest elementem wykorzystywanym do zdobywania popularności chociażby przez rząd. W związku z tym istnieje przypuszczenie, że ten audytor nie będzie niezależny w takim stopniu, w jakim mógłby być, gdyby inaczej była skonfigurowana jego sytuacja formalnoprawna i jego kompetencje. W związku z tym wróć do tego pytania, ponieważ wydaje mi się, że koncepcja, która teraz powstała, umożliwia mu, że tak powiem, bycie sędzią we własnej sprawie.

Drugie moje pytanie. Chciałbym dowiedzieć się u źródła, czy na przykład za rok albo za dwa lata nie okaże się, że wśród zawodów deregulowanych znajdzie się również ten audytor, że ten zawód będzie podlegał deregulacji. Skoro inne zawody podlegają, to dlaczego audytor miałby deregulacji nie podlegać? Zgodnie z koncepcją i filozofią rządu, jaka jest w tej chwili, rynek by to po prostu zweryfikował: dobry audytor będzie miał robotę, zły audytor nie będzie miał roboty. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Najpierw pytania pana senatora Zaborowskiego. Panie Senatorze, ma pan rację – chodzi o całą sieć. Ustawa wprost nakłada na nas obbligo zrobienia audytu w sieci TEN-T, ale żeby nie rozmieniać tego na drobne... Tych dróg nie jest aż tak wiele, bo generalna dyrekcja ma w zarządzaniu około 18 tysięcy km wobec blisko 400 tysięcy km dróg w Polsce. Tylko ten szkielet, że tak powiem, warszawski, jest nasz, rządowy, a za resztę odpowiadają poszczególne szczeble samorządu: wojewódzki, powiatowy, gminny. A stan dróg po zimie to pochodna technologii i kasy. Nic mądrzejszego się tu nie wymyśli. I tak to trwa od lat.

Kwestia niezależności audytora jeszcze raz podnoszona przez senatora Jackowskiego... Ja powiem panu tak: mamy w takim razie kompletnie różne odczucia. Ja uważam, że ktoś, kto nie jest związany z bezpośrednim zarządcą, jest w większym stopniu manipulowalny niż ten, kto jest przez niego zatrudniony, niż ten, kto ma cokolwiek do stracenia. A ten... Przyszedł, poszedł. Prawda?

Pozwolę sobie zauważyć, że... To jest ostatni argument, jakiego tutaj można użyć, ale ja go użyję. Mam na myśli mówienie o pieniądzach w kontekście bezpieczeństwa. Generalna dyrekcja może przewidzieć koszty. Skoro ten proces trwa, to te pieniądze są przewidziane niezależnie od tego, czy ustawa wejdzie w życie, czy nie wejdzie. Gdy będziemy zatrudniać ludzi z zewnątrz, prawdopodobnie będzie drożej, bo w takiej sytuacji trzeba będzie ogłaszać przetargi. Prawda? W związku z tym, jeżeli aspekt finansowy ma mieć jakiegokolwiek znaczenie w tym wszystkim, to...

Wracając do tej niezależności... To jest trochę akademicka dyskusja. Powtarzam: firmy rynkowej dogłda ktoś, kto nie ma z nią żadnych relacji. W związku z tym nie widzę zagrożenia, że będzie się sędzią we własnej sprawie. No jeżeli generalna dyrekcja odpowiada za jakość dróg w każdym aspekcie, to ten gość z generalnej dyrekcji będzie bardziej pryncypialny niż ten drugi. Gdzie jest wątpliwość? Długo się nad tym zastanawiałem i pozwoli pan, że nie podzielę pańskich wątpliwości.

(*Senator Jan Maria Jackowski: A jeszcze drugie pytanie: czy zawód audytora zostanie zderegulowany?*)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję...*)

Pan zapytał, czy za rok to zderegulujemy. Wrócimy do tematu za rok.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Czy są jeszcze jakieś inne pytania do pana ministra? A, pan senator.

Bardzo proszę, pan senator Martynowski Marek.

Bardzo proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Ja chciałbym właściwie tylko dopytać, bo wcześniej odpowiadał na to pytanie pan senator sprawozdawca. Chciałbym uzyskać od pana odpowiedź, czy według pana w art. 130b pkt 6 – tam jest „poziom alkoholu w organizmie” – nie powinno się rzeczywiście dodać słów „i innych środków odurzających”.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Ale nie ma takiego...*)

Bo przecież wiemy, że jest nie tylko alkohol.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

My na etapie prac w Sejmie i później w Senacie nie broniliśmy się przed takim zapisem, tylko że nie ma czegoś takiego, jak „inne środki odurzające”. Nie ma w legislacji polskiej doprecyzowanego takiego pojęcia, to jest w tym momencie, że tak powiem, puste określenie. Ja się nie bronię przed tym. Ma pan rację. Tylko że sprawy zjechały tak daleko, więc gdyby ktoś dzisiaj złożył poprawkę doregulującą, co to są środki odurzające, albo odwołanie się do legislacji polskiej, gdzie to już zafunkcjonowało... Ale to jest określenie, tak powiem, czysto werbalne.

**Senator Marek Martynowski:**

Chciałbym w takim razie dopytać: gdyby było „narkotyki”, to byłoby dobrze?

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Nie wiem. Legislatorów albo tych od narkotyków trzeba by pytać, ja nie wiem.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że nie ma już więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Dziękuję bardzo.)*

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Zająca.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Józef Zajac:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dodam na początek coś do tego, co powiedziałem: w skali kraju po raz pierwszy chyba przychodzi nam się zetknąć z audytem w takim wymiarze. Ale istnieje wiele instytucji – między innymi jedną z nich prowadzę – w których audyt, ale właśnie audyt zewnętrzny, jest praktycznie obecny co tydzień. Co tydzień przyjeżdża ktoś na kontrolę właśnie w stylu audytu. I o ile na początku było wielkie zdenerwowanie, to po kilku latach przyzwyczailiśmy się do tego. Powiem tyle: ja dzisiaj jestem zadowolony, że coś takiego jest.

I przypuszczam, że tutaj też przeżyjemy ten proces zaadaptowania się do takiego audytu w tak dużej skali, i będzie to z pożytkiem dla wszystkich.

Nawiązując jeszcze raz, króciutko, bardzo bym prosił, jeśli można, o nieograniczanie jednostek, które mogą prowadzić szkolenia. Jakby dzisiaj zrobiono to w podobny sposób, jak kiedyś to się nam udało, to bardzo bym się cieszył.

Teraz następny punkt, bo postaram się przedstawić swoje uwagi w punktach. Dyrektywa w odniesieniu do audytorów nie operuje pojęciem „zatrudnianie”, tylko pojęciem „wyznaczanie” – art. 9 ust. 4 dyrektywy. Na tej podstawie można domniemywać, że w rozumieniu prawa europejskiego – w przeciwieństwie do projektu ustawy – zawód audytora bezpieczeństwa ruchu drogowego jest wolnym zawodem, a nie profesją na etacie w administracji państwowej lub samorządowej. Wyznaczanie może następować na zasadzie udzielania zamówienia publicznego itd.

Następny punkt. Wprawdzie w art. 24k ust. 5 ustawy jest mowa jedynie o możliwości, a nie obowiązku tworzenia u zarządcy drogi jednoosobowej lub wieloosobowej komórki organizacyjnej do spraw audytu bezpieczeństwa drogowego, ale z całą pewnością wielu zarządców dróg takie komórki utworzy, przyczyniając się do dalszego rozrostu administracji i wydatków na nią. Niezależność takich audytorów może być iluzoryczna. Ponadto wielu prezydentów miast na prawach powiatów ma w swoich granicach administracyjnych niewielkie odcinki dróg krajowych podlegających obowiązkowi audytu, na przykład miasto Chełm ma tylko 8 km 200 m, tam ogólnie jest bardzo mało dróg. W takich miastach zatrudnienie audytorów na etatach byłoby zupełnie nieopłacalne.

Dodatkowo należy zauważyć, że w Ministerstwie Sprawiedliwości trwa wyteżona praca zmierzająca do ograniczenia w Polsce liczby zawodów regulowanych, a na mocy niniejszej ustawy tworzone byłyby kolejny zawód regulowany.

Następny punkt. Przepis art. 24m ust. 4 zdanie drugie ustawy jest niezgodny z art. 5 ust. 2 zdanie drugie dyrektywy, która wyraźnie wskazuje, że co najmniej jeden członek zespołu ekspertów spełnia wymogi przewidziane dla audytorów, wymienione w art. 9 ust. 4 lit. a dyrektywy, czyli posiada odpowiednie doświadczenie lub ukończone szkolenie w zakresie projektowania dróg, inżynierii bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz analizy wypadków, a nie, jak jest napisane w projekcie ustawy, że co najmniej jeden członek zespołu ekspertów jest audytorem. Taka implementacja prawa unijnego w sposób sztuczny i zupełnie nieuprawniony kreuje potrzeby zarządców dróg, o których mowa w art. 24k ust. 5 ustawy, wręcz wymuszając zatrudnianie audytorów.

(senator J. Zając)

Ogólnie można powiedzieć, że mamy pewną skazę logiczną w naszym języku. Z podobnym problemem musieliśmy się kiedyś uporać razem z panem ministrem, ponieważ ci, którzy dokonują tłumaczeń, nie odróżniają „i” od „lub”, a to powoduje naprawdę trudne sytuacje. Kiedyś było tak, że na naszych małych lotniskach stały wszystkie samoloty, ponieważ źle przetłumaczono przepis unijny, zamieniając „lub” na „i”. Bardzo często osoby z wykształceniem humanistycznym lekko traktują tę kwestię, bo nie odróżniają tych dwóch spójników.

Proponuję więc z art. 24m ust. 4 wykreślić zdanie drugie w brzmieniu: „W skład zespołu ekspertów wchodzi co najmniej jeden audytor bezpieczeństwa ruchu drogowego”, a następnie zastąpić je zdaniem: „W skład zespołu ekspertów wchodzi co najmniej jedna osoba posiadająca kwalifikacje i doświadczenie wymienione w art. 24n ust. 2 pkt 4 i 5”.

Następny punkt. Wymagania odnośnie do wykształcenia i doświadczenia kandydatów na audytorów, o których mowa w art. 24n ust. 2 pkt 4 i 5, znacząco odbiegają od wymagań dla kandydatów na audytorów określonych w art. 9 ust. 4 lit. a dyrektywy. Proponuję dostosować art. 24n ust. 2 pkt 4 i 5 projektu ustawy do art. 9 ust. 4 lit. a dyrektywy, która stanowi: „Państwa członkowskie zapewniają, aby audytorzy byli wyznaczani zgodnie z następującymi wymaganiami: audytorzy posiadają odpowiednie doświadczenie lub ukończyli szkolenie w zakresie projektowania dróg, inżynierii i bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz analizy wypadków”... I tu właśnie pojawia się problem: alternatywa czy koniunkcja? Naprawdę warto sprawdzać osoby, które robią tłumaczenia na język polski i zwracać na to uwagę. Ja panu marszałkowi przedstawię całość...

Mam nadzieję, Panie Ministrze, że uda się tak jak poprzednio, kiedy udało nam się zrobić tę ładną rzecz, dzięki której dzisiaj w liniach lotniczych latają inżynierowie piloci i mamy mechaników inżynierów, którzy nie są magistrami, bo, powiedzmy szczerze, po co im to potrzebne. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Józef Zając: Przepraszam, że niestosownie podpisałem to na formularzu.)

Ważne, że jest podpis.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Laseckiego.

Bardzo proszę.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jedną ze zmór codziennego życia obywateli jest ciągle zmaganie się z nakazami, zakazami, raportami, opiniami, zaleceniami i innymi podobnymi ograniczeniami. Każde z nich pojedynczo wydaje się nieznaczące, małe, nieduże, pomijalne, symboliczne, takie tycie-tycie. Ale już w połączeniu ze sobą stają się one nie tylko pajęczyną, nie tylko siateczką ograniczeń, ale czasem wręcz mocnym gąszczem sieci, które są w stanie nie tylko usidlić każdą inwestycję, ale także uczynić piekło z życia każdego normalnego człowieka.

Najgorszą zmorą każdego obywatelskiego działania są nowe przepisy i ustawy dające fakultatywne uprawnienia urzędnikom. I tak oto niestety w ślepym pędzie i w konieczności wprowadzenia zaleceń i dyrektyw Unii Europejskiej zafundowaliśmy sobie już w przeszłości wiele przepisów, które – w rękach przejętych swoją rolą urzędników – skutecznie oddalają nas od osiągnięcia poziomu życia Unii Europejskiej.

Raporty środowiskowe nie zbudowały w Polsce jeszcze ani jednego kilometra drogi. A w Unii wszystkie drogi już powstały. Ale przecież to właśnie u nas dyrektywami unijnymi wprowadziliśmy regionalne dyrekcje ochrony środowiska, które – obładowane indywidualnie interpretowanymi przepisami – potrafią skutecznie zablokować budowę nawet najpotrzebniejszej z punktu widzenia ludności, obywateli, drogi. Tak było z doliną Rospudy, tak jest z transeuropejskim korytarzem komunikacyjnym czy korytarzem transportowym, jak go nazywamy, czyli na przykład z odcinkiem autostrady A4 z Berlina do Wrocławia, miejsca rozgrywek Euro 2012, a właściwie z odcinkiem A18 jako odcinkiem od przejścia granicznego Olszyna do Wrocławia – tam od kilkunastu lat nie można wyremontować południowego pasa starej betonki właśnie ze względu na raporty środowiskowe. I tak oto, proszę państwa, kibice jadący do nas na Euro 2012, wjeżdżający do Polski, będą sobie łamać zawieszania na starej betonce lub też obijać szczęki o kierownice, zupełnie jak w jakimś kraju Trzeciego Świata, a wszystko dlatego, że przez dziesięć lat nie dało się opracować raportu środowiskowego, ze względu na fakultatywne przepisy. Tak, fakultatywne, luźno interpretowane przepisy – interpretowane w dany sposób często przez pojedynczych urzędników. Do czego to doprowadzi tak naprawdę, proszę państwa, dowiemy się za kilka miesięcy. Dzisiaj nasza wizytówka, czyli wjazd z zachodu do Polski, wjazd na Euro 2012, wygląda jak ubite klepisko w stodole. Ale oczywiście decyzje o uwarunkowaniach środowiskowych w tym przypadku były ważniejsze.

Wysoka Izbo, dzisiaj chcemy nowelizować ustawę i chcemy w tej ustawie wprowadzić znów niejako



(senator J. Lasecki)

licencjonowanego, certyfikowanego urzędnika – co prawda urzędnika generalnej dyrekcji dróg czy też urzędnika wojewódzkich zarządów dróg, ale wciąż przecież urzędnika, który w sposób fakultatywny będzie mógł oceniać, czy droga spełnia parametry bezpieczeństwa, czy nie. Chcemy wprowadzić stanowisko urzędnika, który musi być niezależny, bo tak mówi dyrektywa, czyli tak naprawdę nie powinien podlegać nikomu i nie musi widzieć całego, szerokiego kontekstu sprawy, tylko musi być niezależny. Na dodatek tak naprawdę ten urzędnik będzie niezwalniany. Zresztą przepisy mówiące o tym, kiedy takiego urzędnika będzie można zwolnić, znacznie odbiegają od dobrej tradycji gospodarczej, zgodnie z którą na przykład utrata zaufania do pracownika może być powodem jego zwolnienia. W tym przypadku tak nie będzie.

Wysoka Izbo, czy naprawdę chcemy w czasach wielkiej deregulacji, o jaką tak mocno walczy minister Gowin, wprowadzić kolejne licencje, kolejne certyfikaty i kolejne funkcje urzędnicze, w przypadku których będzie tak, że nie będzie można ani usunąć urzędnika, ani mieć żadnego wpływu na jego fakultatywne decyzje? Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Kolejnym mówcą będzie pan senator Sepioł, przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Janusz Sepioł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym się podzielić kilkoma swoimi doświadczeniami z okresu pracy w samorządzie, kiedy przeprowadziliśmy wraz z wojewódzką dyrekcją dróg audyt na części naszej sieci drogowej i przeznacziliśmy pewne środki na wdrożenie wniosków z tego audytu. Muszę powiedzieć, że wyniki naprawdę przeszły oczekiwania. To, co zrobiliśmy, polegało głównie na zmianie różnych elementów oznakowania i na pewnych robotach korygujących, że tak powiem. I chociaż, powiem szczerze, statystyki nie bardzo to wykazały, to ocena komfortu przejazdu tymi odcinkami – mam tu na myśli stopień zmęczenia, poczucia bezpieczeństwa – zdecydowanie się poprawiła. Tak że to doświadczenie pokazuje, że naprawdę warto to robić i od tego czasu audyty na różnych odcinkach są robione. Mówię o tym dlatego, że stoimy przed pytaniem, czy audyty rozszerzać na inne kategorie

dróg. W moim przekonaniu to jest nieuniknione, to rozszerzenie prędzej czy później nastąpi.

Rozmawialiśmy na ten temat przy okazji rozpatrywania tej ustawy i była podnoszona wątpliwość, że oznaczałoby to nałożenie kolejnego obowiązku na samorządy. Powstaje pytanie, czy jak się nakłada obowiązek, pojawiają się pieniądze na realizowanie tego obowiązku. Muszę państwu powiedzieć, że rozmawiałem z kilkoma liderami, można powiedzieć, środowiska samorządowego, reprezentującymi korporacje samorządowe, na temat tego, czy gdyby taki obowiązek się pojawił, rzeczywiście występowałoby roszczenie o zwiększenie dochodów samorządów. Otóż okazuje się, że nie, dlatego że na samorządach ciąży ustawowy obowiązek zarządzania drogami i zarządzania bezpieczeństwem na drogach, i to zarówno jeśli chodzi o samorząd wojewódzki, jak i samorząd powiatowy. Tak że tutaj dochodzi procedura w ramach istniejącego obowiązku. Co więcej, istnieje przekonanie co do tego, że stosowanie tej procedury będzie prowadzić do znaczących oszczędności, jeśli chodzi o koszty społeczne. I związku z tym roszczenie o te środki wydaje się całkowicie nieuzasadnione. Może to nie jest sprawa na ten moment. Zobaczmy, jak ten audyt funkcjonuje, jak to rozwiązanie działa w praktyce. Ale w moim przekonaniu stoimy przed potrzebą podjęcia inicjatywy legislacyjnej – być może w ciągu roku – rozszerzającej obowiązek audytu przynajmniej na kluczowe drogi samorządowe. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, już rzeczywiście dyskusyjna. Muszę powiedzieć, że co do części wątpliwości, które zgłosił pan senator Lasecki, jestem w stanie się zgodzić. Chciałbym państwu przypomnieć, że jakiś czas temu był taki przepis, zgodnie z którym minister kultury nadawał architektom uprawnienia do projektowania w obiektach zabytkowych. Trzeba się było wykazać jakimś dorobkiem, doświadczeniem i była wydawana decyzja administracyjna w tym zakresie. Tego już nie ma, teraz wszyscy mogą projektować w obiektach zabytkowych, ważne, żeby projektowali dobrze. Tutaj coś jest na rzeczy.

Audyt zewnętrzny czy wewnętrzny? Sięgnąłem do ustawy o finansach publicznych, tam jest bardzo szeroki i rozbudowany rozdział o audycie, niezależnym audycie wewnętrznym. Ten audyt jest w tej chwili powszechnie stosowany właściwie we wszystkich jednostkach administracji i jednostkach sektora finansów publicznych, a więc to naprawdę jest możliwe... to istnieje, istnieje niezależny audyt wewnętrzny. Teraz jest pytanie: czy gdybyśmy zdecydowali się wyłącznie na audyt zewnętrzny, to... W którym przypadku jest większe zagrożenie korupcyjne: gdy zatrudnia się audytora zewnętrznego, który może dość łatwo wejść w zмовę z projektantem, czy gdy przeprowadzany jest wewnętrzny audyt bezpieczeństwa? Łatwo sobie



(senator J. Sepioł)

wyobrazić, że projektantowi może zależeć na pewnych rozwiązaniach, które, gdy są podparte oceną bezpieczeństwa, zwiększają koszty inwestycji. To jest do wyobrażenia.

Na koniec chciałbym odnieść się do wątku poruszonego przez senatora Jackowskiego. Ja powiedziałem, że na posiedzeniu komisji na ten temat nie mówiono – chodzi o tajność umów. Pan mówi przede wszystkim o umowie koncesyjnej. Umowa Stalexportu na autostrady jest umową koncesyjną, nie na budowanie drogi, tylko na użytkowanie i pobieranie opłat. Ona została, chyba w latach osiemdziesiątych, pod koniec lat osiemdziesiątych, utajniona i rzeczywiście z tego powodu mamy wiele kłopotów. Jednak to naprawdę dotyczy dawnego okresu i nie kosztów budowy, ale kosztów umów koncesyjnych. To jest po prostu trochę inne zagadnienie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Kolejnym senatorem, który zabierze głos, jest pan senator Ryszard Górecki.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Ryszard Górecki:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zabiorę głos na krótko.

Sprawa jest naprawdę ważna i mnie to akurat buduje, odbieram pozytywnie to, że się zajmujemy taką sprawą. Na polskich drogach, jak wiemy z raportu i innych informacji, w ubiegłym roku zginęło 4 170 osób. Wczoraj około godziny 15.00 byłem świadkiem wypadku drogowego przed Łomiankami na trasie od Płońska – zginął pieszy, kolejna osoba. W samym naszym województwie warmińsko-mazurskim w minionym roku zginęło 178 osób. Niestety, liczba wypadków na polskich drogach ciągle jest jedną z najwyższych w Europie i musimy mieć tego świadomość. Generalna dykcja wykazuje, że 21,1% wypadków ma miejsce na skrzyżowaniach, 17,6% wypadków to najechanie na pieszego, 16,1% to zderzenia czołowe, 6,3% to wypadki z udziałem rowerów. Jesienią był taki wypadek, właśnie jesienią ubiegłego roku jedna z pracownic uniwersytetu zginęła na skrzyżowaniu. Choć przyczyny wypadków bywają złożone, to trudno nie dostrzec, że często mają związek z niewłaściwą infrastrukturą drogową. O tym wiemy. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby przeciwdziałać temu fatalnemu stanowi rzeczy. Od kilku lat staram się o poprawę dróg w naszym województwie. Jestem założycielem i inspiratorem powstania stowarzyszenia „Szesnastka”. Dzięki niemu udało się już zrobić

coś dobrego, zwłaszcza na trasie od Gietrzwałdu za Biskupiec w kierunku Augustowa.

Wydaje mi się, powiedziałbym nawet, że jestem przekonany, iż ten projekt ustawy, która będzie wprowadzać obowiązek przeprowadzania audytu bezpieczeństwa ruchu drogowego, klasyfikacji odcinków dróg o dużej koncentracji wypadków, klasyfikacji odcinków dróg ze względu na bezpieczeństwo sieci drogowej, naprawę przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa. Dziękuję panu ministrowi za tę inicjatywę, za prace zmierzające w tym kierunku. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jako ostatni ze zgłoszonych głos zabierze pan senator Jan Maria Jackowski.

Bardzo proszę.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Na pewno ta ustawa jest bardzo ważna. Sprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym, szczególnie w Polsce, jest bardzo poważna i każde działanie, które zmniejsza liczbę ofiar, zwłaszcza ofiar śmiertelnych, jest jak najbardziej wskazane. Ja jednak... W toku dyskusji przejawiały się takie wątki, że... Jeden z senatorów powiedział, że trzeba by ten audyt rozszerzyć również na drogi, co do których organem prowadzącym jest samorząd. Nie do końca też wiemy, jak wygląda sprawa samego zawodu czy profesji audytora bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pan minister powiedział, że może za rok się zastanowimy i zderegulujemy ten zawód. W tej chwili jest on zawodem... to znaczy ma być zawodem bardzo podregulowanym.

Ja bym nie zabierał głosu w tej dyskusji, ale pan minister, którego bardzo cenię i lubię, nie przekonał mnie co do walorów audytu wewnętrznego. Otóż, Wysoka Izbo, to jest tak: owszem, generalna dykcja nie jest wykonawcą – no, to jest oczywiste – ale i nie jest tak, że generalna dykcja jako agenda państwowa nie jest elementem pewnej koncepcji, dyskusji publicznej na ten temat. Przecież wiadomo, że sprawa dróg to jest temat numer jeden czy jeden z czołowych tematów w każdej kampanii wyborczej. Byliśmy świadkami różnych deklaracji przedstawicieli poprzedniego gabinetu pana premiera Tuska i, w ramach tej kadencji, obecnego gabinetu, dotyczących liczby kilometrów wybudowanych dróg. Będzie Euro, więc trwają na ten temat dyskusje. Generalna dykcja, która oczywiście jest uzależniona od administracji rządowej, jest zainteresowana również osiągnięciem sukcesu piarowskiego, a nie tylko... Chodzi o to, żeby

(senator J. M. Jackowski)

powiedzieć opinii publicznej: proszę, wybudowaliśmy kolejne odcinki dróg, tyle otwarliśmy, jest tak, a ma być jeszcze lepiej. I dlatego usytuowanie audytora bezpieczeństwa ruchu drogowego w ramach struktur generalnej dyrekcji...

Pan minister mówił, że taki audytor jest bardziej niezależny, jeśli chodzi o wykonawcę. Jeśli chodzi o wykonawcę, to być może tak, być może ma pan rację, ale jeśli chodzi o interes piarowski, to nie. Być może czasami jakieś rozwiązanie wymagałoby zwiększenia nakładów na daną inwestycję, na przykład w wypadku budowy skrzyżowania dwupoziomowego zamiast jednopoziomowego, gdy trzeba by było zrobić większe wykupy i koszty by wzrosły. I w takim przypadku opinia w fazie projektowej może być uzależniona od tego, że jest presja czasu, presja na wynik, na to wszystko. Takie elementy też trzeba wyważyć, żeby nie było tak, że tworzymy w sumie, no, nie chciałbym powiedzieć: fikcję, ale... Chodzi o to, że jest coś, co jest zapisane w ustawie, chociażby te słynne audyty energetyczne, które są w tej chwili wymogiem, ale... Powstał nawet rynek takich audytorów, bo w obiegu gospodarczym, jeśli chodzi o sprzedaż, zbycie nieruchomości, jest wymagany dokument od audytora energetycznego. Podwyższa to oczywiście koszty dla obywateli, no bo gdy zbywa się nieruchomość czy ma się zamiar ją zbyć, trzeba jeszcze zapłacić za audyt. Ale czy te audyty wniosły coś nowego? Nie.

Jest okazja, żeby audytor bezpieczeństwa ruchu drogowego mógł opiniować w sposób właściwy i żeby był niezależny. Byłoby takie rozwiązanie, które pogodziłoby rację pana ministra i to, co mówił pan senator Sepioł, mianowicie że jeżeli to będzie zewnętrzny audytor, to łatwiej może się pojawić jakiś nieformalny sposób powiązania z wykonawcą czy z projektantem. Owszem, teoretycznie, praktycznie pewnie też, może być taka sytuacja. Ale tego audytora można by usytuować w komendach wojewódzkich Policji, gdzie są wyspecjalizowane komórki, biura ruchu drogowego, które mają znakomite rozeznanie, jeśli chodzi o drogi na podległym im terenie, które mają wiedzę na temat tych dróg. To właśnie policjanci i specjaliści z tych wydziałów mogą najwięcej powiedzieć na temat tego, które skrzyżowania, jakie odcinki dróg... na temat tego, jakie modernizacje należałoby ewentualnie przeprowadzić czy jakie wnieść poprawki. I to jest bardzo cenna wiedza. Byłaby to instytucja par excellence państwowa – przecież Policja jest instytucją państwową – nie byłoby to powierzone jakiejś zupełnie zewnętrznej... Ten audyt nie byłby zupełnie zewnętrzny i wtedy można by to było robić. Jednocześnie byłaby to struktura niezależna od podmiotu, który ma interes w tym, żeby przedstawiać

swój dorobek czy swoje dokonania w jak najkorzystniejszym świetle. Myślę tutaj o Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która ma taki oczywisty interes. Bo w związku z tym mogłaby się zrodzić pokusa, żeby ci audytorzy byli po prostu mniej staranni, niż mogliby być. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Był pan ostatnim mówcą w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad.

Zostaje mi tylko poinformować, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję Wysoką Izbę, że senatorowie Roman Zaborowski, Ryszard Knosala, Andrzej Owczarek i siedzący obok mnie Tadeusz Kopeć złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

(*Głos z sali: Andrzej Owczarek nie złożył.*)

Aha, rozumiem, Andrzej Owczarek nie złożył. A więc zaszła pomyłka podczas zapisywania tych faktów. A zatem pan senator Andrzej Owczarek nie złożył przemówienia do protokołu, złożył za to wnioszek legislacyjny.

Oprócz niego takie wnioski złożyli: pan senator Marek Martynowski, pan senator Grzegorz Wojciechowski oraz pan senator Józef Zajac. To chyba wszyscy.

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby ustosunkować się do przedstawionych wniosków...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz: Nie.*)

...czy też uczyni to na posiedzeniu komisji?

Nie uczyni tego na posiedzeniu komisji, rozumiem. Nie będę wnioskował, co z tego wynika.

Pragnę poinformować, że ponieważ zgłoszone zostały wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 42, a sprawozdanie komisji – w druku nr 42S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

A pana ministra żegnamy.  
Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Przedkładam sprawozdanie Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego wydanego w dniu 18 listopada 2010 r.

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności, a zarazem o niezgodności ze wskazanymi przepisami prawa międzynarodowego art. 218 §1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny oraz art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych przez to, że przepisy te dopuszczają wobec tej samej osoby fizycznej, za ten sam czyn, odpowiedzialność za przestępstwo i dodatkową opłatę, o której mowa w art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 i art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 pkt 1 oraz art. 24 ust. 1 ustawy systemowej przez to, że powołane przepisy dopuszczają wobec tej samej osoby fizycznej, za ten sam czyn, odpowiedzialność za wykroczenie i dodatkową opłatę, o której mowa w art. 24 ust. 1 wymienionej ustawy.

Zaskarżonym przepisom zarzucone zostało naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego, wywodzonej z art. 2 konstytucji oraz wyraźnie sformułowanej w przepisach prawa międzynarodowego, mianowicie w art. 4 ust. 1 Protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz w art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Przedmiotowy zarzut postawiono z uwagi na to, że w świetle art. 218 §1 k.k. i art. 24 ust. 1 ustawy systemowej oraz tego ostatniego przepisu i art. 98 ust. 1 pkt 1, a także art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej może dojść, po pierwsze, do wymierzenia płatnikowi, który nie dopełnił obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne lub zdrowotne bądź też ewentualnie innych składek pobieranych przez ZUS czy też przez opłacenie ich

w zaniżonej wysokości, sankcji w postaci dodatkowej opłaty w wysokości jednak nie wyższej niż kwota nieopłaconych składek, po drugie zaś, do wymierzenia takiemu płatnikowi, pod warunkiem wszakże, że jest on osobą fizyczną, kary za przestępstwo lub wykroczenie.

Przedstawiony stan rzeczy jest konsekwencją braku normy kolizyjnej, która, w razie wymierzenia opłaty na zasadzie art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, stałaby na przeszkodzie pociągnięciu danej osoby do odpowiedzialności karnej albo do odpowiedzialności za czyn określony w art. 98 ust. 1 pkt 1 oraz art. 98 ust. 2 ustawy systemowej, lub – odwrotnie – w przypadku wymierzenia kary przewidzianej w przepisach prawa karnego, uniemożliwiłaby wydanie decyzji w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty.

Rozważając argumenty przytoczone w pytaniu prawnym, trybunał przypomniał, że zasada *ne bis in idem* należy do fundamentalnych zasad prawa karnego i wyraża zakaz podwójnego karania tej samej osoby fizycznej za popełnienie tego samego czynu zabronionego. Podwójne czy wielokrotne karanie tej samej osoby za ten sam czyn stanowi bowiem naruszenie zasady proporcjonalności reakcji państwa na naruszanie obowiązku prawnego.

Ponadto zdaniem Trybunału Konstytucyjnego dodatkowa opłata nie może służyć do karania każdego płatnika, który nie wywiązał się w pełni z powinności opłacania składek. Jej istota nie polega również na zapewnieniu Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych rekompensaty z tytułu strat poniesionych na skutek nieopłacenia lub nienależytego opłacenia składek, ponieważ zadanie to mają zrealizować odsetki określone w art. 23 ust. 1 ustawy systemowej. Opłata dodatkowa ma dyscyplinować płatnika do prawidłowego wykonywania obowiązku płacenia składek.

Dodatkowa opłata stanowi sankcję za niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku opłacania składek. Jej zastosowanie ma sens wówczas, gdy, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, można przewidzieć, że spełni ona lub może spełnić założony dyscyplinujący cel. To zaś zależy od przyczyn nieopłacenia składek lub opłacenia ich w zaniżonej wysokości. Inaczej powinien być traktowany płatnik, który opóźnia się z wykonaniem obowiązku opłacenia składek pomimo swojej dobrej kondycji ekonomicznej, inaczej zaś taki, który boryka się z trudnościami finansowymi. W stosowaniu opłaty dodatkowej powinien być wzięty pod uwagę także dotychczasowy stosunek płatnika do obowiązku opłacania składek. Trwały bądź incydentalny charakter opóźnienia to tylko jeden z obiektywnych elementów ważnych do ustalenia w tym zakresie. Mówiąc wprost: o zastosowaniu dodatkowej opłaty mają decydować okoliczności każdego indywidualnego przypadku, zwłaszcza te, które dowodzą winy płatnika – winy co do



(senator sprawozdawca G. Sztark)

nieopłacenia składek lub ich opłacenia w zaniżonej wysokości – lub jej braku.

Nie ulega więc wątpliwości, że to samo zachowanie płatnika składek będącego osobą fizyczną sprowadzające się do zawinonego nieopłacenia składek albo opłacenia ich w zaniżonej wysokości może spotkać się z podwójną represją, to jest z dodatkową opłatą oraz z dodatkową odpowiednią karą za przestępstwo lub wykroczenie. Łącznie zatem przepisy tworzą mechanizm prawny naruszający gwarancję, jaką stanowi przywołana wyżej zasada *ne bis in idem*. Trybunał odroczył utratę mocy obowiązującej zakwestionowanych przepisów – skutki prawne wywoła ona po upływie osiemnastu miesięcy od dnia ogłoszenia, to jest w dniu 31 maja 2012 r.

Mając na uwadze konieczność wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz motywy jego uzasadnienia, proponuje się nowelizację ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych polegającą na nadaniu art. 24 ust. 1 nowego brzmienia. Ze względu na treść orzeczenia niedozowne będzie również przywrócenie w systemie, oczywiście po dniu wejścia w życie wyroku, jednostek obejmujących normy karne, dlatego projekt zakłada też dodanie stosownych przepisów w kodeksie karnym i ustawie systemowej, przy czym będą one w pełni odpowiadały art. 218 §1 kodeksu karnego oraz art. 98 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy systemowej. Przepisy te wejdą w życie w terminie określonym w art. 2.

Warto jednak raz jeszcze podnieść, iż o naruszeniu zasady *ne bis in idem* przy stosowaniu art. 24 ust. 1 ustawy systemowej i art. 218 kodeksu karnego albo art. 24 ust. 1 i art. 98 ust. 1 lub art. 98 ust. 2 w związku z art. 98 ust. 1 ustawy systemowej może być mowa tylko i wyłącznie wtedy, gdy płatnikiem składek jest osoba fizyczna.

Warto też przypomnieć, że analogiczną kumulację sankcji dopuszczały w przeszłości zapisy art. 27 ust. 5, 6 i 8 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, a następnie art. 109 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Przepisy te regulowały instytucję tak zwanego dodatkowego zobowiązania podatkowego ustalanego niezależnie od możliwości równoległego pociągnięcia podatnika do odpowiedzialności karnoskarbowej za ten sam czyn. Wyrokami z 1998 r. i 2007 r. sąd konstytucyjny obalił domniemanie konstytucyjności wymienionych regulacji, co doprowadziło do nadania nowego kształtu wspomnianej instytucji dodatkowego zobowiązania podatkowego. Zasadne jest wobec tego korzystanie z konstrukcji prawnej zastosowanej w ustawie z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, al-

bowiem postanowienie zawarte w zdaniu drugim art. 111 ust. 2 przedmiotowego aktu normatywnego wyłącza wprost możliwość podwójnego karania podatników będących osobami fizycznymi.

Proponowane rozwiązanie sprowadzające się do wprowadzenia w art. 24 ust. 1 ustawy systemowej zastrzeżenia, z którego będzie wynikać, że podleganie odpowiedzialności za przestępstwo lub wykroczenie stanowi negatywną przesłankę do wymierzenia dodatkowej opłaty, zrealizuje w pełni wskazania płynące z rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. System prawa zostanie w ten sposób dostosowany do standardów konstytucyjnych oraz wymogów statuowanych przepisami prawa międzynarodowego, a jednocześnie ZUS nie zostanie całkowicie pozbawiony instrumentu dyscyplinującego, jakim jest dodatkowa opłata. W przypadku jednostek organizacyjnych, którym przysługuje przymiot płatnika składek, zakład nadal będzie mógł wymierzać tego typu sankcję, ale w odniesieniu do osób fizycznych nadal funkcjonować będą przepisy przewidujące szeroko rozumianą odpowiedzialność karną. Rolą ZUS będzie takie stosowanie zmienionego art. 24 ust. 1 ustawy systemowej, aby osobie fizycznej nie została wymierzona dodatkowa opłata, jeżeli ta osoba może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za popełnienie czynu zabronionego. W analizowanej sytuacji ZUS winien odstąpić od wymierzenia dodatkowej opłaty i złożyć zawiadomienie w stosownym trybie.

W ocenie projektodawcy propozycja nowelizacji art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych wychodzi na przeciw oczekiwaniom Trybunału Konstytucyjnego, który to w swym wywodzie zastrzegł, że eliminując niekonstytucyjny mechanizm podwójnego karania, ustawodawca powinien mieć także na uwadze konieczność zapewnienia odpowiednich sankcji zabezpieczających rzetelne wywiązywanie się płatników z obowiązku płacenia składek.

Chciałabym poinformować, że komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 8 marca 2012 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt i wprowadziły do niego poprawki. Komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Panie Marszałku, na zakończenie chciałabym zwrócić się z prośbą o zaakceptowanie poprawki, którą obecnie zgłaszam. Polega ona na tym, aby w art. 3 ustawy jednoznacznie zapisać, że ustawa wchodzi w życie z dniem 31 maja 2012 r., a nie tak jak jest obecnie, że wskazano dwa terminy: czternaście dni od ogłoszenia z wyłączeniem art. 1 i art. 2 pkt 2, które

(senator sprawozdawca G. Sztark)

miałyby wejść w życie z dniem 31 maja 2012 r. Taka zmiana jest chyba uzasadniona.

Bardzo proszę, Panie Marszałku, to jest ta poprawka. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję pani senator, która – przypomnę – przedstawiła wspólne sprawozdanie trzech komisji o przedmiotowym projekcie ustawy.

W tej chwili państwo senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również panią senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać jakieś pytanie w tej skomplikowanej sprawie? Nie widzę zgłoszeń.

A zatem dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pragnę poinformować, że jest na sali podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pan Marek Bucior. Witam pana.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos i odnieść się do tego projektu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Nie, dziękuję.)

Rozumiem.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Rulewski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Rulewski:**

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Materia ustawy w gruncie rzeczy w prosty sposób konsumuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, wykluczając możliwość nakładania dwóch kar, a co do tego, że takiej możliwości nie powinno być, chyba nie ma Polsce różnicy zdań.

Moje pytanie dotyczy sprawy art. 218 ust. 1 kodeksu karnego, a częściowo również art. 219, z którym to artykułem wszyscy w Polsce mają problemy, przede wszystkim rząd zobowiązany do tego, by energicznie, rzetelnie, konsekwentnie, między innymi w ramach tego artykułu, ściągać składki emerytalne jako składniki praw pracowniczych, można nawet powiedzieć „wynagrodzenia”, jeśli... I teraz jest moje pytanie.

Czy rząd nie uważa, że w tym momencie, kiedy, że tak powiem, otwieramy ustawę, należy ten artykuł na tyle zmodyfikować, by usunąć z niego dwa fragmenty lub inaczej je zredagować? Brzmienie tego artykułu pozwala na penalizację niepłacenia, między innymi niepłacenia, składek w przypadku, gdy ma ono charakter złośliwy bądź uporczywy. Z prac rządu, ale i jego przedstawicieli w Radzie Ochrony Pracy, wynika jasno, i tak jest również w świetle oświadczeń Prokuratury Generalnej, która jest adresatem tej... Chodzi o to, że trudno jest udowodnić złośliwość, jak również trudno dokładnie wykazać, na czym polega uporczywość, choć z tym są mniejsze problemy. I powstaje pytanie: czy rząd w obliczu takiej sytuacji, że brakuje pieniędzy na system emerytalny, nie uznałby za stosowne tak znowelizować tę ustawę, aby ona mogła precyzyjniej, rzetelnie i konsekwentnie sprawić, że płatnicy składek będą ją uiszczali?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

To wszystko, Panie Senatorze?

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Dziękuję bardzo.

Pytanie zostało zadane.

Panie Ministrze, bardzo proszę. Jednak musi się pan tutaj pofatygować.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Pierwsza sprawa, którą chcę bardzo wyraźnie podkreślić, to taka, że to jest przedłożenie senackie. A skoro to jest inicjatywa senatorów, to trudno, żebym odpowiadał, co powinno się znaleźć w art. 218 kodeksu karnego zdaniem państwa wnioskodawców, a więc senatorów. To jest to, co chcę podkreślić. To nie jest przedłożenie rządowe.

I teraz druga sprawa, którą jeszcze mocniej chcę podkreślić. Jestem reprezentantem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, a nie Ministerstwa Sprawiedliwości i w obszarze moich działań nie leży kodeks karny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski pozostaje ze swoim pytaniem, zawieszonym, jak rozumiem, ale sprawa oczywiście jest, co do tego nie ma wątpliwości.

Panu ministrowi dziękuję.

Czy jeszcze... Pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chodzi mi o stronę 2, art. 24 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Po zmianie zakład będzie mógł wymierzyć płatnikowi składek dodatkową opłatę w wysokości 100% nieopłaconych składek. Mam pewne obawy co do tego artykułu, co do słowa „może”. Według interpretacji dotyczących innych ustaw, powiem nawet, że według orzeczeń Sądu Najwyższego, słowo „może” w takim przypadku oznacza, że organ może postąpić wbrew żywotnemu interesowi podatnika lub wbrew interesowi społecznemu. Moim zdaniem to słowo „może” jest tutaj dużym zagrożeniem co do tego, że organ będzie działał – bo tu nie ma określonych żadnych warunków – wbrew interesowi społecznemu i wbrew żywotnemu interesowi podatnika.

Czy mógłby pan odnieść się do tego? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Również ta wątpliwość w pierwszym rządzie powinna być wyjaśniona przez autorów projektu, ale oczywiście pan minister też może mieć w tej sprawie swoje zdanie.

Jeżeli tak jest, to bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Proszę państwa, faktycznie art. 24, dziś już obowiązujący, mówi: w razie nieopłacenia składek lub opłacenia ich w zaniżonej wysokości zakład może wymierzyć płatnikowi składek dodatkową opłatę do wysokości 100% nieopłaconych składek. Faktycznie tak brzmi pierwsze zdanie art. 24 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ale chciałbym podkreślić bardzo mocno jedno. Nie chodzi o to, czy ten przepis tak brzmi – a tam faktycznie jest to „może” – tylko o to, jak jest stosowany w praktyce, jak to rzeczywiście funkcjonuje, bo to ma jakiś generalny charakter. Niewątpliwie mamy do czynienia z uznaniem administracyjnym i to zakład decyduje o wysokości opłacenia wymierzonej dodatkowej opłaty. Ale chciałbym bardzo mocno podkreślić, że zgodnie z danymi, które mamy, w roku 2010 – i tu użyję z kolei wyrazu „tylko” – Zakład Ubezpieczeń Społecznych wymierzył dodatkową opłatę wynoszącą przez cały rok tylko 11 milionów 773 tysiące 697 zł. Z kolei w roku 2011 wymierzył przez cały rok dodatkową opłatę – i tutaj też nie waham się użyć słowa „tylko”; zaraz wyjaśnię, dlaczego używam tego wyrazu – wynoszącą

tylko 7 milionów 559 tysięcy 179 zł. Dlaczego mówię „tylko”? Otóż odnoszę to do skali, poziomu składek zbieranych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w ciągu roku. Na ponad 170 miliardów zł wypłat dokonywanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypada rocznie około 120 miliardów zł pozyskiwanych przez zakład w formie różnego rodzaju składek. Jeżeli odniesiemy 7,5 miliona zł odsetek, de facto odsetek, do 120 miliardów zł składek – oczywiście większość jest opłacona w terminie itd. – to widzimy, że mimo wszystko globalnie ta opłata wymierzana to nie są jakieś duże środki.

W związku z tym pozostaje nam ustalić, w jakim de facto procencie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wymierza tę opłatę. Zgodnie z danymi przekazanymi do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej 9 czerwca 2011 r. przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jeśli przyjmiemy za kryterium jedynie kwotę zadłużenia z tytułu składek, wysokość dodatkowej opłaty kształtuje się w przybliżeniu następująco... I teraz zwrócę uwagę na to, co tu zostanie przytoczone. Otóż jeżeli kwota zadłużenia jest nieznacząca, bo wynosi 1–5 tysięcy zł, czyli nie jest to jeszcze jakieś bardzo poważne zadłużenie, to ta dodatkowo wymierzana opłata rzeczywiście wynosi 20–50%. Nawet jeżeli to jest 50% od 5 tysięcy zł, to w sumie i tak następuje ściągnięcie 7,5 tysiąca zł. Podkreślam to, bo taka jest skala ściągnięcia. Jeśli jest to kwota zadłużenia 5–10 tysięcy zł, to tutaj już, jak podaje prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, widełki się zmniejszają i wynosi to 20–40%. Czyli to maleje, bo w przypadku zadłużenia 10–15 tysięcy zł będzie to 15–30%, w przypadku zadłużenia 15–20 tysięcy zł – 10–20%, w przypadku zadłużenia 20–50 tysięcy zł – 5–15%, w przypadku zadłużenia 50–100 tysięcy – 5–10%, a powyżej 100 tysięcy zł ta wymierzana dodatkowa opłata procentowo nie przekracza 5%, mieści się w widełkach 1–5%. Dlaczego ja to mówię? Dlatego, że co prawda w przepisie jest mowa o możliwości wymierzenia dodatkowej opłaty w wysokości do 100% tej zaległości, jednak de facto to uznawanie, które następuje po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, mimo wszystko jest, po pierwsze, ze względu na ilość tych środków pozyskiwanych w formie odsetek – nie waham się tak stwierdzić – stosowane rzadko, a po drugie, mimo wszystko jest mocno stopniowane. I przy tych rzeczywiście wysokich zaległościach ta dodatkowa opłata sięga 1–5%. A więc jeżeli od 100 tysięcy zł... A przecież dodatkowa opłata ma dyscyplinować do opłacania tych składek sumiennie. Bo przecież te składki później są odnotowywane na naszych kontach, na kontach ubezpieczonych i wpływają na nasze prawo do ubezpieczeń społecznych, na naszą emeryturę. Tak więc ta dodatkowa opłata od 100 tysięcy zł to 1–5 tysięcy zł. W związku



(podsekretarz stanu M. Bucior)

z tym uznaję, że nie możemy stwierdzać – zgodnie z tym, co przedstawił prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych nadużywa tego instrumentu. Nie, to jest rzeczywiście miarkowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator jeszcze jest nieusatisfakcjonowany, jak rozumiem, i zadaje kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja w dalszym ciągu mam pewne wątpliwości...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Tak się domyślamy.)

...co do tego, czy ten przepis jednak nie jest korupcyjogenny i czy tutaj to uznanie, dowolność, wręcz zupełna dowolność traktowania nie może powodować z jednej strony jakichś zachowań korupcyjnych, a z drugiej – po stronie zakładu – może też jakichś działań złośliwych. Jakie jest tutaj zabezpieczenie przed korupcją i przed takimi działaniami – tak to nazwijmy – złośliwymi? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

No, to trudne pytanie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo.

W tym celu chciałbym odczytać drugie zdanie art. 24: od decyzji w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty przysługuje odwołanie do sądu... no i dalej według zasad określonych w odpowiednich artykułach. A więc mamy odwołanie do sądu i mamy też czynności kontrolne. Ja rozumiem, że niekoniecznie muszę przekonać pana senatora. Bo to jest kwestia wiary i przekonania. Ja mówię o mechanizmie zawartym w przepisie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Ministrze, wobec tej poprzedniej wypowiedzi czuję się zobowiązany zadać drugie pytanie, już może bardziej precyzyjne, choć z zasadności tamtego się nie wycofuję. Czy rząd pracuje nad takimi zmianami przepisów, w szczególności prawa pracy, ale także kodeksu karnego, które eliminowałyby tę ewidentną ułomność zapisu art. 218 kodeksu karnego? Wydaje mi się, że mówił o tym przedstawiciel rządu na posiedzeniu komisji.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytanie nie dotyczy ustawy wprost, ale...

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

No tak, i tu znowu muszę odpowiedzieć podobnie: zwracam uwagę na to, że rząd pracuje przy podniesionej kurtynie. Wszystkie projekty, które rząd zamierza przedkładać, są upublicznione w BIP Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Trzeba by było sprawdzić dokładnie, w jakim zakresie minister sprawiedliwości pracuje nad zmianami kodeksu karnego, bo do tego pan senator sięga z jednej strony, a z drugiej rzeczywiście sięga pan senator do zakresu działań ministra pracy, gdyż pyta pan o kodeks karny...

(*Senator Jan Rulewski:* O kodeks pracy.)

Tak, o kodeks pracy.

Ale chciałbym zwrócić uwagę na to – mimo tego, że ja jestem przedstawicielem ministra pracy – iż kodeks pracy jest jednak we właściwościach innego podsekretarza stanu. Ja zapytam pana podsekretarza i udzielimy odpowiedzi pisemnie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Odpowiedzi panu senatorowi Rulewskiemu, tak?  
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:* Tak.)

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze jest...

A, jeszcze pan senator Wojciechowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Jedna minuta.)

Orzeczenia NSA i WSA są jednoznaczne. W tym wypadku organ może postąpić wbrew interesowi społecznemu i wbrew żywotnemu interesowi podatnika. Tak więc odwołanie byłoby niejako odwołaniem na

(senator G. Wojciechowski)

próżno. No bo od czego się można odwołać w tym momencie? Że to narusza interes społeczny czy że narusza żywotny interes podatnika? No nie. No to co może być przyczyną odwołania? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Czy pan minister...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

To znaczy ja mam wrażenie, że rozmawiamy o tym samym. Mówimy, że od decyzji w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty przysługuje odwołanie do sądu, według zasad określonych w art. 83. W tej sprawie też przekazemy panu senatorowi pisemne wyjaśnienia, chociaż ja wcale nie mam pewności, że uda nam się przekonać pana senatora. No przecież te odwołania dotyczą jednostkowych przypadków, gdy ktoś twierdzi, że coś zaszło niezgodnie z jego przekonaniem. Tak że jeżeli będziemy... Ja mam wrażenie, że teraz rozmawiamy przede wszystkim o konstrukcji przepisu. No to albo uznamy, że ten przepis jest prawidłowy i jest możliwość odwołania, albo nie. Ale nie możemy w tym momencie mówić o jednostkowym przypadku, który potwierdza właśnie konieczność stosowania zdania drugiego, ustanawiającego zabezpieczenie, że od decyzji w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty przysługuje odwołanie do sądu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Życzę sukcesów w przekonywaniu senatora Wojciechowskiego, a nie jest to łatwe zadanie, choć, myślę, wykonalne.

Szanowni Państwo Senatorowie, wszyscy, którzy chcieli zadać pytanie, już to zrobili.

A teraz otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski o charakterze legislacyjnym mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Jako jedyny do dyskusji zapisał się – jak zawsze niezawodny, jeżeli chodzi o sprawy społeczne – senator Jan Rulewski.

(Senator Henryk Cioch: Jeszcze ja.)

A, przepraszam, jeszcze senator Cioch, ale nie jest tutaj zanotowany.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Jest mi niezmiernie przykro – ale mam nadzieję, że nie zostanie to odczytane przez nikogo jako ujma – że będę polemizował z panem ministrem Buciolem, osobą, myślę, nie tylko według mnie, o olbrzymiej wiedzy przede wszystkim w zakresie spraw ubezpieczeniowych.

Panie Ministrze, w odpowiedzi na moje pytanie uchylił się pan, formalnie rzecz biorąc, od stwierdzenia, że do tej zmiany ustawy doszło z inicjatywy senatorów, co jest prawdą, jak również od stwierdzenia, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie jest skierowane wyłącznie do izby senackiej, tylko do ogółu opinii publicznej, do wszystkich, a w szczególności, myślę, do rządu. Jeśli dobrze rozumiem i jeśli dobrze pamiętam, choć nie jestem tego pewny, Trybunał Konstytucyjny przed wydaniem orzeczenia pytał o stanowisko rządu, chcąc zapewnić w ten sposób, by rząd został włączony w proces naprawy prawa.

A o jakiej naprawie prawa my tu mówimy? Mówimy zaledwie o trzech artykułach, ale jakże istotnych i budzących jakże gorące emocje. Nie trzeba mieć takiej wyobraźni jak ja, żeby widzieć, że w tej chwili o ten gorący pieniądz, o różne prawa dotyczące ubezpieczeń, upominają się ludzie przed Sejmem, przed Senatem.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że wystarczy jedna kara, to znaczy jedna z tych kar przewidzianych w kodeksie karnym – kara grzywny bądź ograniczenia wolności bodajże do lat trzech – która może być nałożona przez organy ścigania w odniesieniu do osób, które złośliwie lub uporczywie uchylały się od wykonywania obowiązków pracodawcy. Najważniejsze są tu oczywiście trzy sprawy, to jest, kwestie dotyczące wynagrodzenia, BHP – bodaj art. 219 – i ubezpieczeń... Panie Ministrze, chyba pan się ze mną zgodzi, że ubezpieczenie jest częścią wynagrodzenia, tylko – szczególnie jest tak w systemie kapitałowym – odłożoną na zaś. Skoro tak jest i skoro to są życiowe sprawy wszystkich Polaków, to rząd nie może się chować za kurtyną procedur, jak pan to określił, za kurtyną senackich inicjatyw. Nie może tak być, zwłaszcza że ta sprawa była poruszana przeze mnie, a także przez innego senatora, który złożył... Chodzi o to, że zawarta w tym artykule kodeksu karnego – to imperium przynależy rzeczywiście do ministra sprawiedliwości – sprawa pracownicza dotycząca łóżenia za wykonaną pracę w postaci składki jest dość powszechna.

Kilkakrotnie byłem członkiem Rady Ochrony Pracy i wielokrotnie stwierdzałem, że kiedy prokuratury podejmowały ustalenia przyjęte przez pań-

(senator J. Rulewski)

stwowego inspektora pracy, w końcu osoby o wykształceniu paraprawniczym, i kierowały sprawy do sądu, to efekt był taki, że było, o ile pamiętam – proszę nie łapać mnie za słowa – przeszło sześćset wystąpień inspektorów pracy do prokuratorów właśnie o udowodnioną, zdaniem inspektorów, złośliwość i uporczywość... lub uporczywość w nierealizowaniu różnych obowiązków pracowniczych, w tym oczywiście obowiązków ubezpieczeniowych, i z tego niepełna połowa była kwalifikowana przez prokuraturę jako zasadne i do sądu był kierowany akt oskarżenia. Z tych dwustu paru sądy rozpatrywały sześćdziesiąt zgodnie z intencją inspektora pracy. Wyroków skazujących wydano chyba... Uwaga, w państwie, które jest, przynajmniej do linii Bugu, wyspą, jedyną wyspą wśród państw europejskich, gdzie można ignorować niewypłacanie wynagrodzeń, niezapłacenie składki, sąd skazał, chyba na karę więzienia, zaledwie jedną osobę. Nie wiem, czy ona w końcu tę karę odbyła.

Dlatego ważne było, abyśmy razem, Panie Ministrze, pochyłili się nad tym w Senacie, kiedy otworzyliśmy katalog tej ustawy, aby to naprawić. O tym mówił też pan premier i cieszę się bardzo, że pan premier mówił w swoich debatach o tym, że tak zwane umowy śmieciowe... A ten zapis jest kluczem do likwidacji umów śmieciowych. Ten zapis niestety nadal obowiązuje. Dlaczego? Jak prokurator ma udowodnić – tak powiedział prokurator generalny – słowo „złośliwy”? Co oznacza złośliwość? To w kodeksach karnych i innych nie występuje. No, może występuje w kodeksach miłosnych. Złośliwość można dopisać, prawda, na zasadzie: no, jesteś złośliwy, bo jesteś rudy, bo jesteś gruby, bo nie jesteś wobec mnie grzeczny. To jednak nie jest podstawa do tego, żeby pozbawić pracownika części wynagrodzenia. Same uzasadnienia czy też wykładnie sprowadzają się do tego, że złośliwy to znaczy niechcący ugody, stawiający sprawę w poprzek, niezrozumiale. Słowo „uporczywy” też stwarza problemy, bo, wiadomo, uporczywość może oznaczać stawianie oporu. Ale teraz jest pytanie: z jakiej racji? Wielokrotnego niewpłacania składki ubezpieczeniowej czy też niewpłacania jednej składki przez trzy lata? Mam przed sobą wyroki w sprawach, w których sąd nakazał pracodawcy wypłacenie wynagrodzenia, ponowną kontrolę PIP, bo tak orzekliśmy, wskazaliśmy... I ta kontrola wskazała, że nadal nie płaci się wynagrodzenia i mam dokument stwierdzający, że prokuratora umarza sprawę, ponieważ PIP nie była w stanie uzasadnić, że to był przypadek złośliwy. Bo rzeczywiście, kiedy pracodawca jest sprytny, to przecież on nie powie: ze względu na przynależność związkową ja nie wpłacę za ciebie składki lub ja cię

nie lubię i dlatego nie wpłacę składki. Po prostu, tak jak w tamtym przypadku, będzie milczał.

I dlatego tak ważne jest to, że umowy śmieciowe, zwłaszcza najbardziej potworna forma, czyli umowy o dzieło... Normalna praca, na przykład sprzątanie – umowa o dzieło, czyli tworzenie nowego dzieła. Proszę sobie to wyobrazić. Pracodawcy nie mogą być za to skutecznie ścigani, ponieważ musi być mowa o złośliwości i uporczywości, czyli trzeba udowodnić, że można było zawrzeć umowę o pracę, ale zachowując się złośliwie wobec tej sprzątaczkii, pracodawca proponował jej umowę o dzieło i jeszcze z tego tytułu dawał wyższą pensję. No to już przechodzi ludzkie pojęcie.

I dlatego mam żal, Panie Ministrze, o to, że problemów ważnych i publicznych nie rozwiązujemy wspólnie. Nie godzę się, Panie Ministrze, na to, żebyśmy chowali się za kurtyną procedur, kiedy problemy wychodzą na ulicę.

Na koniec, ponieważ mam szacunek zarówno dla pana, jak i dla rządu premiera Tuska, proponuję, abyśmy w tym cyklu legislacyjnym, gdy sprawa dotrze do Senatu, pochyłili się nad tym wspólnie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
I teraz bardzo proszę, pan senator Cioch.

#### **Senator Henryk Cioch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Z miejsca, Panie Senatorze?*)

Moim zdaniem ta nowelizacja, która stanowi wykonanie...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Zapraszam do mównicy. No chyba że wprowadzamy jakiś nowy obyczaj. Bardzo proszę.*)

Nie jestem tak leniwy, jak się wydaje.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Mówię to oczywiście bez złośliwości.*)

Moim zdaniem, po pierwsze, ten przepis jest prawidłowo sformułowany i jeżeli chodzi o jego konstrukcję, to generalnie leży w interesie płatników, bo w pewnym sensie wprowadza zakaz podwójnego karania za ten sam czyn zabroniony. Nie chciałbym polemizować z panem senatorem Rulewskim...

(*Senator Jan Rulewski: A dlaczego? Niech pan się nie boi.*)

...ale chciałbym zaznaczyć...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Nie jest łatwo.*)

...że to wynika z uzasadnienia. Co prawda sądy wydały tylko osiemdziesiąt osiem wyroków skazujących, ale proszę zwrócić uwagę na to, iż za tymi wy-



(senator H. Cioch)

rokami kryje się kwota aż 4 milionów 100 tysięcy zł, więc kwota bardzo wysoka. ZUS wydał tych decyzji bardzo dużo, czyli jedenaście tysięcy trzydzieści, i za tymi decyzjami kryje się kwota 11 milionów 700 tysięcy zł. To po pierwsze.

Po drugie, nowelizacja daje możliwość odwołania się od decyzji ZUS, czyli zabezpiecza drogę do sądu, zatem daje jeszcze możliwość weryfikowania tejże decyzji.

No i wreszcie po trzecie. Właśnie odbyła się dyskusja o tym, czy prawidłowe jest sformułowanie, że zakład „może wymierzyć”. Moim zdaniem to jest bardzo dobre sformułowanie: skoro „może”, to znaczy, że nie musi, jeśli weźmie pod uwagę na przykład sytuację rodzinną płatnika, będącego osobą fizyczną.

(Senator Jan Rulewski: Sąd zawsze może odstąpić.)

No ale, krótko mówiąc, z takiego sformułowania wynika też to, że ZUS może odstąpić od decyzji o ukaraniu. A gdyby zostało użyte sformułowanie „wymierza” – a takie postulaty również były składane – to wtedy niestety musiałby określić karę chociażby w minimalnej wysokości.

A jeżeli chodzi o ostatnie zdanie tej propozycji, to, jak mi się wydaje, czegoś tutaj, Panie Ministrze, brakuje. Bo jest napisane tak: „od decyzji w sprawie wymierzenia dodatkowej opłaty przysługuje odwołanie do sądu według zasad określonych w art. 83”. Czego? Jakiej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: To jest w tej ustawie.)

Ale powinno być napisane, jakiej ustawy.

(Senator Jan Rulewski: Ma rację.)

Bo w tej chwili ja nie wiem, czy chodzi o art. 83 konstytucji. To jest drobiazg, ale mając na uwadze poprawność, jak mi się wydaje, trzeba tu coś dodać.

A generalnie uważam, że ta regulacja jest regulacją właściwą, prawidłową. I w związku z tym chyba będziemy głosować za.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy w związku z podniesioną przez pana kwestią zgłasza pan poprawkę, Panie Senatorze?

(Senator Henryk Cioch: Nie składam poprawek.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Jako ostatni, jak na razie, zabierze głos pan senator Mieczysław Augustyn.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Senatorowie!

Wyszedłem na mównicę, ponieważ zabrakło mi tutaj jednego wątku, zabrakło mi go również podczas prac komisji, wtedy kiedy debatowaliśmy nad tą ustawą. Chodzi o wątek, który wiąże się z projektowanymi przepisami, ale oczywiście nie dotyczy wykonania wyroku. Chodzi o to, że warto popatrzeć na otoczenie, żeby dobrze ocenić niektóre propozycje, które były składane także na posiedzeniu komisji. Chyba jesteśmy zgodni co do tego, że ZUS, przez tak wielu nie lubiany, gwarantuje w naszym imieniu przeżycie na przyzwoitym poziomie – na takim poziomie, na jaki nas stać – tak dużej liczbie Polaków, jest gwarantem wykonania jednego z największych zobowiązań państwa polskiego wobec obywateli. W związku z tym wszelkie ruchy dotyczące kondycji finansowej tego zakładu wymagają wielkiego namysłu i ostrożności. Muszę państwu powiedzieć, że do tej pory między opozycją a koalicją – a one zmieniały się przez lata – co do jednego niemal była zgoda, a mianowicie co do tego, że musimy dbać o kondycję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

A jednak przy różnych okazjach ciągle rodzi się pokusa, żeby kosztem spraw emerytalnych załatwiać inne sprawy z zakresu polityki społecznej. To, że ZUS ma dzisiaj tak słabą kondycję, bo brakuje mu w tym roku na wypłatę emerytur 37 miliardów zł – a nie jest to największy brak, bo w zeszłym roku i w poprzednim brakowało jeszcze więcej – jest wynikiem tego, że dawno, dawno temu próbowano załatwiać inne sprawy, rozdając przywileje emerytalne. Musimy to wszystko naprawić, pamiętając o kondycji ZUS, i cieszyć się, kiedy słyszymy przy okazji omawiania budżetu, że ściągalność składek należnych emerytom, nie ZUS, a emerytom, w systemie w końcu repartycyjnym jest bardzo wysoka, wynosi powyżej 95%. Można by powiedzieć, że za to powinniśmy być wdzięczni ZUS. Gwarantuje to restrykcyjne prawo. I może właśnie dlatego, chociaż na posiedzeniu naszej komisji ten problem był podnoszony, ja osobiście wahałem się, czy przy okazji tej nowelizacji opowiedzieć się za zrównaniem uprawnień spółek i osób fizycznych, których dotyczy ten wyrok. Bo oprócz kwestii równościowych jest jeszcze kwestia finansowa i jeszcze jedna kwestia, którą określiłbym, mimo wszystko, jako kwestię etyczną.

W świadomości pracodawców ZUS jawi się często jako największa dolegliwość, jako coś, co jest największym obciążeniem. Z punktu widzenia zaś naszych państwowych zobowiązań te płatności na ZUS powinny, mają mieć priorytet, co zagwarantuje pracownikom – zwłaszcza teraz, kiedyśmy przeszli na system zdefiniowanej składki – że składki rzeczywiście będą napływać. A one muszą napływać.

I dlatego chciałbym, żebyśmy podczas tej debaty o tym otoczeniu nie zapomnieli. Powinniśmy działać rygorystycznie w różnych sytuacjach – to było słycać

(senator M. Augustyn)

także w wystąpieniu mojego poprzednika, pana senatora Rulewskiego – również w odniesieniu do próby unikania płatności ZUS za pomocą tak zwanych umów śmieciowych, i starać się doprowadzić do tego, żeby zobowiązania dotyczące pracowników, którzy będą emerytami, były płacone w pierwszej kolejności.

Są jednak sytuacje – ja to, że tak powiem, dorzucę do koszyka, Panie Senatorze – do których warto wrócić, ale może przy innej okazji, nie przy okazji tego wyroku. Pracodawcy zgłaszają się do mnie z takimi oto problemami... Mieli kłopoty w opłacaniu składek, także za pracowników. To jest ciężkie przewinienie wobec tych pracowników, ale sytuacja finansowa firmy na to nie pozwalała. I narosły zaległości, zobowiązania płatnicze zakładu. Szczęśliwie zdarza się jednak tak, że koniunktura się poprawia i że można rozpocząć na nowo produkcję, świadczyć usługi i uzyskiwać dochody, dzięki czemu można uregulować nie tylko bieżące płatności, ale i zaległości. I co się okazuje? Ten rygoryzm jest troszkę przesadzony, bo okazuje się, że zaległości w składkach za osoby fizyczne, za pracowników, nie można rozłożyć na dogodne raty. Wszystkie inne można, a tych jednych nie można. Ja rozumiem intencje, ale czasem warto się zastanowić, czy ten organizm gospodarczy, tę firmę, lepiej będzie dobić, czy uzdrowić. I mamy swoisty klincz, włóczenie się latami po sądach i odwlekaniu... Bo nie jest możliwe zapłacenie tego jednorazowo, a ZUS nie ma możliwości prawnych, żeby zdecydować inaczej.

Warto do tego wrócić, gdy myślimy o sytuacji przedsiębiorców. Wtedy, kiedy będzie można to zrobić, warto stworzyć możliwość, ażeby w sytuacji, w której ktoś zaczął już płacić bieżące należności, ZUS mógł jego zaległości – powtarzam: w części, która dotyczy pracowników – rozłożyć na raty. W przeciwnym razie firmie, która staje na nogi, zagrazi upadłość. Szkoda, żeby... Takich przypadków nie jest dużo i warto nad każdym z nich się pochylić, rozpatrywać je indywidualnie, żeby nie doprowadzać do sytuacji kryzysowych.

Tak że, Panie Ministrze, kiedyś przy innej okazji warto do tego wrócić. W tej sprawie jestem umówiony z prezesem ZUS i będziemy się zastanawiać, czy można coś w tym zakresie zrobić, podkreślam, nie zagrażając broń Boże stabilności wpłat do ZUS, bo to jest nasze największe państwowe, ale także etyczne, zobowiązanie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi przewodniczącemu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Teraz pan senator Jan Michalski. Tak?

Bardzo proszę.

#### **Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam olbrzymi problem, jeśli chodzi o tę ustawę, i chciałbym się tym podzielić, kierując swoje uwagi szczególnie do pana ministra. Zastanawiałem się nad sformułowaniem takiej poprawki, która by te dolegliwości, o których za chwilę powiem, zniwelowała, ale musiałaby ona znacznie wykroczyć poza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby i pana ministra na pewną sprawę. Zapis art. 2 zmieniany w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego spowoduje, że w przestrzeni gospodarczej będą funkcjonowały dwa rodzaje podmiotów: osoby fizyczne, które nie będą podlegały sankcji, jaką może nakładać Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oraz pozostałe podmioty, na które taką sankcją Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie mógł nałożyć – z tym że „może” nie znaczy „musi”. Ale tutaj chodzi mi tylko o zwrócenie uwagi na ten problem, gdyż, tak jak pan minister w rozmowie ze mną powiedział, trwają już prace rządowe, które może te nierówności zlikwidują. Nie chcę rozstrzygać, w którą stronę to pójdzie, czy będzie to korzystniejsze dla przedsiębiorców prywatnych, czy będzie korzystniejsze dla pozostałych podmiotów. Niezależnie jednak od tego, jak pod względem prawnym ocenialibyśmy to, kim jest osoba prywatna, osoba fizyczna prowadząca działalność, jest ona przecież także podmiotem gospodarczym, o ile jest on zarejestrowany i prowadzi działalność. Zatem w tym kontekście na dzień dzisiejszy zmiana ustawy będzie sankcjonowała pewnego rodzaju nierówność podmiotów wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ze względu na formę własności. I to tyle. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski chce wykorzystać jeszcze pięć minut.

#### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I Panie Ministrze – bo najbardziej do pana kieruję swoje słowa!

Do ponownego zabrania głosu skłoniło mnie otwarte wystąpienie pana senatora Augustyna, który wskazał potrzebę rozszerzenia pola na różnego rodzaju działania, które by wychodziły naprzeciw i pracownikom, i pracodawcom. Zgoda. Niemniej jednak myślę, że w kalkulacjach popełniono błąd i ten błąd niestety czasem źle się tłumaczy. Otóż mówi się, że ZUS ma wysoką ściągalność, na poziomie 98–98,2%. I to jest prawda. Dotyczy to przypisanych płatników. Ale poza tymi przypisanymi pozostają według mnie – będę już

(senator J. Rulewski)

się streszczać – przeszło dwa miliony ludzi, którzy podejmują działalność gospodarczą bądź zatrudniają pracowników i pracują w strefie czarnej czy tam szarej, bądź też wyjechali za granicę i nie płacą składek.

Zapis konstytucji o obowiązkach państwa w kontekście systemu zabezpieczenia społecznego, w tym ubezpieczeń, został stworzony w 1997 r., kiedy nie był rozwinięty tak jak obecnie rynek pracy, rynek importu i eksportu siły roboczej i kiedy, jak pamiętam, nie przewidywano takiego ubytku płatników. A to wszystko powoduje, że ten system redystrybucyjny dzisiaj nie działa, bo brakuje między innymi – powtarzam: między innymi – od dwóch do czterech milionów płatników. I to powoduje, że rzeczywiście trwa dziś dyskusja nad reformą systemu emerytalnego. I takie jest właściwie podstawowe uzasadnienie, z którym występuję.

Ja nie ukrywam, że jestem zwolennikiem elastycznego systemu przechodzenia na emeryturę, w paśmie plus minus trzy lata. Nie będę tłumaczył dlaczego. Jak widzę, najbardziej uparci skłaniają się ku modelowi elastycznemu, ale chyba nie doczytali mojej propozycji, a tam na końcu jest jedno zdanie mówiące o tym, że system elastyczny będzie funkcjonował wtedy, kiedy system będzie szczelny, innymi słowy, kiedy ewentualne przejście o rok wcześniej, o dwa czy trzy lata wcześniej na emeryturę, „karane” zmniejszeniem tej emerytury, będzie mniej konkurencyjne wobec zatrudnienia na umowę o dzieło, gdzie nie będzie się płaciło składki lub będzie się płaciło mniejszy podatek. Zabieram tu z troską głos i kieruję do pana ministra prośbę, żeby to uwzględniono, dlatego że system elastyczny będzie miał sens tylko wtedy, kiedy system będzie szczelny. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski już antycypuje czekającą nas dramatyczną debatę na temat reformy systemu emerytalnego i uprzedza nas o pewnych swoich propozycjach – jak sądzę, kontrowersyjnych.

Nie ma więcej zgłoszeń, zatem stwierdzam, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję jednocześnie, że senatorowie Rafał Muchacki i Andrzej Grzyb złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu\*.

Informuję również, że wpłynął wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie, złożyła go pani senator Sztark.

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby ustosunkować się do tego wniosku?

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oczywiście nie odniosę się w tej chwili do omawianego wniosku, bo go nie znam, nie wiem, jak on jest sformułowany – jak rozumiem, w trakcie prac komisji odniesiemy się do niego – ale chcę podkreślić... Pan senator Rulewski co prawda jest już nieobecny... Obecny? O, to bardzo się cieszę.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ostatni moment.*)

Bo to jest bardzo ważne. Pan senator Rulewski ma wiele postulatów, ale zgłasza również bardzo poważną kwestię, a mianowicie mówi, że rząd nie uczestniczy w pracach nad wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ja chcę wszystkich uspokoić: rząd w pełni uczestniczy w pracach nad wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, tylko że przygotowuje własne przedłożenie. Ono zostało już przyjęte przez Komitet Stały Rady Ministrów i, jak sądzę, w najbliższym czy kolejnym tygodniu zostanie przyjęte również przez Radę Ministrów.

Mam nadzieję, że nasze dwa projekty, czyli państwa, senacki, i nasz, rządowy, zejdą się, zbiegną się podczas prac w Sejmie. Nie ukrywam też, że projekt rządowy jest trochę inny... Ale uznajemy, że każdy ma prawo do własnego wniosku, tak że nie zgłaszam uwag do projektu senackiego. Chcę jednak podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w konkluzji stwierdził, że uznane za niezgodne z konstytucją przepisy prawne są niezgodne tylko wtedy, gdy są oceniane łącznie, bo każdy z osobna jest zgodny. I dlatego też my przedłożymy nasze rozwiązanie, które ten problem rozwiąże. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za uszanowanie autonomii Senatu.

Państwo Senatorowie, chciałbym jeszcze poinformować, że w związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Jednocześnie chciałbym poinformować, że pani senator Sztark zgłosiła wniosek o wyznaczenie komisjom terminu na przygotowanie dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu jeszcze podczas bieżącego posiedzenia Senatu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Sprzeciwu nie ma, zatem sprawa rozstrzygnie się jeszcze na tym posiedzeniu.

Przechodzimy do następnego punktu.

Obrady poprowadzi pani marszałek.

Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i zawarty jest w druku nr 41, a sprawozdanie komisji w druku nr 41S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senatora Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawię projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypomnę, że jest to inicjatywa legislacyjna Komisji Ustawodawczej, tak zwana inicjatywa powyrokowa, wynikająca z treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 października 2011 r.

Rzecz dotyczy stwierdzenia braku konstytucyjności art. 632 pkt 2 kodeksu postępowania karnego, który to przepis stanowił, że koszty postępowania karnego w przypadku jego umorzenia ponosi Skarb Państwa, z wyjątkiem wynagrodzenia pełnomocnika pokrzywdzonego i oskarżyciela posiłkowego, w zależności od tego, czy była to faza postępowania przygotowawczego, czy postępowania sądowego, a wynagrodzenie dotyczyło pełnomocnika, czyli adwokata lub radcy prawnego.

W skrócie powiem, dlaczego Trybunał Konstytucyjny uznał niezgodność tego przepisu z konstytucją, a w szczególności z art. 45 ust. 1, w którym jest mowa, że każdy ma prawo do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy przez niezawisły, niezależny i bezstronny sąd. Trybunał dopatrywał się naruszenia również drugiego przepisu konstytucji,

to jest art. 31 ust. 3, w którym jest mowa o zasadzie proporcjonalności, czyli o kosztach postępowania w stosunku do dobra chronionego prawem – i te koszty postępowania powinny być. Mamy ustawę o kosztach postępowania w sprawach cywilnych, jak również o kosztach w sprawach karnych, administracyjnych itd.

Trybunał uznał, że w przypadku, jaki miał miejsce przy rozpoznaniu tej sprawy... Przypomnę, że to była skarga indywidualna osoby fizycznej: w trakcie postępowania karnego zmarł oskarżony i pełnomocnik tej osoby pokrzywdzonej uznał, że skoro sąd w pierwszej i drugiej instancji nie zasądził kosztów zastępstwa, ten przepis art. 632 pkt 2 k.p.k. jest niezgodny z konstytucją. I stanowisko Trybunału Konstytucyjnego było takie, że należy się odnieść do innych przypadków umorzenia postępowania karnego. A te inne przypadki, zgodnie z art. 17 kodeksu postępowania karnego, są również podane taksatywnie w tym przepisie: czynu nie popełniono, czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego, brak jurysdykcji krajowej do rozstrzygnięcia sprawy. Kolejne przypadki to przedawnienie, brak skargi uprawnionego oskarżyciela, śmierć osoby podejrzanej, czyli oskarżonego, jak również przypadek zawisłości sporu, czyli *lis pendens*, wtedy, gdy już toczy się postępowanie w stosunku do tego samego sprawcy o ten sam czyn. Ostatni przypadek to prawomocność rzeczy osądzonych, czyli *res iudicata*, gdy za dany czyn dany sprawca już został skazany. Praktycznie po nowelizacji te przepisy mogą dotyczyć w zasadzie dwóch kwestii, bo przedawnienie zdarza się rzadko, bardzo rzadko, a więc śmierci podejrzanego czy oskarżonego w toku postępowania sądowego – nie mam informacji z Ministerstwa Sprawiedliwości, ile takich przypadków jest na przykład w ciągu roku – oraz, chyba najczęściej, przypadków dotyczących umorzenia postępowania z uwagi na tak zwaną znikomą społeczne niebezpieczeństwo czynu, inaczej: znikomą szkodliwość społeczną czynu. I tutaj to jest materia, która pozostaje w kognicji sądu. Sąd, oceniając dany czyn, stwierdza, czy ma on znikomą szkodliwość społeczną, czy też nie.

Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości poparł ten projekt i uznał odnośnie do sfery skutków prawnych, że są zabezpieczone środki w budżecie państwa na ten rok w części dotyczącej sądów powszechnych, gdyż Ministerstwo Sprawiedliwości zabezpiecza też środki ze Skarbu Państwa na przykład za obrony z urzędu.

Obie komisje przegłosowały to jednogłośnie. Nie zgłoszono żadnych poprawek.

Przedkładam wniosek o odbycie trzeciego czytania tego projektu ustawy na tym posiedzeniu Senatu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senatora Andrzeja Matusiewicza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Nie widzę chętnych do dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonującej orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Projekt zawarty jest w druku nr 47, a sprawozdanie komisji – w druku nr 47S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senatora Bohdana Paszkowskiego o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Jak już było powiedziane, to też jest próba wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Było to przedmiotem prac Komisji Ustawodawczej, a następnie wspólnego posiedzenia Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Odbyliśmy wspólne posiedzenie komisji 13 marca. Komisje zapoznały się z projektem zmiany ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i wnoszą o przyjęcie bez poprawek projektu przedłożonego w druku nr 43S, senackim oczywiście, i skierowanie go pod obrady Sejmu.

Czego rzecz dotyczy? Jest to niewielka zmiana, ale bardzo istotna, jeżeli chodzi o ustawę o Instytucji Pamięci Narodowej. Sprawa dotyczy procedury przed sądami administracyjnymi, będącej następstwem odwołania się osoby niezadowolonej od decyzji szefa IPN. Wcześniej taką decyzję wydaje organ IPN pierwszej instancji. Dotyczy to kwestii udostępniania danej osobie akt będących w zasobach IPN. Jest to, przynajmniej według ustawy, dość szczególna procedura, która została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny. Dotyczy to treści art. 32, gdzie było określone, że do tego postępowania przed sądem administracyjnym nie stosuje się art. 116 §2 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Tenże artykuł stanowił, że po złożeniu sprawozdania strony zgłaszają ustnie swoje żądania i wnioski oraz składają wyjaśnienia. Mogą ponadto wskazywać podstawy prawne i faktyczne swych żądań i wniosków. Trybunał w ślad za tym zakwestionował również inne ustępy w tymże artykule, a mianowicie to, że takie postępowanie toczy się przed sądem administracyjnym na posiedzeniu niejawnym. Zakwestionowane zostały również zapisy mówiące, że wyrok wydany na posiedzeniu niejawnym uzasadnia się tylko w przypadku uwzględnienia skargi, że odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręcza się tylko prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, zaś skarżącemu doręcza się tylko odpis wyroku oraz że te przepisy szczególne stosuje się również do postępowania przed sądem administracyjnym, będącego następstwem ewentualnej skargi kasacyjnej. Jak państwo mogli zauważyć, jest to szczególne postępowanie, w którym strona zainteresowana nie korzysta z tych ogólnie przewidzianych praw określonych w procedurze dotyczącej postępowania przed sądami administracyjnymi. Trybunał Konstytucyjny uznał, że takie rozstrzygnięcia są niezgodne w szczególności z art. 45 ust. 1 konstytucji w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, jak również odnosił się do art. 32 ust. 1 konstytucji. Te przepisy mówią, że powinno być zagwarantowane prawo do sądu w oparciu o procedurę dającą równe prawa stronom; że każdy obywatel ma prawo do równego traktowania przez instytucje publiczne i że ewentualne ograniczenia praw obywatelskich mogą być ustanawiane tylko w formie ustawy, ale w ściśle określonych przypadkach. Trybunał Konstytucyjny uznał, że tutaj takie przypadki nie zachodzą. Tutaj trudno to uzasadnić okolicznościami sprawy, tym, że, powiedzmy, jest to postępowanie nadzwyczajne, w którym strona nawet w przypadku korzystnego rozstrzygnięcia nie jest w stanie zapoznać się chociażby z motywami, które determinowały sąd, jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie. W przypadku składania skargi kasacyjnej to w istotny sposób utrudnia w ogóle kwestionowanie takiego wyroku.

(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

W związku z tym, co przedstawiłem, w naszej propozycji są zawarte rozwiązania polegające na tym, żeby w art. 32 uchylić te zakwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny ustępy i by postępowanie w sprawach o udostępnienie akt IPN, a toczące się już przed sądami administracyjnymi, było oparte na powszechnie obowiązujących w tym zakresie zasadach. Proszę o przyjęcie projektu, który proponują Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senatora Bohdana Paszkowskiego.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Tak? Zapraszam.

Przedstawicielem rządu jest pan Grzegorz Walejko, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Walejko:**

Dziękuję.

Wysoki Senacie! Pani Marszałek!

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zakłada dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, o którym była mowa wcześniej, w wystąpieniu pana senatora. Rzeczywiście, w obecnym stanie rzeczy, w związku z poglądami wyrażonymi w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, jak się okazuje po analizie, nie ma innego sposobu jak najlepszego zadośćuczynienia wymogom konstytucyjności tych rozwiązań w ustawie niż przychylenie się do projektu, w którym proponuje się, aby znowelizować art. 32 ustawy i uchylić przepisy jego ust. 3–5 i ust. 7. Jeżeli chodzi o numerację, to wygląda ona nieco inaczej, niż wtedy, gdy orzekał Trybunał Konstytucyjny, ponieważ po orzeczeniu trybunału doszło do zmian w numeracji tych przepisów, ale to oczywiście nie ma żadnego znaczenia.

W obowiązującym przepisie zostało zakwestionowane istotnie ograniczone prawo do sądu w aspekcie

jawności postępowania. Chodzi o możliwość uczestnictwa w rozpoznawaniu sprawy poprzez udział zainteresowanego w posiedzeniu, na którym sprawa jest rozpoznawana. Nie ma żadnej przyczyny, żadnego interesu społecznego, który nakazywałby utrzymanie takiego stanu rzeczy, i w związku z tym proszę w imieniu rządu o nadanie dalszego biegu projektowi opracowanemu przez komisję. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Projekt zawarty jest w druku nr 25, a sprawozdanie komisji – w druku nr 25S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Bohdana Paszkowskiego o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Pan senator jest dzisiaj mocno eksploatowany.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Ale to już ostatni raz, Pani Marszałek, mam nadzieję.

Sprawa jest trochę nietypowa z uwagi na to, że komisje – Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – wnoszą o odrzucenie tego projektu. Posiedzenie po-



(senator sprawozdawca B. Paszkowski)

łączonych komisji odbyło się 13 marca bieżącego roku i w konsekwencji dyskusji i głosowań zaistniała taka właśnie sytuacja.

Gwoli wyjaśnienia powiem, że inicjatywa powstała w Komisji Ustawodawczej jest skutkiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ale nie mieliśmy wyroku, tylko mieliśmy tak zwane postanowienia sygnalizacyjne. Trybunał Konstytucyjny w postanowieniach sygnalizacyjnych z dnia 12 maja 2009 r. oraz 17 listopada 2009 r. zwrócił uwagę na potrzebę stworzenia skutecznych mechanizmów prawnych zabezpieczających jednostki samorządu terytorialnego przed pochopnymi zmianami granic oraz występowaniem innych uchybień i luk w prawie.

Sprawa narodziła się na kanwie wystąpień samorządów terytorialnych do Trybunału Konstytucyjnego. Chodziło o to, aby ocenić zgodność z prawem wydanych przez Radę Ministrów rozporządzeń, które zmieniały granice jednostek samorządu terytorialnego. Jak państwo wiecie, zgodnie z ustawami samorządowymi takie decyzje podejmuje Rada Ministrów w formie rozporządzenia.

Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując takie skargi, kończył swoje postępowania umorzeniami, albowiem uznawał, że rozporządzenia Rady Ministrów nie mają charakteru normatywnego, czyli nie tworzą prawa w sensie tworzenia norm generalnych, abstrakcyjnych, że nie jest to adres regulujący sytuacje, które w przyszłości wielokrotnie mogą się powtarzać, a adresatów tychże wzorców zachowań, podmiotów, teoretycznie jest nieograniczona liczba, lecz mają charakter jednostkowy, dotyczą konkretnych spraw, a ich treść jest taka, że przesuwają się granice itd., itd. W związku z tym uznawał, że to są decyzje administracyjne, czyli wydane przez organ, szczególnie organ Rady Ministrów, ale w przypadkach jednostkowych. Skutek prawny oczywiście jest taki, że zmieniają się granice, ale nie ma on charakteru normatywnego. W związku z tym Trybunał Konstytucyjny, uznając, że ta forma nie jest właściwa – mimo że jest to forma rozporządzenia Rady Ministrów, która ustawowo, konstytucyjnie, powiedzmy, podlega kognicji Trybunału Konstytucyjnego – ponieważ, można powiedzieć, przekracza treść, a treść ma charakter decyzji administracyjnej, umarzał takie sprawy. Stąd też zasygnalizował konieczność zmiany przepisów w tym zakresie.

Komisja Ustawodawcza uznała, że należy te przepisy zmienić. W związku z tym Komisja Ustawodawcza zaproponowała, żeby zmienić formułę i nazewnictwo takich rozstrzygnięć Rady Ministrów, żeby to były decyzje, a nie rozporządzenia, a ponieważ to byłyby decyzje, to podlegałyby również trybowi odwoławczemu, czyli zainteresowane gminy, powiaty et cetera

mogłyby zaskarżać taką decyzję do sądu administracyjnego. Tutaj były przewidziane, powiedzmy, te postępowania dwuinstancyjne, czyli... I taka zasada nam przyświecała. Oczywiście te przepisy mają swoje uregulowania proceduralne, ale w tej chwili nie będą wchodził w szczególności.

Ten projekt wprowadza jeszcze inne zmiany, doprecyzowujące pewne przepisy dotyczące trybu konsultacji. Obecnie sposób przeprowadzania tych konsultacji, ich obligatoryjność, która wynika z ustawy, jest także uzależniona od tego, jak do tej sprawy podchodzi zainteresowana gmina czy inna jednostka samorządu terytorialnego. W związku z tym w tej propozycji Komisji Ustawodawczej były przepisy odnoszące się do tej kwestii. Najistotniejsze było jednak to, czy uznać, że słuszne jest uruchamianie trybu odwoławczego od tych decyzji w formie rozporządzeń Rady Ministrów i badanie tego przez sądy administracyjne. Na posiedzeniach komisji odbyła się dyskusja. Z jednej strony przedstawiano argumentację, że taka procedura odwoławcza wydłuży i tak długotrwały proces zmiany granic jednostek samorządu terytorialnego. Z drugiej strony podnoszono kwestię, jakimi kryteriami będzie się kierował sąd administracyjny, kiedy będzie badał słuszność lub niesłuszność takiej decyzji, zwracano uwagę na to, że ta sprawa będzie wydłużać okres niepewności zainteresowanych jednostek samorządu terytorialnego. Przedstawiciel Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji podnosił argument, że to będzie również powodować zachwianie proporcji między władzami.

Te argumenty przedstawione w dyskusji – tak mogę domniemywać – zostały przyjęte w dyskusji, a w konsekwencji i w głosowaniu połączonych komisji. Ponieważ na posiedzeniu komisji po tej dyskusji została podjęta jeszcze próba weryfikacji stanowiska Komisji Ustawodawczej, ewentualnego wycofania się z tego projektu, ale Komisja Ustawodawcza w głosowaniu nie podzieliła tej opinii, połączone komisje większością głosów zadecydowały, że ten projekt należy odrzucić. Zatem połączone komisje wnoszą o odrzucenie tego projektu, przygotowanego przez Komisję Ustawodawczą.

Jeśli będą pytania, to na nie odpowiem. A na razie to by było tyle. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senatora Bohdana Paszkowskiego.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Nie widzę chętnych.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Nie.

(Senator Bohdan Paszkowski: Pani Marszałek, czy ja mogę zabrać głos w dyskusji?)

Jasne, oczywiście.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

O głos prosi pan senator Andrzej Matusiewicz.

Proszę bardzo.

### Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Tak się składa, że jestem członkiem obu komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Uważam, że Komisja Ustawodawcza podjęła właściwą inicjatywę, bo ten projekt porządkuje, reguluje kwestie dotyczące postępowania administracyjnego. Tu nie zostało jeszcze powiedziane, że w tym projekcie my ograniczamy możliwość składania wniosków o zmianę granic w zasadzie do dwóch kadencji, bo przyjmujemy, że taki wniosek może być złożony tylko w roku parzystym, a wiemy, że niekiedy ma miejsce po prostu radosna twórczość niektórych wójtów, burmistrzów, prezydentów, którzy co kilka tygodni czy miesięcy składają kolejne wnioski o poszerzenie granic miasta.

Czymś bardzo ważnym jest również przyjęcie takiego rozwiązania, że to Rada Ministrów podejmuje decyzje o uruchomieniu trybu postępowania administracyjnego. No, już od kilkunastu lat mamy w Polsce dwuinstancyjne sądy administracyjne i cały ten alembik postępowania, a teraz cały ten tryb, tak jak wszystkie inne decyzje administracyjne, podlegałyby badaniu przez sądy administracyjne pod względem zgodności z prawem. Na rozstrzygnięcie sprawy przez sąd pierwszej instancji, czyli wojewódzki sąd administracyjny, nieraz czeka się kilka miesięcy, a później przysługuje jeszcze skarga kasacyjna jako środek odwoławczy do Naczelnego Sądu Administracyjnego. No, przecież takie są realia. I to dotyczy nie tylko tych decyzji. No a takie rozwiązanie porządkowałoby te sprawy.

Przypomnę, że ten projekt został odrzucony stosunkiem głosów 6:7, o ile się nie myłę...

(Senator Stanisław Iwan: 8:6.)

8:6. No ale była niska frekwencja, jeżeli chodzi o członków Komisji Ustawodawczej.

Ja zdaję sobie sprawę, że sprawa jest kontrowersyjna, niemniej uważam, że samorządowcy oczekują na to, żeby te przepisy były jasne, spójne, tak samo jak cały tryb konsultacji, jak już tu mówiłem, oraz żeby była dopuszczalność kontroli przez sądy administracyjne. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

I kolejny dyskutant, senator Bohdan Paszkowski.

### Senator Bohdan Paszkowski:

Ja chciałbym tylko krótko dopowiedzieć kilka rzeczy, których oczywiście nie wypadało mówić, kiedy byłem sprawozdawcą i zajmowałem trochę inne stanowisko.

Proszę państwa, można powiedzieć, że sprawa jest już rozstrzygnięta, chociaż nie w sposób, że tak powiem, czysto formalny. Mamy taką sytuację, że są postanowienia sygnalizacyjne Trybunału Konstytucyjnego, który dał pewne wskazówki, że widzi luki lub też rzeczy, które kwestionuje w ustawach, powiedzmy, samorządowych, odnoszące się do kwestii zmiany granic. W zasadzie w tej chwili są jakby dwa sposoby, żeby uruchomić te kwestie, niejako wprowadzić w życie. Jeden sposób jest prosty. Mianowicie można złożyć skargę konstytucyjną, tylko nie w formie... Dawniej gminy się zwracały, zaskarżając rozporządzenie, a Trybunał Konstytucyjny umarzał sprawę. W tej chwili wystarczy tylko zaskarżyć te artykuły, które między innymi są zmieniane w ustawach samorządowych, a są w propozycji Komisji Ustawodawczej. Biorąc pod uwagę, że Trybunał Konstytucyjny nie tak dawno wypowiadał się w tych kwestiach, mogę założyć, że pewnie będzie podzielał opinie wyrażone w postanowieniach sygnalizacyjnych, a w takim razie uzna, że te przepisy są niekonstytucyjne. To jest jedna sprawa. Druga sprawa. Trybunał Konstytucyjny nie chciał rozpatrywać skarg na te rozporządzenia Rady Ministrów, uznając, że są to decyzje. Wychodząc z takiego założenia i posiłkując się tymi postanowieniami sygnalizacyjnymi, posiłkując się tymi rozstrzygnięciami Trybunału Konstytucyjnego, że w zasadzie skarży się decyzje administracyjne, od których przysługuje odwołanie do sądów administracyjnych, można teraz w prosty sposób składać skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wydaje mi się, że taka droga też jest możliwa.

(senator B. Paszkowski)

Oczywiście jestem ciekaw, jak w takim przypadku zachowają się sądy administracyjne. Trzeba pamiętać również o tym. Były argumenty typu: a na jakiej podstawie sądy administracyjne będą to rozpatrywać? Było trochę trudne do wyobrażenia, jak będą to robić. Chodziło o to, czy granice będą przesuwane przez same... Myślę, że praktyka sądów administracyjnych w takich przypadkach jest prosta. A mianowicie są pewne kryteria, zawarte chociażby w ustawie o samorządzie gminnym. Na przykład w art. 4, który myśmy zmieniali, choć chcieliśmy zmienić inne ustępy, jest ust. 3, który mówi, że ustalenie i zmiana granic gmin dokonywane są w sposób zapewniający gminie terytorium możliwie jednorodne ze względu na układ osadniczy, przestrzenny, uwzględniający więzi społeczno-gospodarcze i kulturowe oraz zapewniający zdolność wykonywania zadań publicznych. To jest ust. 3 w art. 4.

Konkretne wskazanie jest również w art. 4d ustawy o samorządzie gminnym. Zgodnie z tym wskazaniem Rada Ministrów nie przeprowadza zmian, o których mowa, czyli zmian granic, jeżeli dochody podatkowe na mieszkańca w zmienionych granicach będą niższe niż najniższe dochody na mieszkańca ustalone dla poszczególnych gmin zgodnie z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego czy też wówczas, jeżeli ta nowo utworzona gmina będzie mniejsza niż gmina, która teraz jest najmniejsza. Tak więc takie są te kryteria ustawowe, którymi sąd by się kierował. A biorąc pod uwagę praktykę działania sądów, myślę, że sądy by po prostu sprawdzały, czy te elementy w aktach spraw, czyli w postępowaniu, które prowadziła Rada Ministrów, były uwzględniane, czy są na to dokumenty, czy one nie budzą wątpliwości itd., itd.

Pewnie by nie były to rozstrzygnięcia konwalidujące rozstrzygnięcie Rady Ministrów, czyli nie przesuwano by granic poszczególnych miejscowości, tylko by uznawano, że została zachowana procedura, stwierdzano, powiedzmy, że w aktach są dowody na to, że kryteria zostały uwzględnione itp. I jeżeli nie będzie wątpliwości, to utrzyma się w mocy rozporządzenie czy decyzję Rady Ministrów, a jeżeli będą, to się ją uchyli i odeśle do ponownego rozpoznania. Faktem jest, że to na pewno by wydłużyło postępowanie, no ale żyjemy w państwie prawa, w którym każdemu konstytucyjnie zagwarantowano dostęp do sądu. Należy więc rozumieć, że również takim jednostkom prawnym, jakimi są gminy, powiaty, samorządy województwa. Wydaje mi się, że wcześniej czy później ta sprawa zostanie rozstrzygnięta niezależnie od tego, jaką dzisiaj podejmiemy decyzję – czy projekt odrzucimy, czy przyjmujemy do dalszego procedowania. Sprawa jest... Drzwi zostały otwarte. Pozostaje kwestia, kiedy to zrobimy. Dziękuję...

Pani Marszałek, przepraszam, jeszcze... Przygotowano poprawki uściślające zapisy projektu Komisji Ustawodawczej, ale na skutek rozstrzygnięcia, jakie miało miejsce na posiedzeniu połączonych komisji... Nie było czasu, żeby tych kilka poprawek do projektu Komisji Ustawodawczej, w zasadzie są to trzy poprawki precyzujące odesłania itd... Ja je złożę teraz i w przypadku zmiany decyzji można będzie je procedować. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

I zapraszam kolejnego dyskutanta, senatora Janusza Sepiōła.

#### **Senator Janusz Sepiōł:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym powiedzieć kilka słów o tym, dlaczego duża część Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej głosowała przeciw temu rozwiązaniu. Otóż zadecydowały o tym względy czysto pragmatyczne.

Po pierwsze, ukształtowanie podziału terytorialnego jest kompetencją rządu. Wspólnoty same nie określają tych granic. To administracja rządowa ma właściwie określić granice, aby wspólnoty mogły w nich funkcjonować.

Po drugie, są to zagadnienia z reguły konfliktowe, budzące duże napięcia, emocje, spory. Dane środowiska się z czymś identyfikują itp. I można by spokojnie założyć, że za każdym razem ta procedura byłaby wykorzystywana do oporu, dla zasady.

Po trzecie, wprowadzenie możliwości zaskarżenia rozporządzenia Rady Ministrów w formie decyzji oznaczałoby niepewność co do rozstrzygnięcia. Podejmowana jest decyzja, że na przykład z dniem 1 stycznia taka i taka część jakiegoś terytorium staje się częścią innego terytorium, ale nie wiadomo, kiedy takie rozwiązanie wejdzie w życie, ponieważ rzecz trafia do sądu i przechodzi przez wszystkie instancje. A w momencie rozstrzygnięcia... Co z tą datą? W zasadzie to decyzja staje się bezprzedmiotowa, bo dotyczy innej daty. Prawda? Powinno zatem powstać odrębne uregulowanie mówiące o tym, że zmiany wchodzą w życie dopiero wtedy, kiedy rozstrzygnięcie w procesie sądowym się uprawomocni. W dłuższej perspektywie zaistnieje zatem niepewność co do przebiegu granic, a z punktu widzenia wielu procesów to jest po prostu niebezpieczne.

Zmiany granic przeprowadza się bardzo trudno. Może w formie anegdoty powiem, że istotna zmiana granic Krakowa została przeprowadzona w czasach Generalnej Guberni, później to było w zasadzie niemożliwe. Już dziś procedura w tym zakresie jest



(senator J. Sepioł)

dosyć trudna – waży się różne interesy i prowadzi konsultacje – i dodatkowe jej komplikowanie poprzez stworzenie możliwości prowadzenia postępowań sądowych jest po prostu zaprzeczeniem zasad pragmatyki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Rozumiem, że do przedstawionych wniosków...

(Głos z sali: Jeszcze senator Paszkowski.)

Jeszcze?

Pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

To tak w formie pewnej polemiki z senatorem Sepiołem, w szczególności odnośnie do tego pierwszego argumentu, a mianowicie że to powinna być wyłącznie kompetencja Rady Ministrów. Tak, to jest kompetencja Rady Ministrów, ale trzeba pamiętać, że ona jest ograniczana przez przepisy prawne, które zostały uchwalone przez parlament. To jest zapisane w ustawach. Są tam pewne kryteria, zresztą ja je przywoływałem. A więc to nie jest tak, że Rada Ministrów dowolnie może to sobie kształtować. Są określone kryteria, nie dość tego – jest określona procedura. To dwa elementy, które również powinny czy mogą być oceniane przez sąd administracyjny, dlatego że, jak powiedziałem, co do takich rozstrzygnięć Rady Ministrów, dzisiaj w formie rozporządzenia, chyba nie ma tutaj wątpliwości, że mają one charakter decyzji administracyjnej.

I w związku z tym, jak mówiłem, wcześniej czy później ta sytuacja i tak zostanie rozstrzygnięta. Bo wystarczy, jak też wspominałem, zaskarżyć teraz tylko konkretne przepisy ustaw do Trybunału Konstytucyjnego i czekać na wyrok, czekając jednocześnie na to, że on będzie powieleniem tych wystąpień sygnalizacyjnych, które już trybunał wydawał. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować...

(Głos z sali: Jeszcze w dyskusji...)

A, proszę bardzo, jeszcze senator Stanisław Iwan.

**Senator Stanisław Iwan:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja chciałbym zwrócić uwagę na jeden szczegół, mianowicie właśnie na to, czym będzie się zajmo-

wał sąd administracyjny. Mówił to już pan senator Paszkowski, ale ja chciałbym wrócić do konsekwencji. Otóż ten sąd będzie się zajmował tylko poprawnością procedury – tak, poprawnością procedury – gdyż jeśli na etapie przygotowywania tych nowych rozwiązań zostaną zachowane wszystkie wymogi, czyli odbędą się konsultacje i zostaną odpowiednio przygotowane wszystkie dokumenty, to przeważnie, odnośnie do merytorycznej sprawy, to co będzie różniło strony, będzie dotyczyło właśnie proponowanego podziału.

I w związku z tym myślę, że będzie dochodziło bardzo często do nieporozumień związanych z tym, że skarżący będą zawiedzeni rozstrzygnięciem, które to rozstrzygnięcie ewentualnie cofnie tąże decyzję, jeżeli te wszystkie wymogi formalne nie zostaną dochowane. Jeżeli jednak to zostanie naprawione, to skutek będzie taki, że ewentualnie opóźni się tylko wejście w życie tych zamiarów dotyczących zmiany granic.

W związku z tym, tak bym powiedział, będzie to takie: co prawda formalnie zasadne, bo tu będzie możliwość odwoływania się do następnych instancji sądowych, ale nie będzie spełniało oczekiwań społecznych. Bo oczekiwania społeczne będą prawdopodobnie związane z tym, żeby zostały przedstawione argumenty innej natury, tej, powiedziałbym, merytorycznej, w sprawie zgody lub niezgody co do przeprowadzenia wspomnianej procedury. I właśnie na to tylko chcę zwrócić uwagę.

W kontekście tego, co powiedziałem, uważam, że nie ma sensu wdrażać tej procedury i że, jak mówię, ona nie rozwiąże problemu merytorycznego, a tylko będzie powodowała przeciąganie tej całej drogi administracyjnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Rozumiem, że nie ma więcej chętnych do dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do głosów w dyskusji? Nie.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

(Senator Stanisław Iwan: Kto złożył wnioski?)

Senator Paszkowski.

(Senator Stanisław Iwan: Złożyłeś wnioski?)

(Senator Bohdan Paszkowski: Tak.)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.**

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

Zawarty jest w druku nr 26, a sprawozdanie komisji – w druku nr 26S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senator Helenę Hatkę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### **Senator Sprawozdawca Helena Hatka:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej chciałabym w drugim czytaniu przedstawić uzasadnienie wprowadzenia zmian do ustawy o referendum lokalnym w ramach wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z roku 2003, dotyczącego ustawy o referendum lokalnym.

Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności z konstytucją art. 2 ust. 1 omawianej ustawy, „rozumianego jako niewyłączający prawa członków wspólnoty samorządowej do wyrażenia w drodze referendum stanowiska w istotnych sprawach dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę, a niezastrzeżonych do wyłącznej kompetencji organów innych władz publicznych”.

W uzasadnieniu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że do wniosku o zgodności tego przepisu z konstytucją doprowadziła go wykładnia systemowa, bo przepis ten „czytany literalnie sprawia wrażenie, jakby w sposób ostateczny zamykał możliwość przeprowadzenia referendum w innych sprawach niż sprawy mieszczące się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki”. Zachodzi zatem konieczność „nie tyle uchylenia go w tej właśnie części, która jest zgodna z konstytucją, lecz niepełna, ale uzupełnienia treściami wynikającymi z konstytucji, wraz z którymi stworzy on całkowitą definicję przedmiotu referendum lokalnego”.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził w wyroku, że zgodnie z art. 170 konstytucji członkowie wspólnoty samorządowej mają prawo nie tylko do podejmowania decyzji w sprawach mieszczących się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki, ale także do wyrażania w drodze referendum stanowiska w istotnych sprawach dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę. Zatem nawet jeśli ostateczną decyzję w pewnych sprawach podejmuje inny organ niż organ danej jednostki samorządu terytorialnego, mieszkańcy mają prawo do referendum w tej sprawie.

Trybunał podał przykłady spraw, w których decyzji nie podejmuje organ gminy, a jednak mieszkańcy mają prawo do wyrażenia stanowiska. I choć decyzja w sprawie granic gminy należy do Rady Ministrów,

to „z art. 170 konstytucji wynika niewątpliwie, iż wola mieszkańców, którzy uważają, iż winni wszyscy wypowiedzieć się w kwestii zmiany granic, podziału lub nawet likwidacji gminy ma tutaj pierwszeństwo przed wolą gminy”. Jeśli bowiem uznają oni i w sposób przewidziany prawem wyrażą wolę przeprowadzenia referendum, to ich żądanie przeprowadzenia referendum jest uprawnione.

Trybunał Konstytucyjny dodał też, że „ważny wynik takiego referendum winien również podlegać wykonaniu w ten sposób, iż powinien wiązać radę gminy w zakresie treści sporządzanej przez nią opinii”, bo choć rada gminy nie podejmuje decyzji w tej sprawie, to zgodnie z ustawą wyraża opinię w tej sprawie. Rada gminy, wydając opinię, powinna brać pod uwagę wcześniejsze stanowisko mieszkańców. To samo może dotyczyć przebiegu autostrady przez teren gminy.

Celem projektowanej ustawy jest zatem jasne wyrażenie tego, co trybunał wyinterpretował z art. 170 konstytucji. Jednocześnie należy dodać, że projekt nie zmienia wymogów formalnych wniosku o przeprowadzenie referendum, a zatem referendum jest przeprowadzane na wniosek 10% mieszkańców uprawnionych do głosowania w przypadku gminy albo powiatu, a 5% w przypadku województwa. Referendum przeprowadza się, jeżeli nie prowadzi ono do rozstrzygnięć sprzecznych z prawem.

Wysoki Senacie! W czasie pierwszego czytania na wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pierwotny wniosek dotyczący zmian w ustawie o referendum został zmieniony i w tej chwili propozycja zmian w ustawie o referendum lokalnym wygląda następująco. Art. 1 w pkt 1 otrzymuje następujące brzmienie... Przepraszam... Art. 1 ustawy, która zmienia ustawę o referendum lokalnym, wprowadza następujące, nowe brzmienie art. 2 ust. 1 ustawy zmienianej: „W referendum lokalnym, zwanym dalej »referendum«, mieszkańcy jednostki samorządu terytorialnego jako członkowie wspólnoty samorządowej wyrażają w drodze głosowania swoją wolę: 1) w sprawie odwołania organu stanowiącego tę jednostkę, a w przypadku gminy także wójta (burmistrza, prezydenta miasta), 2) w sprawie samoopodatkowania się mieszkańców gminy, 3) co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej tej wspólnoty, mieszczącej się w zakresie zadań i kompetencji organów danej jednostki, 4) w innych istotnych sprawach dotyczących społecznych, gospodarczych lub kulturowych więzi łączących tę wspólnotę”. Art. 2: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”.

Jak państwo widzicie, proponujemy, aby treść art. 2 ust. 1 została uporządkowana technicznie. Formalnie zawiera ona wszystkie elementy, które

(senator sprawozdawca H. Hatka)

dotychczas znajdowały się w art. 2 ust. 1; trzy pierwsze punkty były w dotychczasowej ustawie, a czwarty punkt jest wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Takie uporządkowanie art. 2 ust. 1, jak myślę, w szerszym zakresie ułatwi stosowanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego proszę Wysoki Senat o przyjęcie proponowanych zmian w ustawie o referendum w ramach wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senator Helenę Hatkę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym złożyła senator Grażyna Sztark.

(Senator Stanisław Iwan: Wspólny wniosek.)

Tak, wspólny wniosek złożyli: Grażyna Sztark, Stanisław Iwan i Piotr Zientarski.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić...

(Głos z sali: Ale Pani Marszałek...)

Aha.

Proszę państwa, w związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Senator Sztark zgłosiła wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Nie usłyszałam.

Dziękuję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dzielnego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest on w druku nr 48, a sprawozdanie komisji – w druku na 48S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senatora Andrzeja Grzyba o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

### Senator Sprawozdawca Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedkładam sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Marszałek Senatu w dniu 31 stycznia 2012 r. skierował do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi projekt ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego w celu rozpatrzenia go w pierwszym czytaniu.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 października 2010 r. stwierdzającego niezgodność art. 23 ust. 1 i art. 23 ust. 3 pkt 2 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego z konstytucją.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o organizacji rynku rybnego w zakresie, w jakim upoważnia on ministra właściwego do spraw rybołówstwa do określenia innego miejsca pierwszej sprzedaży gatunków ryb, których zasoby wymagają wzmożonej ochrony lub wzmożonego nadzoru, z art. 22 konstytucji oraz z zasadą określoności przepisów prawnych wynikających z art. 2 konstytucji.

Art. 23 ust. 3 pkt 2 ustawy w zakresie dotyczącym określenia przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa, w drodze rozporządzenia, innych, poza centrami pierwszej sprzedaży, miejsc pierwszej sprzedaży jest również niezgodny z zasadą określoności przepisów prawnych wynikającą z art. 2 konstytucji.

Ponieważ były to przepisy zaskarżone w trybie kontroli prewencyjnej, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że powołane przepisy nie są nierozzerwalnie związane z całą ustawą.

Projekt w istocie nie zmienia stanu prawnego, ponieważ zmienione przepisy, a ściślej normy z nich wywodzone, już dzisiaj mają treść wyrażoną w projekcie. Obecnie nie istnieją inne miejsca pierwszej sprzedaży. Nadal możliwe jest funkcjonowanie więk-



(senator sprawozdawca A. Grzyb)

szej lub mniejszej liczby centrów pierwszej sprzedaży. Projekt ma na celu tylko usunięcie wątpliwości, które mogą istnieć po stronie adresatów.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 13 marca 2012 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy i wnoszą o przyjęcie bez poprawek załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania senatora Piotra Zientarskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Aha, komisja upoważniła senatora Andrzeja Grzyba...

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Obecnie senatorowie mogą...

(*Głos z sali:* Jest pan minister.)

Przepraszam. Chce pan zabrać głos?

Informuję, że rząd reprezentuje Kazimierz Plocke, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Ja chciałbym bardzo gorąco podziękować Wysokiemu Senatowi za podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która tak naprawdę porządkuje cały rynek rybny i reguluje kwestie dotyczące możliwości pierwszej sprzedaży ryb w wyznaczonych miejscach, czyli w lokalnych centrach pierwszej sprzedaży, łącznie z godzinami funkcjonowania tychże centrów. Chcę też zwrócić uwagę na to, że te regulacje będą dotyczyć dwóch gatunków ryb, łososia i dorsza, a więc tych gatunków, które są objęte ochroną. Ustawa w sposób wyczerpujący będzie rozstrzygać o tym, że cały rynek rybny jest w procesie budowania.

I to by było tyle tytułem komentarza do omawianej sprawy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Lasecki.

### **Senator Jarosław Lasecki:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja mam jedno pytanie. Czy może pan minister nam powiedzieć, ile jest w Polsce statków łowiących ryby i ile jest statków przetwórci łowiących ryby? Tak naprawdę o czym my mówimy? Jaka to jest skala, czy te statki liczone są w tysiącach, w setkach, czy...

(*Senator Stanisław Kogut:* To nie ma związku z ustawą.)

Czy ja mogę zadać pytanie, Panie Senatorze Kogut?

(*Senator Stanisław Kogut:* Może pan.)

Dziękuję bardzo.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo za to pytanie. Otóż chcę wyjaśnić, że polska flota rybacka liczy dokładnie siedemset osiemdziesiąt siedem jednostek, z tego jeżeli chodzi o łodzie do 8 m – dwieście czterdzieści pięć jednostek, od 8 m do 12 m – trzysta czterdzieści cztery jednostki, od 12 m do 14,5 m – pięćdziesiąt trzy jednostki, od 15 m do 18,5 m – sześćdziesiąt trzy jednostki, od 18,5 m do 20,5 m – czternaście jednostek, od 20,5 m do 25,5 m – trzydzieści trzy jednostki, od 25,5 m do 29,9 m – dwadzieścia osiem, od 30 m do 40,5 m – cztery jednostki. A flota dalekomorska liczy trzy jednostki, które są własnością Północnoatlantyckiej Organizacji Producentów – jest to kapitał islandzki, ale te statki pływają pod polską banderą. Jednostki, które wymieniłem, to jest cały nasz zestaw, który dokonuje połowów na Morzu Bałtyckim przede wszystkim. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że w ciągu ostatnich niespełna siedmiu lat polska flota została zredukowana o ponad 35%, czyli o ponad dwieście czterdzieści jednostek, które zostały zezłomowane z dopłatą z Programu Operacyjnego „Ryby” głównie w tej pierwszej fazie, czyli w latach 2004–2006. Dzisiaj mamy tyle jednostek.

Zachęcamy wszystkich państwa do większej konsumpcji ryb, bo mamy roczne spożycie na poziomie

(sekretarz stanu K. Plocke)

12,5 kg na osobę, tymczasem średnia unijna jest wyższa o 10 kg. To jest nasze zadanie, tak że będziemy zachęcać naszych konsumentów do jeszcze większego spożywania ryb, bo, jak wszyscy dobrze wiemy, życie zaczęło się od wody – nie chcę już mówić, że od ryby.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, pan senator jest usatysfakcjonowany odpowiedzią. Tak?

(Senator Jarosław Lasecki: Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.)

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?  
Proszę bardzo, senator Dorota Czudowska:

### **Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałabym dopytać o to, kto będzie ustalał dni i godziny sprzedaży dorsza i łososia, oraz o to, czy tak wysoki stopień uszczegółowienia stanowionego prawa umożliwi jego kontrolowanie, bo wspomniał pan, że nawet godziny będą ustalone.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo za to pytanie. Chciałbym wyjaśnić, że wszystkie połowy prowadzone w Polsce i we wszystkich państwach unijnych podlegają kontroli. Mamy okręgowe inspektoraty rybołówstwa morskiego, które zajmują się zwłaszcza kontrolowaniem wyładunków, dotyczy to też naszych gatunków ryb, które są pod ochroną. Przypominam, że chodzi o łososia i dorsza.

W związku z tym, że w roku 2007 mieliśmy bardzo trudną sytuację... Dla przypomnienia dodam, że zostały wzmożone kontrole nie tylko ze strony naszych inspektorów, ale także ze strony Wspólnotowej Agencji Kontroli Rybołówstwa, która ma swoją siedzibę w Vigo. Można powiedzieć, że obecnie praktycznie 100% wyładunków dorsza jest pod kontrolą inspektora. Obecnie zwiększamy również kontrolę, jeżeli chodzi o wyładunki łososia z uwagi na to, że sytuacja tego gatunku w Morzu Bałtyckim jest nie najlepsza. Przypomnę, że zgodnie z decyzją rady ministrów państw Unii, na wniosek Komisji Europejskiej połowy na rok 2012 zredukowano o 51%.

Jeśli chodzi o możliwość wprowadzania ryb na rynek przez centrum pierwszej sprzedaży, to powstał wymóg, który zaproponowaliśmy na podstawie prze-

pisów unijnych... Jest to nasze krajowe rozwiązanie i chodzi w nim o to, żeby na rynek wprowadzić rybę zdrową i bezpieczną – oczywiście pod kontrolą inspektora.

Projekt ustawy, który przygotowali panowie senatorowie, odnosi się przede wszystkim do tego, że lokalne centra, których na polskim wybrzeżu mamy w tej chwili sześć, będą funkcjonować, a wyłączną rolą ministra będzie wydanie rozporządzenia określającego godziny ich funkcjonowania. Oczywiście skonsultujemy to ze środowiskiem po to, żeby godziny funkcjonowania były dostosowane do godzin powrotów rybaków z morza z rybami. I to by było tyle. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Górecki. Proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Zanim zadam pytanie, chcę wyrazić bardzo pozytywną opinię o pracy pana ministra Kazimierza Plockego na rzecz ratowania polskiego rybactwa nie tylko śródlądowego, ale i morskiego – mówię bardzo poważnie – które to rybactwo jest bardzo istotne na Warmii i Mazurach.

Ale mam pytanie. Panie Ministrze, kiedyś debatowaliśmy, dyskutowaliśmy... Pan minister przyjeżdżał na Warmię i Mazury i oglądał, jak między innymi ptaki niszczą ryby. Myślę, że wiadomo, o czym mówimy. Czy nie warto zastanowić się nad tym, że trzeba jednak ratować rybactwo i na pewnych obszarach wymagać pozwolenia ze strony ochrony środowiska, bo wiele ton ryb jest wyjadanych i niszczonech przez... Chodzi na przykład o Jezioro Wulpińskie – wyliczyłem, że w sezonie ginie tam około 20 t ryb.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję za to pytanie, Panie Senatorze. Odpowiadając precyzyjnie, wyjaśniam, że troską Komisji Europejskiej jest to, żeby w następnej perspektywie finansowego wsparcia i w ramach zreformowanej wspólnej polityki rybackiej, która wejdzie w życie 1 stycznia 2013 r., zwrócić szczególną uwagę na dalszy rozwój chowu i hodowli ryb, a także szeroko rozumianej akwakultury.

Oznacza to, że przed polską akwakulturą, która jest najstarszą akwakulturą w Europie, stoją ogromne wy-

(sekretarz stanu K. Plocke)

zwania, ale też i szanse, dlatego że idzie o to, żeby zwiększać podaż ryby na rynku. Przypomnę, że w roku 2011 około 50 tysięcy t ryb z akwakultury dostarczono na stół polskiego konsumenta. Przypomnę też, że ponad 110 tysięcy t uzyskiwaliśmy z Bałtyku, a 80 tysięcy t ryb uzyskiwaliśmy w wyniku połowu floty dalekomorskiej dokonywanego przez trzy statki. A więc tutaj widać zwyczaj na rzecz akwakultury. Będzie też w ramach wspólnej polityki rybackiej większe wsparcie finansowe dla chowu i hodowli ryb. Zresztą ośrodek w Olsztynie jest tu znakomitym przykładem, bo prowadzi on w piękny sposób badania nad restytucją niektórych gatunków ryb, które wymagają ochrony, czy też nad tymi gatunkami, które zostały już, można tak powiedzieć, wykreślone z rejestru. A więc jest tu ogromna praca.

Zastanawiamy się też wspólnie z Ministerstwem Środowiska nad koncepcją ochrony zasobów żywych w stawach, jeziorach i rzekach, ale mamy w tej kwestii wielu, że tak powiem, niesprzymierzeńców, a chodzi o tak zwanych rybożerców – dotyczy to kormorana, dotyczy to norki, dotyczy to jeszcze innych gatunków, które są objęte ścisłą ochroną. Szukamy więc rozwiązań, które by pozwoliły ograniczać populację tych rybożerców, żeby zwiększać szanse na rozwój chowu i hodowli ryb. Nie są to proste decyzje, ale wydaje się, że nasze prace zmierzają w kierunku tego, żeby wspólnie z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska przygotować odpowiednie projekty.

A więc przed nami rzeczywiście jeszcze bardzo wiele spraw, ale mam – jak zawsze – wewnętrzne przekonanie, że damy radę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję.)

Zamykam dyskusję.

Teraz...

(Głos z sali: Najpierw otwarcie...)

A, racja, racja, tak jest.

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Nikt się do niej nie zgłosił.

Zatem zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy...

(Senator Stanisław Karczewski: Czy można, Pani Marszałek?)

Tak, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Karczewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym zwrócić się do pani marszałek i Wysokiej Izby z prośbą o wykreślenie z porządku obrad tego posiedzenia punktu dwunastego – drugie czytanie projektu uchwały w sprawie odebrania Senatowi RP środków finansowych na współpracę z Polsnią i wspieranie Polaków za granicą – i przeniesienie tego punktu na następne posiedzenie Senatu. Bardzo o to proszę i panią marszałek, i Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Czy są głosy sprzeciwu?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo.)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Spraw Unii Europejskiej i zawarty jest w druku nr 75, a sprawozdanie komisji w druku nr 75S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Zdrowia senatora Macieja Klimę o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie opinii.

### **Senator Sprawozdawca**

#### **Maciej Klima:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Obecnie przystępujemy do rozpatrzenia projektu uzasadnionej opinii na temat zgodności z zasadą pomocniczości dwóch unijnych projektów aktów prawnych: projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę – COM (2012) 048; oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004



(senator sprawozdawca M. Klima)

w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską – COM (2012) 049.

Komisja Europejska zaproponowała zmianę przepisów dotyczącą informowania ogółu społeczeństwa o lekach przepisywanych na receptę, gdyż po analizie sytuacji na rynku farmaceutycznym stwierdziła, że sposoby informowania różnią się w poszczególnych krajach. Uznała, że jest to zjawisko niepożądane, bo powoduje nierówny dostęp pacjentów do informacji o produktach leczniczych. W związku z tym przedstawiła projekty, o których będziemy mówić w dniu dzisiejszym.

Oba projekty spotkały się z krytyką większości państw członkowskich, z wielu powodów. Główny zarzut sprowadzał się do tego, że projekty te umożliwiają ominięcie zakazu reklamy leków zapisywanych na receptę poprzez upowszechnienie informacji na ich temat w internecie. Zasadnicze zastrzeżenia budzą też rozwiązania zaproponowane w celu stworzenia systemu kontroli informacji publikowanych na stronach internetowych, a następnie monitorowania tych informacji przez państwa członkowskie. System taki wymaga zaangażowania wielu osób i środków.

Senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej 13 marca bieżącego roku na dziewiętnastym posiedzeniu zaopiniowała negatywnie całość obu projektów, a 27 marca, na wspólnym posiedzeniu z senacką Komisją Zdrowia, przeprowadzono pierwsze czytanie projektu tak zwanej uzasadnionej opinii stwierdzającej ich niezgodność z zasadą pomocniczości. Jeśli na dzisiejszym posiedzeniu zgodzimy się, że proponowane akty prawne są niezgodne z zasadą pomocniczości, to przyjmujemy tę opinię, której treść za chwilę państwu odczytam.

Jak wiadomo, unijny akt prawny jest zgodny z zasadą pomocniczości, o ile Komisja wykaże, że reguluje on kwestie, które nie mogą być skutecznie rozwiązywane przez same państwa członkowskie lub których regulacja na poziomie Unii przyniesie znaczne dodatkowe korzyści. W przypadku dziś omawianych projektów Komisja Europejska nie udowodniła w przekonujący sposób, że dotychczasowy system informacji o lekach przepisywanych na receptę jest wadliwy, stwierdziła tylko różnice w dostępie do tej informacji w poszczególnych państwach członkowskich.

Zdaniem Komisji Europejskiej usunięcie tych różnic miałyby służyć dwóm celom: po pierwsze, lepszej ochronie zdrowia pacjentów; po drugie, likwidacji barier w handlu lekami między państwami członkowskimi. Jednak nie jest jasne, w jakich

sytuacjach te różnice miałyby się niekorzystnie odbić na pacjentach, nawet jeśli uwzględnimy ich przemieszczanie się z jednego państwa członkowskiego do innego, gdyż i tak główny obowiązek informowania o działaniu leków oraz sposobie ich przyjmowania spoczywać będzie na przepisującym je lekarzu.

Nie wiadomo także – gdyż Komisja również tego nie wykazała – dlaczego dzięki propozycjom Komisji miałyby zniknąć bariery na rynku farmaceutycznym. Zachodzi obawa, że głównym celem zmienionego projektu jest umożliwienie ominięcia zakazu reklamy leków zapisywanych na receptę poprzez upowszechnienie informacji na ich temat w internecie. Konsekwencją wejścia w życie niniejszego projektu byłaby konieczność budowy skomplikowanego systemu monitoringu informacji o lekach na receptę, co wiązałoby się z ponoszeniem przez państwa członkowskie ogromnych kosztów, niewspółmiernych do bliżej nieokreślonych korzyści wynikających z projektu.

Tak więc należy uznać, że projekt w sposób nieuzasadniony ingeruje w działalność państw członkowskich w tej dziedzinie, a zatem narusza zasadę pomocniczości.

Obecnie przeczytam państwu uzasadnioną opinię, którą następnie poddamy pod głosowanie. Jest ona zawarta w druku nr 75 i 75S.

Opinia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską COM (2012) 048 oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską COM (2012) 049.

Senat, po rozpatrzeniu projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską COM (2012) 048 oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę...

Pani Marszałek, mam propozycję. Ta opinia jest ogólnie dostępna, więc może nie będę jej odczytywał. To są druki senackie nr 75 i 75S.

Pani Marszałek...

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również senatora Macieja Klimę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu opinii?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Agnieszka Pachciarz: Nie, dziękuję.)*

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Nikt nie zapisał się do głosu, wobec tego zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu opinii. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy na dzisiaj porządek.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00...

A, teraz jeszcze komunikaty.

*(Rozmowy na sali)*

Ostatni punkt programu – podaję dla informacji – będzie jutro o 9.00.

*(Senator Stanisław Kogut: Nie, Pani Marszałek, jeszcze punkt z Banachem.)*

Ale zgłoszony był przez senatora, marszałka Karczewskiego...

*(Senator Stanisław Kogut: Ale ostatni punkt...)*

*(Głos z sali: To była dwunastka, ostatni...)*

Został zgłoszony... Punkt, który miał przedstawić senator Wiatr, przesunięty został na następne obrady...

*(Senator Stanisław Kogut: Nie.)*

*(Głos z sali: Nie zrozumiała pani marszałek...)*

*(Senator Stanisław Kogut: Pani Marszałek, ostatni punkt to jest punkt trzynasty, sprawa środków na Senat.)*

Rozumiem...

*(Senator Stanisław Kogut: A dwunasty, punkt pana Wiatra, jest...)*

Ale dzisiaj obrady trwają do godziny 17.00.

*(Senator Stanisław Kogut: Przepraszam, dwie minuty jeszcze zostały do 17.00.)*

Ale będą jeszcze komunikaty.

*(Rozmowy na sali)*

Przerwa do jutra do godziny 9.00. Wznowimy obrady właśnie od punktu pana profesora Wiatra.

**Senator Sekretarz****Marek Martynowski:**

Szanowni Państwo, teraz przeczytam komunikaty.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych odbędzie się dziś, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 217.

Następnie w tej samej sali odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, a także do projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.

Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas ósmego posiedzenia Senatu do ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie odbędzie się o godzinie 17.15 w sali nr 179.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw odbędzie się dzisiaj, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 182.

I ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych odbędzie się w dzisiaj o godzinie 18.00 w sali nr 24 w budynku G. Porządek dzienny: prezentacja exposé ministra spraw zagranicznych. Będzie to posiedzenie wspólne z Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Panie Senatorze Kogut, skończyliśmy o godzinie 17.00.

*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński i Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji 120 rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu i zawarty jest w druku nr 55, a sprawozdanie komisji w druku nr 55S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Kazimierza Wiatra, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym w imieniu połączonych komisji – Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Ustawodawczej – przedłożyć Wysokiemu Senatowi projekt uchwały z okazji sto dwudziestej rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha.

Trzeba zaznaczyć, że zasługi Stefana Banacha dla nauki światowej, zwłaszcza dla rozwoju współczesnej fizyki, w szczególności fizyki kwantowej – a wiemy, że dzisiaj jest to dziedzina rozwijająca się niezwykle dynamicznie, największy eksperyment światowy, akcelerator hadronowy pod Genewą, przecież temu służy – są ogromne. Ale też warto przypomnieć – niedawno wszedł na ekrany film o bitwie warszawskiej i tam to pięknie pokazano – rolę, można powiedzieć, zaplecza naukowego. Deszyfranci, kryptolodzy wsławili się także w czasie II wojny światowej rozpracowaniem szyfratora Enigma. A to wszystko swoje źródło miało w polskiej szkole matematycznej, której poniekąd podstawą stał się Stefan Banach.

Oczywiście uchwała ma być docenieniem jego zasług, ma pokazać wkład Polski w naukę światową, ale także ma być zachętą, ma wskazać przykład dla młodzieży, która szuka swojego miejsca w społeczeństwie, w zawodzie, rozważa, czy zostać w Polsce, czy wyjechać, jaki zawód podjąć. Dlatego wydaje się, że jest to jak najbardziej właściwa inicjatywa.

Dziękujemy Polskiej Akademii Nauk, która nas zainspirowała, która nas wspierała.

Ja może na zakończenie tego sprawozdania odczytam tekst jednolity. Trzeba powiedzieć, że inicjatywa podjęcia tej uchwały została zgłoszona przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu. Na wspólnym posiedzeniu naszej komisji i Komisji Ustawodawczej wniesiliśmy szereg poprawek. W druku nr 55S znajduje się jednolity tekst, który odczytam.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 120. rocznicę urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha.

Stefan Banach, genialny polski matematyk, urodził się 30 marca 1892 roku w Krakowie. Już w dzieciństwie wykazywał ogromne zdolności matematyczne i lingwistyczne. Mając 15 lat, utrzymywał się z udzielania korepetycji. Pomimo trudności materialnych czasu dzieciństwa i młodości w dorosłym życiu osiągnął światowe sukcesy naukowe.

Trudna sytuacja materialna i życiowa spowodowała, że Stefan Banach nie ukończył studiów wyższych. Był samoukiem. Jego niezwykły talent matematyczny odkrył profesor Hugo Steinhaus, dzięki któremu w 1920 roku otrzymał stanowisko asystenta na Politechnice Lwowskiej. W tym też roku doktoryzował się, a w roku 1922 habilitował i został profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W roku 1924 został wybrany na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności.

Rok 1922, w którym Stefan Banach ogłosił drukiem swoją rozprawę doktorską, uważany jest przez wielu matematyków za przełomowy w historii matematyki XX wieku. Ogłoszona rozprawa stworzyła bowiem podstawy analizy funkcjonalnej będącej nowym, niezwykle ważnym działem matematyki. Bardzo szybko okazało się, że ma ona istotne zna-



*(senator sprawozdawca K. Wiatr)*

czenie dla rozwoju nie tylko samej matematyki, lecz także dla innych nauk ścisłych, a szczególnie fizyki kwantowej. Stefan Banach uważany jest przez cały świat za jednego z największych matematyków ostatniego stulecia. Opracował on główne pojęcia i twierdzenia analizy funkcjonalnej, a wyrażenie «przestrzeń Banacha» znane jest matematykom i fizykom na całym świecie.

Stefan Banach był wielokrotnie namawiany do wyjazdu z Polski na bardzo atrakcyjnych warunkach. Między innymi namawiali go do tego tuż przed wojną John von Neumann, twórca teorii gier i informatyki, który przyjeżdżał trzykrotnie w tym celu ze Stanów Zjednoczonych do Polski, oraz amerykański twórca cybernetyki Norbert Wiener. Stefan Banach zawsze odmawiał. Z całą pewnością wyjazd uchroniłby go od ciężkich przeżyć w okresie okupacji i przedłużyłby mu życie. W latach okupacji niemieckiej, aby ratować swoje życie, Stefan Banach musiał zostać karmicielem wszy. Nadwerżenie w czasie okupacji zdrowia spowodowało, że nie zdążył przenieść się do Krakowa na przygotowaną dla Niego katedrę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarł we Lwowie w sierpniu 1945 roku. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim.

Zasługi Stefana Banacha są wielorakie. Najważniejsze, to ogromny wkład w rozwój nauki światowej i w budowę polskiej szkoły matematycznej. Niezwykle ważne było wykazanie znaczenia wkładu Polaków w dorobek nauk ścisłych. Amerykańska Komisja Nauki z siedzibą w Chicago, dokonując w ostatnich latach przeglądu wiedzy wniesionej do naukowego dorobku współczesnej cywilizacji, wyróżniła spośród wszystkich polskich naukowców Mikołaja Kopernika i Stefana Banacha. Stefan Banach pokazał, że mimo niesprzyjających warunków materialnych i ówczesnego zapóźnienia naukowego Polski można osiągać wyniki na najwyższym poziomie światowym. Jest On ciągle doskonałym wzorem do naśladowania dla polskiego świata nauki i dla naszej młodzieży.

Jesteśmy przekonani, że podjęcie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwały w 120. rocznicę urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha w istotny sposób przybliży Jego sylwetkę oraz zainspiruje wiele osób i całe środowiska do żmudnej, ale owocnej pracy naukowej. Będzie też okazją do namysłu nad rolą matematyki w rozwoju intelektualnym i mentalnym, szczególnie w procesie edukacji młodego pokolenia, nie tylko w obszarze nauk ścisłych i technicznych.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

W imieniu komisji rekomenduję państwu tę uchwałę. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Kazimierza Wiatra.

Czy są pytania do pana senatora? Nie widzę chętnych.

Czy zaproszeni goście pragną zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu uchwały? Nie.

*(Głos z sali: Senator Górecki występuje w imieniu Senatu.)*

*(Senator Jadwiga Rotnicka: Jako senator.)*

Rozumiem. Pan senator Ryszard Górecki jest jednocześnie wiceprezesem PAN.

**Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk  
Ryszard Górecki:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę w imieniu Polskiej Akademii Nauk złożyć serdeczne podziękowania przede wszystkim panu marszałkowi za zaakceptowanie inicjatywy i wszczęcie procedury podjęcia uchwały przez Senat. Bardzo dziękuję w imieniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Dziękuję panu profesorowi senatorowi Kazimierzowi Wiatrowi, który bardzo zaangażował się w te prace. Pan senator jako osoba, która związana jest z naukami ścisłymi, jako matematyk, informatyk chyba najlepiej z nas czuje, jaki jest postęp w rozwoju polskiej nauki między innymi dzięki matematyce i chemii.

Stefan Banach to wielki autorytet, podobnie jak pani... – ostatnio podejmowaliśmy uchwałę w tej sprawie – choć może nie tak wielkiej klasy, bo nie otrzymał nagrody Nobla. Chcę powiedzieć, że Banach rzeczywiście jest wielkim autorytetem i mówiło się o tym w Polsce od wielu lat. Na wielu uczelniach, na polskich uniwersytetach... Mamy liczne ulice nazywane imieniem Stefana Banacha. To był młody człowiek, młody matematyk, który w trudnych latach swojego życia, jak wspominał w swojej wypowiedzi pan profesor, senator Wiatr, studiował we Lwowie, wcześniej uzyskał doktorat i wkrótce potem, po dwóch latach został profesorem i służył polskiej nauce właśnie we Lwowie. Zmarł w 1945 r. na nowotwór.

*(Rozmowy na sali)*

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Cicho!)*

Po jego śmierci całe miasto, cała, że tak powiem, polska nauka, która pozostała we Lwowie, z wielkim płaczem i szacunkiem składała mu hołd i podziękowanie.

(wiceprezes R. Górecki)

Chcę też powiedzieć, że pamięć o profesorze jest podtrzymywana w Polsce przez Polskie Towarzystwo Matematyczne, które ufundowało nagrodę naukową imienia Banacha już w 1946 r. W 1972 r. utworzono Międzynarodowe Centrum Matematyczne imienia Stefana Banacha przy Instytucie Matematycznym Polskiej Akademii Nauk, a w 1992 r., w stulecie urodzin Banacha, ustanowiono medal jego imienia przyznawany za wybitne zasługi w dziedzinie nauk matematycznych. W najbliższych dniach, w przyszłym tygodniu, chyba 3 kwietnia Narodowy Bank Polski upamiętni Stefana Banacha na złotej monecie dwustu-złotowej i srebrnych monetach dziesięcio- i dwuzłotowych wybitych właśnie z okazji omawianej rocznicy.

Jestem bardzo wdzięczny – mówię to także w imieniu Polskiej Akademii Nauk – za to, że Senat okazuje szacunek profesorowi Banachowi i włącza się w działania na rzecz rozwoju polskiej nauki. Taka jest nasza rola i powinniśmy, jak mi się wydaje, czynić to bez wahania. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu senatora Janusza Sepioła.

#### **Senator Janusz Sepioł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podejmowanie uchwał okolicznościowych wspominających, podkreślających zasługi wielkich Polaków to bardzo ważna kompetencja Senatu. Moja wypowiedź absolutnie nie ma na celu podważenia tej funkcji naszej Izby, pozostaje też bez związku z osobą wielkiego Stefana Banacha. Chodzi mi raczej o preteksty, powody, dla których podejmujemy takie uchwały, i o to, żeby nie doszło do inflacji podobnych uchwał. Zastanawiam się, dlaczego świętujemy sto dwudziestą rocznicę. Bo, proszę państwa, równie dobrze to może być sto trzydzieści lat – a wówczas wchodzi w grę Wacław Sierpiński, Florian Znaniecki, Karol Szymanowski; a jeśli sto czterdzieści lat – to Marian Smoluchowski, wielki fizyk. Jeśli sto dwadzieścia lat – to w tym roku wchodzi w grę Władysław Anders, Stanisław Maczek, Henryk Józewski, biskup Gawlina. A jeśli sto dziesięć lat, to na przykład Jan Kiepura. Mamy w tym roku także stulecia, a wtedy w grę wchodzi Jan Piwnik „Ponury”, Jerzy Turowicz.

Proszę państwa, polska historia jest tak bogata, mamy taki dorobek, że moglibyśmy zostać tylko przy takich rocznicach jak stulecia, w dodatku stulecia urodzin. Przecież mamy pięćsetną rocznicę urodzin Marcina Kromera, dwusetną Zygmunta

Kraśińskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Leopolda Kronenberga. Mamy też setne rocznice śmierci – mija czterysta lat od śmierci Piotra Skargi, dwieście lat od śmierci Hugona Kołłątaja, sto lat od śmierci Bolesława Prusa.

Mój apel sprowadza się do tego: poprzestaśmy na stuleciach urodzin i śmierci. To i tak będzie blisko po dziesięć uchwał rocznie. W przeciwnym razie możemy doprowadzić do deprecjacji naszych rezolucji. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Wiatra.

#### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator Sepioł w zasadzie bardzo mi pomógł jeszcze lepiej uzasadnić, dlaczego przedkładamy tę uchwałę z okazji stu dwudziestej rocznicy, ale zanim do tego uzasadnienia przystąpię – a to być może będzie bardziej emocjonująca część mojej wypowiedzi – chciałbym się odnieść do samego tekstu uchwały.

Otóż kiedy przedstawiałem sprawozdanie połączonych komisji, mówiłem o pierwotnym tekście, do którego komisja nauki zgłosiła potem wiele poprawek. Kolejną grupę poprawek zgłosiły później połączone komisje: Komisja Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisja Ustawodawcza. Trzeba też wspomnieć o tym, że pan senator Zając jest autorem opracowania sprzed kilku lat zatytułowanego „Od Kopernika do Banacha” i wspomógł nas merytorycznie w tym zakresie. Myślę, że będzie miał jeszcze okazję odpowiedzieć panu senatorowi Sepiołowi, skąd taka inicjatywa.

Rzeczywiście jest tak, że dwa dni temu otrzymałem korespondencję od profesora matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, który przekazał liczne uwagi do prezentowanego tekstu. Wspólnie z Biurem Legislacyjnym dokonaliśmy wnikliwej analizy tego tekstu, mało tego, pani legislator sięgnęła do źródeł, na które pan profesor się powoływał. I okazało się, że nie wszystkie uwagi pana profesora znajdują jednoznaczne uzasadnienie, ale uznaliśmy, że lepiej będzie, jeśli dyskusyjne fragmenty zostaną z tego tekstu usunięte. I taka uchwała może rzeczywiście będzie krótsza, ale i bardziej jednoznaczna, bez kontrowersyjnych sformułowań. Bo okazuje się, że... My piszemy, że był biedny, ale nie wiadomo, czy był biedny, bo różne były okresy w jego życiu; piszemy, że był namawiany do wyjazdu... I tutaj informacje są sprzeczne – był, nie był... Piszemy w tekście o tym, że nauka polska w tym czasie była zapóźniona, a pan

(senator K. Wiatr)

profesor przywołuje nazwiska i Wróblewskiego, i Olszewskiego, i Smoluchowskiego, i mówi, że mieliśmy w tym czasie wiele osiągnięć.

Z tych powodów przedstawiam poprawkę w formie jednolitego tekstu, którą zgodnie z art. 81 ust. 4 Regulaminu Senatu wnoszę i proszę o wyznaczenie komisjom terminu na przygotowanie dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Tekst poprawki jest następujący.

Treść uchwały otrzymuje brzmienie: „Stefan Banach, genialny polski matematyk, urodził się 30 marca 1892 roku w Krakowie. Od dzieciństwa wykazywał nieprzeciętne zdolności matematyczne i lingwistyczne. Nie ukończył jednak studiów wyższych. Był samoukiem.

Jego niezwykle talent odkrył profesor Hugo Steinhaus, dzięki któremu Stefan Banach w 1920 roku został asystentem na Politechnice Lwowskiej. W tym samym roku otrzymał doktorat na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W roku 1922 na tej uczelni habilitował się i został jej profesorem. W 1924 roku wybrano go na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności, a w 1939 został prezesem Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

Rok 1922, w którym Stefan Banach ogłosił drukiem swoją pracę doktorską, uważany jest przez wielu matematyków za przełomowy w historii matematyki XX wieku. Ogłoszona rozprawa stworzyła bowiem podstawy analizy funkcjonalnej będącej nowym, niezwykle ważnym działem matematyki. Bardzo szybko okazało się, że praca ta ma istotne znaczenie dla rozwoju nie tylko matematyki, lecz także innych nauk ścisłych, szczególnie fizyki kwantowej. Stefan Banach opracował główne pojęcia i twierdzenia analizy funkcjonalnej, a wyrażenie «przestrzeń Banacha» znane jest matematykom i fizykom na całym świecie.

Stefan Banach uznawany jest przez cały świat za jednego z najwybitniejszych matematyków ostatniego stulecia. Jego ogromny wkład w rozwój nauki światowej i stworzenie polskiej szkoły matematycznej dostrzegła w ostatnich latach Amerykańska Komisja Nauki z siedzibą w Chicago, która dokonując przeglądu wiedzy wniesionej do naukowego dorobku współczesnej cywilizacji, wyróżniła spośród wszystkich polskich naukowców Mikołaja Kopernika i Stefana Banacha.

Stefan Banach zmarł we Lwowie w sierpniu 1945 r. Został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim.

Podjmując uchwałę w 120. rocznicę urodzin Stefana Banacha, Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie przybliżyć społeczeństwu zasługi jednego z najwybitniejszych matematyków XX wieku. Ma

nadzieję pobudzić środowiska młodych do pracy naukowej, a także stworzyć okazję do refleksji nad rolą matematyki w rozwoju intelektualnym i mentalnym człowieka, szczególnie w procesie edukacji młodego pokolenia, nie tylko w obszarze nauk ścisłych i technicznych.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»”.

Taką jednolitą poprawkę składam.

A teraz jeszcze powiem, dlaczego to jest takie ważne i dlaczego to dzieje się z okazji sto dwudziestej rocznicy.

Otóż, proszę państwa, jest wiele aspektów tego zagadnienia. Przede wszystkim na szczęście już do minionego czasu należy okres, w którym nie było matematyki na maturze. Dlatego mówimy, że matematyka to nie są tylko nauki ścisłe – to jest dużo więcej. Dużo się mówi o budowie europejskiej przestrzeni badawczej, w której chcemy być ważnym podmiotem. I wydaje się, że to jest jeden z dobrych fundamentów tego, żebyśmy w tej europejskiej przestrzeni naukowej działali podmiotowo. Mówimy też o młodzieży, dużo się mówi o społeczeństwie informacyjnym i gospodarce opartej na wiedzy, ale często identyfikuje się to tylko z tym, że wszyscy mają posiadać komputer i mieć dostęp do internetu szerokopasmowego. Nie, społeczeństwo informacyjne to coś więcej: to społeczeństwo, w którym większość obywateli zajmuje się wytwarzaniem lub przetwarzaniem wiedzy. A więc mamy tutaj wspinały przykład, fundament – to nie tylko historia, to też niesłuchanie ważna przyszłość.

Skoro w Chicago ogłaszają, że Kopernik i Banach, pomijając nawet naszą Marię Skłodowską-Curie... A więc to jest ważne, to oznacza coś więcej. I dlatego ja muszę powiedzieć tak: jest wiele okrągłych rocznic, ale my wybieramy w momencie historycznym, w tym obecnym dniu to, co nam się wydaje ważne. Za kilka lat akcenty mogą być inne. Dlatego zresztą zawsze odbywa się tu dyskusja. Rozmawiamy, mówimy o tym, i to jest też jakiś sposób oddziaływania i wypełniania naszej misji. I dlatego myślę tak: nie ma wątpliwości, że to jest niezwykle potrzebne. Nie możemy tylko sprawdzać w kalendarzu, kiedy są jakieś równe rocznice, stulecia, tylko powinniśmy wyszukiwać to, co w danym momencie jest potrzebne, co niejako pokrywa to zapotrzebowanie i jest zachętą do rozwoju, do pokazania, że można zrobić jeszcze coś więcej. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Poproszę pana senatora Piotra Wacha o zabranie głosu.



**Senator Piotr Wach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na kanwie projektu omawianej uchwały chciałbym wygłosić parę uwag na rzecz tej uchwały, jak również popolemizować nieco z panem senatorem Sepiołem, z którym co do zasady się zgadzam, że nie powinno się doprowadzać do inflacji naszych uchwał i że nazwisk znanych Polaków – jak się weźmie pod uwagę dziesięciolecia i jeśli by wiązać każde z takich dziesięcioleci w ramach stulecia – znalazłoby się wiele.

Warto jednak powiedzieć rzecz następującą. Dorobek Stefana Banacha jest wyjątkowy w tym sensie, że jego nazwisko jest jedynym lub jednym z dwóch nazwisk, jeśli chodzi o matematykę, które funkcjonują w powszechnym obiegu, w podręcznikach. Tak zwane przestrzenie Banacha to krok milowy. Wiązą się one ze współczesną matematyką i stanowią podstawę działu, jakim jest analiza funkcjonalna. I to jest uznawane właściwie przez cały świat. Również w kwestii narodowości postawa tego naukowca jest bezsporna – czego niekiedy, w innych przypadkach, nie ma, bo zdarzają się w tym zakresie dyskusje, ponieważ wielu naukowców pracowało w więcej niż w jednym kraju.

Kolejnym argumentem jest to, że jeżeli chodzi o naszą, polską naukę, to nauki ścisłe mają na swym koncie stosunkowo mało sukcesów. To znaczy stosunkowo mało jest nazwisk, które trwale się zapisały. Jeśli chodzi o noblistów, to my możemy przypisać sobie właściwie tylko sukces Marii Curie-Skłodowskiej, a ona przecież – mimo że miała polskie pochodzenie i bardzo identyfikowała się z Polską w swojej działalności – była jednak naukowcem francuskim i teraz spoczywa we francuskim Panteonie.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej kwestii. Przykład Stefana Banacha pokazuje, jak wzorcowa była postawa środowiska naukowego, postawa matematyków tamtych czasów. Otóż z punktu widzenia matematyków katedralnych, profesorów obejmujących katedry Banach był niedoukiem. A jednak ci profesorowie prowadzący katedry uznali, że człowiek, który właściwie jest niedokształcony, nie ma formalnego wykształcenia, jest lepszy od nich. Pozwolili mu robić doktorat, mimo że nie miał studiów. Kiedy my uchwalaliśmy prawo o szkolnictwie wyższym, to przepis pozwalający otworzyć przewód doktorski licencjatowi, a więc człowiekowi bez stopnia magistra... Powoływano się wówczas na przykład Banacha. Myślę, że teraz, że tak powiem, nie przelknęlibyśmy takiego Banacha. Odwołując się do jego przykładu, trzeba powiedzieć, że środowisko matematyków i środowisko naukowe tamtego czasu miało szerokie horyzonty, skoro zamiast zmarnować

takiego człowieka, stworzyło mu możliwość uzyskania doktoratu i uznało jego osiągnięcia. Warto to podkreślić. (*Oklaski*)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Zająca.

**Senator Józef Zajac:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Miałem szczęście, że moją nauczycielką matematyki była studentka i doktorantka Banacha, pani Władysława Mrozkiewicz, lwowianka, osoba, która, mimo że wcześniej żadnych skłonności do matematyki nie przejawiałem, przekonała mnie do tej nauki. Przez wiele lat słuchałem różnych jej opowiadań o tym, jak to było we Lwowie, o co chodziło, na czym to wszystko polegało. Muszę przyznać, że część tych wiadomości już uciekła mi z pamięci. Wiele jednak udało się zebrać, ponieważ osoba ta żyła bardzo długo – miała dziewięćdziesiąt siedem lat, jak umarła. I w związku z tym bardzo dużo wiem na ten temat.

To, co tutaj usłyszeliśmy, czyli to, że innych, nawet nie pochodzących ze świata nauki, możemy ustawić w jednym szeregu z Banachem, jest stwierdzeniem, z którym absolutnie zgodzić się nie można. Tak jak powiedziano, w naszej historii pojawiło się tylko dwóch takich – Kopernik i Banach. Kopernik był faktycznie matematykiem. Wystarczy przeczytać kilka jego pozycji – a właściwie jedną, główną, która została wydana dopiero rok po jego śmierci, ponieważ ze względów taktycznych nie można było wydać jej za jego życia – aby wiedzieć, na czym to wszystko polega.

A dlaczego Banach jest taki ważny? Dowodem jest na przykład największa na świecie liczba cytowań z publikacji matematycznych i powoływania się, pobili pod tym względem nawet słynnego Hilberta. Dzisiaj to nie ulega wątpliwości. I dzisiaj Niemcy klękali przed Banachem. A przecież mieli Banacha do dyspozycji w czasie wojny, ale być może opatrność spowodowała, że nie rozumieli wtedy jeszcze tego, że mają w zasięgu matematykę, której im zabrakło do uruchomienia bomby atomowej. To pierwsza rzecz – cytowania.

Oczywiście to, co tutaj usłyszeliśmy... Banach dzisiaj nie miałby szans w naszym systemie szkolnictwa wyższego. Proszę państwa, gdyby się pojawiła komisja akredytacyjna w klasycznym wydaniu na uczelni we Lwowie, toby Banacha jako pierwszego za drzwi wyrzuciła, kazała skreślić go z listy osób, które firmują matematykę, ponieważ posiadał on tylko, jeśli określać to dzisiejszym językiem, licencjat,

(senator J. Zając)

a zgodnie z ówczesnymi pojęciami – tak zwaną polówkę studiów.

Chciałbym coś powiedzieć od siebie. Otóż pracując wiele lat w Polskiej Akademii Nauk, miałem możliwość jeździć po świecie. I to, czego nam tutaj brakuje, a z czym stykałem się wszędzie... Mianowicie chodzi o to, że gdzieś indziej znacznie więcej wiedzą o naszej nauce i naszych naukowcach, aniżeli my sami wiemy. Kiedyś w Osace, na wykładzie, wszedłem do sali profesorskiej i cofnąłem się, ponieważ zdawało mi się, że przez pomyłkę tam się znalazłem, a było tam bardzo dużo osób. Ale kolega, który mnie tam zaprosił, powiedział: tak, proszę wejść, to przedstawię cię tym, którzy przyjechali na wykład. No i co się okazało? Byłem tym – wtedy to zrozumiałem – który miał możliwość skorzystania z tego, co we wcześniejszych czasach wypracowali właśnie naukowcy we Lwowie, w Warszawie, w Krakowie, ponieważ oni stworzyli fantastyczną opinię o polskiej matematyce. Wstydzilem się swojej niewiedzy, przyznaję, ponieważ ci Japończycy wiedzieli znacznie więcej o polskich matematykach, aniżeli ja wiedziałem – a główne pytania dotyczyły właśnie nazwiska Banacha – i to ja nie umiałem odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących historii polskiej matematyki. Dlatego też doceńmy to, co mamy, bo zazwyczaj naszym mankamentem jest to, że nie cenimy tych wielkich rzeczy, osiągnięć, zwłaszcza naukowych, które wypracowali nasi rodacy.

Wiele by można powiedzieć o Banachu. Mam tutaj pewien materiał, który udostępnię, jeśli ktoś jest zainteresowany; to mniej więcej dwieście stron z różnych źródeł, pisanych przez różne osoby. To fantastyczna sprawa, warta przepięknego filmu, zwłaszcza to, co związane jest z wątkiem bomby atomowej. Coś spowodowało, że oczy Niemców zostały przesłonięte i nie umieli oni skorzystać z tego, co mieli pod ręką.

A kim był Banach dla polskiej nauki? Przywołałem słowa Steinhausa, odkrywcy i najbliższego przyjaciela Banacha: „Jego najważniejszą zasługą było przełamanie raz na zawsze i zniszczenie do reszty kompleksu polegającego na poczuciu niższości Polaków w naukach ścisłych”. To jest to, w związku z czym protestowałem. Banach nie był biedny. Banach miał naprawdę przyzwoite warunki i chyba szczęście do niego się uśmiechnęło – tyle, że nie znał matki. Miał naprawdę przyzwoite warunki i nigdy temu kompleksowi nie podlegał. Łączył w sobie iskry geniuszu z jakimś zadziwiającym imperatywem wewnętrznym, który mu mówił słowami poety: „Jest to tylko jedno: żarliwa gloria rzemiosła!”. A matematycy wiedzą dobrze, że ich rzemiosło wiąże się z tą samą tajemnicą, co rzemiosło poetyckie. Wielu stawia te dwie dziedziny bardzo blisko siebie. Mnie

się wydaje, że jeśli ktoś zna dobrze jedną z nich, ale naprawdę dobrze, profesjonalnie, to podpisze się pod tym stwierdzeniem.

Myślę też, że powinniśmy naprawdę z największą czcią odnieść się do tego, że jest to studwudziesięcioletnie urodzin kogoś, kto nasz kraj wyniósł tak wysoko w sensie międzynarodowym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Rockiego.

### **Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze!

Nie chcę mówić o dorobku Stefana Banacha, bo dla mnie jest on sprawą oczywistą, chcę jednak wystąpić w obronie dobrego imienia Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Przed wszystkim komisja akredytacyjna, badając osoby zgłoszone do minimum kadrowego, zwraca uwagę na dwie sprawy: na formalne stopnie i tytuły naukowe, ale także na dorobek w zakresie, który jest związany z minimum kadrowym. Zresztą między innymi po to zmienialiśmy w zeszłym roku ustawę o szkolnictwie wyższym – żeby dopuścić do pracy praktyków nieposiadających w ogóle formalnego wykształcenia. Zapewniam, że Stefan Banach byłby przez Polską Komisję Akredytacyjną zaliczony do minimum kadrowego. Dziękuję. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Klima złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*, a senator Wiatr złożył wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Senator Wiatr zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, to uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Głosów sprzeciwu nie słyszę.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

(*Głos z sali*: Jeszcze senator Paszkowski chciałby złożyć wniosek formalny.)

Pan senator Paszkowski chce złożyć wniosek formalny. Proszę bardzo.

### Senator Bohdan Paszkowski:

... Oczywiście, Panie Marszałku, nie w tym punkcie.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Nie w tym punkcie?)

Tak. Chodzi mi o wniosek formalny dotyczący tego, żeby uzupełnić porządek obrad o punkt, który Senat już poniekąd rozpatrywał. Chodzi o to, żeby było trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa – to są druki senackie nr 25, 25S, 25X – i żeby był to punkt dwunasty. Innymi słowy chodzi o to, żeby umieścić to w pakiecie głosowań, albowiem komisje przygotowały stanowisko i nie ma przeszkód formalnych, żeby to rozpatrzyć. Dziękuję.

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są głosy sprzeciwu co do wniosku pana senatora Paszkowskiego? Nie ma głosów sprzeciwu. W związku z tym włączamy ten punkt do rozpatrzenia.

(*Głos z sali*: Jeszcze komunikaty.)

Dobrze.

Ogłaszam przerwę do godziny 10.45. Po przerwie odbędą się głosowania.

Proszę jeszcze pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

### Senator Sekretarz Marek Martynowski:

Szanowni Państwo!

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się dzisiaj, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach plenarnych, w sali nr 182. Porządek obrad: sprawy organizacyjne.

I następny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do projektu uchwały z okazji 120 rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha odbędzie się pięć minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Spotykamy się o 10.45.

(*Przerwa w obradach od godziny 9 minut 40 do godziny 10 minut 47*)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę zajmować miejsca.

(*Rozmowy na sali*)

Wysoka Izbo, czekamy na senatorów z Prawa i Sprawiedliwości.

(*Rozmowy na sali*)

Powracamy do rozpatrywania...

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 65Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Andrzeja Szewińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Sprawozdawca Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia komisji w sprawie rozpatrzenia wniosku zgłoszonego w dniu 28 marca w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie. Komisja wnosi o przyjęcie przez Wysoki Senat poprawek drugiej, trzeciej i czwartej. Dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca, pan senator Kazimierz Wiatr, chce jeszcze zabrać głos?

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza powoduje, że minister właściwy do spraw kultury fizycznej będzie udzielał zgody na odstąpienie od obowiązku umieszczania godła Rzeczypospolitej Polskiej na strojach określonej reprezentacji w przypadku, gdy przepisy międzynarodowych organizacji sportowych uniemożliwiają



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

z tego względu udział polskiej reprezentacji w organizowanych rozgrywkach międzynarodowych.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymuję się?

Wszyscy już wsunęli karty? Tak?

Obecność, Panie Sekretarzu!

Proszę o wyniki.

Głosowało 89 senatorów, 24 – za, 65 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 1)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba odrzuciła poprawkę pierwszą.

Poprawka druga powoduje, że polski związek sportowy, Polski Komitet Olimpijski i Polski Komitet Paraolimpijski w realizacji swoich określonych celów gospodarczych będą uwzględniały przepisy, a nie regulaminy wskazanych w ustawie podmiotów.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się?

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 88 głosowało za, 2 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 2)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła poprawkę drugą.

Poprawka trzecia ma na celu doprecyzowanie, że określone w ustawie podmioty uwzględniają przepisy międzynarodowej organizacji sportowej działającej w danym sporcie, do której należy polski związek sportowy.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się?

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 86 głosowało za, 2 – przeciw, 1 się wstrzymał, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 3)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba poprawkę trzecią przyjęła.

Poprawka czwarta powoduje, że polski związek sportowy i Polski Komitet Olimpijski będą wykorzystywały wizerunek odpowiednio członka kadry narodowej oraz członka reprezentacji olimpijskiej w zakresie wyznaczonym przez przepisy, a nie regulaminy określonych w ustawie organizacji.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymanie się?

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 90 senatorów, 68 – za, 3 – przeciw, 19 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 4)**

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła czwartą poprawkę.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 91 obecnych senatorów 66 głosowało za, 5 – przeciw, 20 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 5)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 13 września 2011 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki senackie nr 68A i 68B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

89 senatorów głosowało za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 13 września 2011 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Panie i Panowie Senatorowie, w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przy-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

gotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 69Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Sprawozdawca Janusz Sepiol:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje na posiedzeniu dodatkowym przyjęły wszystkie jedenaście poprawek i rekomendują Wysokiej Izbie takie samo ich przegłosowanie.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy – senatorowie Andrzej Owczarek, Józef Zając, Grzegorz Wojciechowski, Marek Martynowski – chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń, nie ma takiej woli ze strony panów senatorów.

Możemy przystąpić do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zapewnia ustawie zgodność z zasadami techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

69 senatorów głosowało za, 2 – przeciw, 18 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat poprawkę przyjął.

Poprawka druga ma charakter doprecyzowujący.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

68 senatorów głosowało za, 19 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 8)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat poprawkę przyjął.

Poprawka trzecia zmierza do zapewnienia ustawie spójności terminologicznej.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

65 senatorów głosowało za, 25 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Zatem stwierdzam, że Senat poprawkę trzecią przyjął.

Poprawka czwarta jednoznacznie przesądza, że na każdym etapie inwestycji drogowej audyt bezpieczeństwa ruchu drogowego może przeprowadzać audytor będący pracownikiem jednostki wykonującej zadania zarządcy drogi lub audytor niepozostający z nią w stosunku pracy.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

64 senatorów głosowało za, nikt nie był przeciw, 27 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że poprawka czwarta została przyjęta.

Poprawka piąta zapewnia ustawie zgodność z postanowieniami kodeksu pracy.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę o wyniki.

65 senatorów głosowało za, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że poprawka piąta została przez Senat przyjęta.

Poprawka szósta nakłada na zarządcę drogi obowiązek sporządzenia i dołączenia do audytu bezpieczeństwa ruchu drogowego uzasadnienia swej decyzji o odstąpieniu od uwzględnienia wyniku audytu na kolejnych etapach budowy i użytkowania drogi.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

64 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka uzyskała poparcie Senatu.

Poprawka siódma modyfikuje przepis określający skład zespołu oceniającego wyniki klasyfikacji odcinków dróg ze względu na koncentrację wypadków śmiertelnych oraz bezpieczeństwo sieci drogowej w ten sposób, aby w jego skład wchodziła co najmniej jedna osoba posiadająca kwalifikacje i doświadczenie wymagane ustawą dla audytora bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę wyniki.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

65 senatorów głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 26 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**)

A zatem Senat poprawkę siódmą poparł.

Poprawka ósma zapewnia ustawie spójność terminologiczną z przepisami innych ustaw.

Gotowość.

Za?

Przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

65 senatorów głosowało za poprawką, 23 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 14**)

Stwierdzam, że Senat poparł poprawkę ósmą.

Poprawka dziewiąta porządkuje katalog wymagań wobec osób ubiegających się o certyfikat audytora bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

63 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Stwierdzam, że Senat poprawkę dziewiątą poparł.

Poprawka dziesiąta uzupełnia niepełne odesłanie.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

67 senatorów głosowało za, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Zatem Senat poparł poprawkę dziesiątą.

Poprawka jedenasta rozszerza przepis określający treść sprawozdania ze śmiertelnego wypadku drogowego o informację na temat zawartości środków odurzających w organizmach uczestników wypadku.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę o wyniki.

Wszyscy głosujący, czyli 91 senatorów, byli za. (**Głosowanie nr 17**)

Zatem stwierdzam, że Senat poparł poprawkę jedenastą.

To były wszystkie poprawki.

Zatem teraz przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

64 senatorów głosowało za, 24 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Wysoka Izba, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 42X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Proszę sprawozdawcę, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji. Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 28 marca 2012 r. ustosunkowały się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku i wnoszą o przyjęcie poprawki, którą jeszcze raz przypomnę. Zgodnie z nią ustawa wchodzi w życie z dniem 31 maja 2012 r. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy, a zarazem wnioskodawcy, senator Grażyny Sztark – choć, co prawda, pani senator zniknęła już z trybuny – w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

(*Głos z sali:* Nie ma pytań.)

Pani senator przewidziała tę sytuację i opuściła już trybunę.

Nikt nie ma woli zadania pytania, zatem...

(*Senator Grażyna Sztark:* W razie pytań jestem gotowa wrócić...)

Nie, nikt nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania, Wysoka Izbo.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawką, a następnie nad przyję-



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

ciem projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką.

Celem poprawki, tak jak już wspomniała pani senator, jest wprowadzenie jednakowego dla wszystkich przepisów ustawy terminu wejścia w życie.

Gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki proszę.

Wszyscy, czyli 90 senatorów, byli za. **(Głosowanie nr 19)**

Zatem wobec wyników głosowania...

(*Głos z sali*: Nie, nie, jeszcze całość.)

A, przepraszam, oczywiście.

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

I teraz przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem tej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

89 senatorów głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 20)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu uchwały.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił panią senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Szanowni Państwo Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

W obecnej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego

w druku nr 41S i proponują, aby Senat upoważnił senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Wysoka Izbo, przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Andrzeja Matusiewicza do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Podobnie jak to w było poprzednim punkcie, trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 47S i proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

89 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Bohdana Paszkowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 26X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy.

Bardzo proszę panią senator Helenę Hatkę, sprawozdawcę wspomnianych przeze mnie uprzednio komisji, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania, które przygotowały te komisje.

### **Senator Sprawozdawca Helena Hatka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 28 marca 2012 r. ustosunkowały się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku. Komisje poparły wniosek zawarty w zestawieniu wniosków, uwzględniając zmianę jego treści, którą zgłosili senator Stanisław Iwan, senator Grażyna Sztark i senator Piotr Zientarski. Proszę o przyjęcie poprawki zgłoszonej przez wnioskodawców.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy wymienieni przez panią senator sprawozdawcę senatorowie wnioskodawcy chcieliby zabrać głos? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy jest taka wola? Nikt nie chce zadać pytania.

W takim razie, Panie i Panowie Senatorowie, teraz przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawką zawartą w druku nr 26X,

a następnie nad przyjęciem projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką.

Poprawka ma na celu zróżnicowanie minimalnej liczby podpisów pod wnioskiem mieszkańców o przeprowadzenie referendum w zależności od wielkości gminy i przedmiotu referendum.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

62 senatorów było za, 27 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat poprawkę...

(*Głos z sali:* Nie, nie, nie, teraz całość. Następna strona w scenariuszu.)

Przyjęto poprawkę, a teraz następna strona oczywiście.

Obecnie przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości... Ale oczywiście poprawka została przez Senat przyjęta – i to chciałem wcześniej powiedzieć.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senator Helenę Hatkę do reprezentowania go w dalszych pracach nad projektem ustawy.

A więc, Panie i Panowie Senatorowie, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

64 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 24**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senator Helenę Hatkę do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Informuję, że w związku z tym, iż nie było poprawek, trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 48S. Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Andrzeja Grzyba do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionych projektów?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

88 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu, nikt nie głosował przeciw. **(Głosowanie nr 25)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Andrzeja Grzyba do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad...

(Głos z sali: Dziesiąty.)

Przepraszam, dziesiątego, tak.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie opinii oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania. W tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat projektu opinii zawartego w druku nr 75S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem opinii.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

85 senatorów głosowało za, 2 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 26)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął opinię o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji 120. rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt tejże uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znaleźć je mogą państwo senatorowie w druku nr 55X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały.

A pana senatora Kazimierza Wiatra, sprawozdawcę wspomnianych przeze mnie komisji, bardzo proszę o przedstawienie sprawozdania.

### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu dzisiejszym odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, którego celem było rozpatrzenie poprawki złożonej do projektu uchwały z okazji 120. rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha. Połączone komisje jednomyślnie poparły zgłoszoną poprawkę, która zawiera nowy jednolity tekst tej uchwały.

Będąc jeszcze w, powiedziałbym, atmosferze inspirowanej wypowiedzi pana senatora Sepioła, chciałbym dodać, że w styczniu Sejmik Województwa Małopolskiego ogłosił rok 2012 Rokiem Matematyki w Małopolsce. Widać więc, że jest taka atmosfera, iż jest to trafiona uchwała – wiele na ten temat powiedziano w debacie.



(senator sprawozdawca K. Wiatr)

Dlatego bardzo proszę o podjęcie uchwały w brzmieniu przedstawionym w druku nr 55X. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za przedstawione sprawozdanie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić zapytanie do senatora sprawozdawcy, pana senatora Kazimierza Wiatra?

Zapytanie nie może trwać dłużej niż minutę.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Ja mam tylko krótkie pytanie do sprawozdawcy. Otóż w treści uchwały jest informacja, że Stefan Banach jest pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim w Warszawie. Czy mamy jakieś bliższe informacje, co z tym...

(Senator Piotr Zientarski: Nie w Warszawie.)

(Senator Bohdan Paszkowski: We Lwowie!)

Przepraszam, we Lwowie. Czy mamy bliższe informacje, co się dzieje z tym grobem i jak wygląda sytuacja?

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: O nie...)

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Szanowni Państwo Senatorowie, bardzo proszę o mniej manifestacyjne wyrażanie opinii na temat pytania.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Ja mogę powiedzieć tylko to, że poza tą informacją nie mam w tej sprawie nic do dodania.

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

A z tego, co ja wiem, wynika, że ten grób jest w dobrym stanie.

(Głos z sali: Tak, tak, w dobrym stanie...)

Tak, jest w dobrym stanie, zadbane, tak że nie ma tutaj żadnych...

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma innych pytań.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawką, a następnie nad przyję-

ciem projektu, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez senatora Kazimierza Wiatra poprawką, zawartą w druku nr 55X.

Proszę o gotowość.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 87 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 27**)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta. (Oklaski)

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Poproszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 87 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 120. rocznicę urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha. (Oklaski)

(Głos z sali: Jeszcze jedno głosowanie.)

Jeszcze jedno głosowanie.

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: trzecie czytanie...

(Rozmowy na sali)

Panie i Panowie Senatorowie! Jeszcze jest jedno głosowanie.

(Senator Piotr Zientarski: Jeszcze głosowanie.)

(Głos z sali: Dodatkowy punkt.)

(Senator Stanisław Kogut: Co? U was dyscypliny nie ma?)

(Senator Grażyna Sztark: My sobie złożyliśmy życzenia.)

(Senator Piotr Zientarski: Jeszcze punkt siódmy i już.)

(Rozmowy na sali)

Tak, tak mam w scenariuszu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa.**

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz przeprowadzona została dyskusja. Senat, po prze-

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

prowadzeniu dyskusji, skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu ustosunkowania się przez nie do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Znajdą je państwo senatorowie w druku nr 25X.

Bardzo proszę pana senatora Bohdana Paszkowskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:**

Panie Marszałku, wymienione przez pana komisje na wczorajszym posiedzeniu podtrzymały wniosek, który był wcześniej przedstawiany, a mianowicie wniosek o odrzucenie ustawy, zawarty w dodatkowym sprawozdaniu w punkcie oznaczonym rzymską jedyneką. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma pytań.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad poprawkami według kolejności przepisów projektu.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy.

Przycisk gotowości... obecności, przepraszam.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki głosowania.

Stwierdzam, że na 87 obecnych senatorów 64 głosowało za, 23 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że wniosek uzyskał poparcie, zatem Wysoka Izba odrzuciła projekt ustawy i tym samym zakończyła postępowanie w tej sprawie.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że porządek obrad ósmego posiedzenia został wyczerpany.

Teraz trzydzieści sekund przerwy technicznej.

Dziękuję bardzo i oczywiście życzę wszystkim Wesołych Świąt.

*(Rozmowy na sali)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę państwa, informuję, że porządek obrad ósmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Jackowski. Proszę bardzo.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie w sprawie budowy Stadionu Narodowego w Warszawie kieruję do prezesa Rady Ministrów.

Zwracam się do prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienie następującej kwestii. W 2008 r. ogłoszono i przeprowadzono przetarg na pierwszy etap budowy stadionu. Kwota netto wynosiła około 110 milionów zł. Zwycięzca, firma Pol-Aqua, wywiązała się z kontraktu i zlecono jej wykonywanie dodatkowych robót zabezpieczających o wartości kilku milionów złotych do momentu wyłonienia zwycięzcy drugiego etapu budowy stadionu, co nastąpiło 15 kwietnia 2009 r. Zwycięzcą okazało się konsorcjum, w którym główną rolę odgrywała firma PBG. Uczestniczące w postępowaniu przetargowym firmy skierowały kilkaset pytań do ogłaszającego przetarg w związku z dużymi obostrzeniami dotyczącymi dwudziestoceteromiesięcznego terminu wykonania zamówienia i bardzo wysokimi karami, rzędu kilku milionów za każdy dzień opóźnienia, plus dodatkową karą umowną. Konsorcjum PBG, które ostatecznie wygrało, nie zadało żadnego pytania.

Konsorcjum zaoferowało o blisko 50 milionów niższą cenę niż druga firma, Pol-Aqua. Co ciekawe, była to prawie taka sama kwota, jak kwota wkalkulowanego ryzyka kary za nieterminowe wykonanie umowy, którą to kwotę Pol-Aqua dodała do ceny, wiedząc, jako wykonawca pierwszego etapu, że dotrzymanie określonego przez zamawiającego terminu

(senator J. M. Jackowski)

jest nierealne. Warto zaznaczyć, że wszyscy wykonawcy wiedzieli o tym fakcie. Ceny zaoferowane de facto przez dwóch konkurentów były bardzo zbliżone i wynosiły niespełna 1 miliard 200 milionów zł netto, tymczasem pozostali uczestnicy przetargu oferowali kwoty zdecydowanie wyższe, od 1 miliarda 700 milionów w górę. Wobec tego można przypuszczać, że przetarg był ustawiony, a firma wygrywająca od razu wiedziała, że nie zmieści się w terminie, ale poradzi sobie później. Tak też się stało. Zostały podpisane dwa aneksy do umowy wyłączające odpowiedzialność z tytułu kar umownych za przekroczenie terminu, które to kary wyniosłyby blisko 300 milionów zł. Budowa oficjalnie zakończyła się w listopadzie 2011 r., czyli siedem miesięcy po terminie. To jeszcze podwyższyło kwotę netto za wykonanie umowy. Podatnicy stracili na tym kilkaset milionów złotych, a opinia publiczna po raz kolejny została wprowadzona w błąd, zarówno co do nieuczciwego przetargu, jak i dziwnych praktyk związanych z podpisywaniem aneksów.

Oczywiście wykonawca tłumaczy swoje opóźnienie niedopełnieniem obowiązków przez zamawiającego lub inwestora zastępczego, ale te wyjaśnienia są nieprawdziwe. Front robót i warunki formalnoprawne były znane po pierwszym etapie, a wykonawca drugiego etapu przystąpił do budowy dopiero kilka miesięcy po podpisaniu umowy, co wskazuje na jego całkowite nieprzygotowanie do projektu. Poza tym łatwiej „przekonać” decydentów po stronie Skarbu Państwa kwotą kilku milionów złotych, niż płacić kilkaset milionów kary. Dodajmy, że decydenci, jak słyszymy, dostają jeszcze za to nagrodę.

Skutek jest taki, że stadion kosztuje o kilkadziesiąt procent więcej niż powinien, ma wiele wad konstrukcyjnych takich jak: przeciekający dach, wadliwa infrastruktura telekomunikacyjna, schody mające wadę montażową. Tymczasem firma będąca wykonawcą uniknęła odpowiedzialności.

Jeśli w naszym kraju cokolwiek ma się zmienić, to przypadek Stadionu Narodowego musi być zbadany, a winni muszą zostać ukarani.

Oświadczenie do prezesa Rady Ministrów w sprawie redukcji etatów w Samodzielnym Publicznym Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Warszawie.

Zwracam się do prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienie poniższych kwestii. Samodzielny Publiczny Dziecięcy Szpital Kliniczny w Warszawie z siedzibami przy ulicy Marszałkowskiej 24 i ulicy Działdowskiej 1 jest zadłużony na mniej więcej 30 milionów zł. Dyrekcja szpitala zaproponowała w ramach programu naprawczego redukcję etatów nauczycieli akademickich, przy czym największe mają dotyczyć

lekarzy pracujących w Klinice Pediatrii, Hematologii i Onkologii. Dziesięciu pracującym w niej adiunktom ze specjalizacją z pediatrii oraz onkologii i hematologii dziecięcej, w tym trzem z tytułem doktora habilitowanego i siedmiu z doktoratem, zaproponowano pracę w wymiarze 0,3 etatu, a pozostały czas pracy w ramach tak zwanego wolontariatu. Lekarze nie wyrazili na to zgody. Jak w takich warunkach ma funkcjonować jedyny na Mazowszu oddział hematologiczny, który ze względu na duże doświadczenie pracujących tam lekarzy pełni funkcje lecznicze nie tylko w ramach jednego województwa, ale służy pacjentom z całej Polski?

W związku z zaistniałą sytuacją, która stwarza zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia pacjentów chorych na choroby hematologiczne i onkologiczne, zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie i interwencję w trybie pilnym.

Oświadczenie do prezesa Rady Ministrów w sprawie starań o ważne stanowisko w Komisji Europejskiej.

W związku z pojawiającymi się informacjami dotyczącymi starań o stanowisko szefa Komisji Europejskiej dla prezesa Rady Ministrów zwracam się ponownie do prezesa Rady Ministrów o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Po pierwsze: czy są podejmowane przez stronę polską lub inną jakiegokolwiek formalne lub nieformalne zabiegi, które dotyczą objęcia przez pana w perspektywie najbliższych lat ważnego stanowiska w strukturach Unii Europejskiej?

Po drugie: czy do 2015 r. zamierza pan ubiegać się o ważne stanowisko w strukturach europejskich?

Po trzecie: w jakim stopniu polityka europejska pańskiego rządu jest podporządkowana strategii pozyskania dla Polski ważnego stanowiska w strukturach Unii Europejskiej?

Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze wygłosić swoje oświadczenie?

Pan senator Krzysztof Słoń, zapraszam.

### **Senator Krzysztof Słoń:**

Pani Marszałek! Szanowni Senatorowie!

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Proszę pana prezesa Rady Ministrów o podjęcie działań zmierzających do wyjaśnienia wszystkich ewentualnych nieprawidłowości w procesie prywatyzacji Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych Spółka Akcyjna.



(senator K. Słoń)

Przedsiębiorstwo, które jeszcze rok temu było w bardzo dobrej kondycji finansowej, zostało sprzedane przez Ministerstwo Skarbu Państwa spółce Dolnośląskie Surowce Skalne Spółka Akcyjna i od tego momentu sytuacja Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych stale się pogarsza. Wątpliwości i niepokój budzą w szczególności: ignorowanie pakietu socjalnego, brak wypłat albo niepełne lub nieterminowe wypłaty dla pracowników premii prywatyzacyjnej, należnych wynagrodzeń, wymaganych składek i tak zwanej premii barbórkowej, a także niejasne przepływy finansowe. Bardzo realne jest podejrzenie naruszenia autonomii spółek polegające na narzuceniu kieleckiej firmie niekorzystnych dla niej działań. Dodatkowo w ostatnim czasie zostały zablokowane przez komorników konta spółki i zajęte maszyny, co skutecznie uniemożliwia bieżące funkcjonowanie firmy.

KKSM Spółka Akcyjna to firma z liczącą ponad sto trzydzieści pięć lat tradycją, to firma o ogromnym znaczeniu dla Kielc i regionu. Dalsza eskalacja niekorzystnych zjawisk może w krótkim czasie doprowadzić do zniknięcia z rynku tej dobrze działającej do niedawna spółki, która daje zatrudnienie ponad czterystu pracownikom.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Proszę pana prezesa Rady Ministrów o podjęcie działań zmierzających do odstąpienia od likwidacji w województwie świętokrzyskim specjalistycznych laboratoriów funkcjonujących przy powiatowych stacjach sanitarno-epidemiologicznych między innymi w Sandomierzu, Starachowicach i Włoszczowie. Plany pozostawienia w naszym regionie tylko trzech laboratoriów należy uznać za wysoce szkodliwe i negatywnie wpływające na stan bezpieczeństwa epidemiologicznego województwa.

Dodatkowo niepokój budzi koncepcja likwidacji w województwie świętokrzyskim kilku sądów rejonowych. Działania te, uwzględniające jedynie aspekty ekonomiczne, doprowadzą w krótkim czasie do marginalizacji powiatów jako jednostek samorządu terytorialnego.

Likwidacje laboratoriów i sądów planowane są również w innych województwach i jeśli zostaną zrealizowane, to ich wpływ na bezpieczeństwo i jakość życia obywateli będzie niezwykle negatywny. Odbije

się to również na funkcjonowaniu jednostek samorządu terytorialnego szczebla powiatowego i doprowadzi do ich likwidacji.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Proszę pana prezesa Rady Ministrów o informację o podjętych przez pana działaniach mających na celu ochronę obywateli przed wprowadzaniem do obrotu na skalę masową produktów i substancji szkodliwych i toksycznych, mogących mieć negatywny wpływ na życie i zdrowie społeczeństwa oraz na wiarygodność naszych producentów żywności walczących o rynki zbytu w innych krajach.

Ostatnie przykłady związane z przestępczym procederem wprowadzania przez wiele lat na rynek spożywczy soli do celów drogowych i suszu jajecznego dowodzą tego, jak nieszczelny jest nasz system kontroli i zapobiegania tego typu zjawiskom. Podważa to wiarygodność naszego państwa zobowiązanego do dbania o bezpieczeństwo i zdrowie obywateli. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

#### **Senator Sekretarz Marek Martynowski:**

Uprzejmie informuję, że zebranie konstytuujące polsko-lotewską grupę parlamentarną odbędzie się dziś o godzinie 12.00 w sali nr 176.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 36)*

# **Wyniki głosowań**

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	+	-	+	+
8 R.W. Bonisławski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+
14 W. Cimoszewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	-	-	-	-	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	?	+	+
16 L. Czarnobaj	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
18 D. Czudowska	.	+	#	?	-	+	?	#	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	?	?	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
20 R. Dowhan	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	+	+	+	+	?	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
25 S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	#	?	?	+	-	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
36 K. Jaworski	+	+	+	+	-	+	.	.	?	?	?	?	?	?	?	.	+	-	+	+
37 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 W. Kilian	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	+	+	+	?	+	-	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
43 R.A. Knosala	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
46 M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47 T.W. Kopeć	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	?	+	-	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
49 K.J. Kutz	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	+	+	+
50 J.W. Lasecki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	-	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+



	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	.	+	+	?	?	+	#	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
55 Z.H. Meres	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiólek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A.A. Motyczka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
59 A.A. Moździanowska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 R.K. Muchacki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
61 I. Niewiarowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
63 N.P. Obrycki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 W.Z. Ortyl	+	?	?	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
65 A. Owczarek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 A.M. Pająk	+	-	+	?	-	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
67 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 B.J. Paszkowski	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	+	?	?	#	?	?	+	-	+	+
69 A. Person	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 B.M. Pęk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
71 L.M. Piechota	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J. Pinior	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
73 A.A. Pocij	-	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 M. Poślednik	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 S.P. Preiss	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 M.D. Rocki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
77 J.K. Rotnicka	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Rulewski	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J.Z. Sagatowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
80 J.M. Sepioł	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 M. Seweryński	+	+	+	+	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
82 W.J. Sitarz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
84 K.M. Słoń	+	+	+	?	?	+	+	+	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
85 A. Szewiński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 G.A. Sztark	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 B.P. Śmigieński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
88 A. Świeykowski	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
91 E.K. Wittbrodt	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 G.M. Wojciechowski	+	+	+	?	-	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
93 M.J. Wojtczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 J. Wyrowiński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
95 R. Zaborowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
96 A.M. Zając	+	+	+	?	?	+	?	?	?	?	?	?	?	?	?	?	+	-	+	+
97 J. Zając	-	+	+	+	+	+	.	+	+	.	.	.	.	.	.	+	+	.	+	+
98 A.M. Zdziebło	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Obecnych	89	91	91	90	91	89	90	88	90	91	89	90	91	90	89	90	91	89	90	91
Za	24	88	86	68	66	89	69	68	65	64	65	64	65	65	63	67	91	64	90	89
Przeciw	65	2	2	3	5	0	2	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	24	0	0
Wstrzymało się	0	1	1	19	20	0	18	19	25	27	24	25	26	23	25	23	0	1	0	1
Nie głosowało	0	0	2	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	2	0	0	0	0	0	1

	21	22	23	24	25	26	27	28	29
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	.	.	.	.	.
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 E.E. Bienkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7 P.J. Błaszczyk	+	+	-	?	+	+	+	+	-
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	?	+	+	+	?	?	?	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	+	+	+	?	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	-	?	+	+	+	+	-
18 D. Czudowska	+	+	-	?	+	+	+	+	-
19 W.J. Dobkowski	+	+	-	?	+	+	+	+	-
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	+	+	-	?	+	+	+	+	-
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	-	?	+	+	+	+	-
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	.	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	-	?	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	-	?	+	+	+	+	.
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	-	?	+	+	+	+	-
36 K. Jaworski	+	+	-	?	+	+	+	+	-
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	+	+	-	?	+	+	+	+	-
43 R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	.	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	+	+	-	?	+	+	+	+	-
46 M. Konopka	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	-	?	+	+	+	+	-
49 K.J. Kutz	+	?	?	+	+	-	+	+	+
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	-	?	+	+	+	+	-
53 M.E. Martynowski	+	+	-	?	+	+	+	+	-







**Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 8. posiedzenia Senatu**





## **Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad**

Jako obywatel Polski, miłośnik sportu i kibic chcę podkreślić, że w pełni popieram ustanawianą dzisiaj nowelizację, której celem jest unormowanie stanu prawnego w taki sposób, aby używanie godła Rzeczypospolitej Polskiej na stroju reprezentacji kraju albo stroju reprezentacji olimpijskiej było obowiązkowe, zgodnie z zasadami przewidzianymi w ustawie z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych. W obecnym stanie prawnym przepisy ustawy o sporcie, art. 13 ust. 2 i 3, przewidują możliwość używania na stroju reprezentacji kraju lub na stroju reprezentacji olimpijskiej wizerunku orła ustalonego dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy te nie są obligatoryjne, a fakultatywne. Dają one polskiemu związkowi sportowemu oraz Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu prawo do używania wizerunku orła na strojach wymienionych reprezentacji. Wiemy, jakie oburzenie wywołała zamiana orła na logo na koszulkach polskiej reprezentacji na Euro 2012.

Dlatego też cieszę się z dzisiejszej nowelizacji. Wprowadzi ona jasne przepisy co do umieszczania godła na strojach reprezentacji i pozwoli uniknąć nieporozumień w przyszłości. Jestem przekonany, że godło Rzeczypospolitej Polskiej na strojach reprezentacji narodowej, którego obowiązek używania wprowadzamy niniejszą ustawą, będzie stanowiło element identyfikacji z państwem, będzie wyrazem dumy i godności narodowej, co jest bardzo istotne nie tylko dla miłośników sportu, lecz także dla szerokiej rzeszy obywateli.

## **Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Procedowana dzisiaj ustawa o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw jest długo oczekiwaną regulacją, która nie tylko dostosowuje prawo polskie do postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej, lecz także może być w swej istocie podstawowym narzędziem do budowy zintegrowanego systemu bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce.

Jest to niezwykle istotna sprawa, wzięwszy pod uwagę wieloletnie zapóźnienia w kompleksowym, spójnym standaryzowaniu działań w tej dziedzinie oraz niedoskonałość stosowanych do tej pory, często tylko akcyjnie, metod zarządzania bezpieczeństwem na drogach.

Z wielu powodów nie stać nas już dzisiaj na akceptowanie zbyt dużego ryzyka w ruchu drogowym, wyrażającego się w niechlubnych rekordach dotyczących tragicznych wypadków i kolizji pociągających za sobą, według powszechnych opinii ekspertów, koszty znacznie przekraczające ewentualne nakłady na działania poprawiające bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Ta ustawa powinna nie tylko być zwykłą regulacją implementującą prawo unijne, lecz również reprezentować swego rodzaju rewolucyjne podejście w stosunku do dotychczasowych, fragmentarycznych i niekonsekwentnych, działań w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. To regulacja, gdzie człowiek jest podmiotem i priorytetem w planowaniu, przebiegu, projektowaniu i utrzymaniu drogi.

Żałować jednakże należy, że projektodawcy poszczególnych zapisów nie do końca traktują tę ustawę jako ostateczną i obejmującą wszystkich zarządzających drogami w Polsce. Wszak problem nie dotyczy tylko dróg pozostających w europejskiej sieci TEN-T, dla których zapisy ustawy są obligatoryjne.

Dyrektywa unijna, doświadczenia innych krajów europejskich, postulaty wielu środowisk zajmujących się problematyką bezpieczeństwa ruchu drogowego, a przede wszystkim niepokojące statystyki dotyczące wypadkowości na drogach powinny prowokować do ujęcia tej problematyki w sposób bardziej wyczerpujący i kompleksowy.

Mam nadzieję, że zarówno dzisiejsza debata, jak i wiele postulatów zgłaszanych w trakcie całej procedury legislacyjnej spowoduje, że w niedługim czasie doczekamy się nowej ustawy, spełniającej oczekiwania wszystkich, dla których bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego jest autentycznym wyzwaniem.

## **Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad**

Jak powszechnie wiadomo, naturalnym wynikiem postępu cywilizacyjnego są nie tylko nowe udogodnienia, lecz również nowe zagrożenia. Rozpatrując przedmiotową tezę w kontekście problemów komunikacyjnych, wskazać trzeba na problem bezpieczeństwa, który objawia się ze szczególną wyrazistością w przypadku ruchu drogowego. Rosnące zagęszczenie pojazdów na drogach przekłada się bowiem na wzrost liczby osób poszkodowanych w wypadkach drogowych – zabitych i rannych. Unia Europejska odniosła się do tego problemu, wydając jeszcze na początku ubiegłej dekady białą księgę zatytułowaną „Europejska polityka transportowa do 2010 r.: czas na decyzje”. Cel, jaki sobie wówczas postawiono, dotyczył zmniejszenia o połowę liczby wypadków śmiertelnych na drogach Unii Europejskiej pomiędzy 2001 a 2010 r.

Państwa członkowskie radzą sobie z tym problemem z różnym skutkiem. Doskonałym przykładem skuteczności w zakresie poprawy bezpieczeństwa na drogach może być Francja, gdzie na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat udało się ograniczyć liczbę ofiar śmiertelnych w przeliczeniu na milion mieszkańców aż o 50%. W Polsce, pomimo utrzymującego się trendu spadkowego, liczba osób zabitych w wypadkach drogowych nadal przytłacza. W roku 2011 na naszych drogach zginęło 4 189 osób. W 2001 r. liczba ofiar wyniosła 5 534 osoby.

Oczywiście przyczyn wypadków drogowych jest wiele, dlatego też walka o ograniczenie śmiertelności na drogach powinna odbywać się z uwzględnieniem szeregu różnych zagadnień. Przedstawiony dziś projekt ustawy odnosi się do obszarów związanych z bezpieczeństwem samej infrastruktury drogowej, przez co ściśle koresponduje z postanowieniami unijnej dyrektywy w sprawie zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej. W dyrektywie tej kwestia bezpieczeństwa infrastruktury drogowej określona została mianem trzeciego filaru polityki bezpieczeństwa ruchu drogowego, co świadczy o niezwyklej doniosłości tego zagadnienia. Omawiany dziś projekt ustawy zmierza do przyjęcia postanowień wskazanej dyrektywy, przez co opisane kwestie zostaną kompleksowo uregulowane w prawie krajowym.

W projektowanej ustawie przewidziano, że zarządzanie bezpieczeństwem na drogach będzie opierać się na przeprowadzeniu oceny wpływu planowanej drogi na bezpieczeństwo ruchu drogowego oraz wieloetapowego audytu dotyczącego bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ponadto odcinki dróg zostaną sklasyfikowane ze względu na koncentrację wypadków śmiertelnych i poziom bezpieczeństwa. Opisany system obowiązkowo obejmie drogi zaliczone do transeuropejskiej sieci drogowej. Rozwiązanie to jest uzasadnione, bowiem drogi te charakteryzują się z reguły największym natężeniem ruchu, a więc również potencjalnie najwyższymi wskaźnikami wypadkowości. Opisane działania będą koordynowane przez zarządcę drogi, któremu w projekcie ustawy przypisuje się ogólne kompetencje w zakresie zarządzania bezpieczeństwem na drodze.

Należy oczekiwać, że przyjęcie systemowych rozwiązań w tym obszarze ograniczy przypadki projektowania i budowy dróg w sposób niespełniający odpowiednich standardów bezpieczeństwa uczestników ruchu. Można się o tym przekonać, zważając chociażby na zagadnienia, do których będzie zobowiązany odnieść się audytor bezpieczeństwa ruchu drogowego. Projektodawca wskazuje tu w szczególności takie kwestie jak: ograniczenia widoczności, lokalizacja i rodzaj skrzyżowań, skrzyżowania z liniami kolejowymi, oznakowanie pionowe i poziome drogi, oświetlenie drogi i skrzyżowań, ocena zachowań uczestników ruchu drogowego i wpływ tych zachowań na bezpieczeństwo ruchu drogowego.

W projekcie ustawy znalazły się również przepisy odnoszące się bezpośrednio do osób, które będą wykonywać zawód audytora bezpieczeństwa ruchu drogowego. Projektodawca określił w szczególności wymogi niezbędne do uzyskania oraz odnowienia certyfikatu. Duży nacisk położony został na podnoszenie kompetencji i wymianę doświadczeń, co również ma zagwarantować, że projektowanie i budowa dróg będzie odbywać się z uwzględnieniem najlepszych praktyk w zakresie bezpieczeństwa.

Potrzebę przyjęcia opisanych rozwiązań można uzasadniać na wiele sposobów, niemniej jednak już sama perspektywa podniesienia bezpieczeństwa na polskich drogach powinna być tu wystarczającym uzasadnieniem. Dziękuję.



## Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Podczas analizy proponowanego tekstu nowelizowanej ustawy o drogach publicznych nasunęły mi się dwie wątpliwości. Pierwsza dotyczy definiowania wyrażenia ustawowych, w szczególności ich niejednoznaczności, druga – zakresu delegacji ustawowej.

Wnioskodawca zaproponował w art. 4 nowelizowanej ustawy o drogach publicznych dodanie pktu 30 o brzmieniu: „klasyfikacja odcinków dróg o dużej koncentracji wypadków – analizę istniejącej sieci drogowej pod względem liczby wypadków śmiertelnych, w wyniku której wytypowane zostają odcinki dróg o dużej liczbie wypadków śmiertelnych”.

Definicja ta, wiążąca dla uprawnionego organu dokonującego analizy istniejącej sieci drogowej pod względem wypadków śmiertelnych, organu, który wytypuje odcinki dróg o dużej liczbie wypadków śmiertelnych, może sprawić temu organowi spory kłopot z uporaniem się z otrzymanym zadaniem, gdyż sformułowanie „duża liczba wypadków śmiertelnych” – chodzi mi o użyty tutaj przymiotnik „duży” – jest i będzie pojęciem niedookreślonym. Jaką zatem liczbę wypadków należy uznać za dużą, a jaką – za małą, i czy uprawniony do analizy organ może tego rozgraniczenia dokonywać według swojego uznania?

Wyraziłem przypuszczenie, że organ dokonujący analizy istniejącej sieci drogowej pod względem wypadków śmiertelnych będzie mieć spory kłopot z tym zadaniem, a okazuje się, że bynajmniej tak nie jest!

W druku sejmowym nr 104 widnieje projekt rozporządzenia ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w sprawie metody dokonywania klasyfikacji odcinków o dużej koncentracji wypadków oraz klasyfikacji odcinków o dużej koncentracji wypadków ze względu na bezpieczeństwo sieci, gdzie w §5 arbitralnie – bo, moim zdaniem, bez wyraźnego upoważnienia ustawowego – wskazano trzy kategorie zagrożeń wypadkiem śmiertelnym, A, B i C, które przypisuje się odcinkom dróg, gdzie liczba ofiar śmiertelnych wyniosła w ciągu trzech lat odpowiednio: powyżej 12, od 7 do 11 i od 4 do 7. Uznano, że w przypadku, gdy zginęły 3 osoby, liczba ofiar jest mała i nie ujmuje się tego w klasyfikacji.

Rodzi się tutaj pytanie, skąd takie a nie inne liczby, i zaraz pytanie drugie, czy delegacja ustawowa nie została tutaj nadinterpretowana. Z treści przepisu delegacyjnego – chodzi o art. 24m ust. 3, który stanowi, że „minister właściwy do spraw transportu określi, w drodze rozporządzenia, metodę dokonywania klasyfikacji, o której mowa w ust. 1, mając na uwadze liczbę wypadków drogowych, natężenie ruchu, rodzaj ruchu oraz poprawę poziomu bezpieczeństwa użytkowników dróg, a także zmniejszenie kosztów wypadków drogowych” – nie wynika bowiem, że minister otrzymał upoważnienie do określenia liczby, od której mamy do czynienia z dużą liczbą wypadków śmiertelnych i poniżej której zdarzenie drogowe do takiej kategorii się nie zalicza.

Wszystkie przedstawione niejasności i moje wątpliwości biorą swój początek w nieostrej definicji dużej liczby wypadków śmiertelnych, zawartej w słowniczku nowelizowanej ustawy o drogach publicznych, stąd potrzeba przedstawienia Wysokiej Izbie zasygnalizowanych tu spostrzeżeń.

## **Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Załączony projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zasługuje na aprobatę. Potrzeba dokonania zmiany przepisów objętych projektem ustawy wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wydanego w dniu 18 listopada 2010 r. – sygnatura akt P 29/09 – stwierdzającego niezgodność norm prawnych rekonstruowanych z art. 218 §1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, to w Dzienniku Ustaw nr 88, pozycja 553 ze zmianami, art. 24 ust. 1, art. 98 ust. 1 pkt 1 oraz art. 98 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych – Dziennik Ustaw z 2009 r. nr 205, pozycja 1585 ze zmianami – z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a ponadto art. 4 ust. 1 Protokołu nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonego w Strasburgu dnia 22 listopada 1984 r. – Dziennik Ustaw z 2003 r. nr 42, pozycja 364 – oraz art. 14 ust. 7 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. – Dziennik Ustaw z 1977 r. nr 38, pozycja 167.

W mojej ocenie niezgodność z konstytucją art. 24 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych polegająca na dwukrotnym ukaraniu za ten sam czyn słusznie została wytknięta przez Trybunał Konstytucyjny, dlatego w pełni popieram inicjatywę legislacyjną prezentowaną w przedstawionym projekcie. Niewątpliwie należy karać za nieuczciwe zachowania przejawiające się nieopłacaniem składek lub opłacaniem ich w niewłaściwej wysokości, jednakże kara nie może być wymierzana wielokrotnie. A tak było dotychczas: za jeden czyn przedsiębiorca mógł zostać ukarany na gruncie prawa karnego i administracyjnego. Proszę zatem o poparcie przedstawionego projektu ustawy, który uważam za jak najbardziej zasadny. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad**

Przedmiotowa ustawa zakłada zmianę treści art. 218 kodeksu karnego, który ma stanowić, że ten, kto wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, złośliwie lub uporczywie narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

Ustawodawca, tworząc nowe prawo, powinien kierować się zasadą racjonalności. Konstruowanie norm prawnych w oparciu o niedookreślone pojęcia – chodzi o sformułowanie „złośliwie lub uporczywie” – jak ma to miejsce w przypadku tej zmiany, powoduje niejasność przepisu i możliwość rozbieżności interpretacyjnych w czasie procesu stosowania prawa. O ile słowo „uporczywie” niejednokrotnie było definiowane w kontekście innych przepisów karnych zarówno przez Sąd Najwyższy, jak i doktrynę, o tyle określenie „złośliwie” nie posiada wcześniejszych wykładni, co stanowić może istotny problem interpretacyjny. Dla jasności i przejrzystości prawa powinno się unikać stosowania takich określeń, chyba że intencją ustawodawcy jest to, aby praktyka i doktryna definiowały te zwroty w oparciu o konkretne kazusy. To jednak jest sprzeczne z założeniami państwa prawa stanowiącego.



## **Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zwracam się do państwa w sprawie projektu uchwały z okazji 120. rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha. Wyrażam swe pełne poparcie dla uhonorowania tego wybitnego matematyka poprzez przyjęcie wspomnianej uchwały, która przybliży postać tego wielkiego polskiego naukowca.

Jego trudne życie, wytrwałe dążenie do celu oraz wielki geniusz mogą być przykładem dla współczesnych naukowców, ale i dla zwyczajnych ludzi. Stefan Banach doświadczył wielu tragedii XX wieku: dwóch wojen światowych i komunizmu. Mimo przeciwności losu oraz braku możliwości finansowych genialny matematyk podejmował badania naukowe. Dzięki swej pracy został jednym z najbardziej uznanych polskich matematyków. Był autorem ponad sześćdziesięciu prac naukowych i twórcą wielu twierdzeń o fundamentalnym znaczeniu dla wielu działów matematyki. Nie sposób wyrazić wpływu Stefana Banacha na polską matematykę XX wieku. Warto podkreślić także patriotyczną postawę matematyka, który mimo licznych propozycji wyjazdu z Polski do pracy naukowej za granicą zawsze odmawiał.

Biorąc to wszystko pod uwagę, pragnę poprzeć projekt uchwały upamiętniający sto dwudziestą rocznicę urodzin Stefana Banacha.

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Polskie szkoły, w szczególności podstawowe i gimnazjalne, coraz częściej borykają się z problemem agresywnych bądź nieprzystosowanych społecznie uczniów, którzy nauczycielom utrudniają pracę, a innym dzieciom naukę. Taki problem w ostatnich miesiącach sygnalizowany był między innymi przez szkoły w Rzeszowie, Olsztynie i Lesku. Tego typu kłopoty miały w ostatnich latach również placówki podlaskie.

Najczęściej stosowanym rozwiązaniem, ale w mojej ocenie nieskutecznym, jest przeniesienie ucznia do innej placówki. Wraz z dzieckiem nowa szkoła dostaje nierozwiązany problem. Pomimo szerokiej dyskusji na poziomie teoretycznym o zapobieganiu przemocy wśród dzieci i młodzieży, szkoły nie są przygotowane do pracy z takimi dziećmi. Wyjściem z kłopotliwej sytuacji nie jest również chętnie stosowane kierowanie dziecka na zajęcia w ramach indywidualnego lub specjalnego nauczania. Dzieci, z którymi szkoła sobie nie radzi, w opinii psychologów nie są niepełnosprawne – są to dzieci w normie intelektualnej, które mają problem z funkcjonowaniem w grupie. Wobec tego bardziej istotne wydaje się być położenie nacisku na pozostawienie dziecka w grupie rówieśniczej wraz z jednoczesnym wprowadzeniem praktycznych, nie zaś teoretycznych, metod pracy z trudnym uczniem.

Coraz częściej dyskutuje się o rozwiązaniu, w niektórych placówkach oświatowych jest ono już wdrażane, polegającym na zatrudnieniu do pracy z uczniem nauczyciela stażysty, tak zwanego nauczyciela cienia, który towarzyszy dziecku przez cały czas, prowadząc je zarówno ścieżką intelektualnego rozwoju, jak i społeczno-przystosowania. Nauczyciel taki powinien przejść odpowiednio wcześniej praktyki i szkolenia w zakresie praktycznych metod pracy z dzieckiem sprawnym intelektualnie i ruchowo, lecz wykazującym zaburzenia o charakterze aspołecznym. Bazę personalną z danymi takimi nauczycielami mogłyby prowadzić, analogicznie do obecnie prowadzonej na przykład w Białymstoku tak zwanej giełdy pracy z ofertami pracy dla nauczycieli, wydziały edukacji w urzędach gmin.

W związku z tym proszę Panią Minister o odpowiedź na pytanie, czy rozważane jest wprowadzenie regulacji dającej szkołom możliwość zatrudniania nauczycieli stażystów, którzy, zakładając ich odpowiednie przygotowanie merytoryczne i pedagogiczne w procesie kształcenia, pełniliby rolę opiekunów uczniów wymagających szczególnego traktowania.

Z poważaniem  
Tadeusz Arłukowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Województwo podlaskie należy do tych regionów Polski, w których jednym z największych bogactw i wartości jest poszanowanie praw mniejszości narodowych i różnorodności kulturowej. Szczególnie istotne z uwagi na przygraniczne położenie jest pielęgnowanie relacji z mniejszościami rosyjską, litewską, białoruską i ukraińską. Polskie prawo, z zapisami konstytucji na czele, zapewnia mniejszościom narodowym na terenie naszego kraju nie tylko swobodę wyznania, lecz również możliwość zachowania specyfiki kulturowej i językowej.

Jednym z narzędzi do realizacji konstytucyjnych założeń jest ukierunkowana na te cele organizacja szkolnictwa. Obecnie finansowanie przez jednostki samorządu terytorialnego realizacji zadań związanych z prowadzeniem szkół podejmujących działania na rzecz podtrzymywania tożsamości kulturowej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym następuje z dochodów samorządów terytorialnych. Do tych dochodów jednostek samorządu terytorialnego należy część oświatowa subwencji ogólnej. Jak wynika z rozporządzenia ministra, w algorytmie podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego na rok 2012, w części szkolnej uwzględniono dwa współczynniki zwiększające kwoty subwencji o dodatkowe środki z tytułu wyższych kosztów prowadzenia szkół z nauczaniem języków mniejszości. Wagi te, w zależności od liczby uczniów w szkole, wynoszą 20% (waga P9 = 0,2) i 150% (waga P10 = 1,5).

Według założeń, przedstawionych w Puńsku 24 października 2011 roku, planowane są przez ministerstwo zmiany algorytmu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego.

W planach jest wprowadzenie dodatkowej wagi, która byłaby stosowana w odniesieniu do wszystkich uczniów szkół dla mniejszości narodowych i etnicznych, kształcących w języku ojczystym lub dwujęzycznych, niezależnie od wielkości szkół, o wartości 0,8. Przy czym, jak czytamy w prezentacji opracowanej przez MEN, waga nie wykluczałaby stosowania innych wag dla uczniów mniejszości narodowych i etnicznych.

W związku z prośbami lokalnych samorządów o wyjaśnienie założeń planowanej zmiany algorytmów zwracam się do Pani Minister o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jak proponowana zmiana wpłynie na rzeczywistą wysokość subwencji w zakresie środków z tytułu wyższych kosztów prowadzenia szkół z nauczaniem języków mniejszości? Czy zmiana ta nie oznacza zmniejszenia środków przeznaczanych na subwencjonowanie mniejszych szkół, które obecnie korzystają ze współczynnika P10? A może wręcz przeciwnie – wpłynie na podniesienie subwencji dla wszystkich szkół z nauczaniem języków mniejszości?

2. Na czym mają polegać ewentualne modyfikacje zasad stosowania wag P9 i P10 w celu zmniejszenia dużych rozpiętości w wartości tych wag? Kiedy te zmiany miałyby nastąpić?

3. W jaki sposób prowadzone mają być konsultacje społeczne w tej sprawie?

Obecnie w Polsce przyjęte są – i z powodzeniem realizowane – strategie rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej, ukraińskiej i litewskiej. Rozpoczęły się prace nad utworzeniem strategii dla mniejszości białoruskiej.

W związku z tym, że największe zapotrzebowanie na tego typu dokument jest właśnie w województwie podlaskim, uprzejmie proszę o wskazanie, jakie rozwiązania są przedmiotem dyskusji nad utworzeniem strategii rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej w Polsce? Czy w strategii znajdują się także zapisy związane z finansowaniem nauczania języka białoruskiego w szkołach tworzonych przez podlaskie gminy?

Z poważaniem  
Tadeusz Arłukowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi sygnałami od samorządowców z województwa podlaskiego zwracam się do Pana z prośbą o zwrócenie szczególnej uwagi na projekty nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w zakresie podziału subwencji regionalnej, czyli tak zwanego janosikowego. Projekty nowelizacji wspomnianej ustawy, obywatelski i komisyjny, są w tej chwili dyskutowane w Sejmie. Obydwa zakładają zmniejszenie wysokości janosikowego, co w rezultacie przyniesie negatywne skutki finansowe dla najuboższych województw.

Projekt obywatelski, zgłoszony przez województwo mazowieckie, zakłada zmniejszenie wysokości janosikowego o 20% na wszystkich szczeblach samorządu. Proponuje się zastąpienie części subwencji nowym rodzajem dotacji, które byłyby rozdzielane w formie konkursów. Projekt wprowadza współczynniki korygujące w górę liczbę mieszkańców dużych miast, przez co spadłby poziom przeciętnego dochodu na jednego ich mieszkańca i w związku z tym wysokość janosikowego.

Drugi projekt, zgłoszony przez komisję samorządu terytorialnego, przewiduje podniesienie progów, od których naliczane są określone wpłaty do budżetu państwa, oraz obniża wielkość procentową naliczanych wpłat w każdej grupie samorządów: gmin, powiatów i województw. Zakłada, że janosikowe nie będzie mogło przekroczyć 30% dochodów danej jednostki.

Podczas debaty nad projektem w komisjach posłowie i samorządowcy zwracali uwagę, że z jednej strony janosikowe pozwala biedniejszym samorządom realizować zadania, ale z drugiej – prowadzi do patologii i w pewien sposób wykorzystuje samorządy najbogatsze. Komisje zdecydowały, by projekt przesłać do nadzwyczajnej podkomisji, gdzie będą trwać dalsze prace nad obydwoma inicjatywami.

Panie Ministrze!

Ze względu na ogromne historycznie ukształtowane dysproporcje rozwojowe województw, odpowiedni system wyrównawczy jest obecnie jednym z kluczowych mechanizmów pozwalających na równomierny rozwój wszystkich regionów. W mojej opinii system ten należy utrzymać przynajmniej do 2020 r., gdy do Polski trafi kolejna potężna transza unijnych pieniędzy.

Dobrym przykładem w tym zakresie będzie porównanie chociażby sytuacji województwa podlaskiego, w którym według danych GUS za lata 2009 i 2010, nowsze dane nie zostały jeszcze opublikowane, dochody podatkowe spadły o ponad 13 milionów zł, to jest o 14,95%, z sytuacją województwa mazowieckiego, w którym te wartości kształtują się na poziomie odpowiednio: 142 miliony zł i 8,7%. Wpływy podatkowe w 2010 r. w województwie podlaskim stanowiły 1,54% wpływów podatkowych wszystkich województw, a liczba ludności stanowiła 3,11% ogółu ludności kraju. Średnie wpływy podatkowe na jednego mieszkańca w kraju wyniosły w 2010 r. 127,06 zł, podczas gdy w województwie podlaskim – zaledwie 62,70 zł. W województwie mazowieckim wyniosły aż 284,54 zł, co 2,2 raza przewyższa średnią krajową. Warto także zauważyć, że drugie pod względem wysokości dochodów województwo, województwo dolnośląskie, osiągnęło poziom 151,29 zł na jednego mieszkańca, a najuboższe, lubelskie, jedynie 57,18 zł. Dysproporcje są więc ogromne.

Gdyby weszła w życie ustawa przygotowana przez komisję, to województwo podlaskie otrzymałoby subwencję regionalną mniejszą o minimum 10 milionów zł. Wobec dochodów podatkowych w 2010 r. w wysokości 74,5 miliona zł jest to zmniejszenie znaczące, mogące spowodować zapaść finansową województwa. W przypadku Podlasia zmniejszenie subwencji stawia pod poważnym znakiem zapytania przede wszystkim możliwość zabezpieczenia udziałów własnych w realizowanych inwestycjach współfinansowanych ze środków unijnych.

Kolejny przykład dotyczy gminy Łapy, w której dochody bieżące budżetu wynoszą około 48 milionów zł, a subwencja wyrównawcza stanowi około 11% dochodów i wynosi 5,3 miliona zł. Dzięki tym wpływom możliwe jest realizowanie na terenie gminy takich inwestycji jak termomodernizacje szkół i przedszkoli, budowa dróg, a także prowadzenie realnych działań z zakresu opieki społecznej, co nie jest bez znaczenia zważywszy na fakt, że w obliczu zamknięcia dwóch największych zakładów produkcyjnych, ZNTK oraz cukrowni, pracę straciło przeszło tysiąc osób w gminie liczącej niespełna dwadzieścia trzy tysiące mieszkańców. Może się okazać, że wskutek przyjęcia proponowanych rozwiązań gmina Łapy nie będzie nawet w stanie uchwalić budżetu na kolejne lata, bo nie uda jej się wygenerować nadwyżki operacyjnej budżetu, nie mówiąc o jakichkolwiek inwestycjach.



Oobecnie postulowane zmiany w ustawie mogą znaleźć uzasadnienie tylko wówczas, gdy nie spowodują zmniejszenia dochodów województw i gmin osiągających najniższe dochody na jednego mieszkańca. W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie jest stanowisko Pana Ministra w stosunku do projektów nowelizacji ustawy o dochodach samorządu terytorialnego?

2. Czy Ministerstwo Finansów widzi możliwość stosowania mechanizmów wyrównujących dochody najuboższych województw w przypadku przyjęcia nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w sposób postulowany obecnie przez komisję?

Z poważaniem  
Tadeusz Arłukowicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na początku bieżącego roku weszła w życie nowa ustawa, która nakłada między innymi na MSW obowiązek finansowania ratownictwa w górach. Na ratownictwo górskie MSW przeznaczyło prawie 10 milionów zł, z czego 3,6 miliona zł trafi do TOPR, GOPR zaś otrzyma 6 milionów 350 tysięcy zł. I choć przepisy się zmieniły, finansowanie ratownictwa pozostało praktycznie na tym samym poziomie.

Tymczasem z roku na rok wzrasta liczba prowadzonych przez górskie służby ratownicze akcji, od początku roku było ich już kilkaset, z czego kilkadziesiąt dotyczyło poszukiwań osób, które zabłądziły w górach. Nie od dziś wiadomo, że interwencje te są bardzo kosztowne: koszty mogą sięgać nawet kilkuset tysięcy złotych. Najlepszym przykładem może być sytuacja, z jaką GOPR miał do czynienia w nocy z 21 na 22 stycznia bieżącego roku. Pomocy wymagało blisko trzydzieści osób znajdujących się w rejonie Babiej Góry i Baraniej Góry. Akcja ratownicza kosztowała wówczas niemal 200 tysięcy zł.

Według dostępnych informacji, w poprzednich latach dotacja z resortu spraw wewnętrznych wystarczała na 50–60% wydatków GOPR i TOPR. Pozostałe środki ratownicy musieli wypracować sami lub zdobyć od sponsorów. Nowa ustawa miała zapewnić pełne finansowanie działań ratowniczych. Jednak już pojawiają się głosy, że przy obecnych możliwościach MSW w całości będzie finansować jedynie utrzymanie i obsługę śmigłowca TOPR, gotowość ratowniczą oraz centralne szkolenia ratowników. Tymczasem pieniądze na naprawy, remonty śmigłowca, a także na zakup sprzętu ratowniczego ratownicy muszą szukać u sponsorów lub pozyskiwać je z działalności związanej z zabezpieczaniem imprez sportowych oraz wyciągów narciarskich.

Szacuje się, że po doliczeniu 15% wpływów ze sprzedaży biletów wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego budżet TOPR wystarczy na zaledwie 70% kosztów działalności ratowników. W przypadku GOPR pieniędzy wystarczy na nieco ponad 50% ubiegłorocznych wydatków. Tymczasem koszty działań ratowniczych już teraz są znacznie wyższe niż w podobnym okresie ubiegłego roku, co grozi poważnymi trudnościami w finansowaniu służb, a co za tym idzie, może postawić pod znakiem zapytania bezpieczeństwo turystów.

W związku z niezwykle ważną misją, którą wypełniają górskie służby ratownicze, rozważenia i dyskusji wymaga kwestia finansowania akcji ratowniczych na przykład w ramach systemu ubezpieczeń. Od lat pojawiają się głosy, że powinno być opracowane rozwiązanie, umożliwiające pokrywanie kosztów akcji poprzez obowiązkowe ubezpieczanie się osób idących w góry – stosuje je Słowacja – lub odprowadzanie na ten cel części dochodu od każdej z usług wykonywanych na terenach objętych gotowością służb, na przykład od sprzedaży noclegów, karnetów na wyciągi itp.

W związku z tym proszę Pana Ministra o odpowiedź na pytanie, czy obecnie w resorcie są prowadzone prace nad nowymi rozwiązaniami w zakresie finansowania ratownictwa górskiego, które umożliwią zwiększenie budżetów służb ratowniczych bez konieczności obciążania dodatkowymi kosztami budżetu państwa.

Z poważaniem  
Tadeusz Arłukowicz

## **Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Rozpoczęty kilka dni temu sezon prac polowych nie zaczął się dobrze dla wielu rolników z mojego regionu. Fala mrozów, która przyszła w styczniu i lutym bieżącego roku, doprowadziła do zniszczenia niemal całości upraw zbóż ozimych – najbardziej ucierpiała pszenica i rzepak. Ciepło, które towarzyszyło pierwszym miesiącom zimy, sprawiło, że rośliny nie weszły prawidłowo w fazę spoczynku. Fala mrozów oraz brak okrywy śnieżnej na polach sprawiły, że rośliny wymarły. Rolnicy wiosenny sezon prac na polach rozpoczęli od ponownej uprawy obsianych już jesienią pól i przygotowania ich pod nowe zasiewy. To wiąże się z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów, związanych przede wszystkim z zakupem paliwa do ciągników oraz zakupem materiału siewnego. A ceny zbóż w skupie i na targowiskach są bardzo wysokie i ciągle rosną.

Do mojego biura zgłaszają się rolnicy, u których zostało zniszczonych nawet 90% upraw zbóż ozimych. Obecnie sytuację na polach pogarsza brak deszczu – gleba jest sucha, co sprawia, że kiełkowanie nowych, świeżo zasianych nasion będzie bardzo utrudnione. Ciągłe rosnące koszty produkcji rolnej i straty wywołane mroźną zimą zniechęcają rolników do dalszej pracy, prowadzą do ogromnych problemów finansowych gospodarstw, budzą negatywne nastroje i powodują pretensje do władz i instytucji odpowiedzialnych za rolnictwo, gdyż nie reagują one na obecną sytuację.

Mój okręg wyborczy obejmuje cztery powiaty, które są typowo rolniczymi terenami. Występują tu dobre gatunkowo ziemie, na szeroką skalę uprawiane są zboża, rzepak, warzywa. Rolnicy oczekują wsparcia od rządu.

Kieruję do Pana Ministra pytanie o przewidywane formy wsparcia dla rolników, których dotknęła klęska. Czy Ministerstwo Rolnictwa ma opracowany plan pomocy dla rolników, którzy stracili uprawy?

Z poważaniem  
Przemysław Błaszczyk

## Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Mikołaja Budzanowskiego

Apeluję o podjęcie ustawowej inicjatywy zmierzającej do umożliwienia przejęcia przez starostów zarządu nad mieniem Skarbu Państwa, sprawowanego obecnie przez Agencję Nieruchomości Rolnych i Agencję Mienia Wojskowego.

Z dostępnych informacji wynika, iż powiaty silnie odczuwają niedostatek dochodów własnych, co stanowi przeszkodę w wykonywaniu zadań i świadczeniu usług publicznych na poziomie oczekiwanym przez społeczeństwo.

Sfera zasobów Skarbu Państwa jest pod ścisłą kontrolą organów państwa, opinii społecznej i organów samorządowych. Działania podejmowane obecnie przez starostów w ramach zarządzania tą częścią mienia Skarbu Państwa, jej sprzedaży i gospodarowania nią nie budzą żadnych zastrzeżeń. Starostwa wykonują liczne usługi administracyjne w procedurze gospodarowania mieniem zarządzanym przez Agencję Nieruchomości Rolnych oraz Agencję Mienia Wojskowego. Powiaty ponoszą również z tego tytułu koszty, nie uzyskując w zamian żadnych dochodów z tej działalności.

Przekazanie starostom w całości zarządzania mieniem Skarbu Państwa ujednoczyłoby procedury zbycia i dzierżawy tego majątku i niewątpliwie przyspieszyłoby proces prywatyzacji oraz przyczyniłoby się do zwiększenia wpływów do budżetu państwa. Kolejnym pozytywnym skutkiem byłaby poprawa jakości i przejrzystości gospodarki nieruchomościami, a co za tym idzie, istotne obniżenie kosztów w tej sferze, co przyniosłoby państwu korzyści finansowe. Takie działanie bezpośrednio wpłynęłoby na wzmocnienie finansowe powiatów.

Zwracam się o ponowne przeanalizowanie przedstawionych propozycji zmierzających do ułatwienia zarządzania zasobami Skarbu Państwa. Niewątpliwie usprawniłoby to zarządzanie nieruchomościami. Pamiętajmy, iż podejmowanie działań porządkujących sferę finansów publicznych jest obowiązkiem nas wszystkich, bez wyjątku.

Robert Dowhan

Do wiadomości:

1. ministra finansów,
2. Związku Powiatów Polskich,
3. przewodniczącego Konwentu Starostów i Wicestarostów Lubuskich.



## Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego

Apeluję o zaostreżenie przepisów dotyczących wypalania traw, łąk, pastwisk i innych nieużytków oraz wyznaczenie dodatkowych patroli policyjnych do kontroli tych terenów.

Do tej pory w polskim prawodawstwie zapisy dotyczące tej sfery znajdują się w ustawie z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody. (DzU z 2001 r. nr 99 poz. 1079 z późniejszymi zmianami) Zgodnie z art. 45 ustawy „zabrania się wypalania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych lub w strefie oczeretów i trzcin”. W art. 59 ustawy stwierdza się, że „kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczeretów lub trzcin podlega karze aresztu lub grzywny”.

Wypalania traw zabrania także ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach (DzU z 2000 r. nr 56, poz. 679 z późniejszymi zmianami). Art. 30 ust. 3 pkt 3 mówi, że „w lasach oraz na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywoływać niebezpieczeństwo, a w szczególności: 1. rozniecenia ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego; 2. korzystania z otwartego płomienia; 3. wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych”. Dodatkowe sankcje grożą osobom, które doprowadziły do czyjejś śmierci lub do powstania strat materialnych. Jeśli chodzi o kary za wypalanie traw, łąk i nieużytków, to art. 59 rozdziału 8 ustawy o ochronie przyrody mówi, że „kto wypala roślinność na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych, w strefie oczeretów i trzcin, podlega karze aresztu lub grzywny”.

Art. 82 §1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (DzU nr 6 poz. 29 z późniejszymi zmianami do 1995 r.) mówi, że za wykroczenie tego typu grozi kara aresztu, grzywny lub nagany. Natomiast art. 24 §1 w związku z art. 82 mówi jasno: „grzywnę wymierza się w wysokości od 5 zł do 500 zł, chyba że ustawa stanowi inaczej”.

Z ostatnich doniesień wynika jednak, że powyższe sankcje nie są wystarczające, a zjawisko wypalania traw występuje oraz częściej. Od początku marca doszło do ponad dwudziestu siedmiu tysięcy pożarów traw i nieużytków. Tylko w marcu z powodu pożarów spowodowanych wypalaniem traw zmarły trzy osoby, w tym jeden ratownik.

Tego typu pożary ze względu na swój charakter i zazwyczaj duże rozmiary angażują znaczną liczbę strażaków oraz potrzebnego sprzętu do ugaszania ognia. Funkcjonariusze zaangażowani w gaszenie pożaru mogą być w tym samym czasie potrzebni do ratowania życia oraz mienia ludzkiego.

Proponowane przeze mnie rozwiązanie dotyczy zwiększenia patroli służb mundurowych na terenach szczególnie narażonych na wypalanie, a także zwiększenia sankcji wobec osób, które popełniają tego typu czyny. Musimy wspólnie dbać o bezpieczeństwo naszego narodu, zwłaszcza w okresie wzmożonych działań, które mogą to bezpieczeństwo naruszyć.

Robert Dowhan

Do wiadomości:

1. komendanta głównego Policji nadinspektora Marka Działoszyńskiego,
2. komendanta Państwowej Straży Pożarnej generała brygadiera Wiesława Leśniakiewicza.

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca, do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka oraz do ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina

Wprowadzenie do ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (jednolity tekst: DzU z 2010 r. nr 185, poz. 1243 ze zm.) przepisów, nakładających na prowadzących punkty zbierania odpadów metali, obowiązek żądania okazania dowodu osobistego lub innego dokumentu stwierdzającego tożsamość podczas przyjmowania odpadów metali od osób fizycznych niebędących przedsiębiorcami oraz obowiązek odmowy przyjęcia odpadów metali w przypadku, gdy przekazujący odpady odmawia okazania dokumentu tożsamości, nie wyeliminowało przypadków dewastacji i kradzieży elementów metalowych z urządzeń kolejowych, elektroenergetycznych i wodno-kanalizacyjnych.

Kary, zastrzeżone dla prowadzących punkty skupu metali za przyjęcie odpadów bez potwierdzenia tożsamości osoby przekazującej odpady lub bez wypełnienia formularza przyjęcia odpadów metali lub wypełnienia formularza niezgodnie ze stanem rzeczywistym, są niewystarczające do wyeliminowania przypadków przyjmowania przez punkty skupu złomu pochodzącego z kradzieży.

Podkreślenia wymaga to, iż kradzież elementów metalowych stanowiących na przykład fragment urządzeń służących zapewnieniu bezpieczeństwa ruchu kolejowego powoduje bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia katastrofy w ruchu lądowym. Kradzież metalowych pokryw zabezpieczających studzienki kanalizacyjne czy kabli elektrycznych powoduje bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia człowieka.

W celu zapobieżenia kradzieżom elementów infrastruktury kolejowej, elektrycznej czy wodno-kanalizacyjnej, wnoszę o podjęcie inicjatywy legislacyjnej w podanym niżej zakresie.

Po pierwsze, chodzi o wprowadzenie w ustawie o odpadach zmian polegających na ograniczeniu obrotu odpadami metali poprzez umożliwienie przekazywania odpadów metali do punktu zbierania odpadów wyłącznie przedsiębiorcom, z wyjątkiem metalowych odpadów opakowaniowych po produktach żywnościowych (puszek po konserwach czy napojach).

Po drugie, chodzi o zaostrzenie w ustawie o odpadach sankcji dla prowadzących skup metali w przypadku stwierdzenia nielegalności pochodzenia skupowanego surowca.

Po trzecie, chodzi o zakwalifikowanie w kodeksie karnym kradzieży urządzeń kolejowych, elektrycznych lub wodno-kanalizacyjnych jako przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu transportu lądowego oraz przestępstwa zagrażającego zdrowiu i życiu człowieka, co umożliwi sankcjonowanie tych czynów znacznie ostrzejszymi karami od kar za wykroczenie, jako które obecnie kwalifikuje się większość przypadków kradzieży złomu.

Dobro i bezpieczeństwo obywateli wymaga podjęcia inicjatywy wprowadzenia zmian przepisów w podanym wcześniej zakresie, zmian zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa transportu lądowego.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Zwracam się z apelem o zmianę treści ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, która bezpośrednio uderza w hospicja, w funkcjonowanie placówek, prowadzonych przez fundacje, stowarzyszenia bądź kościelne osoby prawne.

Ustawa jest niekorzystna dla placówek posiadających status organizacji pożytku publicznego, ponieważ po wprowadzeniu jej przepisów placówki te nie będą mogły otrzymywać jednego procenta podatku. Hospicja często korzystają z pomocy wolontariuszy, tymczasem ustawa wprowadza zmianę, która będzie blokować hospicjom dostęp do tych osób. Wymieniona ustawa zabrania również placówkom prowadzącym działalność gospodarczą przyjmowania darowizn bez opodatkowania. Często placówki tego typu utrzymują się tylko i wyłącznie dzięki wsparciu finansowemu ludzi dobrej woli. Bez jednego procenta podatku, który dotąd mógł być przekazywany na ich konto, placówki te będą pozbawione możliwości prowadzenia dalszej działalności, a tym samym ich pacjenci nie otrzymają pomocy w walce z ciężką chorobą.

Do tej pory w polskim ustawodawstwie działalność lecznicza i opiekuńcza nie była kwalifikowana jako działalność gospodarcza. Uważam, iż obejmowanie tego typu działalności prawem, które obowiązuje wobec placówek przynoszących milionowe zyski, to wielki błąd. Państwo nie powinno odnosić korzyści materialnych z działalności charytatywnej. Nieporozumieniem jest pobieranie podatku od pieniędzy przeznaczonych na tę sferę.

Dlatego apeluję o to, by nie blokować tego typu działań poprzez wprowadzenie ograniczeń oraz dodatkowych opłat ze strony państwa. Rząd powinien pomagać hospicjom i promować ich działalność, a nie powodować ich powolne wymieranie.

Robert Dowhan

Do wiadomości:

1. dyrektora Hospicjum im. św. Kamila w Gorzowie Wielkopolskim,
2. dyrektora Hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw w Zielonej Górze.

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego**

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie proszę o ponowne rozpatrzenie wniosku nr 18138/11 dotyczącego organizacji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie, złożonego w otwartym konkursie ofert w programie „Wydarzenia artystyczne”, priorytet „Muzyka”. Wspomniane stowarzyszenie pomimo uzyskania 75,80 punktów nie otrzymało dofinansowania – ta negatywna decyzja zapewne spowoduje zaniechanie organizacji imprezy.

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie odbywa się już od dziesięciu lat i cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Pragnę nadmienić, iż w województwie warmińsko-mazurskim nie ma wielu tego typu wydarzeń, szczególnie w tak małej miejscowości, jaką jest Barczewo. Festiwal jest dla mieszkańców oraz przyjezdnych okazją do obcowania z kulturą wysoką, poprzez organizację festiwalu stowarzyszenie stara się też przybliżyć szerszemu gronu postać i twórczość wybitnego kompozytora, jakim jest urodzony w Barczewie Feliks Nowowiejski.

W ramach festiwalu w malutkich okolicznych wsiach odbywają się plenerowe koncerty towarzyszące, które bardzo często stanowią dla mieszkańców pierwszą okazję do poznania prawdziwej sztuki. Na festiwal od lat przyjeżdżają artyści z Rosji, Białorusi, Litwy, Łotwy, Niemiec, Węgier, a nawet Singapuru.

Warmia i Mazury są regionem biednym, zaniedbywanym w wielu aspektach. Wiele wydarzeń kulturalnych bez wsparcia ministerstwa nie będzie mogło się tam odbyć, dlatego mając nadzieję na przychylność, proszę Pana Ministra o ponowne rozpatrzenie wniosku Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie.

Z poważaniem  
Ryszard Górecki



## **Oświadczenie złożone przez senatorów Ryszarda Góreckiego, Stanisława Iwana i Beatę Gosiewską**

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Spółki Telewizja Polska SA Juliusza Brauna

W styczniu 2005 r. powstały cztery nowe oddziały terenowe Telewizji Polskiej – w Kielcach, Opolu, Olsztynie i Gorzowie Wielkopolskim. Od początku oddziały te pracowały w skrajnie trudnych warunkach lokalowych, w budynkach lub pomieszczeniach dzierżawionych. Jedynie w Opolu udało się wykupić budynek spółki Agora SA, właściciela „Gazety Wyborczej”, który został zaadaptowany i z powodzeniem służy tamtejszemu oddziałowi Telewizji Polskiej SA, w pozostałych oddziałach warunki pracy są skrajnie trudne. Z czasem te warunki zaczynają zagrażać ciągłości realizacji programów skierowanych do lokalnych społeczności.

Najtrudniejsza sytuacja jest w Kielcach, gdzie konieczne jest wznowienie, wręcz natychmiast, procesu inwestycyjnego, ponieważ w październiku 2012 r. upłynie termin ważności pozwolenia na budowę. Niepodjęcie w ciągu miesiąca decyzji w sprawie wznowienia budowy ośrodka spowoduje zagrożenie kontynuacji procesu inwestycyjnego ze względu na przedawnienie pozwolenia na budowę. Oddział TVP SA w Kielcach pracuje w tej chwili w pomieszczeniach wynajętych od Kieleckiego Centrum Kultury. W maju upływa termin wypowiedzenia umowy najmu i oddział musi pilnie szukać tymczasowej nowej siedziby.

Oddział TVP SA w Gorzowie Wielkopolskim pracuje w pomieszczeniach dzierżawionych, których długoterminowa dzierżawa jest nieopłacalna. Ponadto nie spełniają one odpowiednich warunków technologicznych do pracy studia i emisji programów, oraz administracyjno-organizacyjnych – do prowadzenia pełnej działalności oddziału. Oddział w Gorzowie Wielkopolskim jest przykładem jednostki typowo informacyjnej. Produkuje programy publicystyczne, kulturalne i informacyjne na antenę własną i ogólnopolską. Studio jest wyjątkowo niskie (2,5 m), a w pomieszczeniach z aparaturą nie da się zapewnić odpowiednich warunków klimatycznych dla sprzętu. Podobnie jak w Kielcach w latach poprzednich, nabyto działkę od miasta Gorzów Wielkopolski, uprzątnięto i ogrodzono teren, uzyskano promesy zasilania i wodno-kanalizacyjne, przygotowano wszelką niezbędną dokumentację geodezyjną i geologiczną. Zaniechanie inwestycji oznacza brak możliwości pracy w pomieszczeniach spełniających podstawowe wymogi technologiczne. Oddział będzie wtedy w dalszym ciągu pracował w warunkach prowizorycznych, których utrzymywanie przez dłuższy okres jest nieuzasadnione ekonomicznie. Ponadto dotychczas poniesione koszty inwestycji będą nieefektywne, a TVP może być wezwana (zapis w akcie notarialnym) do zwrotu udzielonego przez miasto Gorzów Wielkopolski rabatu (w wysokości około 660 000 zł, powiększonego o waloryzację).

Oddział TVP SA w Olsztynie mieści się w byłym budynku redakcyjnym na działce dzierżawionej (dzierżawa na trzydzieści lat) od Polskiego Radia w Olsztynie. Koszty dzierżawy są wysokie, podobnie jak w Gorzowie z punktu widzenia ekonomicznego te koszty są nieuzasadnione i mogłyby być znacznie obniżone, gdyby doszło do budowy nowej siedziby TVP Olsztyn. Oddział w Olsztynie również nabył od samorządu miasta działkę, o powierzchni 0,39 ha, na potrzeby budowy nowej siedziby; teren został ogrodzony i czeka na inwestycję. Warunki pracy w obecnym budynku o powierzchni 264 m<sup>2</sup> są skrajnie trudne. Siedziba oddziału nie zapewnia możliwości realizowania w godziwych warunkach podstawowych funkcji informacyjnych oddziałów, o publicystyce i większych formach dziennikarskich nie wspominając. W oddziale nie ma zabezpieczenia energetycznego, a częste awarie sieci w tej części miasta powodują przerwy w nadawaniu programu.

Z uwagi na powyższe zwracamy się do Pana Prezesa z prośbą o przyspieszenie prac związanych z budową siedzib w trzech nowych oddziałach Telewizji Polskiej SA: w Kielcach, Gorzowie Wielkopolskim i Olsztynie.

Ryszard Górecki  
Stanisław Iwan  
Beata Gosiewska

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Intelktualnie w Łopiennie przedstawiła mi problemy związane z funkcjonowaniem większości domów pomocy społecznej w naszym kraju. Placówki te chciałyby mieć pewność stabilności środków finansowych, a nie jest to możliwe, gdyż nigdy nie są w stanie przewidzieć średniego kosztu utrzymania jednego mieszkańca domu w województwie. Może się to wiązać z obniżeniem poziomu dotacji.

W domu pomocy społecznej w Mieleszynie przebywają dzieci, które umieszczone są zarówno na tzw. starych zasadach, czyli do roku 2004, jak i na nowych zasadach, czyli po roku 2004. Za osoby umieszczone na nowych zasadach koszt pobytu pokrywa mieszkaniec lub rodzina oraz (zgodnie z art. 61 pkt 2b ustawy o pomocy społecznej) gmina, która pokrywa różnicę między średnim kosztem utrzymania w domu a opłatami wnoszonymi przez mieszkańca lub rodzinę. Tak więc za osoby na nowych zasadach dom pomocy otrzymuje wyliczony przez siebie średni koszt utrzymania.

Natomiast dotacja przekazywana przez wojewodę na pokrycie kosztów utrzymania podopiecznego na starych zasadach jest niższa niż koszt utrzymania w takim domu.

Jest to co prawda zgodne z art. 87 pkt 6 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, jednak dyrekcja DPS w Łopiennie uważa, że zapis ten jest wysoce niesprawiedliwy, powinien być zmieniony i brzmieć „do wyliczenia dotacji przyjmuje się średni koszt utrzymania w domu pomocy społecznej”.

Zdziwienie budzi fakt, że gminy mogą opłacać koszt pobytu mieszkańca w pełnej wysokości, a wojewoda przekazuje dotację nie wyższą niż średnia miesięczna kwota dotacji wyliczona dla województwa.

Niejednokrotnie DPS w Łopiennie zwracał się do wojewody z prośbą o zwiększenie dotacji, bo zgodnie z art. 155 pkt 2 ustawy o pomocy społecznej, wojewoda mógłby ją zwiększyć o 20%. Niestety, odpowiedź zawsze była odmowna.

W roku bieżącym kwota dotacji została obniżona w stosunku do kwoty z roku poprzedniego o 96 017,80 zł. Ponieważ nie ma możliwości zdobycia tejże kwoty, jej brak odbija się na jakości życia schorowanych, niepełnosprawnych dzieci.

Niehumanitarne i nieetyczne byłoby przecież przeniesienie wszystkich podopiecznych umieszczonych w domu pomocy na starych zasadach do innej placówki, a przyjmowanie mieszkańców tylko na nowych zasadach.

Zwracam się zatem do Pana Ministra o pochylenie się nad przedstawionym problemem i podjęcie jak najszybciej działań mających na celu poprawę funkcjonowania domów pomocy społecznej.

Z poważaniem  
Piotr Gruszczyński

## **Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego**

Oświadczenie skierowane do minister sportu i turystyki Joanny Muchy

Szanowna Pani Minister!

Od 2006 roku Wałcz ubiega się o ujęcie w planie inwestycji priorytetowych dla rozwoju sportu polskiego zadania pod nazwą „Regionalne Centrum Sportowo-Rekreacyjne w Wałczu”.

Kiedy w ministerstwie sportu powstała bardzo korzystna dla polskiego sportu idea przygotowania miejsc pobytowych na Euro 2012 na bazie COS, Wałcz włączył się aktywnie w jej realizację. W efekcie wykonania planowanych inwestycji powstałaby nowoczesna baza szkolenia kadry narodowej na najwyższym poziomie. Niestety, nie doszło do realizacji tych planów i teraz wałecki COS walczy o przetrwanie.

W tej sytuacji niezwykle potrzebne byłoby wielofunkcyjne centrum sportowo-rekreacyjne, tym bardziej iż w południowej części województwa zachodniopomorskiego nie ma warunków do szkolenia w zakresie lekkiej atletyki.

Ogromnym wysiłkiem zbudowano w Wałczu bogatą bazę sportową. Brakuje jednak obiektów do uprawiania lekkiej atletyki. Miasto może się poszczycić bogatymi tradycjami związanymi z tą „królową sportu” – wychowało się tam kilku olimpijczyków.

Urząd Miasta w Wałczu dysponuje pełną dokumentacją techniczną, pozwoleniem na budowę oraz pełnym prawem własności. Przy stosowanym dofinansowaniu można byłoby w centrum miasta rozpocząć przebudowę stadionu i uzyskać nowoczesny obiekt wielofunkcyjny. Dla dobra polskiej lekkiej atletyki lokalne władze deklarują udostępnienie obiektu sąsiednim powiatom: drawskiemu, myśliborskiemu, choszczeńskiemu, szczecineckiemu i łobeskiemu. Twierdzą także, że celowość tej inwestycji potwierdzą wyniki sportowe w całym regionie.

Zwracam się zatem do Pani Minister z prośbą o pełne zrozumienie problemu i rozważenie możliwości wpisania budowy centrum sportu i rekreacji w Wałczu na listę zadań priorytetowych.

Z poważaniem  
Piotr Gruszczyński

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W obecnie obowiązującym systemie ubezpieczeń społecznych jest wiele luk oraz rozbieżnie interpretowanych przepisów prawnych. Szukając oszczędności, w pierwszej kolejności należałoby uszczelnić cały system, a następnie wprowadzić regulacje, które pozwoliłyby uzyskać dodatkowe wpływy do budżetu.

Duża grupa pracujących obywateli świadczy pracę na czarno, czyli bez jakichkolwiek umów o pracę, a tym samym pozostaje poza systemem ubezpieczeń społecznych. Spora też grupa osób pracuje na podstawie tak zwanych śmieciowych umów o pracę, na przykład umów o dzieło, i także pozostaje poza systemem. Tutaj jest najwięcej do zrobienia.

Nie sposób też zgodzić się na sytuację, w której przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą nie musi płacić składek ZUS, ponieważ oprócz prowadzenia wspomnianej działalności jest zatrudniony na etacie u innego pracodawcy, który płaci składki za niego. Ustawodawca zakłada, że składkę rentową i emerytalną płacić należy tylko raz, niezależnie od możliwości finansowych zobowiązanego. Taka sama sytuacja dotyczy osób zatrudnionych na kilku etatach bądź osób będących na emeryturze, które pomimo tego pracują, są czynne zawodowo. Takie ulgowe traktowanie tych grup osób nie tylko nie znajduje uzasadnienia, ale także w dużym stopniu wpływa na fatalny stan finansowy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Oprócz tego można byłoby się pokusić o bardziej radykalne rozwiązania, to jest wprowadzenie obowiązku odprowadzania składek niezależnie od określonych limitów kwotowych rocznie. Obecnie, jeżeli uzyskamy poziom trzydziestokrotności średniego miesięcznego wynagrodzenia obliczanego przez prezesa GUS, nie musimy więcej odprowadzać składek na ubezpieczenie rentowe i emerytalne, płacimy jedynie składki na ubezpieczenie wypadkowe i chorobowe, co jest znikomą częścią całej składki miesięcznej. Wprowadzenie obowiązku stałego opłacania składek – faktycznie będzie to dotyczyć najbogatszych, lecz nie poniosą oni wielkiego uszczerbku – może znacząco poprawić stan finansów ZUS.

Z wyrazami szacunku  
Andrzej Grzyb



## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się przedsiębiorcy, którzy sygnalizują mi, iż obowiązujące przepisy ustawy o podatku od towarów i usług w zakresie możliwości skorzystania z tak zwanej ulgi na złe długi zawierają wymagania, które w bardzo istotny sposób ograniczają możliwość skorzystania z niej przez podatnika wierzyciela.

Taka możliwość skorzystania z ulgi na złe długi powstaje wówczas, gdy spełnionych jest wiele warunków dotyczących zarówno samej wierzytelności i warunków jej powstania, jak i osób dłużnika oraz wierzyciela.

Jeden z warunków jest związany ze statusem podatkowym dłużnika i wierzyciela. Obaj na dzień dokonywania korekty muszą być podatnikami zarejestrowanymi jako podatnicy VAT czynni. Warunek ten jest związany z faktem, że tylko tacy podatnicy są zdolni do dokonywania korekty.

W praktyce obrotu gospodarczego oraz nauce prawa podatkowego podkreśla się jednak, iż nawet mając wzgląd na ochronę interesów budżetu, można by zrezygnować z wymogu, aby dłużnik był zarejestrowany jako podatnik VAT czynny. Rozwiązanie takie wydaje się zasadne także jeśli się weźmie pod uwagę, że korekta podatku naliczonego u dłużnika ma być dokonywana wstecz. Wystarczające zatem byłoby, aby dłużnik zarejestrowany był w charakterze podatnika VAT czynnego w dniu powstania należności, której dotyczyć będzie potem ulga na złe długi, nie wydaje się zaś konieczne, by miał on taki status także w chwili korzystania przez podatnika wierzyciela z ulgi na złe długi.

Jednocześnie chciałbym podkreślić, iż aktualnie obowiązujące przepisy prowadzą do następujących niepożądanych efektów: podatnik dłużnik, po otrzymaniu od podatnika wierzyciela informacji o tym, że ten pierwszy planuje skorzystać z ulgi na złe długi, wyrejestrowuje się z rejestru podatników VAT i w ten sposób definitywnie uniemożliwia podatnikowi wierzycielowi skorzystanie z ulgi na złe długi.

Mając to na uwadze, zwracam się z następującymi pytaniami:

1. Czy Pan Minister dostrzega konieczność nowelizacji przepisów ustawy o podatku od towarów i usług w zakresie ulgi na złe długi, która to nowelizacja doprowadziłaby do usunięcia przedstawionych nieprawidłowości?
2. Czy w Ministerstwie Finansów trwają aktualnie prace legislacyjne mające za przedmiot nowelizację przepisów w zakresie ulgi na złe długi? Jeśli tak, to jakie są założenia tych zmian oraz na jakim etapie znajdują się prace legislacyjne?

Kazimierz Kleina

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz do prezesa Zarządu Spółki Telewizja Polska SA Juliusza Brauna

Na fali przemian ustrojowych w Polsce powstał kaszubski magazyn telewizyjny „Rodnô Zemia” emitowany od 1990 r. w Telewizji Gdańsk. Program ten był bardzo popularny. W latach 2000–2005 regularnie oglądało go od 100 tysięcy do 150 tysięcy widzów. Niestety, po dwudziestu latach TVG postanowiła ten zasłużony program zdjąć z anteny. Tłumaczono to brakiem funduszy. Wpierw, przez co najmniej dwa lata, nagminnie zmieniano godziny emisji programu, skracano go oraz obniżano stawki za jego realizację, tak że w końcowym okresie redaktor programu Eugeniusz Ryczkowski realizował go praktycznie za darmo.

Ostatecznie zaniechano emisji „Rodny Zemi”.

Wiele szczegółów związanych z unicestwieniem programu odsłania nam Biuletyn Rady Języka Kaszubskiego z 2011 r., w którym opublikowano referat pod tytułem „Funkcjonowanie i kres telewizyjnego magazynu kaszubskiego «Rodnô Zemia» (1990–2010)”. Przez ponad rok mieszkańcy regionu nieustannie dopominają się o reaktywację audycji.

W ciągu dwudziestu lat istnienia programu powstało prawie tysiąc odcinków. Wzięło w nim udział kilkanaście tysięcy rozmówców, głównie inteligencji kaszubsko-pomorskiej. Zasoby te stanowią największe archiwum języka kaszubskiego i wiedzy o nim. Wokół programu rodziły się różne inicjatywy o charakterze kulturalno-społecznym, na przykład zjazdy pisarzy kaszubskich w Wejherowie czy ożywienie kontaktów z Kaszubami z Kanady. Te kontakty wciąż są piękną lekcją polskiego patriotyzmu dla wszystkich mieszkańców Pomorza i Polski. Trzeba podkreślić, że magazyn miał też duże znaczenie w zachowaniu i rozwoju języka kaszubskiego, utrwałał świadomość regionalną, jednocześnie konsekwentnie podkreślając polską tożsamość narodową Kaszubów. Z kolei dla wielu osób o jeszcze nie w pełni zdefiniowanym poczuciu narodowym i etnicznym program stawał się odniesieniem i źródłem wiedzy w tym zakresie, opartej na niepodważalnych historycznych związkach z Polską.

Po zdjęciu magazynu z anteny obecność kaszubszczyzny w TVG wróciła do stanu sprzed 1990 r. W ostatnim czasie zauważamy coraz poważniejsze negatywne konsekwencje polityczne decyzji Telewizji Gdańsk z końca 2010 r. Świadectwem tego jest powstanie pierwszego w dziejach stowarzyszenia kaszubskiego o charakterze narodowym. Wyniki spisu powszechnego, w którym aż siedemnaście tysięcy osób podało przynależność narodową kaszubską, ugruntowują sens działania nowego stowarzyszenia. Dlatego apeluję o natychmiastowy powrót programu „Rondô Zemia” na antenę pod dotychczasową redakcją. Program miał zawsze wysoką renomę. W tej chwili, kiedy u części Kaszubów na nowo pojawiają się pytania o własną tożsamość, konieczne jest przywrócenie mieszkańcom tego programu jako autorytetu w kształtowaniu ich świadomości narodowej i etnicznej i za jego sprawą umożliwienie pozyskania należytej wiedzy i odpowiedzi na wątpliwości kreowane przez nowe stowarzyszenie.

W imieniu Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego i z jego upoważnienia zwracam się z pytaniem, jakie działania podejmuje Telewizja Polska, aby przywrócić program „Rodnô Zemia”.

Kazimierz Kleina

## **Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Klicha**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o podjęcie działań zmierzających do przywrócenia możliwości prowadzenia mieszkań chronionych także przez organizacje inne niż organizacje pożytku publicznego.

Prowadzenie mieszkań chronionych dla osób wymagających ponownej adaptacji w społeczeństwie to zadanie własne gminy. Miejskie ośrodki pomocy społecznej w drodze konkursów powierzają prowadzenie takich mieszkań, dofinansowując bieżące koszty realizacji zadania. Zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (DzU z 2004 r. nr 64 poz. 593, z późn. zm.): „organy administracji rządowej i samorządowej mogą zlecać zadania z zakresu pomocy społecznej, udzielając dotacji na finansowanie lub dofinansowanie zleconego zadania, organizacjom pozarządowym prowadzącym działalność w zakresie pomocy społecznej”.

Ustawą z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych (DzU z 2006 r. nr 251 poz. 1844) zmieniono art. 53 ust. 3 w ten sposób, że słowa „mieszkanie chronione może być prowadzone przez każdą jednostkę organizacyjną pomocy społecznej” zamieniono na wyrazy „mieszkanie chronione może być prowadzone przez każdą jednostkę organizacyjną pomocy społecznej lub organizację pożytku publicznego”.

Intencją ustawodawcy, na co wskazuje stenogram z posiedzenia Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujących w dniu 5 grudnia 2006 r., które zaproponowały wprowadzenie w tym zakresie do projektu ustawy poprawki, przyjętej przez Sejm, było umożliwienie organizacjom pożytku publicznego pozyskiwania finansowego wsparcia w związku z prowadzeniem mieszkania chronionego na zasadach określonych ustawą o pomocy społecznej.

W przypadku zlecenia zadań polegających na prowadzeniu mieszkania chronionego zmiana ustawy w przedmiotowym zakresie spowodowała dodatkowo zawężenie kręgu podmiotów niepublicznych mogących uczestniczyć w konkursach ofert wyłącznie do organizacji pożytku publicznego. Pozostałym podmiotom, o których mowa w art. 25 ust. 1 przedmiotowej ustawy, nie można obecnie zlecać zadań polegających na prowadzeniu mieszkania chronionego. Takie rozwiązanie prawne nie znajduje merytorycznego uzasadnienia, a przy tym skutkuje istotnym ograniczeniem możliwości realizacji tego typu zadań przez podmioty publiczne.

W związku z tym zwracam się z prośbą o spowodowanie zmiany treści art. 53 ust. 3 na następującą: „Mieszkanie chronione może być prowadzone przez każdą jednostkę organizacyjną pomocy społecznej albo podmiot, o którym mowa w art. 25 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej”.

Bogdan Klich

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana w sprawie planowanej przez Pański rząd reformy szkolnictwa, która ma na celu ograniczenie liczby godzin lekcyjnych przedmiotów humanistycznych, w tym historii.

W kościele św. Stanisława Kostki w Krakowie od 19 marca trwa strajk głodowy przeciwko ograniczeniu liczby godzin lekcji historii i innych przedmiotów humanistycznych w nowych programach nauczania w szkołach średnich. W strajku bierze udział grupa opozycjonistów z lat osiemdziesiątych oraz historycy. Protestujący są zdeterminowani i podjęli strajk głodowy z powodu całkowitego ignorowania przez rząd wcześniejszych krytycznych opinii na temat reformy szkolnictwa.

Brak dialogu ze strony rządu pchnął strajkujących do podjęcia tak dramatycznej decyzji, ale pomimo upływu kolejnych dni strajku żaden przedstawiciel rządu nie udał się na miejsce, by podjąć rozmowy z protestującymi. Z całej Polski płyną wyrazy wsparcia oraz solidarności ze strajkującymi. Na temat bardzo negatywnych skutków planowanej reformy szkolnictwa zabrało głos wielu przedstawicieli świata nauki, liczne były także protesty organizacji studenckich, rodziców, nauczycieli oraz organizacji patriotycznych, kombatanckich, dziennikarskich i innych. Rząd wydaje się być głuchy na wszystkie te głosy sprzeciwu.

Wydaje się, że reforma szkolnictwa, która ma na celu drastyczne ograniczenie liczby lekcji historii w szkołach średnich, nie jest do końca przemyślana. Liczne głosy krytyczne poświadczają to ostatnie twierdzenie. Jednocześnie bardzo niepokojącym zjawiskiem jest niepodejmowanie przez rząd dialogu na temat kontrowersyjnej reformy. Jest to tym bardziej niepokojące, iż rząd przyjął taką metodę za regułę swego działania, co stoi w sprzeczności z zasadami demokratycznego państwa.

Podczas planowania reform szkolnictwa warto odnosić się do myśli największych Polaków, dlatego na koniec warto skomentować plany rządu słowami Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

Czy rząd poczynił odpowiednie działania i podjął rozmowy ze strajkującymi w Krakowie?

Czy reforma szkolnictwa polegająca na zmniejszeniu liczby godzin lekcji historii w długim okresie nie przyniesie bardzo negatywnych skutków dla polskiej młodzieży w postaci braku wiedzy na temat historii własnego państwa?

Czy rząd rozważa wycofanie się z niekorzystnej dla Polski reformy?

Z poważaniem  
Maciej Klima



## **Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Planowana budowa grzebowiska i spalarni dla zwierząt przy ul. Krzemienieckiej w Krakowie, przy obecnie funkcjonującym wysypisku śmieci Barycz, będącym w bezpośrednim sąsiedztwie Wieliczki, jest decyzją nie do zaakceptowania dla mieszkańców miasta i gminy Wieliczka. Istniejące i nadal czynne wysypisko Barycz jest już dzisiaj wystarczająco uciążliwą inwestycją dla mieszkańców Wieliczki ze względu na wszechobecny fetor oraz ciągły transport odpadów komunalnych przez wielickie osiedla. Jednocześnie należy podkreślić, że po konsultacjach społecznych przeprowadzonych pod koniec lat dziewięćdziesiątych wysypisko to miało ograniczać swoją działalność i w konsekwencji zostać zamknięte.

Wieliczkę zamieszkuje ok. 50 tys. mieszkańców. Szczególnie osiedla Krzyszkowice, św. Barbary, Szymanowskiego, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie planowanej inwestycji, charakteryzuje gęsta zabudowa wielorodzinna. W bliskim otoczeniu znajdują się tereny sportowe i rekreacyjne, tj. basen, boiska, miejski park, szkoły, przedszkola, infrastruktura sportowo-edukacyjna.

Kopalnia Soli „Wieliczka” od lat prowadzi działalność leczniczą, co przełożyło się na uzyskanie przez nią statusu podziemnego sanatorium. Ulokowanie tak szkodliwego przedsięwzięcia przy granicy Wieliczki może doprowadzić do zmniejszenia zainteresowania kuracjuszy i turystów.

Już dzisiaj można powiedzieć, że inwestycja ta będzie negatywnie wpływać na standard życia mieszkańców oraz środowisko naturalne.

Dlatego, przyłączając się do apelu kilku tysięcy mieszkańców Wieliczki oraz przyjmując argumenty rezolucji podjętej przez Radę Miejską w Wieliczce, zwracam się z prośbą o podjęcie działań wstrzymujących realizację tego projektu.

Z poważaniem  
Maciej Klima

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Przekazuję Panu problem, z którym zwrócił się do mnie burmistrz jednej z gmin województwa opolskiego. Poruszona kwestia dotyczy zapisanych w ustawie z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zasad podziału wpływów z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych.

Jak argumentuje burmistrz, w świetle wskazanej ustawy podatek dochodowy od osób prawnych przekazywany jest co do zasady do jednostki samorządu terytorialnego, na terenie której mieści się siedziba firmy. Natomiast w przypadku, gdy podatnik podatku dochodowego od osób prawnych posiada zakład (oddział) położony na obszarze jednostki samorządu terytorialnego innej niż właściwa dla jego siedziby, część dochodu z tytułu udziału we wpływach z tego podatku jest przekazywana do budżetu jednostki samorządu terytorialnego, na której obszarze znajduje się ten zakład (oddział), proporcjonalnie do liczby zatrudnionych w nim osób na podstawie umowy o pracę.

Opisane rozwiązanie ustawowe prowadzi do sytuacji, która w ocenie wielu samorządów jest dla nich bardzo niekorzystna. Chodzi tu przede wszystkim o przypadki, kiedy na terenie danej gminy funkcjonują zakłady pracy będące jedynie oddziałami większych podmiotów działających poza tą gminą. Jednostki samorządu terytorialnego nie uczestniczą wówczas w dostatecznym stopniu w zyskach wypracowanych na ich terenie, natomiast muszą liczyć się ze wszystkimi niedogodnościami, jakie wynikają z działalności tych zakładów pracy (na przykład zanieczyszczenie, wzmożony ruch na drogach).

Proszę zatem Pana Ministra o zweryfikowanie zapisów ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego pod kątem opisanego problemu.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## **Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Problem, na który pragnę zwrócić uwagę, powstał na gruncie stosowania art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. W myśl przedmiotowej regulacji pod pojęciem „przyłącze kanalizacyjne” należy rozumieć „odcinek przewodu łączącego wewnętrzną instalację kanalizacyjną w nieruchomości odbiorcy usług z siecią kanalizacyjną za pierwszą studzienką, licząc od strony budynku, a w przypadku jej braku do granicy nieruchomości gruntowej”.

Przedstawiona definicja budzi w szczególności wątpliwość, czy inwestor powinien pokrywać również koszty wykonania instalacji na odcinku, który wykracza poza granice jego nieruchomości (tj. czy ten odcinek instalacji uznać należy także za przyłącze kanalizacyjne). Wprawdzie w przedmiotowej sprawie wypowiedział się już nawet Sąd Najwyższy, który argumentował, że odcinek poza granicami danej nieruchomości należy traktować jako urządzenie kanalizacyjne, a tym samym kosztami jego wykonania należy obciążyć właściwe przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, niemniej jednak istnienie nieprecyzyjnej definicji nadal jest źródłem niejednolitych rozstrzygnięć. Szczególnie dotkliwie odczuwają to inwestorzy, na których nakłada się obowiązek wykonania wspomnianej instalacji w całości, a więc nierzadko również na odcinku wykraczającym znacznie poza granice ich nieruchomości. Jednocześnie wypada podkreślić, że niektóre organy przyjmują interpretację korzystniejszą dla inwestorów, zobowiązując ich do pokrycia kosztów wykonania przyłącza jedynie na obszarze ich nieruchomości.

Proszę zatem o zainicjowanie zmiany przepisów wspomnianej ustawy w celu doprecyzowania pojęcia „przyłącze kanalizacyjne” w taki sposób, aby możliwe było stosowanie przepisów wyżej wymienionej ustawy w sposób jednolity na terenie całego kraju.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Wzrost wydatków związanych z ogrzewaniem domów z wykorzystaniem najpowszechniej stosowanych źródeł ciepła, dotyczy to w szczególności ogrzewania olejowego, gazowego lub elektrycznego, spowodował, że coraz więcej osób, planując budowę domu, rozważa zastosowanie alternatywnych rozwiązań w tym zakresie. Z tego względu wraca do łask na przykład ogrzewanie nieruchomości za pomocą kominka. Dostępne obecnie technologie pozwalają nie tylko na pełną swobodę, jeśli chodzi o wybór rodzaju kominka, ale również na skuteczne rozprowadzenie po całym domu ciepła pochodzącego z tego źródła. Nadto coraz powszechniejsze staje się budowanie domów energooszczędnych, które charakteryzują się niskimi stratami ciepła, co także sprzyja wykorzystaniu kominków jako urządzeń ogrzewczych.

Inwestorzy jednak wskazują, że nierzadko zdarzają się problemy z odbiorem domu mieszkalnego, w którym jako podstawowe źródło ciepła zastosowano właśnie kominek. Właściwe organy powołują się na przepisy rozporządzenia ministra infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Jak wynika z §49 wskazanego aktu, „budynek i pomieszczenia przeznaczone na pobyt ludzi oraz inne budynki, jeżeli wynika to z ich przeznaczenia, powinny być wyposażone w instalacje (urządzenia) do ogrzewania pomieszczeń w okresie obniżonych temperatur, umożliwiające utrzymanie temperatury powietrza wewnętrznego odpowiedniej do ich przeznaczenia”. Przytoczona norma koresponduje z §132 ust. 1 rozporządzenia, który stanowi, iż „budynek, który ze względu na swoje przeznaczenie wymaga ogrzewania, powinien być wyposażony w instalację ogrzewczą lub inne urządzenia ogrzewcze, niebędące piecami, trzonami kuchennymi lub kominkami”. Wskazane przepisy mogą być podstawą do zakwestionowania zgodności z prawem takich inwestycji, w przypadku których kominek stanowi jedyne lub główne urządzenie ogrzewcze. Dlatego też inwestorzy zmuszeni są do zamontowania, niejako pro forma, innego źródła ogrzewania, na przykład niewielkiego piecyka elektrycznego, i wskazania w dokumentacji, że jest to podstawowa instalacja ogrzewcza. Jest to jednak jedynie zabieg pozorny, bowiem w trakcie użytkowania taki dom z powodzeniem ogrzewany jest już wyłącznie za pomocą kominka.

Z uwagi na opisany stan rzeczy warto rozważyć dostosowanie przepisów wspomnianego rozporządzenia w taki sposób, aby w większym stopniu odpowiadało ono obecnym realiom. W szczególności warto wziąć pod uwagę zasadność dopuszczenia ogrzewania kominkowego jako głównego bądź nawet jedyne źródła ogrzewania. Proszę zatem Pana Ministra o rozważenie możliwości dokonania stosownych zmian w tym zakresie.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala



## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Trwa badanie przyczyn tragicznej w skutkach katastrofy kolejowej pod Szczekocinami, lecz już wiemy, że przyczyny wiążą się ze stanem technicznym systemów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo ruchu. Nie rozstrzygając, czy zawinił człowiek, czy zawiodła maszyna – bo nie czas na to i takie rozstrzygnięcie należy do innych – pragnę zwrócić uwagę Pana Premiera na stan infrastruktury warunkującej bezpieczeństwo transportu. Poza dyskusją pozostaje bowiem fakt, że możliwe byłoby wyposażenie tego odcinka trasy kolejowej w takie urządzenia, by do katastrofy nie doszło.

Panie Premierze, zwracam się do Pana z apelem o zlecenie resortowi infrastruktury dokonania kompleksowego przeglądu systemów technicznych i organizacyjnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na kolei. Może się bowiem zdarzyć, że pociąg dowiezie pasażerów z opóźnieniem czy w gorszych warunkach, lecz nie ma przyzwolenia na to, by nie dowiózł ich żywych. Nie wolno w tym zakresie czynić oszczędności i nie wykorzystywać światowych osiągnięć techniki kolejowej.

Stanisław Kogut

## **Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcę**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Z dniem 1 stycznia 2012 r. weszła w życie ustawa z dnia 1 lipca 2011 r. o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw (DzU nr 152, poz. 897), która między innymi nałożyła na przedsiębiorców odbierających odpady komunalne od właściciela nieruchomości obowiązek uzyskania wpisu do rejestru działalności regulowanej, prowadzonego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Do wniosku o wpis do rejestru przedsiębiorca ten ma dołączyć oświadczenie o następującej treści: „Znane mi są i spełniam warunki wykonywania działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, określone w ustawie z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (DzU z 2005 r. nr 236, poz. 2008, z późn. zm.)”. Aby złożyć oświadczenie o takiej treści niezbędne jest wejście w życie przepisu delegacyjnego, rozporządzenia ministra środowiska, o którym mowa w art. 9d ust. 2, określającego szczegółowe wymagania wskazane w ust. 1 tego przepisu, gdyż w innym przypadku oświadczenie to będzie oświadczeniem złożonym in blanco. Do dzisiaj (23.03.2012 r.) takie rozporządzenie się nie ukazało. Jednak z gmin dochodzą sygnały o tym, że przedsiębiorcy już składają wnioski o wpis do rejestru działalności regulowanej i dołączają oświadczenie, którego treść nie może spełnić wymogu ustawowego, dopóki nie wejdzie w życie wskazane rozporządzenie.

Ponieważ uważam, iż tak istotne dla omawianej tu kwestii rozporządzenie powinno wejść w życie razem ze zmienianą ustawą, pozostało mi jedynie skierować do Pana Ministra pytanie, kiedy wreszcie wejdzie w życie rozporządzenie wykonawcze, o którym mowa w art. 9d ust. 2 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Z poważaniem  
Tadeusz Kopec

## **Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcę**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W ubiegłym roku domy opieki społecznej mogły liczyć na negocjacje cen leków, a rabaty udzielane w przypadku większych zakupów były praktycznie na wyciągnięcie ręki. Niestety, nowa ustawa refundacyjna usztywniła ceny leków refundowanych, co natychmiast odbiło się niekorzystnie na i tak przecież dalece niewystarczających budżetach domów pomocy społecznej. Ten swoisty wzrost cen leków (bo nie ma rabatów) stanowi duży problem i dyskomfort dla wódatarzy tych domów, którzy jeszcze niedawno mogli kupować farmaceutyki za symboliczną złotówkę lub dostać je wręcz za darmo. Ze znanych mi opinii dyrektorów domów pomocy społecznej wynika, że po wejściu w życie ustawy refundacyjnej ceny leków wzrosły, co szczególnie dało się zauważyć w grupie farmaceutyków stosowanych w leczeniu zaburzeń psychicznych.

Należy podkreślić, że tracą tutaj zarówno placówki, jak i ich pensjonariusze, gdyż mimo że leki kupują w imieniu podopiecznych domy pomocy społecznej, to część tych rachunków pokrywają oni sami. Podawane są takie przykłady: za komplet leków, za które pensjonariusze płacili przed tą zmianą niewielkie kwoty, teraz muszą zapłacić 194 zł, sumę olbrzymią, jeśli zważy się na to, że dochód tych ludzi to renta socjalna bądź najniższa emerytura. Stąd, jak twierdzą dyrektorzy DPS, duże ryzyko, że pieniędzy na wykup koniecznych leków może po prostu nie starczyć.

Choć ogólnie zgadzam się ze stanowiskiem Ministerstwa Zdrowia co do tego, że ustawa refundacyjna, wprowadziwszy sztywne marże i ceny, zlikwidowała patologiczne zjawiska polegające na sprzedaży leków za grosz, co skutkowało zakupami leków nieuzasadnionymi względami medycznymi i prowadziło do niekontrolowanego i nieuzasadnionego wzrostu wydatków NFZ (czyli ze środków publicznych) na refundację, to mam wątpliwości związane z tym, czy przy okazji zmiany ustawy refundacyjnej nie wylano dziecka z kąpielą.

Z poważaniem  
Tadeusz Kopeć

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Panie Ministrze!

Na spotkaniu z marszałkami województw zainteresowanych kolejami dużych prędkości (KDP) zadeklarował Pan, iż do końca 2013 r. czas przejazdu koleją między Wrocławiem a Jelenią Górą zostanie znacznie skrócony – do 2 godzin 30 minut. Byłby to bardzo znaczący postęp, ponieważ dziś czas tego przejazdu to około 3 godzin 30 minut. Przypomnę, że przed II wojną światową pociągi pokonywały tę trasę w ciągu 1 godziny 47 minut.

Z moich późniejszych rozmów z ekspertami i wyliczeń wynika, że ten przejazd nie będzie trwał tyle czasu – ten czas będzie dłuższy, o ile nie nastąpią gruntowne prace remontowo-mmodernizacyjne na trasie.

Proszę więc o udzielenie dokładnych informacji na temat tego, jaka będzie pod koniec roku 2013 dopuszczalna szybkość na poszczególnych odcinkach trasy Wrocław – Jelenia Góra, która umożliwiłaby przedstawiony przez Pana Ministra czas przejazdu.

Z poważaniem  
Jarosław Obremski



## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Panie Ministrze!

Zwracam się z zapytaniem, czy planuje się zmiany w zasadach wynajmowania mieszkań z zasobów publicznych. Dotychczasowe zasady, zwłaszcza w sytuacji coraz bardziej ograniczonych możliwości finansowych samorządów terytorialnych, prowadzą do dewastacji istniejących zasobów.

Za konieczne, a jednocześnie, jak mi się wydaje, zgodne z zasadami sprawiedliwości społecznej, uważam ustanowienie regulacji, które umożliwiają niedopłacanie do mieszkań komunalnych najemcom o wyższych dochodach.

Kiedy można liczyć na rozpoczęcie procesu legislacyjnego, który może powstrzymać dekapitalizację publicznych zasobów mieszkań?

Jarosław Obremski

## Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Ze względu na wagę sprawy oraz możliwe wielopłaszczyznowe implikacje szczególne zainteresowanie Senackiego Zespołu Energii Odnawialnej budzi nadchodząca nowelizacja ustawy – Prawo energetyczne oraz projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii (OZE).

Niestety, zdaniem wielu ekspertów, zaproponowany w powyższych aktach prawnych kierunek zmian może spowodować spowolnienie lub wręcz zahamowania obserwowanego w ostatnich latach rozwoju odnawialnych źródeł energii w Polsce.

Po analizie uwag zebranych do dnia 6 lutego br. przez Ministerstwo Gospodarki w procesie konsultacji przedmiotowych ustaw wydaje się, że bezsprzecznie istnieje dobre zrozumienie konieczności przeprowadzenia procesu zmian obecnego mechanizmu wsparcia OZE w Polsce. Jednakże, co budzi największy niepokój środowiska, wydaje się, że zmiany te są wprowadzane w sposób niewłaściwy, bez jakiegokolwiek zrozumienia konieczności zapewnienia bezpieczeństwa, praw nabytych i stabilności realizowanych inwestycji o nierzadko wieloletniej stopie zwrotu.

Spora część proponowanych zapisów projektów ustawy, w tym w szczególności ustawy OZE, wydaje się niespójna z ideą rozwoju energetyki odnawialnej przyjętą przez rząd RP w perspektywie lat do 2020 i 2030.

Szczególnie wiele kontrowersji budzi wprowadzenie zapisów, które mogą zahamować rozwój energetyki wiatrowej, mającej wiodącą pozycję w zakresie OZE w Polsce.

Jak wynika z ewaluacji skutków wprowadzenia zmienionej w 2010 r. ustawy – Prawo energetyczne, możliwości przyłączenia elektrowni wiatrowych (zwłaszcza dużej mocy) i dystrybucji wyprodukowanej przez nie energii elektrycznej nie uległy oczekiwanej poprawie. W tym kontekście w celu realizacji Krajowego Planu Działań (KPD) zniemienna wydaje się konieczność poszukiwania i wdrażania nowych mechanizmów wsparcia związanych z promowaniem chociażby rozproszonej generacji wiatrowej, tzw. małoskalowej.

Według KPD farmy wiatrowe w Polsce mogą stanowić dominujące źródło energii odnawialnej i w roku 2020 dostarczać nawet około 50% mocy elektrycznej zainstalowanej w ramach źródeł tzw. zielonej energii. By to się jednak stało, należy dążyć do ciągłego, choć zrównoważonego rozwoju tego segmentu OZE. Tymczasem, zdaniem ekspertów energetycznych, zaproponowane w ramach nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne oraz ustawy OZE rozwiązania prawne mogą znacznie ograniczyć inwestycje w ten sektor w Polsce.

Innymi istotnymi technologiami, jakie KPD przewiduje w realizacji celów do roku 2020, są technologie biogazowe mogące zapewnić nawet 12% mocy zainstalowanej w systemie. Zwracam jednak uwagę, że ten segment OZE rozwija się w tempie znacznie wolniejszym niż oczekiwano i istnieje spore niebezpieczeństwo finalnego braku realizacji celów zawartych w KPD. Ekspersi tej branży zwracają uwagę, że zaproponowany projekt ustawy OZE również wpłynie na ograniczenie inwestycji w tym sektorze.

Należy zwrócić szczególną uwagę na wciąż nasilające się protesty społeczne oraz nieznikające bariery administracyjne, ograniczające i spowalniające powstawanie zarówno instalacji biogazowych, jak i elektrowni wiatrowych w wielu częściach naszego kraju.

Powyższe powoduje, że średni czas przygotowania projektu OZE w Polsce trwa od 4 do 7 lat. Z pewnością można więc stwierdzić, iż realizacja projektów OZE w Polsce napotyka obecnie tak dużo przeszkód, iż ich eskalowanie poprzez wdrażanie mechanizmów prawnych szkodzących rozwojowi może dać efekt niemożności osiągnięcia zakładanych krajowych wielkości produkcji energii elektrycznej z OZE. To z kolei z pewnością narazi nasz kraj na zarzut niewywiązywania się ze zobowiązań wynikających z dyrektyw unijnych, w tym zwłaszcza tzw. mapy drogowej i pakietu 3x20.

Jednym z istotnych obszarów zainteresowania Senackiego Zespołu Energii Odnawialnej stał się między innymi powszechny w Polsce mechanizm współspalania, a także sprowadzanie do kraju (najczęściej spoza UE) surowców i komponentów biomasowych.

Według wyliczeń ekspertów, z krajowego systemu wsparcia tylko od 2005 r. wyasygnowano do tego segmentu energetyki ponad 4,5 miliarda złotych pomocy publicznej. W podanej kwocie nie uwzględniono kosztów dostosowania technologicznego kotłów i niezbędnych urządzeń.

Po uzyskaniu bilansu korzyści coraz częściej wydaje się, że dalsze wspieranie tego systemu produkcji energii, zwłaszcza na dużą skalę i w obecnym kształcie, zarówno z powodów ekonomicznych, jak i środowiskowych, jest nieuzasadnione i winno ulec zmianie.

Szanowny Panie Premierze, mając na względzie powyższe, uprzejmie proszę o przedstawienie Pana opinii na temat przyszłego stanu i rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce oraz odpowiedź na poniższe, szczegółowe pytania.

Ile wynoszą aktualnie i jak kształtują się w horyzoncie czasowym przychody inwestorów OZE w Polsce, Niemczech, Francji i np. Hiszpanii? Proszę o podanie stawek otrzymywanych przez inwestorów w eurocentach/kWh (w rozbiciu na lata przychodów po zrealizowaniu inwestycji oraz rodzaj źródła OZE).

Jak wygląda obecnie rzeczywista struktura właścicielska poszczególnych źródeł OZE w Polsce (w rozbiciu na kapitał zagraniczny oraz krajowy) i jaki wolumen pomocy publicznej udzielonej w latach 2007–2011 (w tym związany ze świadectwami pochodzenia) trafił do podmiotów o kapitale innym niż wyłącznie krajowy?

Czy ministerstwo dostrzega możliwość zaistnienia problemu związanego ze statystycznym transferem energii OZE i w jaki sposób zamierza przeciwdziałać wyprowadzaniu tej energii z Polski?

Jaki wolumen mocy zainstalowanej, dla którego w ramach energetyki wiatrowej przed nowelizacją prawa energetycznego w 2010 r. wydano warunki przyłączenia do systemu energetycznego, utracił te warunki wskutek zapisów tej nowelizacji? Czy w związku z powyższym ministerstwo dostrzega aktualność problemu braku możliwości przyłączenia wielomegawatowych farm wiatrowych i jak zamierza temu przeciwdziałać?

Czy i w jaki sposób Ministerstwo Gospodarki zamierza zintensyfikować wspieranie rozwoju rozproszonej generacji małoskalowej, do 2 MW? Proszę o wyrażenie opinii z podziałem na szczególne technologie: fotowoltaikę, energetykę wiatrową, biomasową i wodną.

Jak Pan Premier ocenia realność wykonania założeń zawartych w „Krajowym planie działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych” w obszarze poszczególnych technologii, w tym energetyki wiatrowej (6650 MW), biogazowej (980 MW), paneli fotowoltaicznych i innych?

Czy intencją Ministerstwa Gospodarki jest kontynuacja wspierania rozwoju technologii współspalania?

Odnosząc się do celów wyznaczonych w strategicznych dokumentach krajowych w obszarze pozyskiwania energii z OZE, proszę o informację na temat planowanego w najbliższej przyszłości mechanizmu wsparcia dla tego sektora.

Z wyrazami szacunku  
Norbert Obrycki

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Pan Stanisław R. zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu kwestii bezumownego korzystania z jego nieruchomości przez PGE Dystrybucja SA z siedzibą w Lublinie.

Z informacji, które uzyskałem w tej sprawie, wynika, że urządzenia energetyczne należące do PGE posadowione zostały na nieruchomości należącej do pana Stanisława R. bez jakiegokolwiek tytułu prawnego, o czym świadczy księga wieczysta. Takie usytuowanie słupa wysokiego napięcia znacznie utrudnia panu Stanisławowi R. korzystanie ze swojej własności oraz pomniejsza jej właściwości jako samoistnej działki i powoduje szkodę w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości.

Właściciel gruntu zajętego pod słup wielokrotnie występował i nadal występuje do PGE o odszkodowanie za poniesione straty. Są to jednak wystąpienia bezskuteczne, bo w każdym przypadku zakład energetyczny informuje pana Stanisława R., że może skierować tę sprawę do sądu.

W skali kraju mamy setki tysięcy kilometrów sieci elektrycznej przebiegającej przez pola rolników i właścicieli działek budowlanych. Właściciele gruntów, na których posadowione są słupy oraz inne urządzenia, pozbawieni są jakichkolwiek korzyści rekompensujących straty w uprawach, straty związane z utrudnieniami w pracach polowych oraz znaczne obniżenie wartości działek budowlanych. Chodzi tu przede wszystkim o odszkodowania za zajęcie w latach 1950–1990 gruntów pod słupy i urządzenia energetyczne.

Według szacunków rzeczoznawców ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa jeden słup energetyczny na polu powoduje kilkadziesiąt złotych straty rocznie – kwota jest zależna od bonitacji gleby, rodzaju upraw i liczby zabiegów agrotechnicznych. Wydane w postępowaniu sądowym wyroki nie stanowią precedensu prawnego, więc każdy rolnik chcący dochodzić swoich praw musi indywidualnie występować do sądu i załączać ekspertyzę. Wysokie koszty postępowania sądowego oraz koszty wydania ekspertyzy w większości przypadków skutecznie zniechęcają właścicieli gruntów do występowania na drogę sądową i dochodzenia swoich praw.

W latach pięćdziesiątych zajęcie gruntów było dokonywane bez zgody właściciela i bez żadnego odszkodowania. W latach sześćdziesiątych i później, zgodnie z kolejnymi ustawami w tej sprawie, właścicielowi przysługiwało jednorazowe odszkodowanie z tytułu poniesionych strat w uprawach, ale odszkodowania te były wypłacane sporadycznie. Zdecydowana większość właścicieli gruntów nie mogła skorzystać z takiej możliwości.

Zakłady energetyczne twierdzą, że korzystają z nieruchomości nieprzerwanie przez okres ponad trzydziestu lat i nabyli te miejsca przez zasiedzenie, a występującym o odszkodowania właścicielom gruntów odpowiadają, że ani w czasie instalowania linii, ani później żaden z nich nie protestował. Jest to niepojęte, bo przecież w latach 1950–1980 żaden człowiek w Polsce nie mógł protestować. Zakłady powołują się również na wydane w tym przedmiocie aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego z 2006 i 2007 r., które jest korzystne wyłącznie dla zakładów energetycznych i zupełnie pomija roszczenia właścicieli gruntów. Orzecznictwo otwiera drogę do uzyskania odpowiedniej służebności poprzez zasiedzenie, gdy trwałe i widoczne urządzenie znajdowało się na cudzym gruncie wystarczająco długo.

Właściciele gruntów rolnych, na których znajdują się słupy energetyczne, wielokrotnie występowali o ostateczne uregulowanie ich stanu prawnego. Jest to spowodowane tym, że spółki energetyczne wykorzystują sieci do sprzedaży swoich usług. Wiążą się z tym też określone koszty dla odbiorców energii elektrycznej – tak zwana opłata przesyłowa.

Rolnicy, właściciele gruntów, na których posadowione są słupy oraz inne nośniki energii elektrycznej, pozbawieni są z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Co więcej, muszą oni płacić podatek rolny za określoną działkę w pełnej wysokości, bez uwzględnienia powierzchni zajmowanej przez posadowione tam słupy należące do spółek energetycznych. Dzieje się tak już od wielu lat. Dodatkowo słupy energetyczne utrudniają prowadzenie upraw rolnych w ich sąsiedztwie i ograniczają możliwość rozbudowy gospodarstw rolnych.

Wobec tego proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Kiedy ostatecznie zostanie uregulowany status prawny słupów i innych nośników energii elektrycznej posadowionych na prywatnych rolniczych gruntach?



Dlaczego spółki energetyczne, czerpiąc korzyści z prowadzonej działalności, także związanej z pobieraniem opłat przesyłowych, nie chcą przekazać prawnym właścicielom rolniczych gruntów należnej części?

Czy społecznie uzasadnione jest masowe kierowanie właścicieli gruntów starających się o odszkodowania do sądów? Czy nie lepiej rozwiązać ten problem ustawowo?

Z poważaniem  
Władysław Ortyl

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka oraz do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowni Panowie Ministrowie!

W ostatnim czasie w naszym kraju powstaje coraz więcej elektrowni wiatrowych. Brak rozstrzygnięć prawnych w zakresie odległości sytuowania elektrowni wiatrowych od zabudowań i gospodarstw domowych powoduje, że powstawanie farm wiatrowych często wiąże się z działaniem na granicy prawa, bez poszanowania krajobrazu, środowiska, a przede wszystkim ludzi. Społeczeństwo, mimo gwarancji ustawowych, nie uczestniczy w procedowaniu prowadzącym do zainstalowania elektrowni wiatrowych. Rodzi to konflikty, zwłaszcza w sytuacji sytuowania elektrowni blisko domów. Inwestorzy bez trudu uzyskują informacje dotyczące działek, którymi są zainteresowani, docierają do właścicieli, podpisują umowy monopolistyczne i rozpoczynają procedurę administracyjną. Wywierają nacisk na samorządy, które pod ich wpływem, a zwłaszcza pod wpływem wizji dodatkowych, niemałych wpływów do budżetu, zmieniają studium wbrew miejscowym strategiom i inicjują proces wydawania decyzji bez weryfikacji przedłożonych badań oddziaływania inwestycji na środowisko.

Zdając sobie sprawę ze zobowiązań europejskich, z konieczności poszukiwania alternatywnych źródeł energii, ale też mając na uwadze dobro jednostki i środowiska, proszę o informacje:

1. Czy przeprowadzono badania w związku ze szkodliwym działaniem elektrowni wiatrowych na zdrowie człowieka?

2. Jakie jest oddziaływanie elektrowni wiatrowych na środowisko?

3. Jaka powinna być minimalna odległość farm (przy założeniu, że wiatrak będzie miał wysokość 150 m) od zabudowań mieszkalnych?

4. Czy w ramach kompetencji Ministerstwa Środowiska rozważa się możliwość zmiany art. 135 ustawy z dnia 27.04.2001 r. – Prawo ochrony środowiska poprzez utworzenie obszaru ograniczonego użytkowania dla instalacji wykorzystujących do wytwarzania energii elektrycznej energię wiatru, czy też wyda się stosowne rozporządzenie określające odległość, co w tej sytuacji wydaje się sprawą prostszą?

5. Jakie są szczegółowe regulacje w sprawie lokalizacji i funkcjonowania elektrowni wiatrowych w Europie i na świecie?

6. Czy Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Środowiska dysponują ekspertami – jeśli tak, to jakimi – na temat skutków inwestycji dotyczących farm wiatrowych dla zdrowia ludzi i środowiska przyrodniczego?

Z poważaniem  
Władysław Ortył

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z dniem 1 stycznia 2007 r. weszła w życie ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (DzU nr 225, poz. 1635). Ustawa ta, zgodnie z art. 14 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (DzU nr 203, poz. 1966, z późn. zm.) stwierdza, że dochody płynące z opłaty skarbowej przekazywane są na rachunek budżetu gminy, na obszarze której ma siedzibę podmiot dokonujący czynności urzędowej albo wydający zaświadczenie lub zezwolenie.

Ten zapis powoduje, że niektóre należności pobrane w siedzibie podmiotu, który dokonał czynności urzędowej, stają się dochodami gminy, na obszarze której ma siedzibę ten podmiot, a nie dochodami tej gminy, z której pochodzi płatnik. Doświadczyłem tego, kiedy wystąpiłem do Urzędu Skarbowego w Suchej Beskidzkiej o wydanie zaświadczenia o nadaniu numeru identyfikacji podatkowej, gdy organizowałem biuro senatorskie. Za tę czynność urząd skarbowy pobrał opłatę 21 zł. Ta opłata automatycznie stała się dochodem gminy, w której siedzibę ma wyżej wymieniony urząd skarbowy, a nie gmina, której jestem mieszkańcem, w której mam dom i jestem zameldowany. Podmiot pobierający opłatę skarbową jest instytucją państwową i wszelkie koszty jego działalności ponosi budżet państwa, a nie gminy. Dlatego też uważam, że o wiele bardziej sprawiedliwe byłoby przekazanie tej należności gminie Zawoja, to znaczy gminie mojego zamieszkania.

Mam w związku z tym zapytanie, czy w Ministerstwie Finansów jest rozważane takie rozwiązanie, by wszystkie opłaty skarbowe stanowiące dochody jednostek samorządu w sposób jednoznaczny były dochodami tej jednostki, z której pochodzi podmiot płacący taką opłatę, a nie samorządu, w którym jest siedziba podmiotu dokonującego poboru należności. Czy Pan Minister przewiduje podjęcie w najbliższym czasie starań w sprawie znowelizowania przepisów dotyczących opłaty skarbowej?

Z wyrazami szacunku  
Andrzej Pajak

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pajaka

Oświadczenie skierowane do prezesa zarządu spółki Telewizja Polska SA Juliusza Brauna

Panie Prezesie!

W związku z opublikowaniem w tygodniku „Gazeta Polska” z dnia 7 marca bieżącego roku artykułu „Ile kosztuje nas Tomasz Lis”, ukazującego gospodarowanie środkami finansowymi (środkami publicznymi) przez TVP SA, jestem zmuszony wyrazić swoje oburzenie. Uważam tę gospodarkę za skandaliczną, jeśli za cztery odcinki programu z udziałem redaktora Tomasza Lisa telewizja publiczna płaci prawie 1,2 miliona zł (blisko 300 tysięcy zł za odcinek). Redaktor Lis otrzymuje za cztery odcinki (wypłata miesięczna) 80 tysięcy zł honorarium, a jego firma za ich wyprodukowanie – wynagrodzenie wynoszące ponad 360 tysięcy zł brutto. Do tych kosztów należy dołożyć „obiektywne” dziennikarstwo, o którym „Gazeta Polska” pisze we wspomnianym numerze: „Od czterech lat za ciężkie miliony Tomasz Lis serwuje nam dziennikarstwo, które do złudzenia przypomina zamierzchłe czasy PRL. Poniżej garść przykładów”... po tym wstępie przedstawiona jest litania przykładów tego „obiektywnego” dziennikarstwa.

Dlatego informuję Pana Prezesa, że po raz ostatni zapłaciłem abonament telewizyjny; to abonament za okres od czerwca 2011 r. do stycznia 2012 r. w wysokości 138,55 zł (słownie: sto trzydzieści osiem 55/100 zł). Nie mam najmniejszego zamiaru płacić dalej ani jednej złotówki telewizji publicznej za tak żalosne dziennikarstwo, nie będę wspierał takiego milionera kosztem swoich dzieci, jeśli już, to przekażę te środki na jakiś cel społeczny. Celowo i świadomie stosuję w tym przypadku nieposłuszeństwo obywatelskie, czyli uchylanie się od stosowania prawa i zasadniczo akceptowalnego porządku prawnego, jako wyraz protestu przeciwko w moim przekonaniu rażącemu naruszaniu norm sprawiedliwości, równości i wolności obywateli. Należy to również rozpatrywać w kontekście eliminacji telewizji Trwam z tak zwanego multipleksu cyfrowego.

Ze względu na zaistniałe i opisane fakty, stosując zasadę nieposłuszeństwa obywatelskiego, zawieszam płacenie abonamentu telewizyjnego za kolejne miesiące i będę namawiał swoich wyborców w największym okręgu senatorskim w Polsce, liczącym ponad sześćset pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, by postępowali podobnie.

Z poważaniem  
Andrzej Pajak



## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Niekorzystne warunki pogodowe sprawiły, iż w wielu regionach kraju odnotowano duże straty wynikające z uszkodzenia zbóż ozimych takich jak pszenica, pszenżyto, jęczmień i rzepak ozimy. Znaczące szkody dotknęły województw: lubuskiego, wielkopolskiego, łódzkiego, pomorskiego, zachodniopomorskiego i dolnośląskiego. Jednak zdecydowanie największe straty ponieśli rolnicy z województwa kujawsko-pomorskiego.

Na Kujawach i Pomorzu, gdzie tuż przed największym mrozem na przełomie stycznia i lutego nie nastąpiły opady śniegu, poniesiono największe straty. Na polach bezśnieżnych gleba była silnie zmarznięta, więc nadziemna część zbóż została najbardziej zniszczona – obecnie większość zniszczonych upraw wymaga szybkiego przesiewu. Niestety przewidywane są jeszcze większe straty rolne, gdyż zboża niezniszczone przez mróz są bardzo osłabione i nawet niewielki spadek temperatury w połączeniu z wiatrem może doprowadzić do ich całkowitego zniszczenia. Zdewastowane pola trzeba przeorać i zasiać jare odmiany zbóż. Nie muszę chyba tłumaczyć, jak duże straty poniosą w tej sytuacji rolnicy, którzy z niepokojem śledzą prognozy pogody na nadchodzące dni. Obecna sytuacja w województwie kujawsko-pomorskim z całą pewnością przełoży się na ceny rynkowe i spowoduje wzrost kosztów prowadzenia gospodarstwa.

Szybka reakcja ze strony władzy może mieć zbawienny wpływ na odnowienie produkcji, zatem zwracam się do Pana Ministra z prośbą o informację co do skali dokonanych zniszczeń w województwie kujawsko-pomorskim oraz o natychmiastową interwencję i uruchomienie wszelkich form pomocy dla poszkodowanych rolników.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

W związku z pojawiającymi się wątpliwościami dotyczącymi interpretacji prawa, związanej z uruchomieniem internatu, a także jego likwidacją, zwracam się do Pani Minister o rozważenie możliwości wprowadzenia zmian w ustawie, które wprost regulowałyby tę sprawę, lub o zajęcie jednoznacznego stanowiska w celu rozwiązania przedstawionej kwestii.

Według danych z Systemu Informacji Oświatowej z 30 września 2011 r. w województwie śląskim funkcjonuje trzydzieści sześć internatów zorganizowanych w szkołach. Młodzież ucząca się poza miejscem zamieszkania może korzystać z internatów organizowanych w szkołach. Możliwość tę przewidują ramowe statuty: szkoły podstawowej, gimnazjum, szkół ponadgimnazjalnych (rozporządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół, DzU z 2001 r. nr 61, poz. 624, z późn. zm.; na przykład §12 ust. 1 zał. 5a – ramowy statut technikum). W związku z tym, że możliwość organizacji internatu wymieniona została tylko w statucie, pojawia się problem trybu uruchomienia internatu, a także ewentualnej jego likwidacji. Pierwszy statut nadaje organ prowadzący szkołę (art. 58 ust. 7 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty – DzU z 2004 r. nr 256, poz. 2572, ze zm.). Kompetencje do uchwalania kolejnego statutu lub zmian w już obowiązującym posiada rada szkoły (art. 50 ust. 2 pkt 1 wymienionej ustawy o systemie oświaty) lub, gdy rada szkoły nie działa, rada pedagogiczna.

Internat nie jest jednostką wymienioną w art. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (DzU z 2004 r. nr 256, poz. 2572, ze zm.), w związku z tym pojawia się wątpliwość co do trybu ewentualnej likwidacji internatu. Czy likwidacja powinna odbywać się w trybie art. 59 ust. 6 wymienionej ustawy o systemie oświaty, to jest przekształcenia („Przepisy ust. 1–5 i art. 58 stosuje się odpowiednio w przypadku przekształcenia szkoły lub placówki”)? Czy może wystarcza uchwała rady szkoły (rady pedagogicznej) w sprawie zmian w statucie? Przyjęcie trybu przekształcenia z art. 59 ust. 6 oznacza konieczność podjęcia stosownej uchwały przez radę gminy, powiadomienia o zamiarze likwidacji kuratora, rodziców, organu wykonawczego na co najmniej sześć miesięcy przed planowanym terminem likwidacji, zasięgnięcia opinii kuratora. Zastosowanie trybu zmian w statucie łączy się zaś z podjęciem uchwały rady szkoły (rady pedagogicznej).

W przypadku likwidacji internatu wychowankowie tracą możliwość mieszkania w miejscowości, w której znajduje się szkoła, a wychowawcy i pracownicy administracji oraz obsługi tracą pracę. Dlatego zasadne wydaje się sprawowanie społecznej kontroli nad tego rodzaju działaniem przez radę gminy. Niemniej jednak istnieją wątpliwości wynikające z niewyodrębnienia w ustawie o systemie oświaty internatu jako odrębnej placówki.

Z wyrazami szacunku  
Leszek Piechota

## **Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Od wielu lat staram się, by została wybudowana obwodnica Gostynia. Co roku budowa tej strategicznej drogi jest odkładana, co niestety nie przyczynia się do usprawnienia ruchu samochodowego w mieście Gostyniu. Wierzę, iż inwestycja ta przyczyniłaby się do rozwoju gospodarczego całego powiatu gostyńskiego, a także znacząco wpłynęła na bezpieczeństwo pieszych i zmotoryzowanych mieszkańców Gostynia.

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o odpowiedź na pytanie: czy, a jeśli tak, to kiedy, planowana jest budowa owej obwodnicy?

Z poważaniem  
Marian Poślednik

## **Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

W marcu bieżącego roku grupa lekarzy i pielęgniarek poprzez swojego przedstawiciela, panią Annę N., zwróciła się pisemnie o interwencję. Sprawa dotyczy oznakowania pojazdów lekarzy i pielęgniarek dojeżdżających do pacjentów prywatnymi samochodami. Osoby te napotykały trudności w dojeździe do pacjentów i odczuwają negatywne reakcje mieszkańców, łącznie z niszczeniem pojazdów z powodu parkowania na terenie przynależnym tym mieszkańcom. Oznakowanie tych pojazdów umożliwiłoby ich identyfikację i zapobiegło niepożądanym reakcjom mieszkańców. Mieliby oni wówczas świadomość, że samochód należy do lekarza czy pielęgniarki, którzy udzielają pacjentowi pomocy.

W ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz w ustawie z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej można byłoby wprowadzić zapis o możliwości umieszczania w pojazdach plaketek ze stosownym oznaczeniem, które pozwalałyby na identyfikację pojazdu jako należącego do lekarza czy pielęgniarki. Posiadanie takiej plakietki zwalniałoby również z obowiązku opłaty za parkowanie w strefach płatnych. Należałoby również rozważyć, w jaki sposób uregulować sposób wydawania tych plaketek oraz sposób rejestrowania osób uprawnionych do posługiwania się nimi.

Z poważaniem  
Sławomir Preiss



## **Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Obywatele są szczególnie wyczuleni na jednakowe stosowanie prawa w różnych częściach kraju. Do mojego biura senatorskiego zgłoszono problem całkowicie rozbieżnych interpretacji ustawy o VAT (DzU z 2004 r. nr 54 poz. 535 z późniejszymi zmianami) w kwestii zwolnienia z VAT usługi wyceny szkód wykonywanej przez rzeczoznawców na zlecenie zakładów ubezpieczeniowych, które dokonują tak zwanej likwidacji szkody.

Według Izby Skarbowej w Warszawie usługi takie są zwolnione z VAT (interpretacja nr IPPP1/443-1284/10-2/AW), a według Izby Skarbowej w Poznaniu (interpretacja nr ILPP2/443-263/11-4/AW i interpretacja nr ILPP2/443-1593/11-3/AKr) podlegają opodatkowaniu i należy naliczać VAT.

Dyrektorzy obydwu izb skarbowych stwierdzają, że działają w imieniu ministra finansów i powołują się na to samo rozporządzenie w sprawie upoważnienia do wydawania interpretacji przepisów prawa podatkowego.

Szanowny Panie Ministrze, w imieniu zgłaszających się do mojego biura zdesperowanych wielkopolskich rzeczoznawców prowadzących działalność również w województwie mazowieckim pytam: która interpretacja jest właściwa? Uprzejmie proszę o odpowiedź, ale także o doprowadzenie do wydawania jednolitych interpretacji. Sądzę, że w dobie komunikacji elektronicznej szybka wymiana poglądów pomiędzy izbami i ministerstwem jest konieczna i możliwa.

Z poważaniem  
Witold Sitarz

## **Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza**

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego oraz do ministra finansów Jana Wincenta-Rostowskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

W Polsce istnieje znaczna liczba niepublicznych szkół artystycznych o uprawnieniach szkół publicznych, są to głównie szkoły muzyczne. Zgodnie z wymogami ustawy o systemie oświaty i rozporządzeniem ministra kultury z dnia 31 grudnia 2003 r. winny one otrzymywać dotację podmiotową na każdego ucznia nie niższą niż 50% kosztu ucznia w odpowiednich typach szkół państwowych oraz 100% w niepublicznych szkołach artystycznych ogólnokształcących.

Według informacji napływających od osób i organizacji prowadzących z wielkim wysiłkiem tego typu szkoły od wielu lat wymogi ustawy nie są wypełniane i tego typu szkoły otrzymują dotacje znacznie niższe niż określone ustawą. Na wielokrotne interwencje środowiska Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odpowiada w identyczny sposób, to znaczy tłumaczy taki stan rzeczy zbyt niskim limitem środków przyznawanych na niepubliczne szkoły artystyczne.

Szanowni Panowie Ministrowie! Rozumiem trudną sytuację budżetową (choć przecież nie jest ona tragiczna – wiem o tym, ponieważ jestem członkiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych!), zwracam się jednak z pytaniem, dlaczego nie są wypełniane wymogi obowiązującej ustawy.

Mając na względzie aspekt wychowawczy i rozwojowy kształcenia artystycznego (młodzież tych szkół to młodzież o większej kulturze niż przeciętna i wielkich pasjach), wnoszę uprzejmie o podjęcie działań mających na celu zmianę sytuacji. Jak zdołałem się zorientować, rzecz idzie o kwoty rzędu kilkunastu – kilkudziesięciu milionów złotych, a nie o miliardy. Będę zobowiązany za udzielenie odpowiedzi i podjęcie działań zmierzających w kierunku poprawy sytuacji.

Z poważaniem  
Witold Sitarz

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na trudną sytuację, w jakiej znajdują się pracownicy tymczasowi, którzy są kierowani do zakładów pracy za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej.

Główną ideą zapisów ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych były uproszczenie, profesjonalizacja i racjonalizacja zatrudniania pracowników w przypadkach sezonowych wzrostów produkcji, wzrostu sprzedaży, przestojów urlopowych czy dużej rotacji personelu.

Niestety, praktyka pokazuje, że agencje pracy tymczasowej wykorzystują luki prawne w przepisach, co powoduje, że wielu pracowników tymczasowych staje się wieloletnimi pracownikami tymczasowymi.

Firmy, które potrzebują pracowników, chętnie korzystają z usług agencji ze względu na łatwość zatrudnienia i jednocześnie zwolnienia pracownika. Dochodzi do sytuacji, w których pracownicy tymczasowi wykonują pracę taką jak pracownicy zatrudnieni bezpośrednio przez pracodawcę, jednakże ich sytuacja jest znacznie mniej komfortowa. Wystarczy wspomnieć o niższym wynagrodzeniu, narażeniu na możliwość utraty pracy w każdej chwili, możliwość zatrudnienia przez pracodawcę innego pracownika tymczasowego. Wielu takich pracowników pracuje latami za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej, łudząc się, że zostanie pracownikami firmy. Niestety tak nie jest, choć pracodawcy często mają możliwość zatrudnienia bez pośredników. Umowy zawierane poprzez agencje pracy tymczasowej dają firmom większe możliwości w kwestii zwolnień.

Inaczej powinno się oceniać funkcjonowanie przepisów i agencji w odniesieniu do prac sezonowych, inaczej zaś – w odniesieniu do prac, które są wykonywane przez cały rok. Jeśli firma zatrudnia kilka tysięcy osób, a dodatkowo kilkaset pracuje latami za pośrednictwem agencji tymczasowych, to jest to niepokojące zjawisko.

Chciałbym wiedzieć, Panie Ministrze, czy opisywany problem jest dostrzegany przez Pana i czy we właściwym resorcie są przygotowywane założenia do zmian prawnych w przedmiotowej materii? Czy pracownicy agencji tymczasowych będą synonimem niewolników XXI wieku w naszym kraju? Czy zaistniała sytuacja będzie powodowała podział na lepszych i gorszych pracowników w zakładach pracy? Bardzo proszę o odpowiedź i rozwiązanie tego pilnego problemu, który dotyczy tysięcy osób w Polsce.

Andrzej Szewiński

## Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 19 marca bieżącego roku otrzymałam pismo z prośbą o interwencję w sprawie wprowadzonego w dniu 19 sierpnia 2011 r. rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie urządzeń radiowych nadawczo-odbiorczych, które mogą być używane bez pozwolenia radiowego. W piśmie tym pan Marcin Kowalski, przedstawiciel Firmy Usługowo-Handlowej MKR-TPE w Białogardzie, przedstawił również swoje uwagi i propozycje dotyczące tego rozporządzenia, które to uwagi i propozycje poniżej przedkładałam.

Według pana Marcina Kowalskiego zmiany dotyczące §1 pkt 1 lit. a rozporządzenia uniemożliwią prowadzenie działalności wielu firmom, które zajmują się sprzedażą i instalowaniem urządzeń wzmacniających sygnał GSM. Urządzenia te służą przede wszystkim do poprawy zasięgu telefonii komórkowej w miejscach, gdzie nie ma sygnału lub jest on tak słaby, że korzystanie z telefonów komórkowych jest praktycznie niemożliwe.

W opinii interweniującego oficjalny powód wprowadzenia wyżej wymienionego rozporządzenia wydaje się słuszny, gdyż część nieprawidłowo instalowanych urządzeń powodowała zakłócenia w sieci operatora telefonii komórkowej, uniemożliwiając mu tym samym świadczenie usług. Dotyczy to jednak głównie urządzeń bardzo niskiej klasy, nieposiadających certyfikatów CE oraz niezbędnych mechanizmów zabezpieczających, oferowanych w sprzedaży internetowej i instalowanych przez niewykwalifikowany personel nieposiadający urządzeń pomiarowych.

Zdaniem pana Marcina Kowalskiego istniało kilka rozwiązań usystematyzowania tego rozporządzenia, które umożliwiłyby podmiotom zewnętrznym dalsze prowadzenie swojej działalności. Propozycje tych zmian zawarte są w załączonym do oświadczenia piśmie.

Restrykcyjne zmiany wyżej wymienionego rozporządzenia spowodowały, że tylko operatorzy telefonii komórkowej mogą oferować repeatery GSM. Tym samym rynek w zakresie świadczenia tych usług został jeszcze bardziej zmonopolizowany.

Zakazanie instalowania tego sprzętu podmiotom zewnętrznym wywołało ogromny niepokój wśród wielu firm, które działały w tej branży. Podmioty te w celu profesjonalnego wykonywania swoich usług poniosły duże koszty związane z zakupem specjalistycznego sprzętu oraz przeszkoleniem pracowników, a obecne brzmienie rozporządzenia niweluje ich trud, wysiłek oraz środki finansowe włożone w działalność tych podmiotów, co w ostateczności może doprowadzić do ich bankructwa i zwolnień zatrudnionych tam pracowników.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Pana Ministra o analizę zawartych w wystąpieniu i załączonym piśmie informacji oraz o ewentualne podjęcie określonych działań.

Z wyrazami szacunku  
Grażyna Sztark



## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z informacjami uzyskanymi w ramach mojej działalności senatorskiej zwracam się do Pana Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta o rozważenie wniesienia kasacji lub wznowienia postępowania w wymienionych sprawach.

1. Sprawa Jana P., skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności wyrokami Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. W sprawie tej postępowanie najpierw było umorzone, a następnie na podstawie niezmiennych dowodów doszło do skazania za podwójne morderstwo człowieka, co do którego nie było żadnych poszlak. Proszę, by Pan Prokurator Generalny zadał sobie trud przeczytania uzasadnień tych wyroków, których treść wskazuje na rażące przekroczenie zasady domniemania niewinności. Obawy te są tym większe, że jedna z występujących w tej sprawie biegłych publicznie, w telewizyjnym programie „Sprawa dla reportera” mówiła o wywieranych na nią naciskach w kierunku wydania niekorzystnej dla oskarżonego ekspertyzy medycznej.

2. Sprawa Grzegorza W., skazanego wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach na karę 7 lat pozbawienia wolności za udział w rozboju. Z lektury uzasadnień wyroków wynika, że sąd oparł się na zmienianym i niekonsekwentnym pomówieniu oskarżonego przez innego współoskarżonego, przy czym sąd zupełnie pominął fakt, że to pomówienie, niepoparte żadnymi innymi dowodami, mogło być motywowane chęcią uzyskania przywileju procesowego tak zwanego małego świadka koronnego. W konsekwencji mogło dojść do pomyłki sądowej i skazania niewinnego człowieka. W tej sprawie w moim przekonaniu doszło do naruszenia zasady domniemania niewinności.

3. Sprawa Tomasza T., skazanego wyrokiem Sądu Rejonowego we Włocławku na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za wypadek drogowy. W tej sprawie zwracałem się już do Pana uprzednio. Obecnie odkryłem nową okoliczność. Mianowicie sądy obu instancji całkowicie pominęły dowód z opinii biegłych co do prędkości samochodu, który zderzył się z traktorem skazanego. Pominięta opinia wskazywała na prędkość samochodu 117 km/h, tymczasem sąd przyjął, że była to prędkość 92 km/h. Nie wchodząc w szczegóły, powiem, że pominięcie tej opinii mogło zasadniczo wypaczyć ocenę przyczyn wypadku i odpowiedzialności Tomasza Trzeciaka.

4. Sprawa Prokuratury Rejonowej w Gostyninie, z Łowicza, dotycząca zabójstwa Buchholza. W tej z kolei sprawie prokuratura uznała, w moim przekonaniu bezpodstawnie i pochopnie, niepoczytalność sprawcy okrutnego zabójstwa, opierając się na jednej opinii psychiatrycznej i odrzucając bez czytania drugą opinię, która podważała wartość naukową tej pierwszej. Tu może dojść do bulwersującej bezkarności sprawcy okrutnej zbrodni.

Proszę Pana Prokuratora Generalnego o zajęcie się tymi sprawami. Osobno dostarczę bardziej szczegółowe uzasadnienia moich prośb o zajęcie się każdą z tych spraw.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego**

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Jacka Michałowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wiem, że do Kancelarii Prezydenta RP wpływa wiele próśb o ułaskawienie Tomasza T., rolnika skazanego na karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia za wypadek drogowy.

Pragnę zapytać, czy Pan Prezydent wyda w tej sprawie pozytywną opinię. Pragnę też zapytać, czy Pan Prezydent ma świadomość, że do skazania Tomasza T. na bezwzględną karę pozbawienia wolności doszło w sytuacji, gdy nikt, włącznie z rodzinami ofiar wypadku, za który odpowiadał Tomasz T., nie chciał skazania go na bezwzględną karę pozbawienia wolności.

Z góry dziękuję za odpowiedź.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczuka**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Właśnie rozpoczęła się akcja składania przez rolników wniosków o uzyskanie dofinansowania w ramach dopłat bezpośrednich. W związku z tym prosimy Pana Ministra o dokładne informacje odnośnie do wysokości dopłat na jeden hektar (w euro i PLN), bowiem z dostępnych informacji – są to dane instytutów badawczych – wynika, iż nie wszyscy rolnicy w danej kategorii otrzymują jednakowe kwoty bazowe.

Prosimy o dokładne wyliczenia odnośnie do możliwych do uzyskania przez rolników kwot na hektar, zarówno z pierwszego, jak i drugiego filara, oraz o podanie stopnia dopłaty krajowej i unijnej. Czy prawdą jest, że istnieje różnorodność kwot na hektar w drugim filarze? Jeżeli tak, to prosimy o podanie zróżnicowania dopłat na hektar. Pragniemy nadmienić, iż nie chodzi tu o dopłaty ONW, ale o inne rodzaje dopłat występujących w drugim filarze.

Dodatkowo prosimy Pana Ministra o wyjaśnienie, czy beneficjentem PROW może zostać osoba, która nie prowadzi działalności rolniczej, i czy może przeznaczyć otrzymane środki nie na rolnictwo?

Z góry dziękujemy za wyczerpującą odpowiedź.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błaszczuk

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błasczyka**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do głównego lekarza weterynarii Janusza Związka

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Inspektorze!

Coraz trudniejsze warunki środowiska, z którymi ściśle związane jest życie pszczelej rodziny, zobowiązują każdego pszczelarza do szczególnej dbałości o trwałe utrzymywanie właściwej kondycji użytkowanych pszczelich rodzin. Rozumiana w ten sposób profilaktyka wymaga zarówno wzbogacania każdego zabiegu pasiecznego o stałe elementy higieniczne, jak i wnikliwej obserwacji zachowań poszczególnych pszczelich rodzin w celu ograniczenia i eliminacji pojawiających się czynników chorobotwórczych.

Niestety, choroby zakaźne, takie jak zgnilec złośliwy, coraz częściej i intensywniej atakują pasieki. Zgnilec złośliwy należy do chorób, które podlegają obowiązkowi zgłaszania przez hodowcę oraz zwalczania pod kierunkiem odpowiednich władz administracyjnych i państwowej służby weterynaryjnej. Jednakże coraz częściej zdarza się, że pszczelarze pozbawieni są jakiegokolwiek pomocy ze strony służb weterynaryjnych, przez co są zmuszeni do bezzasadnych likwidacji całych pasiek, dlatego że wycofano leki wspomagające likwidację zgnilca.

Prosimy o informacje o sposobie postępowania, jaki obowiązuje pszczelarzy w przypadku wystąpienia choroby, oraz o możliwości uzyskania wsparcia ze strony administracji na przykład na odnowienie produkcji. Dodatkowo prosimy Pana Ministra o informacje odnośnie do działań resortu rolnictwa w zakresie wspierania hodowli pszczół w Polsce, bo od dawna wiadomo, że jeżeli pszczoły znikną z powierzchni ziemi, to człowiek przeżyje je zaledwie o kilka lat.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błasczyk



## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczuka**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego, do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz do prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Małgorzaty Krasnodębskiej-Tomkiel

Szanowni Panowie Ministrowie! Szanowna Pani Prezes!

W ostatnim czasie opinia publiczna w Polsce zbulwersowana została informacjami dotyczącymi używania soli technicznej jako spożywczej oraz podrabiania suszu jajecznego wykorzystywanego między innymi do produkcji makaronów, wędlin, ciast i pieczywa. Po ujawnieniu tych afer konsumenci otrzymują coraz więcej informacji, że wśród artykułów spożywczych mogą być także produkty, które zagrażają zdrowiu ludzi. W związku z tym na rynku spada zaufanie do jakości produkowanej w Polsce żywności, przez co niesłusznie mogą ucierpieć rzetelni producenci.

Pragniemy więc zapytać Pana Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czy państwowy nadzór i system ochrony żywności są szczelne? Jak to możliwe, że przez tyle lat żadna państwowa inspekcja nie wykryła procederu fałszowania soli spożywczej? Jak wygląda system kontroli produktów spożywczych wytwarzanych w Polsce, wprowadzonych do obrotu na rynku polskim i przygotowywanych na eksport? Prosimy o szczegółowe informacje o systemie takiej kontroli w Polsce.

Ministra Zdrowia pragniemy zapytać, na podstawie jakich badań stwierdza się, że sól techniczna nie jest szkodliwa dla zdrowia ludzi. Prosimy także o szczegółowe informacje o systemie kontroli żywności w Polsce.

Do Pani Prezes UOKiK kierujemy następujące zapytanie: czy z punktu widzenia ochrony konkurencji i konsumentów Główny Inspektorat Sanitarny oraz Główny Inspektorat Weterynarii nie powinny udzielić konsumentom informacji publicznej o produktach spożywczych, do których dodawano sól przemysłową? Informacja taka byłaby pomocna także firmom produkującym artykuły spożywcze, funkcjonującym na rynku w sposób uczciwy.

Pragniemy dodać, że problem dotyczy nie tylko konsumentów zaniepokojonych jakością oferowanej na rynku żywności, ale także producentów, którzy wytwarzając swoje towary, korzystali z dopuszczonych do obrotu składników i są zaniepokojeni brakiem właściwej reakcji ze strony władz polskich.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błaszczuk

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczyka**

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Waldemara Pawłaka

Szanowny Panie Prezesie!

Ochotnicze straże pożarne są organizacjami zrzeszającymi w szczególności mieszkańców obszarów wiejskich, rolników chcących nieść bezinteresowną pomoc ludziom i służyć ojczyźnie. Misja, cele oraz tradycje ruchu strażackiego nie są obce Panu jako prezesowi Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, czyli ogólnopolskiego stowarzyszenia zrzeszającego ochotnicze straże pożarne w celu reprezentowania ich interesów oraz propagowania i realizacji celów statutowych.

W związku z tym zwracamy się do Pana Prezesa z następującym problemem. Do biur senatorskich zgłaszają się rolnicy, którzy przez wiele lat byli aktywnymi członkami OSP na swoim terenie i pełnili różne funkcje, między innymi kierowców, a teraz, gdy chcą przejść na emeryturę, otrzymują z KRUS decyzje odmowne wraz z informacją o możliwości zwrotu składek płaconych przez ostatnie lata oraz z wyjaśnieniem, że powinni oni otrzymywać emeryturę z ZUS – na przykład w przypadku wspomnianego kierowcy ma ona wynosić około 12 zł.

Pragniemy zatem zapytać Pana Prezesa, czy znane są Panu takie problemy strażaków ochotników, a jeśli tak, to co dotychczas zostało zrobione w tej sprawie oraz w jaki sposób w przyszłości zamierza się bronić strażaków ochotników rolników przed takim dalece krzywdzącym postępowaniem administracji rządowej, która zabiera im należne pieniądze i pozostawia bez środków na utrzymanie.

Z góry dziękujemy za rozważenie podjętej powyżej kwestii i za podjęcie stosownych inicjatyw.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błaszczyk

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błasczyka**

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta Łodzi Hanny Zdanowskiej

Szanowna Pani Prezydent!

Dziękuję za odpowiedź z dnia 22 lutego bieżącego roku, znak DR-UA-III.670.7.2012, na oświadczenie dotyczące wyników kontroli NIK, złożone na czwartym posiedzeniu Senatu w dniu 19 stycznia 2012 r.

Wyniki kontroli NIK co do kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej na terenie miasta Łodzi są bulwersujące. Tym bardziej zaskakuje nas tak dalece niewystarczająca odpowiedź Pani Prezydent. Z przesłanej odpowiedzi wynika, iż nie podjęto żadnych działań mających na celu naprawienie krzywd i wyciągnięcie konsekwencji służbowych wobec osób winnych. Bierność w postawie Pani Prezydent potwierdza brak wprowadzenia jakichkolwiek działań naprawczych – taką postawą jesteśmy zdumieni i wielce zaniepokojeni.

W związku z tym pragniemy ponownie zapytać: czy Prezydent Miasta Łodzi wyciągnie konsekwencje służbowe wobec osób winnych karygodnych nieprawidłowości stwierdzonych przez NIK, czy zapewni, a jeśli tak, to w jaki sposób, poprawę funkcjonowania swojego urzędu w zakresie prowadzenia polityki przestrzennej, a przede wszystkim czy usunie błędy i naprawi krzywdy wyrządzone osobom, wobec których postępowanie prowadzone było z naruszeniem prawa?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Przemysław Błasczyk

## Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Z dniem 1 stycznia 2012 r. zaczął obowiązywać w nowym brzmieniu art. 15 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, obligujący osoby z niepełnosprawnością, posiadające znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności, do pracy w wymiarze 8 godzin dziennie. Wprawdzie w myśl ww. przepisu osoba z niepełnosprawnością może pracować w dawnym, skróconym, siedmiogodzinnym czasie pracy, ale wymaga to zgody jej pracodawcy, który zatwierdza wniosek, i lekarza prowadzącego, który stwierdza zasadność skróconej normy pracy. Przy czym nie określono tu żadnych zasad co do przyjmowania i rozpatrywania ww. wniosku. Nie określono też norm, którymi ma kierować się lekarz.

Środowisko osób z niepełnosprawnością, którego dotyczy ten przepis, jeszcze przed jego wejściem w życie wyrażało obawy, że uzależnienie skróconej pracy od uznania pracodawcy i lekarza, pracującego dla ZPChr i będącego najczęściej podwładnym pracodawcy, spowoduje nadużycia skutkujące wymuszaniem na pracownikach dłuższej, ośmiogodzinnej pracy bez dodatkowego wynagrodzenia.

Poprzedni, obowiązujący do 31 grudnia 2011 r. przepis traktował o obligatoryjności skróconego czasu pracy takich osób – stosowanie ośmiogodzinnej normy było możliwe tylko za zgodą pracownika i najczęściej dodatkowym wynagrodzeniem. Obecnie ósma godzina pracy jest za darmo.

Niestety rząd pozostawał głuchy na takie obawy, twierdząc, że wdrażanie i realizacja ww. art. 15 będą uważnie monitorowane, a wszelkie patologie wychwytywane i surowo karane.

W związku z powyższym, po trzech miesiącach obowiązywania tegoż przepisu, chcę uzyskać informacje od Pana Ministra na temat aktualnych wyników tegoż monitorowania w okresie: 31 grudnia 2011 – 31 marca 2012.

I tak:

1. Ilu osób z niepełnosprawnością ze stopniem znacznym dotyczy art. 15?
2. Ilu osób z niepełnosprawnością ze stopniem umiarkowanym dotyczy art. 15?
3. Ile osób z niepełnosprawnością ze stopniem znacznym przeszło na ośmiogodzinny czas pracy?
4. Ile osób z niepełnosprawnością ze stopniem umiarkowanym przeszło na ośmiogodzinny czas pracy?
5. Ile osób z niepełnosprawnością ze stopniem znacznym zyskało, a ile straciło pracę?
6. Ile osób z niepełnosprawnością ze stopniem umiarkowanym zyskało, a ile straciło pracę?
7. Jakie były wskaźniki wypadkowości i zachorowalności takich osób przed wejściem w życie nowego brzmienia art. 15, a jakie są teraz?

Ponadto chciałabym wiedzieć, czy do rządu dotarły sygnały, skargi na patologie, a jeśli tak, to ile ich było, czego dotyczyły i jaka była reakcja rządu.

Pytam o powyższe, bo do mojego biura napływają sygnały o swoistym mobbingu wobec pracujących osób z niepełnosprawnością, który powoduje, że osoby te z obawy przed utratą pracy nie tylko rezygnują z wnioskowania o skrócony czas pracy, lecz również wnioskuje o ośmiogodzinny czas pracy. Potwierdzają to też fora internetowe.

Chciałabym też wiedzieć, czy rząd analizuje internetowe wypowiedzi osób z niepełnosprawnością na ten temat, czy robiono anonimowe, ankietowe badania zadowolenia osób, których dotyczy omawiany przepis, i jakie są wyniki tych badań.

Czy w przypadku, gdy okaże się, że patologie związane z wymuszaniem dłuższego czasu pracy poprzez mobbing czy zwalnianie z pracy osób posiadających zaświadczenia o wskazaniu do skróconego czasu pracy są stosowane na skalę masową, rząd rozważy nowelę art. 15 i powrót do jego dawnego brzmienia?

Ponadto chcę uzyskać od Pana Ministra wyjaśnienie, dlaczego rząd aż w tak wielkim stopniu broni interesów pracodawców osób z niepełnosprawnością, kosztem tych osób.

Oto przykłady:

1. Obligatoryjne podwyższenie czasu pracy z 7 do 8 godzin na dobę w skali roku daje 32 roboczodniówki (niezapłacone!), co, można przypuszczać, znacznie pogorszy sytuację zdrowotną i materialną takiego pracownika, a przyczyni się jedynie do dodatkowego, niczym nieuzasadnionego, zysku pracodawcy.

2. Podwyższenie o 20% dofinansowania do wynagrodzeń osób z niepełnosprawnością ze stopniem znacznym przy równoczesnym podwyższeniu ich czasu pracy o jedną niezapłaconą godzinę to kolejny „czysty” zysk pracodawcy.



3. Takie obligatoryjne wydłużenie dniówki roboczej do 8 godzin daje pracodawcy bezkosztowy, trzynasto-procentowy uzysk czasu pracy, a to powoduje, że 13% takich pracowników jest lub będzie mu zbędne!!!

4. Założona w strategii Polska 2030 likwidacja dodatkowych, dziesięciodniowych urlopów osób z niepełnosprawnością tylko pogłębi ten proces i będzie kolejnym „czystym” zyskiem pracodawcy.

5. Tak bardzo wydłużona praca może powodować zwiększenie wypadkowości i zachorowalności takich osób i ryzyko zwolnień z pracy najsłabszych ze słabych.

W związku z powyższym bardzo proszę Pana Ministra o sprecyzowanie długoterminowej strategii rządu wobec osób z niepełnosprawnością ze stopniem znacznym i umiarkowanym i wzięcie pod uwagę tego, że są to osoby całkowicie niezdolne do samodzielnego życia i całkowicie niezdolne do pracy poza systemem pracy w warunkach chronionych, a preferencje dotyczące czasu pracy są ich zdobyczą cywilizacyjno-kulturową, gwarantowaną przez naszą konstytucję, oraz nabytymi prawami pracowniczymi, dzięki którym mogą więcej czasu przeznaczyć na usprawnianie, leczenie i inne czynności dnia codziennego.

Alicja Zając

## **Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego**

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierza Plockiego

Szanowny Panie Ministrze!

Występując w imieniu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku, składam odwołanie od decyzji zawartej w piśmie o sygnaturze RYBoz-KS-077-53/12/(1939) z dnia 15 marca 2012 r. i proszę o ponowną analizę i weryfikację proponowanych zmian dotyczących budżetu lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich (LSROR), wnosząc o ich akceptację.

Proponowane do akceptacji przez MRiRW zmiany stanowią okoliczności, o których mowa w §5 pkt 16 umowy o warunkach i sposobie realizacji lokalnej strategii rozwoju obszarów rybackich nr 9/1/MRiRW-LGR/2010 z dnia 9 listopada 2010r., z którego treści wynika, iż LGR jest zobowiązana do niezwłocznego informowania ministra o okolicznościach mogących mieć wpływ na wykonanie umowy. Przesunięcia w budżecie LSROR są konieczne do utrzymania racjonalnego efektu gospodarowania środkami finansowymi pochodzącymi z czwartej osi priorytetowej Programu Operacyjnego „Ryby 2007–2013” i odnoszą się tylko do środka 4.1.

Propozycja zmian wynika ze zgodnego i wspólnego stanowiska wszystkich dziewięciu gmin członkowskich położonych na obszarze Lokalnej Grupy Rybackiej „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku. Nie mogą one składać wniosków z „zakresu restrukturyzacji lub reorientacji działalności gospodarczej lub dywersyfikacji zatrudnienia osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa w drodze tworzenia dodatkowych miejsc pracy” oraz z zakresu „podnoszenia wartości produktów rybactwa, rozwój usług na rzecz społeczności zamieszkującej obszary zależne od rybactwa”. Proponowane przez wnioskodawców zmiany stworzą możliwość racjonalnego i efektywnego gospodarowania środkami z Europejskiego Funduszu Rybackiego.

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Rybacka „Partnerstwo Drawy” w Szczecinku działa na rzecz gmin i osób mających pracę związaną z sektorem rybactwa oraz na rzecz rozwoju usług dla społeczności zamieszkującej obszary zależne od rybactwa, a więc ogromnej rzeszy ludzi, których byt zależy od dobrej polityki finansowej w tym sektorze gospodarki. Dlatego jeszcze raz proszę Pana Ministra o wnikliwe rozpatrzenie wniosku i akceptację proponowanych przez wnioskodawców zmian.

Piotr Zientarski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego**

Oświadczenie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Jacka Kapicy

Szanowny Panie Ministrze!

Niniejszym oświadczeniem pragnę zwrócić Pańską uwagę na problem samorządów miasta Szczecinka i powiatu szczecineckiego oraz dużej grupy przedsiębiorców z terenu siedmiu powiatów obsługiwanych przez Oddział Celny w Szczecinku.

Wszystkie wymienione podmioty wyrażają zaniepokojenie planami Izby Celnej w Szczecinie polegającymi na przekształceniu Oddziału Celnego w Szczecinku w tak zwane miejsce wyznaczone. Władze miasta i powiatu wraz ze strategicznymi podmiotami gospodarczymi podjęły próbę negocjacji z Izłą Celną w Szczecinie, ale nie przyniosła ona korzystnych dla zainteresowanych wyników. Argumenty przedstawiciela Izby Celnej w Szczecinie nie przekonują władz Szczecinka i mnie. Jeśli z dokonanej analizy wynika konieczność redukcji etatów, to nie musi się to wiązać ze zmianami statusu Oddziału Celnego w Szczecinku.

W imieniu zainteresowanych zadaję pytanie: po co reorganizacja, skoro wyznaczone cele można osiągnąć bez konieczności jej przeprowadzenia? Odstąpienie od reorganizacji zapobiegnie niepokojowi samorządów i podmiotów gospodarczych związanemu z tym, iż zmiana statusu oddziału przyniesie, jak to miało miejsce w Pyrzycach czy Darłowie, całkowitą likwidację służby celnej w Szczecinku.

Szczecinek jest ważnym ośrodkiem przemysłowym w południowo-wschodniej części województwa zachodniopomorskiego, większym niż Koszalin i Kołobrzeg. Obecnie trwają intensywne starania o ściągnięcie kolejnych inwestorów na teren Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, na którym miasto kończy uzbrojenie gruntów o powierzchni 50 ha. Trwają w tej sprawie rozmowy między innymi z władzami chińskiego miasta Foshan. W trakcie prezentacji w Chinach potencjału obszaru Szczecinka w ramach Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej pytano o dostępność do służby celnej na terenie Szczecinka. Firma Kronospan zintensyfikowała poszukiwania inwestora z branży meblarskiej.

Jestem przekonany, że mimo istniejącego kryzysu w ciągu najbliższych dwóch lat Szczecinek wzmocni swój potencjał gospodarczy. W tej sytuacji reorganizacja oddziału celnego i jego przekształcenie w miejsce wyznaczone wydaje się decyzją niezrozumiałą.

Mając powyższe na uwadze zwracam się z prośbą do Pana Ministra o wstrzymanie na okres trzech lat wydania rozporządzenia likwidującego Oddział Celny w Szczecinku, tak by dać czas, w którym w naszym regionie może pojawić się wiele nowych podmiotów gospodarczych, które będą zainteresowane kompleksową obsługą celną.

Piotr Zientarski



## Treść

### 8. posiedzenia Senatu w dniach 28 i 29 marca 2012 r.

(Obrady w dniu 28 marca)

<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
<b>Projekt porządku obrad</b>	
<b>Zatwierdzenie porządku obrad</b>	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Andrzej Szewiński . . . . .	12
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Filip Libicki . . . . .	7
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	7
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	7
senator Andrzej Szewiński . . . . .	8
senator Stanisław Gogacz . . . . .	8
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	8
senator Andrzej Szewiński . . . . .	9
Wystąpienie przedstawiciela prezydenta RP sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiwicz . . . . .	9
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	9
senator Stanisław Gogacz . . . . .	9
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	10
sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiwicz . . . . .	10
senator Krzysztof Słoń . . . . .	10
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	11
senator Stanisław Gogacz . . . . .	11
sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiwicz . . . . .	11
senator Jarosław Lasecki . . . . .	12
sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Krzysztof Łaszkiwicz . . . . .	12
<b>Otwarcie dyskusji</b>	
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	12
senator Andrzej Person . . . . .	13
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	14
senator Robert Dowhan . . . . .	14
senator Stanisław Gogacz . . . . .	15
<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
Wystąpienie przedstawiciela rządu podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska . . . . .	16
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 13 września 2011 r.	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Leszek Czarnobaj . . . . .	16
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicznych senator sprawozdawca Marek Borowski . . . . .	17
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	18
senator Marek Borowski . . . . .	19
senator Jan Rulewski . . . . .	19
senator Marek Borowski . . . . .	19
senator Leszek Czarnobaj . . . . .	20
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	20
senator Marek Borowski . . . . .	21
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	21
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski . . . . .	21



senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	22	w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	33
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski. . . . .	22	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Józef Zając . . . . .	33
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Jarosław Lasecki . . . . .	34
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw		senator Janusz Sepioł . . . . .	35
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospo- darki Narodowej oraz Komisji Samorządu Te- rytorialnego i Administracji Państwowej		senator Ryszard Górecki . . . . .	36
senator sprawozdawca Janusz Sepioł . . . . .	22	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	36
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	24	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Janusz Sepioł . . . . .	24	<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> drugie czytanie pro- jektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubez- pieczeń społecznych	
senator Ryszard Knosala . . . . .	24	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawo- dawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecz- nej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworząd- ności i Petycji	
senator Józef Zając . . . . .	25	senator sprawozdawca	
senator Janusz Sepioł . . . . .	25	Grażyna Sztark . . . . .	38
senator Henryk Cioch . . . . .	26	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jarosław Lasecki . . . . .	26	senator Jan Rulewski . . . . .	40
senator Janusz Sepioł . . . . .	26	podsekretarz stanu	
senator Jarosław Lasecki . . . . .	27	w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
senator Janusz Sepioł . . . . .	28	Marek Bucior . . . . .	40
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	28	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	41
senator Janusz Sepioł . . . . .	28	podsekretarz stanu	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	28	w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
sekretarz stanu		Marek Bucior . . . . .	41
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	42
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	29	podsekretarz stanu	
senator Ryszard Knosala . . . . .	29	w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
senator Krzysztof Słoń . . . . .	29	Marek Bucior . . . . .	42
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	29	senator Jan Rulewski . . . . .	42
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	30	Marek Bucior . . . . .	42
senator Ryszard Knosala . . . . .	31	senator Jan Rulewski . . . . .	42
senator Aleksander Świeykowski . . . . .	31	podsekretarz stanu	
sekretarz stanu		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej		Marek Bucior . . . . .	42
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	31	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	42
senator Roman Zaborowski . . . . .	31	podsekretarz stanu	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	32	w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
sekretarz stanu		Marek Bucior . . . . .	43
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	32	senator Jan Rulewski . . . . .	43
senator Marek Martynowski . . . . .	32	senator Henryk Cioch . . . . .	44
sekretarz stanu		senator Mieczysław Augustyn . . . . .	45
w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej		senator Jan Michalski . . . . .	46
Tadeusz Jarmuziewicz . . . . .	33	senator Jan Rulewski . . . . .	46
senator Marek Martynowski . . . . .	33	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
sekretarz stanu		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	

Marek Bucior . . . . .	47
<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Andrzej Matusiewicz . . . . .	48
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski . . . . .	49
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Grzegorz Wałęjko . . . . .	50
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski	50
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	52
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	52
senator Janusz Sepioł . . . . .	53
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	54
senator Stanisław Iwan . . . . .	54
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Helena Hatka . . . . .	55
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Komunikaty</b>	
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Andrzej Grzyb . . . . .	56
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke . . . . .	57
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jarosław Lasecki . . . . .	57
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke . . . . .	57
senator Dorota Czudowska . . . . .	58
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke . . . . .	58
senator Ryszard Górecki . . . . .	58
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Kazimierz Plocke . . . . .	58
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Stanisław Karczewski . . . . .	59
<b>Zmiana</b> porządku obrad	
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską COM (2012) 048 oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską COM (2012) 049	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Maciej Klima . . . . .	59
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	

(Obrady w dniu 29 marca)

<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały z okazji 120. rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Wiatr . . . . .	62
wiceprezes Polskiej Akademii Nauk	
Ryszard Górecki . . . . .	63
<b>Otwarcie dyskusji</b>	
senator Janusz Sepioł . . . . .	64
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	64
senator Piotr Wach . . . . .	66
senator Józef Zając . . . . .	66
senator Marek Rocki . . . . .	67
<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
<b>Skierowanie</b> projektu uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator Bohdan Paszkowski: . . . . .	68
<b>Uzupełnienie porządku obrad</b>	
<b>Komunikaty</b>	
<b>Wznowienie obrad</b>	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych oraz ustawy o sporcie (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Andrzej Szewiński . . . . .	68
<b>Głosowanie nr 1</b> . . . . .	69
<b>Głosowanie nr 2</b> . . . . .	69
<b>Głosowanie nr 3</b> . . . . .	69
<b>Głosowanie nr 4</b> . . . . .	69
<b>Głosowanie nr 5</b> . . . . .	69
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w Warszawie dnia 13 września 2011 r. (cd.)	
<b>Głosowanie nr 6</b> . . . . .	69
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Janusz Sepioł . . . . .	70
<b>Głosowanie nr 7</b> . . . . .	70
<b>Głosowanie nr 8</b> . . . . .	70
<b>Głosowanie nr 9</b> . . . . .	70
<b>Głosowanie nr 10</b> . . . . .	70
<b>Głosowanie nr 11</b> . . . . .	70
<b>Głosowanie nr 12</b> . . . . .	70
<b>Głosowanie nr 13</b> . . . . .	71
<b>Głosowanie nr 14</b> . . . . .	71
<b>Głosowanie nr 15</b> . . . . .	71
<b>Głosowanie nr 16</b> . . . . .	71
<b>Głosowanie nr 17</b> . . . . .	71
<b>Głosowanie nr 18</b> . . . . .	71
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Pracodawczości i Petycji	
senator sprawozdawca	
Grażyna Sztark: . . . . .	71
<b>Głosowanie nr 19</b> . . . . .	72
<b>Głosowanie nr 20</b> . . . . .	72
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Głosowanie nr 21</b> . . . . .	72
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Głosowanie nr 22</b> . . . . .	72
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Helena Hatka . . . . .	73
<b>Głosowanie nr 23</b> . . . . .	73
<b>Głosowanie nr 24</b> . . . . .	73
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Głosowanie nr 25</b> . . . . .	74

<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83/WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską COM (2012 048 oraz projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską COM (2012 049 <b>(cd.)</b> )	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Głosowanie nr 26</b> . . . . .	74
<b>Przyjęcie</b> opinii	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały z okazji 120. rocznicy urodzin wielkiego matematyka Stefana Banacha <b>(cd.)</b>	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Wiatr: . . . . .	74
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	75
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	75
<b>Głosowanie nr 27</b> . . . . .	75
<b>Głosowanie nr 28</b> . . . . .	75
<b>Podjęcie</b> uchwały	
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Bohdan Paszkowski: . . . . .	76
<b>Głosowanie nr 29</b> . . . . .	76
<b>Niepodjęcie</b> uchwały	
<b>Oświadczenia</b>	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	76
senator Krzysztof Słoń . . . . .	77
<b>Komunikaty</b>	
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia	
<b>Wyniki</b> głosowań	
<b>Przemówienia i oświadczenia</b> senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 8. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . . . .	87
Przemówienie senatora Romana Zaborowskiego w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . . . .	88
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . . . .	89
Przemówienie senatora Tadeusza Kopcia w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . . . .	90
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . . . .	91
Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . . . .	92
Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad . . . . .	93
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza . . . . .	94
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza . . . . .	95
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza . . . . .	96
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Arłukowicza . . . . .	98
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka . . . . .	99
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	100
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	101
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	102
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	103
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . . . . .	104
Oświadczenie złożone przez senatorów Ryszarda Góreckiego, Stanisława Iwana i Beatę Gosiewską . . . . .	105
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego . . . . .	106
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego . . . . .	107
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba . . . . .	108
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	109
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę . . . . .	110
Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Klicha . . . . .	111
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	112
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	113



Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	114	przez senatora Witolda Sitarza . . . . .	134
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	115	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego. . . . .	135
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	116	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark . . . . .	136
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	117	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	137
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcia . . . . .	118	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	138
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Kopcia . . . . .	119	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczyka . . . . .	139
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	120	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczyka . . . . .	140
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	121	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczyka . . . . .	141
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Obryckiego . . . . .	122	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczyka . . . . .	142
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła . . . . .	124	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego oraz Przemysława Błaszczyka . . . . .	143
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła . . . . .	126	Oświadczenie złożone przez senator Alicję Zając . . . . .	144
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka . . . . .	127	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego . . . . .	146
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka . . . . .	128	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego . . . . .	147
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	129		
Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę . . . . .	130		
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika. . . . .	131		
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa . . . . .	132		
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Sitarza . . . . .	133		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X



